

Posel Grzegorz Schetyna

To jest nie tylko zwykły grzech zaniechania ze strony marszałka Kuchcińskiego. To jest wielokrotne występowanie przeciwko porządkowi konstytucyjnemu. On to robi, bo jest systemem państwa PiS, systemem większości parlamentarnej. Marszałek nie może tak się zachowywać, nie może tak postępować.

Wreszcie bezprawne głosowanie budżetowe, to, co zdarzyło się 16 grudnia. Najpierw wyprowadzenie klubu PiS do sali kolumnowej, przez chwilę śpiewaliście tam kolędy, potem wasze spotkanie bożonarodzeniowe...

(Głos z sali: A wyście w Wigilię jedli pasztet.)

Przeszkadzają.

(Głos z sali: Śpiewać nie wolno?) (Gwar na sali, dzwonek)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panowie posłowie, bardzo proszę nie przeszkadzać w wystąpieniu.

Posel Grzegorz Schetyna:

Żeby pan tylko śpiewał, pośle Suski, to byśmy ja-koś to przeżyli. Pan robi niestety jeszcze inne rzeczy. *(Wesołość na sali, oklaski)*

Po tych śpiewach, po spotkaniu klubu zorganizowaliście posiedzenie plenarne Sejmu. Ile szkód narobiliście tym posiedzeniem, ile szkód wynika z głosowań, które tam przeprowadziliście, ile Rzeczpospolita będzie płacić za to, że marszałek Kuchciński nie postawił się...

(Posel Anna Paluch: A uposażenie bierzecie.)

...i nie zachował się jak marszałek Sejmu. Bo on wtedy prezesowi Kaczyńskiemu *(Oklaski)* powinien wytłumaczyć, że trzeba wracać tu, wrócić na salę posiedzeń *(Poruszenie na sali)* i przegłosować jeszcze raz... znaczy, jeszcze raz byśmy usiedli, przegłosowalibyśmy...

(Głos z sali: Kłamstwo!)

...budżet, wygralibyście to głosowanie.

(Głos z sali: Kłamiesz!)

A wy chcieliście pokazać, że macie większość, bo jak mówi poseł prezes Kaczyński, wygraliście wybory, więc mieliście kworum w sali kolumnowej.

(Posel Beata Mazurek: Oczywiście, że tak.)

To jest absurd państwa PiS. Właśnie tak wygląda wasze państwo. *(Oklaski)* Budżet, nielegalny budżet. Jesteśmy jedynym krajem w Europie, który...

(Głos z sali: Kłamstwo!)

...ma nielegalnie przyjęty budżet. Emerytury mundurowe. Przecież za to wszystko będzie płacić budżet państwa, za prawo, które złamaliście w sali kolumnowej.

I wreszcie to, co jest dzisiaj obrazem tego, czego dokonaliście, obrazem państwa PiS. To jest ustawa...

(Posel Beata Mazurek: Jakie państwo PiS? Jakie państwo PiS?)

...o ochronie środowiska. To jest ustawa, która spowodowała, że zdemolowaliście polską przyrodę, zdemolowaliście polski drzewostan. *(Oklaski)* To jest państwo PiS. To państwo PiS wygląda jak te dziesiątki, setki tysięcy drzew, jak ten błysk i jazgot...

(Posel Krzysztof Zaremba: Jak Amber Gold.)

...pił, który codziennie słyszymy. To jest efekt większej działalności. To jest efekt funkcjonowania takiego marszałka i takiego państwa. Takiego państwa PiS, panie prezesie Kaczyński. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Smog.)

Jeżeli rozumiem, że marszałek jest drugą osobą w państwie, jeżeli otrzymuje...

(Posel Piotr Kaleta: Odkrywca.)

...informację, która jest publiczna, że jeden z posłów opozycji, który był obecny w czasie tego głosowania w sali kolumnowej, mówi, że w sprawach ustawy środowiskowej wstrzymał się od głosu, widzi pan wydruk, który otrzymuje pan z tego głosowania, na wydruku jest 0 wstrzymujących się, 0 przeciw, 236 za – 3 dni ma ta historia – co pan zrobił, panie marszałku Kuchciński, w tej sprawie, żeby wyjaśnić tę bulwersującą kwestię? Co pan zrobił? *(Oklaski, gwar na sali)*

(Posel Cezary Grabarczyk: Skandal.)

Wiele było po 1918 r. w historii polskiego parlamentu różnych zakrętów, okresów dumy, chwały, symboli historycznych, sukcesów, też symboli upadku i porażki politycznej. I zawsze taki wybór będzie stał przed każdym marszałkiem, który zostanie wybrany przez Izbę – jak się zachowywać, czy szukać wzorów wśród tych najlepszych, tych, dla których demokracja parlamentarna, praworządność to było coś najważniejszego. Mimo że przecież wybrani, wskazani przez parlamentarną większość, muszą oni pamiętać o tym, że reprezentują cały Sejm. Takie nazwiska jak Trąpczyński czy Daszyński to są symbole polskiej demokracji parlamentarnej. Każdy, kto zna historię międzywojnia *(Gwar na sali)*, jest z tego oczywiście dumny.

(Posel Piotr Kaleta: Schetyna.)

Jest też elementem naszej polskiej trudnej historii wskazanie marszałków, którzy nie byli... nie świadczący prawdy o demokracji i byli powolni swoim parlamentarnym ugrupowaniom.

(Posel Piotr Kaleta: Żaden z nich nie blokował mównicy.)

Taka sama historia była po 1989 r., a także przed. Byli i tacy, i tacy. Panie marszałku Kuchciński, to od pana zależy, jaką drogę pan wybiera. Czy wybiera pan drogę marszałka Macieja Rataja, symbolicznej i historycznej postaci z historii Polski, czy Stanisława Gucwy, który też był marszałkiem? *(Oklaski)* To pan wybrał? Wybrał pan tę drogę? Niestety tak. I z tego...

Ja powiem panu – bo znamy się lata i dla mnie to jest sytuacja szczególnie trudna, bo kiedy marszał-

Posel Grzegorz Schetyna

kami byli przedstawiciele klubu Platformy Obywatelskiej, był pan wicemarszałkiem, lata ze sobą współpracowaliśmy – że może być tak, że marszałkowie Sejmu stają się później prezydentami Rzeczypospolitej czy premierami polskiego rządu, ministrami. Może być tak, że będą się wstydzili, że byli marszałkami takiego Sejmu, Sejmu PiS. *(Oklaski)* I to jest pana wybór, to od pana zależy.

I mówię o tym dlatego, że to jest tak naprawdę coś przykrego i coś, co jest wstydem, co okrywa wstydem całą Izbę i wszystkie nasze międzyparlamentarne relacje. Bo jak nazwać to, takie pańskie zachowania jak to, kiedy marszałek Borusewicz, wicemarszałek Senatu, wielokrotny marszałek Senatu, przybywa, przychodzi do pana z posłami, senatorami Platformy Obywatelskiej, żeby porozmawiać o relacjach Senat – Sejm, a pan wzywa Straż Marszałkowską? No jak można to nazwać? Przecież pan nie jest marszałkiem strachu.

(Posel Beata Małacka-Libera: Hańba!)

Pan się nie może bać tego, że pan jest marszałkiem. *(Oklaski)*

Naprawdę serdecznie do tego namawiam, bo to jest ważne, bo jeszcze ze sobą będziemy musieli trochę pobyć, panie marszałku Kuchciński. Tak mi się wydaje. Niestety.

(Głos z sali: Odwołać...)

Dzisiaj nie, może dzisiaj nie.

(Posel Piotr Kaleta: Ha, ha, ha!)

Ale z czego się pan śmieje, panie pośle?

(Posel Piotr Kaleta: Z tego, że bez sensu wniosek.)

Dlatego że... Śmiejecie się z demokracji.

(Posel Piotr Kaleta: Nie!)

I będziecie...

(Posel Piotr Kaleta: Dogadacie się.)

Tak jak przez 8 lat tutaj siedzieliście, tak będziecie znowu 8 lat siedzieć, właśnie przez taki ordynarny śmiech, pański. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: To jest śmiech nad waszą głupotą.)

I dlatego szacunek do ustawy zasadniczej czy jego brak to naprawdę jest klucz do świadomości politycznej, do przekonania, że jesteśmy tutaj wybrani przez Polaków i każdy ma, sprawuje swój mandant, każdy ma takie samo prawo, czy jest członkiem koalicji rządowej, czy partii rządzącej, czy opozycji. Nawet, a szczególnie taka jest rola marszałka, trzeba pilnować tego interesu, żeby opozycja, żeby przedstawiciele opozycji mogli się czuć podmiotowo, mogli mieć zawsze zapewniony głos i zawsze mogli być wysłuchani.

Niestety jest tak, że po tej decyzji – i to bardzo wyraźnie było widać przy pańskiej nominacji, potem, z miesiąca na miesiąc ta sytuacja się gruntowała, widzieliśmy to – pańska pozycja... Pan się temu poddał, pan się poddał prezesowi Kaczyńskiemu, posłowi Kaczyńskiemu, dlatego że pan przyjął warunki, w których partia rządząca może wszystko. Ale pan

jest marszałkiem Sejmu i pan nim pozostanie... *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Brawo!)

(Głosy z sali: Brawo!)

Do dzisiejszego głosowania Pan nim pozostanie w swojej elementarnej świadomości politycznej i zawsze będzie pan wspomniany jako były marszałek.

(Posel Piotr Kaleta: Grzegorz, przejdź do nas.)

Będzie pan wspominany *(Gwar na sali, dzwonek)* historycznie jako osoba, która kompromitowała ten Sejm. Z tego się cieszcie, że to jest osoba przez was wybrana i kompromituje ten Sejm... *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Bardzo słabe wystąpienie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

Posel Grzegorz Schetyna:

...tak jak poseł Zaremba albo jeszcze... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie przerywać wystąpienia pana posła.

(Posel Krystyna Skowrońska: Wykluczyć go.)

Posel Grzegorz Schetyna:

Po nazwisku może, tak? Bo ja mogę służyć nazwiskami.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Kolejny raz pana upominam.

(Posel Danuta Pietraszewska: Wykluczyć.)

Posel Grzegorz Schetyna:

Bo demokracja parlamentarna polega na tym, że tak się uspokaja opozycję, jak partię rządzącą, prawda?

Dziękuję.

Dlatego pan zostanie – przecież jest ten napis w nawiasie przy pańskim nazwisku – pan będzie marszałkiem Sejmu zawsze. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Brawo!)

Już w historii zawsze pan będzie marszałkiem Sejmu i co będą panu przywoływać? Przecież oni, pana koledzy, tak jak teraz się zachowują, zachowują się cały czas, zachowują się wulgarnie i ordynarnie. Pan im uwagi ani razu nie zwrócił. *(Oklaski)* Pan

Posel Grzegorz Schetyna

zwraca uwagę tylko posłom opozycji. (*Gwar na sali*) Słyszysz pan, jak się zachowują? No to proszę zobaczyć. Zna pan te nazwiska? Zna. Nie może tak być. Tak zniszczyliście polski parlament, w taki sposób. (*Oklaski*)

(*Posel Piotr Kaleta*: To prawda.)

Do tego doprowadziliście. Mało śmieszne, naprawdę.

16 grudnia – też pewnego rodzaju symbol, symbol nerwów, emocji, zderzenia, ale też decyzji, w których marszałek ma wszystko w rękach. On może ten konflikt zakończyć, zamknąć, przesunąć. To była pańska decyzja. Co pan zrobił wtedy? Zawiesił pan Michała Szczerbę, a potem jeszcze w ciągu następnych godzin... Najpierw za to, że... Nie mógł nawet uzasadnić poprawki. Przecież to był wstyd i kompromitacja. Cała Polska to widziała, wiele razy. No jak mogliście? Jeszcze zrobiliście z posła Szczerby recydywistę. Przecież to kompromitacja, naprawdę.

(*Posel Beata Mazurek*: Bo jest recydywistą.)

(*Posel Waldemar Andzel*: Bo jest.)

A co, pani rzecznik Mazurek decyduje, kto jest recydywistą? No tak nie będzie, tak nie będzie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, ale proszę nie prowadzić polemiki z salą.

Posel Grzegorz Schetyna:

To w państwie PiS na Nowogrodzkiej pani będzie decydować. Na Nowogrodzkiej będzie pani decydować, kto jest recydywistą, na Nowogrodzkiej. To jest...

(*Posel Beata Mazurek*: Schetyna też nie będzie decydował.)

Posel Schetyna.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę nie prowadzić polemiki z salą. Pani poseł, proszę o spokój.

Posel Grzegorz Schetyna:

Natomiast chcę, żeby pani dobrze rozumiała, że to jest ul. Wiejska, nie ul. Nowogrodzka. Nie ma się z czego śmiać. (*Oklaski*) Musicie sobie z tego zdać sprawę, naprawdę: Wiejska, nie Nowogrodzka. Budynek parlamentu.

I teraz to, co wtedy zdarzyło się z posłem Szczerbą, to przecież nie może, to jest niemożliwe... Trzeba taką sytuację przerwać. Przecież miał pan wszystkie argumenty w ręku, mógł pan to zrobić. Brak zwoła-

nia wtedy Prezydium Sejmu czy Konwentu Seniorów, brak współpracy z klubami parlamentarnymi to jest ogromna przewina, to jest grzech zaniechania, zaniedbania.

I wreszcie, bo prezes Kaczyński w takiej dobrej formie dzisiaj, sposób, w jaki dopuszcza pan do głosu posła Kaczyńskiego.

(*Posel Elżbieta Witek*: Premiera Kaczyńskiego.)

Naprawdę – ja byłem marszałkiem, byliśmy marszałkami – przecież nie może być tak, że jest jeden poseł, z całym szacunkiem, szeregowy, tak samo jak my wszyscy...

(*Posel Iwona Arent*: Premiera.)

...tak samo jak my wszyscy...

(*Posel Dominik Tarczyński*: Boli?)

...że pan jest tutaj na ekskluzywnych prawach, że pan podnosi rękę i pan tutaj wychodzi, a marszałek Kuchciński słowa nie jest w stanie wypowiedzieć, tak się boi. (*Wesołość na sali, oklaski*) No przecież to jest kompromitacja. Wasza kompromitacja. Pan do tego doprowadził. Panie prezesie Kaczyński, pan do tego doprowadził, tak pan skonstruował tę partię. Ja rozumiem, że...

(*Głos z sali*: Co on bredzi?)

...na Nowogrodzkiej macie takie obyczaje...

(*Posel Piotr Kaleta*: Grzesiu, też byś tak chciał.)

..ja to już rozumiem – ale to jest Sejm, parlament. Przecież to pan powinien się wstydzić tego, panie prezesie.

(*Posel Beata Mazurek*: Pan się śmieje z tego, co pan mówi.)

Z czego ja się śmieję, pani rzecznik Mazurek, to pani nie chciałaby wiedzieć. (*Wesołość na sali, oklaski*)

(*Posel Beata Mazurek*: Z tego, co pan mówi, panie pośle.)

Cały konflikt po 16 grudnia – zdarza się, ale mijają dni, a pana nie ma, mijają dni następne, przychodzą święta, po świętach jest czas, kiedy można znaleźć porozumienie, szukać porozumienia, pana nie ma. Za pana marszałka Kuchcińskiego sprawą rozwiązania konfliktu w Sejmie zaczyna zajmować się marszałek Senatu. Nie wstyd panu, tak po ludzku? No jak może marszałek Sejmu nie zajmować się rozwiązaniem konfliktu w Sejmie, tego, do którego doprowadził? No przecież to jest pana robota. Dlaczego pan się posiłkuje marszałkiem Karczewskim? No co on ma do naszej Izby, z całym szacunkiem dla Senatu? Przecież to jest tak, że bierze pan tę sprawę na stół i zaczyna rozmawiać. Przecież w ogóle pan nie rozmawiał. Czy rozmawiał pan z jakimiś szefami opozycyjnych klubów parlamentarnych, czy tylko z posłem przewodniczącym Terleckim i z prezesem Kaczyńskim?

(*Posel Piotr Kaleta*: Powyjeżdżaliście.)

Proszę sobie odpowiedzieć. No, nie rozmawiał pan, bo pan uważał, że to jest sprawa PiS, że to jest wasza sprawa, tak jak uważacie, że parlament jest częścią waszej aktywności. Nie jest i nie będzie. (*Oklaski*)

(*Posel Beata Mazurek*: Jest.)

Posel Grzegorz Schetyna

To, że są zmiany personalne, że wszędzie już są Pisiewiczze, Misiewiczze, że robicie konstrukcję przemyślową w sensie napadu na spółki Skarbu Państwa, to, że traktujecie samoloty wojskowe jak taksówki, to, że nie jesteście w stanie przypilnować elementarnych rzeczy – to wszystko wszyscy widzą.

(Posel Dominik Tarczyński: Wszyscy wszystko wiedzą.)

I Polacy was za to rozliczą. Za to zapłacicie cenę polityczną, bo to jest oczywiste. (Oklaski)

(Posel Witold Czarnecki: Tak, tak, tak, marzenie.)

Możecie krzyczeć. Możecie krzyczeć, pycha kroczy przed upadkiem. Mówię to panu i panu. (Oklaski) I to wszystko, co się dzieje tutaj, w Sejmie, jest tego emanacją. Całe przyzwolenie na zamach, na procedowanie w taki sposób ustaw, prokuratura generalna – wszystko jest tego elementem, jest oparte na...

(Posel Dominik Tarczyński: Wszystko jest złe.)

...Sejmie, na całej legislacji. Obradowanie, głosowania w nocy, przyspieszone prace komisji – przecież też pan za to odpowiada. Pan w swoim długopisie ma decyzję, pan ma możliwość decydowania o tych wszystkich rzeczach. I ja nie mówię tego przecież, nikt wam nie zabiera większości parlamentarnej, ale chodzi o styl, o jakość. Przecież to zostaje. Będziecie siedzieć w Sejmie w takiej liczbie, w takiej, i będziecie w opozycji. (Wesołość na sali) I pamiętajcie, że te wszystkie rzeczy, które wprowadzacie wszędzie, w całym kraju...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie groż, nie groż.)

...ci, którzy wybory wygrają, będą wykorzystywać przeciwko wam. No czy wy tego nie rozumiecie? Jak Kuba...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Czy ty nic nie rozumiesz?)

...Bogu, tak Bóg Kubie. Za to będziecie płacić. (Oklaski)

Ale, pośle Piotrowicz, proszę mnie nie pouczać tutaj, bo pan jest akurat ostatnim, który może w tej sprawie cokolwiek mówić. (Oklaski) Bo jeszcze raz o Gucwie powiem i o pana kolegach z PZPR-u. Chce pan? No właśnie.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Nie groż nam.)

Lepiej nie.

(Posel Bożena Borys-Szopa: Proszę nam nie grozić.)

Ja nie pani grożę, tylko posłowi Piotrowiczowi...

(Posel Dominik Tarczyński: Grozi.)

...żeby nie wymachiwał ręką.

Nie może być tak – to jest tak naprawdę przykazanie takie dla nas wszystkich, dla wszystkich tych, którzy może pana zastąpią, może kiedyś będą wiedzieli, że po prostu nie można w taki sposób procedować w demokracji parlamentarnej – nie może być tak, że marszałek Sejmu jest asystentem prezesa

partii rządzącej czy przewodniczącego. Nie może tak być, naprawdę. (Oklaski) I to jest w waszym interesie, żeby tak się nie stało.

I wreszcie na koniec.

(Posel Waldemar Andzel: Nareszcie...)

To jest upadek, czyli koniec, kres czyjejs kariery i to jest – nie chcę być małostkowy, bo nie chcę pana zamykać...

(Posel Waldemar Andzel: Ale jestem.)

(Posel Marek Ast: Nie chcem, ale jestem.)

...projekt pana politycznych aktywności poza Sejmem. To wszystko jest sprawą naszej decyzji, będziemy głosować w tej sprawie. Ja bym tylko chciał powiedzieć, że to, w jaki sposób pan funkcjonuje i w jaki sposób pan kończy ten swój etap polityki, jest takie samo, jak to, co robicie z państwem PiS.

(Posel Jolanta Szczypińska: A kto kończy?)

Tak samo będziecie kończyć jak marszałek Kuchciński. W taki sam sposób się zachowujecie, tak świetnie go oceniacie, tak samo skończycie, na marginesie historii, po przegranych wyborach, bo Polacy nie zaakceptują państwa PiS. Wicie dlaczego? Z tego samego powodu, dla którego nie zaakceptowali PRL-u, odrzuca państwo PiS.

(Posel Piotr Kaleta: I PO.)

Odrzuca takie zachowania. Odrzuca. To jest tylko kwestia czasu. Zobaczycie. (Oklaski)

Zawsze jest tak, że przy wniosku o odwołanie marszałka Sejmu jest ta część, która polega na pozytywnym scenariuszu i na zgłoszeniu nazwiska jego następcy. My, klub Platformy Obywatelskiej, zgłaszamy Rafała Grupińskiego (Oklaski), który jest absolutnym przeciwieństwem Marka Kuchcińskiego. Jest osobą z wielką opozycyjną kartą, jest intelektualistą, jest przyzwoitym, dobrym człowiekiem i potrafi rozumieć i rozumie politykę. I rozumie, co to znaczy być marszałkiem Sejmu, rozumie, jak ważna jest nasza wspólna satysfakcja z tego, że mamy wolny parlament, że mamy wolne wybory, że jesteśmy wolnymi ludźmi. I tego nie zmienicie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Posel Piotr Kaleta: Nawet Nitras nie przyszedł.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Jarosław Kaczyński. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Posel Jarosław Kaczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym panu – bo jednak warto używać tego słowa – panu Sche-

Posel Jarosław Kaczyński

tynie, panu przewodniczącemu, a kiedyś marszałkowi serdecznie podziękować. On tutaj znakomicie scharakteryzował 8 lat rządów Platformy w Sejmie. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Dokładnie tak!)

Naprawdę. To była znakomita, niezwykle celna charakterystyka tego całkowitego odrzucenia praw opozycji, tego mówienia, że opozycja musi być anihilowana, tego ciągłego przypominania: wygrajcie wybory. No to wygraliśmy. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

Tak że serdeczna wdzięczność. Serdeczna wdzięczność, panie marszałku. *(Wesołość na sali)* Niewielkie zmiany w pana przemówieniu i ja też mógłbym je wygłosić, tylko PO zamiast PiS i może niektóre nazwiska bym zmienił. *(Wesołość na sali)* Na przykład przypomniałbym bądź co bądź panią, która swego czasu tutaj – to zdjęcie było znane w całym kraju – w pas kłaniała się mężczyźnie, panu Tuskowi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

(Posel Ewa Kopacz: Nie jest pan dżentelmenem.)

Bo tego rodzaju scena kiedyś tutaj rzeczywiście była i jeżeli warto się nad czymś zastanowić – bo mam przecież strasznie mało czasu, dosłownie minutę – to nad fenomenem całkowicie fałszywej świadomości. Bo ja przypuszczam – nie jestem pewien, ale przypuszczam – że pan być może wierzy w to, co pan mówi. *(Wesołość na sali, oklaski)* I to jest rzecz opisana w socjologii, filozofii politycznej już bardzo dawno. Była definicja, jedna z wielu definicji ideologii: fałszywa świadomość. *(Wesołość na sali, oklaski)* Ta grupa, którą pan reprezentuje, do której pan należy, ma właśnie taką świadomość, bo jest też emanacją szerszej grupy społecznej, profitentów tego chorego procesu, który się w Polsce odbywał od lat 80. Ma to oczywiście różne strony, ale ja mówię o tej ciemnej stronie profitentów, którzy dzięki negatywnym cechom społecznym zdołali się przebić i którzy mają właśnie tę fałszywą świadomość wzmacnianą przez taką bardzo prymitywną formę liberalizmu, właściwie darwinizmu społecznego na poziomie ideowym. Tutaj odnoszę się do in spe marszałka pana posła Grupińskiego i jego filozoficznych kwalifikacji. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Posel Joanna Lichocka: Za mądrze, nie zrozumieją.)

I to, proszę państwa, jest sprawa rzeczywiście bardzo, bardzo smutna. Jeżeli mogę o coś apelować, to o to, żebyście się próbowali jednak z tej fałszywej świadomości, która zakłóca już odbieranie nawet najbardziej elementarnych faktów, choćby tych z 16 grudnia i później, kiedy łamaliście regulamin, łamaliście konstytucję, łamaliście ustawę o prawach i obowiązkach posłów i łamaliście Kodeks karny... *(Oklaski)* I jednocześnie zgłaszacie tutaj pretensje do marszałka, że chciał jednak przeprowadzić uchwalenie budżetu. Przecież to jest coś, co naprawę warto byłoby zbadać z punktu widzenia co najmniej psychologii.

(Wesołość na sali, oklaski) Jak można w ten sposób? Wyście blokowali Sejm, postępowaliście jak Samoobrona i kiedy to robiła Samoobrona, nie mieliście żadnej wątpliwości, że trzeba użyć siły. Myśmy siły nie użyli, chociaż były wszelkie przesłanki prawne do tego, żeby jej użyć.

(Posel Jakub Rutnicki: Ooo...)

(Posel Magdalena Kochan: Ludzkie panisko.)

I nie użyjemy jej. Nie użyjemy jej. Tak, jesteśmy ludzkimi panami, bo jesteśmy panami w przeciwieństwie do niektórych innych. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Uuu...)

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

(Posel Ewa Kopacz: Prostackie i obrzydliwe.)

Ale teraz jeszcze kilka słów o istocie rzeczy. Otóż co robi tutaj pan marszałek – bo powtarzam, warto używać tej formy, ona była używana w Sejmie i warto jednak to podtrzymywać – pan marszałek Kuchciński? Otóż pan marszałek Kuchciński pracuje na takiej niwie, którą można najkrócej określić: likwidacja w Polsce tego zespołu patologicznych relacji społecznych, które się nazywają postkomunizmem.

(Posel Rafał Grupiński: Wy jesteście postkomunistami.)

I doskonale pracuje. *(Oklaski)* I dlatego będzie miał piękne miejsce w polskiej historii *(Dzwonek)* i dlatego dzisiaj pozostanie dalej marszałkiem Sejmu. Dziękuję bardzo.

(Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Sławomir Neumann.

(Posel Piotr Kaleta: Uczcie się, uczcie.)

Posel Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie wychodzący właśnie z sali!

(Głos z sali: Szacunek, brawo.)

To, co pan teraz mówił, pokazuje dokładnie, gdzie wy jesteście. Dokładnie, państwo PiS. Uważacie się za panów...

(Posel Andrzej Halicki: Panisko.)

(Posel Joanna Lichocka: A nie chamów.)

...którzy mogą wszystko, którzy używają siły w stosunku do ludzi pod Sejmem, żeby pan prezes mógł wieczorem wyjechać. *(Oklaski)*

(Posel Paweł Szeferner: Jakiej siły?)

Pan jedzie, ludzie z drogi.

(Posel Piotr Kaleta: Jesteś bezczelny.)

Wasze kolumny rozbijają samochody ludzi na ulicach, bo czujecie się właścicielami państwa. *(Gwar)*

Posel Sławomir Neumann

na sali, dzwonek) To jest właśnie myślenie prezesa Kaczyńskiego. *(Oklaski)*

(Posel Piotr Kaleta: Bezczelność!)

(Posel Paweł Szefernaker: Nie kłam.)

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Komowski!)

To jest arogancja i pycha, która was zgubi. To jest właśnie cała kwintesencja państwa PiS.

(Posel Joanna Lichocka: Nie kłam.)

(Głos z sali: Chamy!)

I to jest to zadanie, które postawił marszałkowi Kuchcińskiemu prezes Kaczyński.

(Posel Joanna Lichocka: Chamy! Chamy!)

Bycie wiernym żołnierzem, asystentem prezesa, który będzie to państwo PiS wprowadzał w Sejmie.

To jest właśnie ta buta, arogancja i brak poszanowania dla jakichkolwiek innych poglądów poza waszymi. To jest wasze myślenie.

(Posel Iwona Arent: Przypomnijcie sobie swoje.)

(Posel Piotr Kaleta: O sobie mówicie!)

(Posel Marek Ast: 8 lat! 8 lat buty!)

8 lat, panie pośle. 8 lat, panie pośle. To 8 lat waszych kompleksów...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Proszę nie przeszkadzać panu posłowi w wystąpieniu.

Posel Sławomir Neumann:

...8 lat waszych kompleksów, bo to były dobre rządy Platformy.

(Posel Paweł Szefernaker: Kompleksy to to, co robisz teraz.)

To 8 lat, 8 lat...

(Posel Piotr Kaleta: Sam się z tego śmiejiesz.)

8 lat to wasze niedoścignione marzenie, bo nie będziecie rządzić nawet cztery, bo ludzie podziękują wam szybciej. *(Oklaski)*

(Posel Paweł Szefernaker: Ulica i zagranica!)

To są wasze kompleksy.

(Posel Iwona Arent: Buta i arogancja!)

Panie marszałku, powinien pan stać na straży godności i na straży prawa w Sejmie. Niestety tak nie jest, mówię to z przykrością. Jest pan jedynie wiernym żołnierzem Jarosława Kaczyńskiego i realizuje pan...

(Posel Piotr Kaleta: To już było. Coś nowego.)

(Posel Iwona Arent: Wszystko przegrali.)

...to, o czym Jarosław Kaczyński tutaj przed chwilą nam powiedział. Najwymowniejszym dowodem na to, że Niestety jest pan tylko i wyłącznie żołnierzem, jest przeprowadzenie posiedzenia klubu PiS w sali kolumnowej i nazwanie go Sejmem. To jest to, co pana najbardziej obciąża: 16 grudnia spotkanie

koleżanek i kolegów PiS przekształcił pan w Sejm. 16 grudnia będzie czarną datą polskiego parlamentaryzmu i pan jest za to osobiście odpowiedzialny. *(Oklaski)* Pan w taki sposób chciał rozwiązać problem, który sam pan stworzył. Panie marszałku, pan był odpowiedzialny za ten spektakl, który odbył się w sali kolumnowej, a wcześniej za to, co działo się w Sejmie, bo to pan na początek chciał wyrzucić media z Sejmu. Przypomnijmy o tym. To pan chciał wyrzucić media z Sejmu.

(Posel Jolanta Szczypińska: Dlaczego pan kłamie?)

Kiedy opozycja ujęła się za wolnym słowem, za mediami w Sejmie, kiedy posłowie opozycji protestowali przeciwko temu, pan nie wytrzymał – wyrzucił pan z obrad posła Platformy Michała Szczerbę...

(Posel Jolanta Szczypińska: Słusznie.)

...za to, że śmiał z tej mównicy mieć inne zdanie niż pan, że chciał uzasadnić poprawkę. Pan chciał stanąć w roli suwerena, pan chciał decydować o tym, kto jest posłem, a kto nie, kto może pełnić mandat, a kto nie. Takie rzeczy w demokracji się nie zdarzają, panie marszałku. *(Oklaski)* Nie zdarza się, żeby marszałek Sejmu decydował za wyborców! Demokracja polega na tym – czego nie rozumie prezes Kaczyński – że to ludzie wybierają posłów, a nie PiS, nie marszałek z PiS-u ani prezes z PiS-u. *(Oklaski)* Wy nie będziecie wybierać opozycji.

Łamanie konstytucji, łamanie regulaminu to są rzeczy, które pan ma na co dzień. Mało pan mówi, ale jak już pan nieraz coś napisze, to brzmi to mniej więcej tak: Próba obalenia rządu była skoordynowana z dziennikarzami i posłami Parlamentu Europejskiego. To pana zapis na koncie twitterowym. Panie marszałku, to jest objaw absurdu, PiS-owskiego absurdu. Mówię to z przykrością. Pan powiedział w sali kolumnowej, to jest w stenogramie: Kto jest przeciw, proszę podnieść rękę. Kto się wstrzymał od głosu, proszę podnieść rękę. Dziękuję, nie widzę, tzn. wszystko jedno, czy widzę, czy nie, podaję wyniki głosowania. *(Wesołość na sali, oklaski)* To jest efekt sali kolumnowej, sami wchodzicie na miny. Uchwaliście prawo o wycince drzew, wprowadziliście siekierozadę PiS-owską i wycinacie w Polsce drzewa. Nawet nie wiedzieliście, za czym głosujecie. O tym mówił też prezes Kaczyński, o lobbystach...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Jakich lobbystach?)

...którzy przyszli i być może położyli rękę na tej ustawie. Pan jest za tę ustawę odpowiedzialny. Ale coś dziwnego stało się dzisiaj, panie marszałku, bo kiedy Platforma daje wam szansę, przedkłada ustawę wstrzymującą wycinkę drzew i możliwość przegłosowania tego tak szybko jak wtedy...

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Ekolodzy się odezwali.)

...w 2 dni, to w imieniu waszego klubu poseł Suski na posiedzeniu Prezydium, na Konwencji Seniorów zgłasza sprzeciw wobec szybkiego procedowania tej ustawy. Chcecie tej siekierozady, chcecie dalej wycinać drzewa.

(Posel Marek Matuszewski: Was trzeba wyciąć.)

Posel Sławomir Neumann

Sala kolumnowa, ten wstyd, który pan na siebie bierze (*Dzwonek*), jest dzisiaj potwierdzany przez wasz klub. Celowo niszczyacie demokrację, celowo stawiacie się ponad prawem, uważacie się za panów, jak mówi pan prezes Kaczyński. Wstyd, panie marszałku, wstyd. Gdyby pan miał odrobinę honoru, po tym wszystkim, co wydarzyło się w sali kolumnowej...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, wyczerpał pan czas wystąpienia.

Posel Sławomir Neumann:

...po informacjach o pośle, który tam nie głosił, nic pan nie robi...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle...

Posel Sławomir Neumann:

...powinien pan sam podać się do dymisji i nie zmuszać nas do tej debaty. (*Oklaski*)
(*Posel Piotr Kaleta*: Bardzo słabe.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W imieniu klubu parlamentarnego, przepraszam, klubu sejmowego Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Grzegorz Długi.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu. Chciałoby się powiedzieć, że „panowie” to byli przed wojną, ale prawda jest taka – tutaj zwracam się do pana przewodniczącego Platformy Obywatelskiej – że gloryfikowanie przedwojennej demokracji, bardzo dyskusyjnej, też powinno mieć swoje, że tak powiem, przedwojenne podejście. To właśnie ta socjalizacja lat 30. jest wzorem dla PiS-u...

(*Posel Grzegorz Schetyna*: Właśnie o tym mówiłem.)

...i to nie jest dobry pomysł. Ale wracając do tematu, na początek kilka oczywistych faktów. Czy my, nasze ugrupowanie, wiemy o tym, że ten wniosek to jest taka wojna na niby, bo przecież do odwołania trzeba mieć większość? (*Oklaski*) Wiemy. Czy chcemy brać udział w tych partyjnych przepychankach i huc-

pach? Nie, nie bawi nas to. (*Oklaski*) Powiem więcej, nas to wręcz złości, że marnuje się nasz czas i pieniądze podatników, za które tutaj siedzimy. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupiński*: Oddajcie mandaty.)

Przyszło nam do głowy, żeby po prostu wyjść z tej sali i nie dać się wprowadzać w te konflikty, nieistniejące lub też zupełnie niepotrzebne, ale zwyciężył jednak pogląd, że nie po to nas wybrano, abyśmy w nie do końca ważnej sprawie robili tak istotne demonstracje.

Chociaż jest właśnie pytanie, czy ta sprawa jest nieważna, czy sprawa marszałka Sejmu – drugiej osoby w państwie, człowieka o ogromnej władzy – może być uważana za nieważną. Żyjemy w czasach deprecjacji wielu wartości, żyjemy w czasach inflacji bardzo wielu stanowisk. Bo jak nazwać to, że marszałek – marszałek naszego Sejmu – który powinien być ostoją stateczności, nie zachowuje się profesjonalnie 16 grudnia, nie wytrzymuje prostej zaczepki czy też nie wytrzymuje chwili presji? Jak nazwać to, że marszałek nie kontroluje emocji, popełnia formalny błąd, usuwając posła, a przede wszystkim nie wycofuje się z tego błędu w porę? Jak nazwać to, że marszałek traci panowanie nad salą i przed jakimś posłem ucieka do sali kolumnowej (*Oklaski*), i chce mieć – nie wiem, czy chce – przydomek marszałka Sejmu kolumnowego czy marszałka ucieczki? To nie jest dopuszczalne. Jak nazwać to, że marszałek, który tak chętnie używa wykluczenia, nie robi nic, aby opanować salę, przywrócić na niej porządek? I jaki wynik? Konstytucyjny organ przez 1,5 miesiąca nie pracuje, konstytucyjny organ wydaje czy też podatnicy wydają miliony na ochronę, na przepychanki, na demonstracje, które nie służą niczemu poza destabilizacją naszego państwa.

Dlaczego marszałek nie zrobił nic dla ochrony konstytucyjnego porządku? Nie wycofał się z własnych błędów i nie użył środków, którymi dysponuje. (*Oklaski*) Nie wierzę w to, że marszałek się czegoś wystraszył, przecież ma za sobą większość parlamentarną.

Szanowni państwo z Prawa i Sprawiedliwości, to nie jest tak, że marszałek uratował pokój na świecie lub spokój tego Sejmu. To jest absolutne nieporozumienie, bo tak naprawdę to marszałek najpierw złamał zasady, a następnie złożył broń. (*Oklaski*)

Szanowni państwo z opozycji totalnej, to też nie jest tak, że demokracja polega na łamaniu prawa tylko wtedy, jeżeli jest ono niewygodne, i na pajacowaniu w mediach. Przepraszam, że tak ostro powiem. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Bravo!)

Na marginesie tylko wspomnę, że już wcześniej marszałkowie Sejmu wielokrotnie właśnie w emocjach nadużywali art. 175 ust. 5. I tu mówię zarówno o pani marszałek Kidawie-Błońskiej, która w 2015 r. to zrobiła, jak i o wicemarszałku Donaldzie Tusku, który w 2002 r. bardzo podobnie postąpił i wykluczył z obrad posła tylko dlatego, że uznał, iż utrudnia obrady Izby.

Posel Grzegorz Długi

Ale również to nie jest tak, że jest tylko wybór za marszałkiem lub przeciw niemu. To nie jest tak, że Polacy mają wyłącznie wybór pomiędzy Prawem i Sprawiedliwością a Platformą Obywatelską.

Nie dajmy się sprowadzić do poziomu właśnie takiej rozgrywki dwóch kiepskich drużyn, które grają w szmacciankę, jak to się w moich czasach mówiło. *(Oklaski)* Jest jeszcze interes obywateli, również nas, my też jesteśmy obywatelami i chcemy żyć w normalnym kraju i w przyjaznym państwie. O tym przyjaznym państwie w ogóle już nikt nie mówi, bo ważniejsza jest tutaj ta nasza bitwa o wszystko.

(Posel Piotr Kaleta: Bitwa na głosy.)

Tworzenie takiego prostackiego, wręcz dwubiegowego świata opłaca się tylko partyjnym spin doktorom *(Oklaski)*, być może niektórym mediom *(Dzwonek)*, ale to raczej dlatego, że mają za darmo wielką oglądalność i gwarantuje im to zyski.

Każda debata w Sejmie wygląda tak samo: PiS idzie jak czołg, PO rozdziera szaty, żeby pokazać, że jest nagie, pan Petru podokucza pani Pawłowicz...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, czas pan wyczerpał.

Posel Grzegorz Długi:

Jeszcze sekundę.

...a poseł Niesiołowski wyjdzie i jakieś złośliwe krotchwile będzie mówił.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Grzegorz Długi:

Przestańmy wybierać mniejsze zło. My zaproponowaliśmy konstruktywne rozwiązanie i zaproponowaliśmy...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Długi:

...komisję odwoławczą.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, pana czas został wyczerpany.

Posel Grzegorz Długi:

Prosimy o zapoznanie się z tym projektem, aby nie było więcej takich sytuacji jak szesnastego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz, klub Nowoczesna.

(Posel Piotr Kaleta: Rysiek, a ty nie przemawiasz?)

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Marszałku Kuchciński! Funkcja, którą panu powierzono, oczywiście pana przerosła i widzi to każdy na tej sali, najwyraźniej tylko oprócz pana. Partyjni koledzy będą dzisiaj pana bronili, ale nie dlatego, że pana cenią, ale dlatego, że pana odwołanie byłoby przyznaniem się do porażki. Lista pańskich błędów jest bardzo długa, listy sukcesów nie zna nikt. Pańskie zachowanie, brak zimnej krwi, brak opanowania, to wszystko doprowadziło do najpoważniejszego kryzysu parlamentarnego po 1989 r. Jeśli pan nie jest w stanie zapanować nad sobą, to jak może pan zapanować nad salą parlamentarną? *(Oklaski)*

Panie marszałku, opozycji zabraknie głosów, żeby pana odwołać, ale ja mam nadzieję, że panu nie zabraknie odwagi, żeby samemu odejść. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo, sejmowa mównica to jest miejsce polemiki parlamentarnej, nawet najostrzejszej.

(Posel Piotr Kaleta: Rysiek się zgodzi.)

To nie jest wybieg dla politycznych klakierów. To tutaj, na sejmowej mównicy powinny toczyć się nawet najostrzejsze spory parlamentarne. Pan, panie marszałku, jednak doprowadził do tego, że te spory parlamentarne przeniosły się na ulicę. Sejm pod pańskim przewodnictwem przypomina najgorsze historyczne wzorce, które doprowadziły do upadku Rzeczypospolitej.

16 grudnia najpierw wykluczył pan bezprawnie posła opozycji, potem zorganizował pan nielegalne zebranie w sali kolumnowej i nazwał je Sejmem. Nie wpuszczał pan posłów opozycji do sali kolumnowej, a kiedy udało im się...

(Głos z sali: Kłamstwo!)

...przedrzeć przez szpaler straży sejmowej i posłów PiS-u...

(Głos z sali: Bzdury!)

...to nie dopuszczał ich pan do zadawania pytań i zgłaszania wniosków formalnych. Potem przepro-

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

wadził pan tzw. głosowanie, w którym nie wiadomo, jak kto głosował. Ba, nawet nie wiadomo, kto liczył te głosy.

Lista dokonanych przez pana w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy naruszeń konstytucji i złamań różnych przepisów jest bardzo długa. Wymieńmy jednak kilka z nich: niedopuszczanie do dyskusji sejmowej z udziałem posłów opozycji, bezprawne odbieranie głosu posłom opozycji, przedkładanie projektów ustaw bez konsultacji społecznej, bez fachowych opinii, arbitralne, nieproporcjonalne nakładanie kar na posłów opozycji, zatwierdzanie nielegalnych głosowań, nierówne traktowanie, uprzywilejowanie posłów PiS-u. Poseł Kaczyński wchodzi na mównicę, kiedy chce, przemawia tak długo, jak chce, a to jest tylko wierzchołek góry lodowej. Otóż od początku pana kadencji w wielu przypadkach wręcz uniemożliwił pan posłom zapoznanie się z projektami ustaw, które były potem wprowadzane do porządku obrad i głosowane nawet tego samego dnia. Łamał w ten sposób pan zapisy konstytucji: art. 2, art. 7 i art. 119. PiS przynosił nagle z miasta jakieś projekty ustaw, które tego samego dnia były wprowadzane do porządku obrad Sejmu, a potem nawet głosowane. A potem mamy właśnie takie sytuacje jak afera drzewna. To już nawet prezes Kaczyński mówi, że w tej ustawie widzi jakiś efekt bezprawnego lobbingu. W ogóle od czasu gdy pan marszałek Kuchciński został marszałkiem Sejmu, ja mam takie wrażenie, że jednym z celów polskiego Sejmu stało się ograniczenie przejrzystości prac legislacyjnych. Panie marszałku, prawnicy już od dawna śmieją się, że jest pan nocnym Markiem, bo odkąd stoi pan na czele Sejmu, wiele ważnych ustaw jest głosowanych ukradkiem, nocą, wtedy kiedy nie ma dziennikarzy, którzy mogliby patrzeć PiS-owskiemu politykom na ręce.

Wysoka Izbo, o tym, że PiS nie potrafi rozmawiać o sprawach ważnych dla Polski, wiemy od dawna. Teraz wiemy także o tym, że w sprawach ważnych dla Polski nie potrafi toczyć sporu parlamentarnego. I tego właśnie symbolem jest pan marszałek Marek Kuchciński. Szacunek dla prawa, dla politycznych oponentów kiedyś na tej sali parlamentarnej był standardem, a teraz jest wyjątkiem. Przecież my wszyscy, także posłowie opozycji, zostaliśmy wybrani przez polskie społeczeństwo. Nam także należy się szacunek.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale nam też.)

Wszystkim nam należy się szacunek, bo wybrali nas obywatele Rzeczypospolitej bez względu na afiliację partyjne.

Panie marszałku, jeżeli nie odejdzie pan w wyniku tego głosowania, to ja naprawdę liczę na to, że odejdzie pan ze wstydu. (Oklaski)

(Poseł Piotr Kaleta: Nie odejdzie.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W imieniu klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Oprócz wymiany poglądów na temat marszałka Kuchcińskiego podczas tej debaty uzyskaliśmy chyba nawet ważniejszą informację, że w Polsce odrodziła się partia panów. (Oklaski) Partia panów, która wyzyskuje polską wieś, uzyskuje tam poparcie, wyzyskuje wyborczą polską wieś, a teraz ją odrzuca. W całej debacie nad polskim parlamentaryzmem, nad funkcją marszałka Sejmu trzeba cofnąć się do historii. Pan przewodniczący Schetyna wspominał Macieja Rataja, wybitną postać polskiego parlamentaryzmu, chłopą, nie pana, który był wspaniałym marszałkiem Sejmu. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

I potrafił w bardziej jeszcze rozbitej Izbie, w czasach dużo trudniejszych doprowadzić do kompromisu. Negocjował pomiędzy rządem a sanacją po puczu majowym i wbrew nawet własnemu środowiskowi politycznemu...

(Poseł Piotr Kaleta: Środowisku.)

...środowisku politycznemu potrafił doprowadzić do porozumienia i zażegnania konfliktu. Nie odwoływała go nawet Wysoka Izba, kiedy rząd, drugi rząd Witosa składał dymisję. Wtedy broniła go również opozycja. Czy dziś jakkolwiek partia opozycyjna, panie marszałku Kuchciński, jest pana w stanie bronić? Czy ma jakkolwiek argument przemawiający za tym, że dba pan o autorytet tej Izby? Obiecywał pan 17 listopada, kiedy dokonywano pana wyboru, że będzie pan stał na straży wolności wypowiedzi posłów niezależnie od przynależności partyjnej oraz prawa do debaty prowadzonej między rządem, rządzącym obozem, rządzącą większością a stronnictwami opozycyjnymi. Co z tych obietnic zostało? Gdzie jest kontrola Sejmu nad rządem? Gdzie jest w pańskim postępowaniu szukanie tego, co łączy, a nie tego, co dzieli? Gdzie jest równe traktowanie posłów? Pan w żaden sposób, panie marszałku, nie jest primus inter pares, nie jest pierwszym pośród równych, bo nie wszystkich równo pan na tej sali traktuje. Są lepsi i gorsi. Jak w społeczeństwie chcecie dzielić na sorty, tak dzisiaj dzielicie na sorty polski parlament, polski Sejm. W trakcie tego kryzysu na przełomie roku nie potrafił pan przez kilkanaście dni nawet zorganizować spotkania. Ta niemoc jest po prostu niebezpieczna. Pan jest drugą osobą w państwie, osobą, która powinna nie z tytułu urodzenia w żaden sposób, bo rodzimy się z przyrodzoną godnością, ale nie mamy przyrodzonego i nadanego autorytetu, autorytet zdobywa się przez swoje czyny i postępowanie.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

nie. Przez to można sobie zaskarbić czyjś szacunek. W jaki sposób przez prawie 15 miesięcy chciał pan zaskarbić szacunek Wysokiej Izby, ale również naszych rodaków? W jaki sposób, panie marszałku, szukał pan momentów, które sprawiały, że poczucie godności, które tak często wynosicie na piedestał, godności narodowej, suwerenności, było przez Polaków odbierane jako wspólnota narodowa? Nie zbudował pan wspólnoty na tej sali wokół żadnych rozwiązań.

(Posel Piotr Kaleta: Do tanga trzeba dwojga.)

Nie zbudował pan również jako druga osoba w państwie wspólnoty narodowej. I mówię to z żalem. Mówię to w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego ze smutkiem, bo nie czerpiemy jakiegś dziwnej satysfakcji z tego, że autorytet Sejmu został obdarty...

(Posel Michał Wojtkiewicz: Przez kogo?)

...że funkcji marszałka nie pełni dziś osoba, która potrafiłaby stać na straży nie tylko prawa, nie tylko konstytucji, ale również dobrych zwyczajów i obyczajów. One są może czasem ważniejsze. Mówię to również ze współczuciem, bo pamiętam 16 grudnia, jak był pan też rozdarty. Myślę, że była w panu dobra wola w pewnym momencie zakończenia tego konfliktu, ale nie było niestety mocy, nie było mocy decyzyjnej. I to jest nasz największy zarzut. Ma pan ogromne instrumenty do brania odpowiedzialności za Polskę. Nie korzysta pan z tych instrumentów. Zabiegacie o suwerenność Polski, o którą nie trzeba zabiegać, za granicą i w kraju, a nie dajecie samodzielności marszałkowi Sejmu. (Dzwonek)

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za odwołaniem pana z funkcji marszałka Sejmu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W imieniu Koła Poselskiego Unii Europejskich Demokratów głos zabierze pan poseł Michał Kamiński.

Posel Michał Kamiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przystąpiliśmy dzisiaj do debaty, której wynik jest znany. Padło dzisiaj tutaj wiele słów ze strony opozycji, gorzkich, smutnych, zatroskanych, pewnie i ostrych. Z waszej strony padły słowa, niestety, obłudne, pełne nienawiści do inaczej myślących, pełne buty.

(Posel Piotr Kaleta: I kto to mówi?)

Ale po tych słowach, o czym wszyscy wiemy, zostanie pan marszałkiem Sejmu. Dziś uniknie pan wyroku tej Izby. Ale, panie marszałku, ani pan, ani pana kompani, ani wreszcie ten, który w ponurym procederze niszczenia naszej demokracji wypełnia sprawstwo kierownicze, nie uniknie wyroku i sądu, przynajmniej historii. (Oklaski) Tak ja nie uniknęli go ci, którzy działali w latach 20. i 30. pod hasłami

sanacji, czyli ówczesnej dobrej zmiany, i zostawili Polskę w prawdziwej ruinie. Im także towarzyszyła swoista polityka historyczna i oni wstawali z kolan, byli silni, zwarci i gotowi. Oni bredzili o koloniach, tak jak wy bredzicie o przywództwie w Europie i Międzymorzu. (Oklaski)

(Posel Ewa Kopacz: Brawo!)

U początków ich drogi, zakończonej klęską 1939 r., także leżało upokorzenie polskiego parlamentaryzmu. Potem były pobicia niewygodnych polityków, potem była brutalna cenzura, procesy polityczne i złowrogie wycie, jak pisał genialny poeta, psów policyjnych w Łucku. Gdy zaczynali od upokarzania polskiego Sejmu, ówczesny jego marszałek Ignacy Daszyński odpowiedział Piłsudskiemu: ja pod lufami Sejmu nie otworzę. Pan stanął przed nieporównaniem mniejszym wyzwaniem i co tu dużo mówić, nieporównanie mniejszym przywódcą. (Oklaski) Ale pan temu wyzwaniu nie sprostał. Wystraszony gniewnymi uwagami swego pryncypała, że jest pan zbyt liberalny wobec opozycji, podniósł pan rękę na demokrację, na wolność wypowiedzi, pozwolił pan upokorzyć polski Sejm. Nikt z nas nie kwestionuje prawa większości do swojego marszałka. Tyle tylko, że zamiast marszałkiem z PiS-u stał się pan PiS-owskim marszałkiem. Marnym pocieszeniem jest to, że jest pan tylko jednym z galerii całej grupy niby-przywódców – niby-prezydenta, niby-premiera, niby-ministrów...

(Posel Wojciech Skurkiewicz: Daruj sobie.)

...w coraz bardziej niby-demokracji. Realni są tylko prezes i ojciec dyrektor i ich realne dążenie do władzy i przywilejów.

(Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Lizus!)

Jaki pan, taki kram. Jaki pan, taki kram. Pan zapomniał, że będąc marszałkiem, jest pan nie tylko marszałkiem wszystkich posłów, także tych, których wybrali wasi polityczni oponenti, ale przede wszystkim jest pan marszałkiem Sejmu Rzeczypospolitej...

(Posel Piotr Kaleta: Niby-demokratów.)

...tej Rzeczypospolitej, która nie ma pana, która nie jest folwarkiem zamieszkałym przez ciemny lud, ale wspólnym dobrem wszystkich jej dumnych obywateli. (Oklaski)

(Posel Ewa Kopacz: Brawo!)

Nie kwestionujemy waszego prawa do rządzenia, choć wiemy, że wbrew waszej propagandzie nie mieliście, nie macie i mieć nie będziecie poparcia większości Polaków. My kwestionujemy wasze prawo nie do naprawy Rzeczypospolitej, nawet jeśli uważamy, że źle definiujecie jej problemy, a jeszcze gorzej próbujecie je rozwiązać. My kwestionujemy wasze prawo, powtórzę, nie do naprawy, ale do niszczenia Rzeczypospolitej, do łamania jej konstytucyjnego porządku (Oklaski), psucia jej wizerunku, ale przede wszystkim do deptania tego, co na końcu najważniejsze, co w historii, na którą tak często się powołujecie, było naszą siłą – braterstwa i jedności pomiędzy Polakami.

(Posel Michał Wojtkiewicz: Tobie coś na umysł padło.)

Posel Michał Kamiński

Polska bez PiS-u nadejdzie. Obronimy naszą wolność, przywrócimy normalność, ale przede wszystkim odbudujemy oparte na prawdzie i szacunku poczucie braterstwa między Polakami. Jak powiedział wielki amerykański prezydent Abraham Lincoln: podzielony dom nie ustoi. A ponieważ pan, panie marszałku, w dzieleniu naszego polskiego domu tak ochoczo uczestniczy, koło Unii Europejskich Demokratów będzie głosować za pana odwołaniem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni głos zabierze pan poseł Kornel Morawiecki.

Posel Kornel Morawiecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proszę kolegów o pokorę i odpowiedzialność. Jak można, łamiąc reguły, zasadnicze reguły, zrywając, próbując zrywać Sejm, okupując mównicę, oskarżać o łamanie reguł pana marszałka?

(Poseł Magdalena Kochan: A głosować na dwie ręce?)

(Poseł Cezary Tomczyk: Powiedział człowiek głosujący na dwie ręce.)

Jak można mieć pretensje...

(Głos z sali: Siadał pan.)

...o różne zachowania? Jak można, nieposłuszeństwem się chełpiąc, bo pan marszałek wszystkich nas, posłów, wezwał do głosowania na salę kolumnową... Wszyscy panowie, którzy tam nie poszli, wszystkie panie...

(Głos z sali: Na cztery ręce.)

...zerwali ślubowanie posłuszeństwa organizacyjnego w Sejmie. Tak nie wolno. *(Oklaski)* To jest absolutnie... Ta dzisiejsza...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Cicho!)

...ta dzisiejsza debata, Grzegorz, ta dzisiejsza debata przypomina trochę taką historię, jaka jest w naszym języku dobrze zakorzeniona, że złodzieje mówią: łapaj złodzieja.

(Głos z sali: Brawo!)

Tak nie wolno...

(Poseł Cezary Grabarczyk: Właśnie, na dwie ręce.)

...tak nie wolno. Panowie, nie wolno tak.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Na dwie ręce.)

Dwie ręce czy na trzy ręce, nie wolno. Tak nie wolno.

(Poseł Cezary Grabarczyk: Nie wolno, nie wolno.)

Nie wolno próbować zrywać Sejmu, a potem oskarżać o to pana marszałka.

Jeszcze raz bardzo proszę państwa o odpowiedzialność i pokorę, proszę o nasze poselskie braterstwo, bo to jest potrzebne, potrzebne Polakom, narodowi. Bardzo o to proszę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos zabierze Robert Winnicki, poseł niezrzeszony.

Bardzo proszę.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsza debata wywołana jest wydarzeniami z 16 grudnia. 16 grudnia zostały popełnione dwa błędy przez marszałka Sejmu Rzeczypospolitej. Po pierwsze, pan marszałek zbyt nerwowo zareagował na wystąpienie posła Szczerby, wykluczając go z posiedzenia, i potem niestety brnął w tę sytuację. Po drugie, na sali kolumnowej, mając kworum – i to jest pewien artyzm, bo jestem przekonany, że na sali kolumnowej 16 grudnia to kworum było – nie potrafiliście wykazać tego kworum, chociażby na podstawie listy imiennej. To jest poważny, zasadniczy błąd.

Tutaj chciałem od razu sprostować jakieś medialne, internetowe tzw. fake newsy, którymi posługują się pan poseł Schetyna czy pan poseł Neumann. Nie ma mowy o żadnym pośle, który się wstrzymał. Te internetowe, wysane z palca bzdury są na podstawie mojej rozmowy z ministrem Wąsikiem – ja pisałem o głosowaniach z 15 grudnia, a pan poseł Wąsik o tych z 16 grudnia. Na tej podstawie wy tworzycie jakąś całą narrację. Proszę o opamiętanie się posłów Platformy i Nowoczesnej. *(Oklaski)*

Natomiast, szanowni państwo, 16 grudnia mieliśmy do czynienia oczywiście z początkiem okupacji, mieliśmy do czynienia z całym tym cyrkiem, który się tutaj odbywał. Jako poseł niezrzeszony reprezentujący Ruch Narodowy w Sejmie oświadczyłem, że nie biorę udziału ani w tym cyrku, który był na sali plenarnej, który wyście zorganizowali, ani w tym posiedzeniu na sali kolumnowej.

(Poseł Michał Wojtkiewicz: Niedobrze.)

Pytanie: Czy takie zachowania, jakie miały miejsce właśnie na sali plenarnej 16 grudnia i potem, są uzasadnione w pracach Sejmu? Otóż wydaje się, że mogą być uzasadnione. Mogą być uzasadnione, jeśli dotyczą absolutnie fundamentalnych, pryncypialnych tematów dotyczących naprawdę istoty życia narodowego, suwerenności, obrony polskiej własności przed nieuczciwą reprivatyzacją... prywatyzacją, od razu skojarzenia z Warszawą, przed nieuczciwą prywatyzacją, obrony życia poczętego. Tak, wtedy można się kłaść Rejtanem, wtedy należy nawet kłaść się Rejtanem, ale nie wtedy, kiedy marszałek Sejmu zbyt surowo traktuje wesołkowatego posła. To nie jest sytuacja, w której można by uzasadniać okupację sali sejmowej i takie hamletyzowanie, to jest absurd.

Wysoki Sejmie! 16 grudnia Prawo i Sprawiedliwość wykazało żelazną determinację, wykazało wolę i konsekwencję co do tego, żeby przeprowadzić te głosowania. Potem mówiono, że sytuację, które miały miejsce pod Sejmem czy w Sejmie, to próba puczu.

Posel Robert Winnicki

Oczywiście są to sformułowania nieuprawnione, dlatego że pucz, przewrotu nie dokonają na ulicy ludzie, którzy nie są zdesperowani życiowo, a przecież ani KOD, ani Platforma takich ludzi na ulice nie wyprowadza. Nie ma w tych manifestacjach ludzi, którzy są pokrzywdzeni, zdesperowani, którzy naprawdę walczą o jakieś ważne, istotne sprawy. Dlatego twierdzenia o puczu są przesadzone. Natomiast wyście wykazali rzeczywiście tego 16 grudnia żelazną wolę i determinację, żeby te wydarzenia na sali sejmowej spacyfikować. Pokazaliście, że jesteście w stanie przełamać opór bardzo ostry, bardzo zdecydowany, że jesteście w stanie bardzo wiele zaryzykować, żeby pokazać, kto tu rządzi. A więc ja wam życzę tej odwagi, determinacji, jaką pokazaliście 16 grudnia, w sprawach naprawdę istotnych, a nie w sprawach wesołkowatości posła Szczerby. Życzę wam takiej odwagi w sprawie obrony Polski przed globalizacją, przed takimi traktatami jak CETA. Życzę wam odwagi w sprawie obrony życia poczętego, takiej właśnie odwagi, jaką zaprezentowaliście 16 grudnia. Życzę temu rządowi i temu Sejmowi takiej odwagi w sprawie obrony praw Polaków na Kresach, chociażby na Litwie, na Białorusi, na Ukrainie. Życzę, żeby taka odwaga towarzyszyła temu Sejmowi i temu rządowi chociażby w tym, by wspierać polskich przedsiębiorców, a nie by kolejny rok z rządu ułatwiać życie międzynarodowym korporacjom i zwalniać je z podatków.

Pokazaliście to, bo jesteście tymczasowym, ale rzeczywistym suwerenem – partia rządząca. I teraz pokażcie, że rzeczywiście chcecie kraj reformować, rzeczywiście zależy wam na suwerenności tego państwa. To, że macie wszystkie instrumenty, już pokazaliście. Tego od was oczekuje patriotyczna opinia publiczna. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

W związku z tym zamykam dyskusję.

Do głosowania nad wnioskiem przystąpimy niezwłocznie po zakończeniu rozpatrywania tego punktu porządku dziennego.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 22 do godz. 10 min 30)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Wznawiam obrady.

Proszę państwa posłów o zajęcie miejsc.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 1. porządku dziennego: Wniosek o odwołanie posła Marka

Kuchcińskiego z funkcji marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Z wnioskiem formalnym zgłosiła się pani poseł Ewa Lieder.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Na podstawie art. 184 ust. 3 regulaminu Sejmu wnoszę o przerwę w 36. posiedzeniu Sejmu. *(Poruszenie na sali)* Oczywiście uzasadnię.

Chodzi o to, by pan minister Jan Szyszko miał szansę wyjaśnić nam skutki działania i spodziewane skutki – a właściwie bardzo poważne straty – zmienionej 16 grudnia w sali kolumnowej ustawy o ochronie środowiska oraz ustawy o lasach. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Nie krzycz.)

Jesteśmy zaniepokojeni, a właściwie wściekli z powodu niekontrolowanej wycinki drzew w całej Polsce. Albo nie przewidzieliście skutków, co jest oczywiście możliwe, albo jest to afera korupcyjna, którą sugerował pan przewodniczący Kaczyński.

Panie Ministrze! Proszę nam powiedzieć, jaka jest prawda. Nie wystarczy, że wycofacie się, bo usłyszeliśmy, że się wycofujecie. Nie wystarczy, że książe Jarosław przyjedzie na białym koniu i powie: koniec, teraz ratujemy drzewa.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, proszę do rzeczy.

Posel Ewa Lieder:

Obudziliście się o 2 miesiące za późno. Kto miał sprzedać działkę i zarobić miliony, już zarobił, proszę państwa. Proszę nam powiedzieć prawdę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

To był wniosek formalny o przerwę.

Poddam go pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy...

(Posel Agnieszka Pomaska: Przeciw wnioskowi formalnemu.)

Bardzo proszę, przystępujemy do głosowania.

(Głos z sali: Jest głos przeciw.)

(Posel Agnieszka Pomaska: Głos przeciwny.)

Ale zgłosiła pani ten wniosek, kiedy zaczęło się już głosowanie. Bardzo panią przepraszam.

(Posel Cezary Grabarczyk: Nie, nie, jeszcze nie.)

Pani poseł, zaczęło się głosowanie. *(Poruszenie na sali)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

Ogłosiłem głosowanie nad wnioskiem...
(*Posel Iwona Arent: Głosujemy. Siadaj.*)

...formalnym o przerwę.

Przystępujemy do głosowania.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Ale ma pan obowiązek...*)

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy w obradach, proszę podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za – 168, przeciw – 267, wstrzymało się 3.

Wniosek nie uzyskał większości.

Szanowni Państwo! Pojawiają się kolejne wnioski formalne. Dopuszczę do tych wniosków po głosowaniu.

Przechodzimy do głosowania.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Panie marszałku, ma pan obowiązek...*)

Zgodnie z art. 10a ust. 2 regulaminu Sejmu Sejm odwołuje i wybiera marszałka Sejmu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów, w jednym głosowaniu.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odwołanie posła Marka Kuchcińskiego z funkcji marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i za wyborem posła Rafała Grupińskiego na to stanowisko, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

W głosowaniu wzięło udział 439 posłów. Większość bezwzględna wynosi 220. Za głosowało 174 posłów, przeciw – 241, wstrzymało się – 24.

(*Posłowie Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wstają, oklaski*)

Wobec nieuzyskania bezwzględnej większości głosów Sejm odrzucił wniosek o odwołanie posła Marka Kuchcińskiego z funkcji marszałka Sejmu i wybór posła Rafała Grupińskiego na marszałka Sejmu.

Gratuluję, panie marszałku.

(*Posel Agnieszka Pomaska: Wniosek formalny, panie marszałku.*)

Bardzo proszę, pani poseł. Rozumiem, że to jest wniosek formalny.

Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Chciałam zgłosić wniosek formalny o przerwę, ponowny wniosek po tym głosowaniu, żeby Prawo i Sprawiedliwość, a w szczególności...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, przed chwilą już głosowaliśmy wnioskiem...

Posel Agnieszka Pomaska:

Proszę mi pozwolić dokończyć, panie marszałku. Dobrze, już uzasadniam.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...o przerwę i przegłosowaliśmy, że przerwy nie będzie.

(*Posel Cezary Grabarczyk: Jest inne uzasadnienie.*)

(*Posel Grzegorz Schetyna: Uzasadnienia pan nie zna, panie marszałku.*)

Posel Agnieszka Pomaska:

Uzasadniam.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Pomaska:

Panie Marszałku! Chciałabym, żeby Prawo i Sprawiedliwość, a w szczególności pan minister Szyszko, który dzisiaj gdzieś się schował, być może się wstydzi...

(*Posel Piotr Kaleta: Jest tu z nami.*) (*Oklaski*)

Dzień dobry. Tam pan powinien być i bronić swojej polityki, jeśli pan w nią wierzy.

(*Posel Piotr Kaleta: Nawet bliżej ciebie usiadł.*)

W drugiej kolejności chciałabym, żeby pan poseł Kaczyński...

(*Głos z sali: Premier.*)

...który zapowiedział przywrócenie poprzednich zapisów dotyczących wycinki drzew, mógł przejść się chociażby na ul. Rozbrat...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł...

Posel Agnieszka Pomaska:

...i zobaczyć, w jakim tempie giną drzewa.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ludzie giną najpierw.*)

2 tygodnie wystarczą, żeby zrównać Polskę z ziemią. Mam dla pana prezent. Niech pan poczyta, niech pan zobaczy, w jakim tempie można wyciąć drzewo, a w jakim tempie drzewo po zasadzeniu wyrasta. To nie jest 1 dzień, to są dziesiątki lat, a wy to wszystko niszczyć w 2 tygodnie, zniszczycie to w 2 tygodnie.

(*Posel Cezary Grabarczyk: I co z tym lobbieniem?*)

Posel Agnieszka Pomaska

Polska będzie w trocinach, jeśli dzisiaj nie wprowadzicie do porządku obrad ustawy zaproponowanej przez klub Platformy Obywatelskiej. Tu są piękne zdjęcia tego...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Jakie piękne dzieci są nienarodzone.)

...jak wyglądają polskie lasy.

Panie pośle Kaczyński, proszę tego nie niszczyć. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, informowałem już, że wniosek o przerwę został przegłosowany, pani wniosek był bezzasadny.

Teraz z wnioskiem formalnym zgłosił się pan poseł Norbert Kaczmarczyk, klub Kukiz'15.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To nie będzie wniosek o przerwę, ale wniosek o interwencję. (*Gwar na sali, dzwonek*) Czasu mamy mało, w sobotę prawdopodobnie zapadnie decyzja o zamknięciu jednej ze szkół, gimnazjum w okręgu tarnowskim w powiecie proszowickim.

(Posel Sławomir Nitras: A jak głosowałeś, za ustawą?)

Usiądź sobie, daj powiedzieć.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę zgłosić wniosek formalny, a nie wygłaszać oświadczenia.

(Posel Sławomir Nitras: Jak za ustawą głosowałeś, człowieku?)

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Chodzi o to, że...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, proszę zgłosić wniosek formalny, a nie wygłaszać oświadczenia.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

Ale proszę mi dać powiedzieć. Chciałbym, aby pani minister Zalewska przybyła na to spotkanie, to

będzie sesja rady miejskiej. (*Wesołość na sali*) Tak, albo wysłała jakiegoś przedstawiciela, dlatego że sprawa jest niezwykle ważna, dlatego że szkoła...

(Posel Krystyna Pawłowicz: Wyłącz głos.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Niech pan się nie ośmiesza, proszę zejść z mównicy.

Posel Norbert Kaczmarczyk:

...to nie tylko mury, ale przede wszystkim ludzie i dzieci. Chciałbym, aby doprowadzono do tego, by powstał tam oddział szkoły podstawowej, bo jest na to szansa...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Posel Krystyna Pawłowicz: I tak pana nie słychać.)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, to nie jest wniosek formalny, bardzo proszę o opuszczenie mównicy. Panie pośle, bardzo proszę pana posła.

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich (druki nr 846 i 1188).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji. (*Gwar na sali*)

Państwa posłów proszę o zajęcie miejsc, a tych, którzy nie są zainteresowani dalszym procedowaniem – o opuszczenie sali.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, druk nr 846.

Marszałek Sejmu na 28. posiedzeniu Sejmu w dniu 21 października 2016 r. na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu roz-

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

patrzenia. Komisja Nadzwyczajna powołała podkomisję i po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniach Komisji Nadzwyczajnej 3 listopada 2016 r. i 26 stycznia 2017 r. oraz na posiedzeniu podkomisji 14 grudnia wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

W ustawie tej wprowadzono zmiany dotyczące sędziowskiego wymiaru kary, czyli art. 53 § 2 Kodeksu karnego. W pierwotnym tekście zamieszczonym w druku nr 846 ten art. 53 § 2 został uzupełniony o kolejną dyrektywę dotyczącą szkody na rzecz małoletniego przy popełnieniu przestępstwa, którą sąd powinien brać pod uwagę z urzędu. Po dyskusjach na tych posiedzeniach komisji, które już wymienilem, wprowadzono poprawkę tego rodzaju, że zmieniono ten zapis dotyczący popełnienia przestępstwa na szkodę małoletniego w ten sposób, że rozszerzono go, używając takiego sformułowania, że do tego sędziowskiego wymiaru kary będzie wprowadzona kolejna przesłanka o popełnieniu przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia. Oczywiście zachowano tę przesłankę już istniejącą, która ma wpływ na wymiar kary, jeśli popełnienie przestępstwa nastąpiło wspólnie z nieletnim.

Przedłożenie pana prezydenta dotyczy również zmian w przepisach dotyczących przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko wolności, przeciwko rodzinie. Zaostrzono sankcję z art. 156 § 1 pkt 1 i 2, gdzie wprowadzono karę pozbawienia wolności na okres nie krótszy od lat 3, czyli zamiast występku obecnie jest to zbrodnia. Zaostrzono też sankcję karną przy tego rodzaju przestępstwie z winy nieumyślnej. Poprzednio było do lat 3 pozbawienia wolności, a po zmianie – od 6 miesięcy do lat 3. Zaostrzono również sankcję z art. 156 § 3. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1, czyli spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jest śmierć człowieka, to kara pozbawienia wolności wynosi od lat 5 lub jest to kara 25 lat pozbawienia wolności, lub kara dożywotniego pozbawienia wolności. W pierwotnym zapisie również to było zbrodnią, ale dolna granica była od lat 3, tak jak przy innych zbrodniach.

W art. 189 dotyczącym pozbawienia wolności wprowadzono kwalifikowaną postać przestępstwa. Gdy pozbawienie wolności dotyczy osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, to sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12. Wprowadzono również w tym przepisie § 3 o treści, że jeżeli pozbawienie wolności, o którym mowa w § 1–2a, łączy się ze szczególnym udręczeniem, to kara pozbawienia wolności jest na czas nie krótszy niż 3 lata, czyli że czyn stanowi zbrodnię.

Na tym etapie postępowania wprowadzono również nowelizację art. 207 Kodeksu karnego, który mówi o znęcaniu się fizycznym lub psychicznym nad osobą najbliższą lub inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy.

I tutaj wprowadzono przestępstwo kwalifikowane ze względu na osobę pokrzywdzoną: Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą nieporadną ze względu na wiek, stan psychiczny lub stan fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Nowe brzmienie otrzymały również § 2 i 3 tego przepisu art. 207 Kodeksu karnego: Jeżeli czyn określony w § 1 lub 1a połączony jest z zastosowaniem szczególnego okrucieństwa, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10, a jeżeli następstwem tych czynów jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, to kara pozbawienia wolności wynosi od lat 2 do 12.

Jeśli chodzi o art. 210 Kodeksu karnego, to w § 1 wprowadzono zmianę. Ta zmiana dotyczy strony przedmiotowej, ale też podmiotowej ze względu na osobę pokrzywdzonego: Kto wbrew obowiązкови troszczenia się o małoletniego poniżej lat 15 albo osobę nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny osobę tę porzuca, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Jeżeli następstwem czynu jest śmierć osoby określonej w § 1, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

Wprowadzono również zmianę w art. 211 dotyczącym osoby uprowadzonej: Kto, wbrew woli osoby powołanej do opieki lub nadzoru, uprowadza lub zatrzymuje małoletniego poniżej lat 15 albo osobę nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

Art. 240 Kodeksu karnego otrzymał nowe brzmienie. § 1 ma treść: Kto, mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu albo usiłowaniu lub dokonaniu czynu zabronionego określonego w art. 118, art. 118a, art. 120–124, art. 127, art. 128, art. 130, art. 134, art. 140, art. 148, art. 156, art. 163, art. 166, art. 189, art. 197 § 3 lub 4, art. 198, art. 200, art. 252 lub przestępstwa o charakterze terrorystycznym, nie zawiadamia niezwłocznie organu powołanego do ścigania przestępstw, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. I po § 2 dodano § 2a w brzmieniu zmienionym w stosunku do wersji zawartej w druku nr 846: Nie podlega karze pokrzywdzony czynem wymienionym w § 1, który zaniechał zawiadomienia o tym czynie.

To są zmiany, jeżeli chodzi o Kodeks karny. Natomiast w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich z 26 października 1982 r. wprowadzono zmiany w art. 11 § 3, tj. określenie, kiedy można odwołać warunkowe zawieszenie i zarządzić umieszczenie małoletniego w zakładzie poprawczym – m.in. jeżeli w okresie próby zachowanie nieletniego wskazuje na dalszą demoralizację albo jeżeli nieletni uchyla się od wykonywania nałożonych na niego obowiązków lub nadzoru, sąd rodzinny może odwołać warunkowe zawieszenie, jak również w czasie popełnienia przez nieletniego czynu karalnego w okresie próby określonego w art. 134, art. 148 § 1, 2 lub 3, art. 156 § 1 lub 3, art. 163 § 1 lub 3, art. 166, art. 173 § 1 lub 3, art. 189

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

§ 3, art. 252 § 1 lub 2 oraz w art. 280 Kodeksu karnego i braku podstaw do rozpoznania sprawy przez sąd właściwy według przepisów Kodeksu postępowania karnego, sąd rodzinny odwołuje warunkowe zawieszenie i zarządza umieszczenie nieletniego w zakładzie poprawczym.

Wprowadzono również nowe zapisy w art. 27 § 2 ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich: Umieszczenie nieletniego w schronisku dla nieletnich może nastąpić wyjątkowo także wtedy, gdy zostaną ujawnione okoliczności przemawiające za umieszczeniem go w zakładzie poprawczym, a nieletniemu zarzucono popełnienie czynu karalnego określonego w tych samych artykułach jak przy przestępstwie określonym w przepisie art. 11 § 3.

Nowe brzmienie otrzymał również art. 87 § 3a: W razie popełnienia przez nieletniego czynu karalnego określonego w art. 134, art. 148 § 1, 2 lub 3 i następnych – tak samo jak przy zarządzeniu umieszczenia nieletniego w zakładzie poprawczym na podstawie art. 27 § 2 – sąd właściwy według przepisów Kodeksu postępowania karnego odwołuje warunkowe zwolnienie i zarządza umieszczenie nieletniego w zakładzie poprawczym.

Gdy stwierdzono popełnienie przez wychowanka zakładu poprawczego czynów karalnych, określonych, tych samych przestępstw, chodzi o to, co już tutaj dwukrotnie cytowałem, sąd rodzinny orzeka także w przedmiocie przeniesienia nieletniego do zakładu poprawczego o wzmożonym nadzorze wychowawczym bądź zastosowania art. 79 § 4 ustawy o postępowaniu karnym w stosunku do nieletnich. Od tych postanowień sądu przysługuje apelacja.

Wprowadzono również art. 3. To jest konsekwencja tego, że czyn z art. 156 § 3, który poprzednio był występkiem, na skutek tej nowelizacji staje się zbrodnią, i trzeba było wprowadzić zmiany w art. 25 § 1 pkt 2 Kodeksu postępowania karnego, który mówi o właściwości rzeczowej sądu okręgowego. Tam pkt 1 dotyczy zbrodni, więc czyn z art. 156 § 3 Kodeksu karnego spełnia te przesłanki zbrodni, a ponieważ w pkt 2 był wymieniony jako występki, z tego pkt 2 należało art. 156 § 3 usunąć.

Zmieniono również termin wejścia ustawy w życie. Pierwotny termin jej wejścia to był ten termin najkrótszy, 14-dniowy. Z uwagi przede wszystkim na nową treść art. 240 Kodeksu karnego, czyli tę sankcję w stosunku do osób, które mając wiarygodną wiadomość o karalnym przygotowaniu lub usiłowaniu tych przestępstw wymienianych już przeze mnie... Te osoby, nie zawiadamiając niezwłocznie organów powołanych do ścigania, narażają się na odpowiedzialność karną. W związku z tym była potrzeba wydłużenia terminu wejścia w życie tej ustawy – 3 miesiące od dnia ogłoszenia – przede wszystkim z uwagi na to, żeby w tym czasie informacja o nowej sankcji karnej za tego rodzaju zaniechanie mogła być udostępniona

naszym obywatelom, ale również po to, żeby organy, które będą wykonywać tę ustawę, czyli organy ścigania, sądy dla nieletnich i oczywiście prokuratura, miały czas na przygotowanie się do wejścia tych nowych przepisów Kodeksu karnego i ustawy o postępowaniu w stosunku do nieletnich w sprawach karnych.

W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach proszę Wysoką Izbę o przyjęcie tego sprawozdania i wnoszę o poparcie tego projektu złożonego przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość pan poseł Andrzej Matusiewicz.

Bardzo proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam stanowisko klubu odnośnie do prezydenckiej nowelizacji przepisów Kodeksu karnego i ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich z 1982 r.

Wysoki Sejmie! Celem tego projektu jest podwyższenie poziomu ochrony małoletnich, ze szczególnym uwzględnieniem małoletnich poniżej lat 15, a także osób nieporadnych ze względu na swój stan psychiczny lub fizyczny. Projekt przewiduje zaostrzenie odpowiedzialności sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu – w szczególności art. 156 § 1, 2 i 3, przeciwko wolności – rozbudowany tutaj został art. 189 Kodeksu karnego, mający postacie kwalifikowane, przeciwko rodzinie i opiece, a więc art. 207 Kodeksu karnego dotyczący znęcania się, jak również zmiany w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, które wprowadzają określony katalog czynów zabronionych. Ich popełnienie przez osoby nieletnie powoduje np. odwołanie warunkowego zwolnienia, umieszczenie w zakładzie poprawczym, umieszczenie w schronisku dla nieletnich. Osoby małoletnie otoczone są szczególną troską przez Rzeczpospolitą Polską. Dobro dziecka jest zatem wartością chronioną konstytucyjnie w art. 72 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt dokonuje zmian ogólnych dyrektyw wymiaru kary – art. 53 § 2 Kodeksu karnego – tak że wprowadza nową przesłankę i każdorazowo sąd, oceniając stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu, jego szkodliwość społeczną, będzie musiał brać pod uwagę działanie na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, jak również tę przesłankę,

Posel Andrzej Matusiewicz

która do tej pory istniała już w sędziowskiej dyrektywie wymiaru kary, chodzi o popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim.

Projekt prezydencki powstał również z aktywnym udziałem rzecznika praw dziecka. To zagrożenie przestępczością, jak również ochrona pokrzywdzonych małoletnich w dotychczasowym systemie prawa karnego nie były właściwe. Dopiero te zmiany powodują, że dobro małoletnich będzie odpowiednio chronione.

Z uwagi na wprowadzenie przepisu art. 240, który penalizuje brak zawiadomienia osób, które wiedzą o popełnieniu określonych przestępstw wymienionych bardzo szczegółowo w katalogu – wykaz tych przestępstw wielokrotnie przytaczałem w wystąpieniu jako sprawozdawca – konieczne jest wydłużenie okresu *vacatio legis*, bo ten pierwotny, 14-dniowy, jest za krótki, aby ograny, które stosują prawo karne, do tych wszystkich zmian odpowiednio się przygotowały, dlatego *vacatio legis* zostało wydłużone do okresu 3 miesięcy.

To jest dobra zmiana przepisów prawa karnego. Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za uwzględnieniem projektu prezydenckiego. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Michał Szczerba.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Polska jest wyjątkowym krajem. Polska jest krajem dziedzictwa Janusza Korczaka i prof. Marii Łopatkowej. W związku z powyższym dobro dziecka jest wartością o szczególnym znaczeniu w polskim porządku prawnym, a jego naruszenie, jak również naruszenie dobra osoby nieporadnej ze względu na jej stan psychiczny i fizyczny cechują się bardzo wysoką szkodliwością społeczną.

Janusz Korczak blisko 120 lat temu pisał: Dziecko zostało uznane za człowieka, za istotę, z którą trzeba się liczyć, której nie wolno wieść na smyczy, lecz należy kierować nią umiejętnie, z rozwagą, wysiłkiem umysłu, uczucia i woli.

Szanowni państwo, przed nami ważny projekt, który powstał w Biurze Rzecznika Praw Dziecka, ale jednocześnie projekt, który spotkał się z życzliwością urzędu prezydenta. Ten projekt wniósł prezydent Rzeczypospolitej. Co jest bardzo ważne, ten projekt ma przede wszystkim na celu zwiększenie poziomu ochrony małoletnich, ze szczególnym uwzględnieniem dzieci poniżej 15. roku życia, a także osób nieporadnych ze względu na swój stan psychiczny lub fizyczny. Potrzebna jest ochrona dóbr dziecka

polegająca na walce z przestępczością, w szczególności ochrona przed grożącą przestępczością seksualną. Ta ochrona powinna mieć najwyższy priorytet. Dlatego też proponowane rozwiązania zwiększają karnoprawną ochronę małoletnich ofiar przestępstw.

Bardzo ważne jest również rozszerzenie katalogu okoliczności, które sąd uwzględnia, wymierzając karę. We wszystkich sprawach karnych sądy będą zobowiązane do sprawdzenia, czy przestępstwo nie zostało popełnione na szkodę małoletniego. Bardzo ważne w projekcie wypracowanym przez podkomisję i samą komisję jest to, że projekt przewiduje zaostrezenie odpowiedzialności za działania ze szczególnym okrucieństwem, a także wobec przestępców, którzy dopuszczają się okaleczenia, uprowadzenia, porzucenia, pozbawienia wolności dziecka czy handlu dziećmi.

Inna proponowana zmiana również zwiększa karnoprawną ochronę ofiar przestępstw – tą zmianą jest wprowadzenie obowiązku zawiadomienia organu powołanego do ścigania przestępstwa o karalnym przygotowaniu lub usiłowaniu, lub dokonaniu przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu, wolności oraz przeciwko wolności seksualnej, obyczajności, wymierzonego w dobro dziecka. Ostrzejsze kary za przemoc wobec dzieci, w tym wprowadzenie kar za brak reakcji na najcięższe przestępstwa popełniane na dzieciach, są coraz bliżej. Gdy ten przepis, który proponuje w swoim sprawozdaniu komisja, wejdzie w życie, osoba, która posiada wiedzę o ciężkim przestępstwie popełnianym wobec dziecka, będzie miała nie tylko społeczny, ale też prawny obowiązek zawiadomienia o tym fakcie organów ścigania.

Chciałbym w imieniu klubu Platforma Obywatelska podziękować jeszcze raz inicjatorom, czyli Biuru Rzecznika Praw Dziecka, w szczególności Zespołowi Analiz Systemowych, podziękować Kancelarii Prezydenta RP za zgłoszenie tego projektu oraz podziękować sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, która w sposób bardzo gruntowny przepracowała ten projekt. Z tego finału, który dzisiaj przedstawia komisja, z dorobku tych prac klub Platformy Obywatelskiej jest zadowolony i poprzemy za proponowane rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 głos zabierze pani poseł Barbara Chrobak.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Chrobak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Panie Ministrze! Kilka miesięcy temu powołaliśmy w Sejmie nowy zespół parlamentarny, któremu mam zaszczyt przewodniczyć. Nazwa tego zespołu brzmi:

Posel Barbara Chrobak

„Dobro dziecka jako cel najwyższy”. Jako przewodnicząca zespołu, po zapoznaniu się z projektem, jestem przekonana, że zmierza on w dobrym kierunku, w kierunku, który wpisany jest choćby w nazwę zespołu, kierunku, który zasługuje na poparcie wszystkich opcji politycznych ponad podziałami.

Obecnie obowiązujący Kodeks karny w ocenie klubu Kukiz'15 cierpi na wyraźne mankamenty w sferze prawnokarnej ochrony dzieci. W wielu przestrzeniach nie przystaje do wymogów polityki karnej w tej sferze, które wynikają wprost z treści art. 72 ust. 1 konstytucji wskazującego na dobro dziecka jako wartość szczególnie chronioną. Obowiązek troski o dobro dziecka, w tym również na płaszczyźnie prawa karnego, wynika także z zobowiązań międzynarodowych, w szczególności Konwencji ONZ o prawach dziecka czy Międzynarodowej Konwencji o zwalczaniu handlu kobietami i dziećmi.

Dobrze się stało, że ta problematyka została dostrzeżona nie tylko przez pana prezydenta, ale również przez rzecznika praw dziecka. Przedstawiony projekt jest efektem współpracy tych podmiotów, podjętej z inicjatywą prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt ten ma pełne poparcie klubu Kukiz'15, który dostrzega potrzebę podwyższania poziomu ochrony dzieci, w tym także na płaszczyźnie prawa karnego. Projekt ten zyskał również pozytywną rekomendację Parlamentarnego Zespołu „Dobro dziecka jako cel najwyższy”.

Prawo karne musi w sferze tzw. prewencji ogólnej, czyli kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, dawać czytelny sygnał, że państwo nie będzie tolerowało sprawców, którzy podnoszą rękę na najsłabszych – dzieci i osoby nieporadne. Taki sygnał dali autorzy projektu. Ten sygnał brzmi: zero tolerancji dla przestępczości wymierzonej w dzieci, zero tolerancji dla sprawców podnoszących rękę na najsłabszych, w tym osoby niepełnosprawne. W naszej ocenie słuszne jest w szczególności zobowiązanie sądów orzekających w ramach ogólnych dyrektyw wymiaru kary do brania pod uwagę zwiększającej zawartość kryminalnego bezprawia okoliczności w postaci popełnienia czynu zabronionego na szkodę dziecka.

Niestety na co dzień docierają do mnie jako posła sygnały o zbyt liberalnym podejściu sądów do spraw, w których ucierpiali dzieci. Orzekane kary nie uwzględniają wszystkich okoliczności czynu. Często są to kary nieizolacyjne, nie realizują celów kary w sferze wychowawczej i zapobiegawczej i nade wszystko nie dają czytelnego sygnału potencjalnym sprawcom, że jeżeli uderzą w najsłabszych, poniosą ponadstandardową karę, karę szczególnie surową. Taki właśnie sygnał powinien płynąć z sądowych sal, a nie płynie, skoro co kilka dni media alarmują o kolejnych atakach, agresji wobec dzieci.

Aprobujemy podwyższenie zagrożenia karą pozbawienia wolności za przestępstwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, w tym skutkujące-

go śmiercią. Granica między takim zachowaniem a zabójstwem jest płynna. Niekiedy trudności dowodowe dyskwalifikują możliwość przyjęcia zamiaru ewentualnego zabójstwa, tym bardziej surowsza winna być reakcja karna na wywołanie ciężkiego uszczerbku, np. kalectwa, czy w konsekwencji śmierci. Kalectwo dziecka jest czymś szczególnie dotkliwym dla młodego człowieka, który jego konsekwencje w sferze fizycznej i psychicznej będzie odczuwał przez całe swoje dorosłe życie. Nie może być przyzwolenia na łagodne traktowanie takich zbrodni.

Handel żywym towarem, uprowadzenia, pozbawienia wolności połączone ze szczególnym udręczeniem czy wreszcie porzucanie dzieci, istot przecież całkowicie bezbronnych, to w naszej ocenie jeden z najistotniejszych problemów kryminalnych, na które państwo winno reagować z całą stanowczością. Dlatego za pozytywny należy uznać kierunek zaostrażający represję karną w przypadku tych kategorii przestępstw. W tym sensie nie ma zgody na poglądy liberalnej szkoły prawa karnego, która odrzuca prewencję ogólną rozumianą jako odstraszenie. Nie wobec dzieci, szanowni państwo. Tu musimy nie tylko kształtować świadomość prawną społeczeństwa, ale przede wszystkim dać wyraźny sygnał światu przestępczemu, że jeżeli uderzy w najsłabszych – w dzieci, spotka się to z jeszcze bardziej zdecydowaną reakcją państwa. Państwo musi dać czytelny sygnał: zero tolerancji dla przestępców (*Dzwonek*) podnoszących rękę na dzieci. Tym projektem państwo taki sygnał daje.

Klub Kukiz'15 będzie głosował za przyjęciem ustawy w całości. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna głos zabierze pani poseł Kornelia Wróblewska.

Posel Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zaproszeni Goście! Klub Poselski Nowoczesna popiera projekt zmiany ustawy Kodeks karny oraz ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Celem projektu ustawy jest podwyższenie poziomu ochrony prawnej niezwykłych praw osób małoletnich ze szczególnym uwzględnieniem osób poniżej lat 15, małoletnich ubezwłasnowolnionych częściowo lub całkowicie ze względu na stan fizyczny lub psychiczny. Zapewni on szerszą ochronę małoletnich obywateli przed realnym i potencjalnym zagrożeniem, a także skutkiem działań osób trzecich. Ochrona obywateli RP jest najważniejszą funkcją państwa. Zaostrożenie odpowiedzialności sprawców przestępstw poprzez wprowadzenie dodatkowego typu kwalifiko-

Posel Kornelia Wróblewska

wanego czynu zabronionego względem osoby nieporadnej ze względu na wiek lub zdrowie, w szczególności w przypadku porwań rodzicielskich, może wpłynąć na znaczne zmniejszenie tego zjawiska.

Bezsporne jest, iż życie ludzkie, zdrowie, wolność, prawo do poszanowania życia rodzinnego jak również prywatnego stanowią najważniejszą wartość w hierarchii dóbr chronionych prawem nie tylko pojedynczej jednostki, lecz całego społeczeństwa. Dla ich ochrony nie ma znaczenia wiek, stan zdrowia, przynależność społeczna, ponieważ ta ochrona przysługuje każdemu z samego faktu bycia człowiekiem. Ochrona ta ustanowiona została przez Konstytucję RP oraz Powszechną Deklarację Praw Człowieka. W związku z powyższym, biorąc pod uwagę dane dotyczące przestępczości wobec nieletnich, zaostrzenie sankcji względem sprawców przestępstw wydaje się obiektywnie konieczne.

Należy jednak pamiętać, co zresztą zostało zapisane w uzasadnieniu tego projektu, że z uwagi na wysoce represyjny charakter prawa karnego, mogący skutkować głęboką ingerencją w życie człowieka, zwłaszcza w jego wolność i prywatność, ustawodawca powinien zachować wstrzemięźliwość w rozszerzaniu granic prawa karnego. Oznacza to, że dobra leżące u podstaw typu czynu zabronionego muszą być naprawdę ważne i zasługiwać na szczególną ochronę. I nie można podejmować decyzji o zaostrzaniu kar, szczególnie w procesach karnych, bez odnoszenia się do wymaganych badań, analiz raportów poszczególnych instytucji, bez zastanowienia się, czy podwyższanie kary rzeczywiście coś zmieni, czy poprawi sytuację, czy nie pogłębi społecznych patologii i kryminalizacji zachowań.

Uzasadnienie potrzeby wprowadzenia zmian do prawa karnego wymaga każdorazowo przeprowadzenia testu proporcjonalności przewidzianego w art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. Do przesłanek testu proporcjonalności zalicza się: przydatność, konieczność i proporcjonalność sensu stricto. W przekonaniu prezydenta RP regulacje zawarte w przedkładanym projekcie służą ochronie małoletnich i realizują cele trudne do osiągnięcia w inny sposób, a jednocześnie nie naruszają zasady subsydiarności prawa karnego. Ufamy, że tak rozpisane uzasadnienie w ramach Zespołu Analiz Systemowych we współpracy z rzecznikiem praw dziecka, rzecznikiem praw obywatelskich, rzecznikiem praw pacjenta oraz rzecznikiem finansowym daje pewność i potwierdza zasadność wprowadzenia tych zmian. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Krzysztof Paszyk. *(Oklaski)*

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Rzeczniku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o prezydenckim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich.

Omawiany dziś projekt ma na celu podwyższenie poziomu ochrony małoletnich ze szczególnym uwzględnieniem małoletnich poniżej lat 15, a także osób nieporadnych ze względu na swój stan psychiczny lub fizyczny. Projekt przewiduje zaostrzenie odpowiedzialności za spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu osoby małoletniej. Obecnie czyn ten zagrożony jest karą od roku do 10 lat więzienia, a w sytuacji gdy następstwem przestępstwa jest śmierć – od 2 lat do lat 12. Nowelizacja zakłada, że będzie to odpowiednio od 2 lat do 12 lat oraz od 5 lat do 15 lat więzienia.

Surowsza odpowiedzialność karna grozić ma za pozbawienie wolności dziecka poniżej lat 15 – co najmniej 3 lata więzienia, handel dziećmi poniżej lat 15 – od 5 lat więzienia, porzucenie małoletniego lub osoby nieporadnej – od 3 miesięcy do 5 lat, a w przypadku zgonu takiej osoby – od 2 lat do 12 lat, oraz uprowadzenie małoletniego lub osoby nieporadnej – od 3 miesięcy do 5 lat. Projekt przewiduje, że sprawca rozboju w stosunku do małoletniego czy pobicia będzie surowiej traktowany niż ktoś, kto pobije osobę dorosłą. Sądy, wymierzając kary we wszystkich sprawach, będą zobowiązane do sprawdzenia, czy przestępstwo zostało popełnione na szkodę małoletniego.

Projekt wraca pod obrady Sejmu po pracach w komisji. Do projektu zawartego w sprawozdaniu podkomisji komisja wniosła poprawki polegające m.in. na zaostrzeniu kary za przestępstwa na małoletnich oraz zmianie terminu wejścia w życie ustawy.

Wysoka Izbo! Niewątpliwie życie, zdrowie, nietykalność fizyczna i godność małoletnich wymagają szczególnej opieki oraz ochrony państwa. Dzieci nie są w stanie samodzielnie dbać o swoją podmiotowość, niejednokrotnie pozostają wobec przestępców bezbronne, zaś szkody, jakich doznają, odciskają piętno na całym ich przyszłym życiu. Pamiętajmy również, że dobro dziecka jest wartością chronioną przez konstytucję Rzeczypospolitej – w art. 72 ust. 1.

Dotychczasowe kary za przestępstwa wobec małoletnich niejednokrotnie zaburzały powszechne poczucie sprawiedliwości. Zgodnie z tym poczuciem kary za takie przestępstwa powinny być zaostrzone. Nie można jednak kolejny raz nie zapytać o to, czy rzeczywiście zdaniem projektodawcy skala przemocy wobec dzieci i młodzieży ulegnie zmniejszeniu po zaostrzeniu kar za przestępstwa wobec nich. Czy nie jest tak, że to nie surowość, ale nieuchronność kary naprawdę zapobiega popełnianiu przestępstw? Dobrym krokiem w tym kontekście, właśnie w kierunku nieuchronności kary, jest wprowadzony w projek-

Posel Krzysztof Paszyk

cie obowiązek zawiadomienia organów ścigania np. o akcie pedofilskim czy pobiciu dziecka. Osobie, która będzie miała wiedzę o takim pedofilskim akcie i nie powiadomi o nim organów ścigania, miałaby grozić kara do 3 lat pozbawienia wolności. Ten środek powinien przyczynić się do ograniczenia zjawiska tzw. znieczulicy społecznej, a więc sytuacji, kiedy dramat dzieci pozostaje w czterech ścianach domu, placówki wychowawczej czy ośrodka kolonijnego. Mamy obowiązek reagować i dobrze, że obowiązek ten zostanie wzmocniony jeszcze dodatkową sankcją karną. Trzeba nam więcej działań ukierunkowanych na wzrost wykrywalności i nieuchronność kary. Tylko takie środki mogą w naszym uznaniu skutecznie ograniczać skalę przestępczości, której ofiarami są nieletni.

Niezależnie od powyższego najważniejszą rolę gra edukacja i pomoc skierowana do rodziców. Badania pokazują, że poziom akceptacji wobec kar cielesnych w Polsce spada. W naszym przekonaniu ten wzrost świadomości społecznej na temat problemu przemocy wobec nieletnich nie bierze się z penalizacji takich czy innych zachowań, bierze się natomiast z akcji i kampanii społecznych, jakie w ostatnich latach w Polsce przeprowadzono. Równolegle do środków prawnokarnych musi być uruchomiona kampania informacyjna, inaczej samo zaostrzenie kar nie przyniesie tych efektów, których oczekujemy.

Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, myślę, że podobnie jak inne kluby, jest jak najbardziej za dalszymi pracami i uchwaleniem tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Zaproponowany przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich jest niewątpliwie projektem ważnym i potrzebnym. W zgodzie z nowelą ustawa ma chronić małoletnich, szczególnie tych poniżej lat 15, a także osoby nieporadne ze względu na swój stan psychiczny lub fizyczny. Prezydent wykazał się niezwykłą troską o losy tych, którzy sami ze względu na swój wiek lub stan psychofizyczny nie mogą odpowiednio zareagować na dziejącą się im krzywdę. Dlatego z entuzjazmem przyjąłem informację, że Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach, po poprawkach, rekomenduje Wysokiemu Sejmowi przyjęcie tej usta-

wy. Dzięki zmianom ci, którzy wyrządzają krzywdę polskiemu dziecku, poniosą większą odpowiedzialność karną.

Dla mnie jest oczywiste, że odpowiedzialność sprawców przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko wolności, przeciwko rodzinie i opiece musi zostać zwiększona. Całkowicie naturalne i oczywiste dla mnie jest także to, że osoby małoletnie powinny być otoczone szczególną opieką przez państwo. Dobro dziecka jest nie tylko wymogiem konstytucyjnym, ale winno być priorytetem każdej dorosłej osoby.

Jako osoby stanowiące prawo musimy szczególną wagę przykładąć do ochrony podmiotowości i godności dzieci. Będąc świadoma, że krzywda dziecka odciska piętno na całym jego życiu, zawsze rekomendowałam jego najwyższą ochronę. Procedowane zmiany zmierzają do tego celu. Podwyższenie kary, kiedy przestępstwo popełniono na szkodę małoletniego, jest więc jest jak najbardziej uzasadnione.

W nowym projekcie zawarto zmianę typów kwalifikowanych dotyczących bezprawnego pozbawienia wolności małoletniego. Zdaniem projektodawcy przestępstwo polegające na pozbawieniu wolności małoletnich może mieć dużo poważniejsze skutki niż to samo działanie wobec dorosłych. I ja ten pogląd podzielam. W ustawie pojawiły się również zapisy zwiększające ochronę małoletnich przed zjawiskiem handlu ludźmi. Są to zapisy oczywiste i nie wymagają uzasadnienia. Sens wprowadzenia ustawy nie powinien budzić wątpliwości nikogo, kto ma na względzie dobro dziecka.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za projektem ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz o głos poprosił rzecznik praw dziecka pan Marek Michalak.

Bardzo proszę.

**Rzecznik Praw Dziecka
Marek Michalak:**

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Ministrowie! Doceniając wagę regulacji prawnych wprowadzonych przez ustawodawcę w ostatnich 10 latach, które miały na celu szczególną ochronę dzieci i stanowiły odpowiedź na postulaty zgłaszane przez rzecznika praw dziecka – m.in. były to ochrona dzieci przed pedofilią, zwalczanie pornografii dziecięcej, izolowanie od społeczeństwa szczególnie niebezpiecznych przestępców, chodzi też o zatarcie skazania i przedawnienie karalności za przestępstwo przeciwko wolności seksualnej, jeśli pokrzywdzonym jest małoletni poniżej 15. roku życia, wprowadzanie nowych środków karnych i środków probacyjnych czy też szczególnych warunków przesłuchania małolet-

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

niego pokrzywdzonego świadka – chcę powiedzieć, że w ocenie rzecznika praw dziecka regulacje te wymagają jednak dalszych zmian w kierunku pełnej ochrony prawnokarnej małoletnich. Dotyczy to kwalifikowania przestępstw popełnianych na szkodę małoletniego oraz braku kryminalizacji nagannych zachowań godzących w prawa i dobro dziecka. Z tego względu 7 maja 2016 r. rzecznik praw dziecka zwrócił się z prośbą do pana prezydenta o podjęcie inicjatywy ustawodawczej, która spowodowałaby naprawę tego stanu rzeczy, tak aby prawa ofiar przestępstw, w szczególności dzieci, były w Polsce należycie chronione, przedkładając stosowny projekt. W tym miejscu na ręce pana ministra Andrzeja Dery składam wyrazy wdzięczności dla pana prezydenta za podjęcie tej inicjatywy i złożenie projektu w Sejmie.

Zaproponowane przez rzecznika praw dziecka uregulowania ujmują kompleksowo zagadnienia zwiększenia ochrony prawnokarnej w zakresie ochrony praw dziecka i jego dobra. Z pakietu zmian do dalszych analiz wyłączono projekt penalizacji tzw. porwań rodzicielskich w węższym znaczeniu. Mam nadzieję, że prowadzone w Kancelarii Prezydenta analizy w niedługim czasie dadzą podstawę do podjęcia inicjatywy ustawodawczej także w tym zakresie.

W toku prac Zespołu Analiz Systemowych Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pozostałe propozycje złożone przez rzecznika praw dziecka uzyskały akceptację lub uległy pewnym modyfikacjom. Dodano także niektóre rozwiązania dla pełniejszego objęcia ochroną prawnokarną dzieci. Rezultatem prac zespołu było złożenie do łaski marszałkowskiej przez pana prezydenta projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, druk nr 846, będącego przedmiotem dzisiejszego posiedzenia Wysockiej Izby.

Z satysfakcją odbieram przyjęcie przez komisję zmiany art. 53 § 2 Kodeksu karnego polegającej na włączeniu do katalogu generalnych dyrektyw wymiaru kary okoliczności popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej z uwagi na jej wiek lub stan zdrowia. Jest to podkreślenie szczególnej troski, jaką państwo powinno otaczać te osoby. Sąd, orzekając wobec sprawcy karę, będzie musiał z urzędu brać pod uwagę fakt, że osobą pokrzywdzoną przestępstwem jest dziecko. Zmiana ta dotyczy wszystkich przestępstw popełnianych na szkodę małoletniego. Podkreślenia wymaga, że ochrona prawnokarna odbywa się tutaj nie tylko przez pryzmat przepisów, ale także poprzez obowiązek uwzględniania dobra małoletniego w każdej sprawie karnej. Przepis w przyjętym przez komisję brzmieniu podkreśla priorytetowy charakter nowej generalnej dyrektywy wymiaru kary.

Kolejną zmianą w dobrym kierunku jest podniesienie wysokości sankcji karnej za niektóre przestępstwa, jeżeli osobą pokrzywdzoną jest dziecko. Doty-

czy to porzucenia, uprowadzenia lub zatrzymania małoletniego poniżej lat 15 lub osoby nieporadnej. W ocenie rzecznika praw dziecka w przypadku obu tych przestępstw sprawca odpowiada w granicach od miesiąca do lat 3 pozbawienia wolności, kara ta jest nieadekwatna do społecznej szkodliwości czynów i nie czyni zadość ochronie prawnokarnej dobra, jakim jest nie tylko rodzina i opieka, ale także zdrowie, bezpieczeństwo i życie małoletniego do 15 lat. Podnieść należy, że karą w tej wysokości zagrożone są m.in. przestępstwa takie jak wywieranie wpływu na czynności urzędowe, utrudnianie lub udaremnianie przeprowadzenia kontroli w zakresie ochrony środowiska i inspekcji pracy czy nielegalne przekroczenie granicy. Porównanie ochrony kodeksowej tych dóbr z przestępstwem porzucenia, uprowadzenia lub zatrzymania dziecka pozwolił sobie pozostawić bez komentarza.

W czasie prac parlamentarnych projekt uzupełniony został o treści dotyczące przestępstwa znęcania się. Wprowadzono formę kwalifikowaną, poprzez osobę pokrzywdzonego, nieporadność z uwagi na wiek lub stan zdrowia. W ocenie rzecznika praw dziecka zmiana ta dopełnia zaproponowane w projekcie prezydenckim rozwiązania. Pozwoli nie tylko na zwiększenie ochrony takich ofiar i surowsze potraktowanie sprawcy, ale umożliwi zdiagnozowanie skali zjawiska przestępczości, gdy ofiarą znęcania się jest dziecko, poprzez wyodrębnienie w jednostce redakcyjnej nowego typu kwalifikowanego przestępstwa znęcania się.

W dalszej kolejności podniesione sankcje za przestępstwo spowodowania ciężkiego rozstroju zdrowia uznać należy za adekwatne do szkodliwości społecznej czynu. Czynią one zadość poczuciu sprawiedliwości. Spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w postaci zarówno podstawowej, jak i kwalifikowanej słusznym stanie się zbrodnią. Pozwoli na indywidualne podejście do odpowiedzialności karnej, w przypadku gdy np. ofiarą jest dziecko lub sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem. Jest to przecież jedno z najcięższych przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu człowieka, traktowane dotychczas przez ustawodawcę tak samo jak kradzież z włamaniem. Procedowane przepisy są także odpowiedzią na uzasadnioną krytykę środowisk prawniczych, a także społeczeństwa i mediów, które wielokrotnie wypowiadały się na ten temat, komentując bulwersujące społeczeństwo akty przemocy zakończone ciężkim kalectwem lub śmiercią dziecka, wskazując na zbyt łagodne traktowanie sprawców tego rodzaju przestępstw. Uczynią karę bardziej dolegliwą, poszerzając zakres wypadków, w których kara będzie adekwatna do realiów konkretnej sprawy, środkiem reakcji karnej, przy jednoczesnym zachowaniu możliwości indywidualizacji jej wymiaru.

Dziękuję za przychylność pań posłanek i panów posłów dla propozycji wprowadzenia nowego typu kwalifikowanego przestępstwa pozbawienia wolności, gdy dotyczy ono osoby nieporadnej z uwagi na wiek lub stan zdrowia, oraz zaostrzenia odpowiedzialności

Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak

karnej za porzucenie małoletniego poniżej lat 15 albo osoby nieporadnej, w przypadku gdy skutkiem jest śmierć pokrzywdzonego. Obecnie sprawca odpowiada w granicach od 6 miesięcy do lat 8 pozbawienia wolności, a więc tak samo jak za popełnienie oszustwa.

Osobnego omówienia wymaga projektowane uzupełnienie katalogu przestępstw, co do których sprawca posiada wiedzę o ich popełnieniu i nie zawiadamia o tym organów ścigania. To jest art. 240 § 1 Kodeksu karnego. W tym zakresie projekt przewiduje włączenie najpoważniejszych przestępstw, takich jak spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, zgwałcenie w najcięższej postaci, tj. działanie ze szczególnym okrucieństwem, gwałt na małoletnim poniżej 15 lat, gwałt zbiorowy, gwałt na osobie najbliższej, wykorzystanie bezradności, upośledzenia i obcowanie płciowe z małoletnimi. Wszystkie te przestępstwa cechuje wysoki stopień społecznej szkodliwości. W mojej ocenie osoba, która ma wiedzę o ciężkim przestępstwie popełnianym wobec dziecka i nie powiadomi o tym organów powołanych do ścigania, staje się współodpowiedzialna i powinna ponieść konsekwencje swojego zaniechania.

Nie zapominajmy, że prawo karne ogrywa w systemie prawa szczególną rolę, przede wszystkim pełni funkcję ochronną i sprawiedliwościową. Ostatecznie to zawsze sąd decyduje, czy rzeczywiście ktoś z otoczenia mógł mieć wiedzę o popełnionym przestępstwie i nic z tą wiedzą nie zrobił. W obowiązującym przepisie art. 240 § 1 Kodeksu karnego punkt ciężkości położony jest na ochronę państwa i interesu Rzeczypospolitej. Nie zapewnia on natomiast należytej ochrony prawnokarnej przewidzianej w już obowiązującym stanie prawnym, w szczególności w zakresie ochrony dzieci przed przestępczością seksualną, a więc zachowań godzących istotnie w prawa i dobro dziecka. Ochrona dziecka poprzez walkę z przestępczością wymierzoną w jego dobro powinna mieć najwyższy priorytet. Projektowana regulacja art. 240 § 1 Kodeksu karnego jest także wykonaniem zaleceń Komitetu Praw Dziecka Organizacji Narodów Zjednoczonych z 29 października 2015 r., służy kształtowaniu pożądanego stanu świadomości prawnej społeczeństwa, ugruntowując przekonanie o wyjątkowej naganności zachowań atakujących życie i zdrowie dzieci. Uwrażliwi ona także społeczeństwo na sytuację krzywdzenia dzieci. W mojej ocenie wprowadzenie tego przepisu w życie będzie niewątpliwie miało także walor prewencyjny.

Od lat rzecznik praw dziecka apeluje, w tym poprzez kampanie społeczne, o aktywną postawę w sytuacji, gdy jesteśmy świadkami stosowania przemocy wobec dzieci. Z badań wynika, że społeczeństwo odczuwa potrzebę reagowania na krzywdę dziecka. Działania te są jednak mało zdecydowane. W konsekwencji zbyt często nie są w stanie uchronić dzieci przed tragedią. Dowodem na to są chociażby ostatnie historie z całej Polski. Gdyby nie bierna postawa oto-

czenia, być może udałooby się uratować od śmierci 4-letnią Oliwię z Łodzi, 2,5-letnią Julkę z Piekars Śląskich i oszczędzić cierpienie 3-miesięcznej Lence z Łodzi czy 4-miesięcznej Oliwce z Bydgoszczy.

Proszę Wysoką Izbę o wrażliwość na krzywdę dziecka i przyjęcie proponowanych zmian. Są to zmiany na korzyść dzieci. Cytowany był tutaj już dzisiaj i przywoływany Janusz Korczak. Korczak powiedział kiedyś: „Kto uderza dziecko, jest jego oprawcą”. Wiemy, że od 2010 r. w Polsce bić dzieci nie wolno, jest to zapisane wyraźnie w kodeksie. Od tego czasu także, warto przypomnieć, zmniejszyła się liczba aktów agresji wobec dzieci. Trzykrotnie spadła liczba niebieskich kart zakładanych ze względu na przemoc wobec dzieci. Spadła liczba zabójstw czy przypadków porzuceń dzieci. A więc ta forma prewencyjna także tutaj została zaakcentowana. Ja prowadziłem od kilku lat i prowadzę do tej pory, nadal, kampanię pod nazwą „Reaguj na przemoc wobec dzieci. Masz prawo”. Wielu posłów, wielu przedstawicieli naszego społeczeństwa pytało przez te lata, dlaczego nie mówimy: masz obowiązek. Jeśli te regulacje wejdą w życie, będziemy mogli zgodnie z przepisami polskiego prawa powiedzieć: Reaguj na przemoc wobec dzieci. Masz obowiązek. Mam nadzieję, że już niebawem będzie można drugi etap tej kampanii rozpocząć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się czworo pań i panów posłów. Zamykam listę posłów zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwsza pytanie zadaje pani poseł Anna Elżbieta Sobecka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Przedkładany projekt ustawy nakierowany jest na ochronę dóbr szczególnie ważnych. Ich waga przejawia się w dwóch aspektach. Po pierwsze, projektodawca proponuje zmiany w obszarze przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, przeciwko wolności, przeciwko rodzinie i opiece oraz przeciwko wymiarowi sprawiedliwości. Waga tych dóbr, mierzona także ich pozycją w katalogu zasad ustrojowych oraz praw i wolności zawartych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, sama w sobie uzasadnia rozważanie objęcia ich daleko idącą ochroną o charakterze karnoprawnym. Mając na uwadze fakt, że projektodawca proponuje zmiany m.in. w obszarze przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, proszę o udzielenie odpowiedzi: Jak w świetle powyższych regulacji będą chronione (*Dzwonek*) prawa dzieci nienarodzonych? Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Ostrowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! W ostatnich latach nasiliło się zjawisko tzw. porwań rodzicielskich na wstępnym etapie spraw rozwodowych i spraw o opiekę nad dzieckiem, tzn. kiedy sąd nie orzekł jeszcze, kto z rodziców ma sprawować opiekę nad małoletnim. Schemat działań jest w każdym przypadku niemal identyczny. Ojciec zabiera dziecko i izoluje od matki. Instrukcję można znaleźć w Internecie. W tym czasie nie ma ona żadnej możliwości kontaktu z dzieckiem, które z ojcem przebywa w nowym miejscu zamieszkania. Matka nie jest tam wpuszczana. Wszystko jest zgodne z prawem, gdyż ojciec przecież nie jest pozbawiony praw rodzicielskich, a sąd nie zdążył jeszcze orzec o opiece nad małoletnim. Decyzja ta zapada dopiero po kilku miesiącach. Jest to wielki dramat nie tylko dla matek, ale przede wszystkim dla małych dzieci. Sytuacje te dotyczą w większości dzieci w wieku od 1,5 do 2 lat, które nagle zostają pozbawione matek, żyją w przeświadczeniu, że zostały przez nie porzucone. Niszczy się ich poczucie bezpieczeństwa, często bezpowrotnie, na całe życie. Dlatego zwracam się z pytaniem o możliwość rozszerzenia art. 211 przedstawionego projektu ustawy (*Dzwonek*): kto wbrew woli osoby powołanej do opieki lub nadzoru, i tu bym chciał dodać zapis: albo wbrew woli jednego z rodziców, w przypadku gdy oboje...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Krzysztof Ostrowski:

...posiadają prawo do opieki, uprowadza lub zatrzymuje małoletniego poniżej lat 15 albo osobę nieporadną ze względu na jej stan psychiczny lub fizyczny...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, dziękuję bardzo, wyczerpał pan czas. Pytanie teraz zadaje pani poseł Joanna Fabisiak...

Poseł Krzysztof Ostrowski:

Już kończę.
...podlega...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Platforma Obywatelska.

Poseł Krzysztof Ostrowski:

Okej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Poseł Joanna Fabisiak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania. Pierwsze dotyczy... Oczywiście ustawa jest potrzebna, należy prawo zaostrzyć, chronić dzieci, ale pozostaje ta druga strona, strona krzywdziciela. Często, bardzo często są to rodzice lub najbliższe osoby. Jakie działania są planowane, by uzyskać tę pożądaną świadomość społeczną? Pożądaną, tzn. dotyczącą tych, którzy są krzywdzicielami. Wydaje mi się, że powinny być one zharmonizowane z działaniami zaostrzającymi karę.

I druga rzecz, pytanie kierowane do pana rzecznika. W 2013 r. została przyjęta rezolucja Rady Europy dotycząca handlu ludźmi, handlu organami ludzkimi. To dotyczy Chin. Tam dzieci, organy dziecięce są wykorzystywane. Dzieci są zabijane, a te organy są wykorzystywane, sprzedawane po prostu na całym świecie. (*Dzwonek*) Polska dotychczas nie podjęła, nie ustosunkowała się do tej rezolucji, choć wiele krajów europejskich już to zrobiło.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak:

Wydaje mi się, że problem ten ściśle wpisuje się także w naszą dzisiejszą debatę. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo króciutko i niejako w rozwinięciu klubowego wystąpienia chciałbym zapytać, jakie działania planujecie państwo, kancelaria pana prezydenta, pan prezydent osobiście, jak również rzecznik praw dziecka, właśnie w przy-

Posel Krzysztof Paszyk

padku tej profilaktyki społecznej, jeżeli chodzi o podnoszenie świadomości, bo dzisiaj chyba ta znieczulica społeczna to jest zjawisko najbardziej niekorzystne, najbardziej szkodzące dzieciom. Czy też planujecie państwo jakieś nakłady właśnie na takie permanentne akcje społeczne, które miałyby w tym zakresie tę świadomość podnosić? Myślę, że na kanwie tej ustawy jest to rzecz warta podniesienia i kontynuowania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy pan minister...

Bardzo proszę, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP pan Andrzej Dera.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Andrzej Dera:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Rzeczniku! Chciałbym swoje wystąpienie dotyczące odpowiedzi na pytania rozpocząć od podziękowań. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować panu Markowi Michalakowi za inspirację, za ten projekt, który został przedłożony panu prezydentowi. Chciałbym podziękować pani sędzi Agnieszce Rękas za pracę nad tym projektem przez cały czas na wszystkich płaszczynach – od samej pracy u pana rzecznika po pracę w Zespole Analiz Systemowych i pracę w komisji. Chciałbym serdecznie podziękować panu dr. Krzysztofowi Szczuckiemu i pani Urszuli Olszewskiej za pracę nad tym projektem. To jest naprawdę efekt współdziałania i pracy. Przede wszystkim chciałbym podziękować podkomisji pod kierownictwem pana posła, który był dzisiaj sprawozdawcą naszej komisji, za bardzo pogłębioną debatę, dyskusję i za wszystkie zmiany, które zostały tu wprowadzone. Naprawdę jest to efekt wspólnych przemyśleń, zastanowienia się, żeby ten projekt był rzeczywiście projektem dobrym, sprawnym, żeby on rzeczywiście podnosił poziom karnoprawnej ochrony dziecka.

Po wysłuchaniu wszystkich wystąpień myślę, że to się udało, bo wszyscy zgodnie zaakceptowali, że ten projekt jest projektem dobrym, wartym tego, żeby wszedł w życie. Myślę, że efektem tego projektu będzie przede wszystkim wzmocnienie tej prawno-karnej ochrony dziecka. Z drugiej strony ma to wymiar prewencyjny, o który tutaj państwo posłowie pytali. I może w pierwszej kolejności się do tego odnosię.

Myślę, że zmiana art. 240 Kodeksu karnego, chodzi o wpisanie tych najcięższych przestępstw, których ofiarami są dzieci, powinna spowodować zmianę

społeczną w nastawieniu do sprawców i do ofiar tych przestępczych działań. Jest potrzebna oczywiście kampania. Jesteśmy po rozmowie z rzecznikiem praw dziecka panem Markiem Michalakiem, pan rzecznik się w tę kampanię włączy. Myślę, że będzie ona pod patronatem i ze wsparciem pana prezydenta, bo jest potrzeba. Dlatego jest wydłużenie tego vacatio legis do 3 miesięcy, żeby przekazać bardzo ważną informację społeczeństwu, że w przypadku najcięższych przestępstw, gdzie ofiarami są dzieci, nie można być obojętnym, że nie może być znieczulicy, że jest prawny obowiązek informowania organów. Tak jak powiedział w swoim wystąpieniu pan rzecznik, gdyby takie poczucie było powszechne, to wiele istot, wiele tych małych dzieci można by było uratować. Ta znieczulica, stwierdzenie, że to nie moja sprawa, powoduje, że niestety bardzo często spotykamy się potem już ze skutkami, czyli z ofiarami, a przede wszystkim chcielibyśmy, żeby do tego nie dochodziło.

Druga zmiana jest zmianą, chcę podkreślić, fundamentalną. Chodzi o zmianę art. 53, który mówi o sędziowskich zasadach dotyczących wymiaru kary. Otóż ta zmiana, która jest zamieszczona właśnie w tym projekcie, spowoduje, że w przypadku wszystkich przestępstw, gdzie ofiarami są dzieci, sąd będzie miał obowiązek to uwzględnić, że sprawca działał w stosunku do kogoś, kto nie może się bronić, kto jest słaby, mały, że przynosi to takie skutki. Niezależnie od tego, czy my zaostrzamy, czy nie zaostrzamy, sąd będzie musiał to uwzględnić przy wymiarze kary. Moim zdaniem to jest zmiana fundamentalna. Ona tak naprawdę w największym stopniu zagwarantuje to, że przestępca będzie się 10 razy dłużej zastanawiał, bo będzie wiedział, że te same działania w stosunku do osoby dorosłej będą inaczej odbierane niż w stosunku do dziecka, inaczej oceniane, że inny będzie wymiar kary. I myślę, że to jest jedno z największych osiągnięć dotyczących pracy nad tym projektem.

Teraz postaram się odpowiedzieć na konkretne pytania.

Pani poseł Sobecka pytała, czy ta zmiana dotyczy osoby jeszcze nienarodzonej. Otóż ta zmiana tego nie dotyczy, ta zmiana dotyczy tylko i wyłącznie tych dzieci, które się urodziły, co do których jest prawny obowiązek opieki nad nimi itd. A więc jest krótka odpowiedź: nie dotyczy.

Drugie pytanie dotyczyło porwań rodzicielskich. Te porwania rodzicielskie myśmy wyłączyli z tego względu, że to jest osobne zagadnienie, w tej chwili bardzo trudne. Nie chcielibyśmy, aby dyskusja dotycząca porwań rodzicielskich zdominowała cały ten projekt, bo rozwiązanie tego problemu nie jest proste, jest bardzo trudne i w wielu państwach jest z tym problem. Ja powiem, czego dotyczy problem porwań rodzicielskich. Porwania rodzicielskie występują wówczas, kiedy są orzeczenia sądów cywilnych, tak? Masz prawo i z tego prawa nie korzystasz. I jak ma prawo karne reagować na postanowienia prawa cywilnego? Czy może, i jak głęboko, ingerować?

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Andrzej Dera**

Odbyła się już debata w Pałacu Prezydenckim. Na ten temat wypowiadali się właściwie wszyscy uczestnicy, którzy się tym problemem zajmują – od teoretyków po praktyków. Widać, że jest to zagadnienie złożone i jeszcze będziemy nad tym pracować. Ale chcę też tutaj w tym miejscu powiedzieć, że to nie znaczy, że my to odkładamy ad acta, bo ten problem trzeba uregulować, ale my byśmy go chcieli tak uregulować, żeby to prawo było potem w praktyce stosowane i żeby te rozwiązania, które, mam nadzieję, zostaną wypracowane, były potem niekwestionowane, czyli były powszechnie stosowane. Jest to problem, ten problem narasta i przed tym po prostu nie wolno uciekać, tylko trzeba ten problem rozstrzygnąć. Ale zrobiliśmy to świadomie właśnie po to, by te istotne, ważne zapisy, które są w tym projekcie, szybciej weszły w życie, bo wiemy, że jest to kwestia problematyczna, która wywołuje jeszcze dużo problemów, że opóźniliśmy wejście w życie tych przepisów, na które, jak myślę, wszyscy czekają.

Trzecie pytanie. O tej świadomości to już mówiłem, więc odpowiem pani poseł Fabisiak: będzie pełne zaangażowanie, jest pełna determinacja, by to wprowadzić.

I na końcu pan poseł Paszyk pytał o to samo. A więc myślę, że ta kampania rozpocznie się w momencie, kiedy ta ustawa wejdzie w życie. Tak się umówiliśmy, że w momencie kiedy pan prezydent ją podpisze, będzie to dopiero ten sygnał, że można formalnie rozpocząć kampanię. Ale ja myślę... I nie chciałbym, żeby ta kampania skupiała się tylko na tym, że, nie wiem, pan rzecznik praw dziecka czy prezydent Rzeczypospolitej będą prowadzili tę kampanię, tylko to jest potrzeba wszystkich podmiotów, w tym parlamentu, komisji sprawiedliwości, Ministerstwa Sprawiedliwości, żeby ta świadomość po prostu wzrosła, żeby ludzie wiedzieli, że coś się zmieniło w polskim prawie i – coś bardzo istotnego – że nie możemy być obojętni wobec krzywdy dziecka, i że krzywda i ta bierność, ta znieczulica będzie też miała wymiar obowiązku i wymiar reakcji Kodeksu karnego, wymiar prawny.

A więc myślę, że ona jest potrzebna, ale takim moim marzeniem i, jak myślę, wielu ludzi, jest to, żeby nikt z tych osób nie musiał być skazany, żeby właśnie to poczucie tego, że komuś się dzieje krzywda, że krzywda dzieje się dziecku, było na tyle silne i na tyle wykształcone w polskim społeczeństwie, żeby nikogo nie trzeba było z tego artykułu skazywać za bezduszość, za znieczulicę, żeby to był przepis martwy. Ale on jest po to wprowadzony, żeby właśnie wymusić te oczekiwane działania społeczeństwa, naszych obywateli.

Tak że jeszcze raz serdecznie chciałem wszystkim podziękować za pracę nad tym projektem. Myślę, że jutrzejsze głosowanie będzie już tylko formalnością po zapowiedziach wszystkich klubów. Mam nadzieję,

że w krótkim czasie Senat również zaakceptuje te rozwiązania i będziemy się cieszyli tym, że te przepisy wejdą w życie i prawnokarna ochrona naszych dzieci zostanie przez to wzmocniona. Serdecznie dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Joanna Fabisiak w trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

1 minuta.

Poseł Joanna Fabisiak:

Do obydwu panów ministrów. Nie zostałam dobrane zrozumiana. Krótki czas na zadanie pytania nie pozwolił dość precyzyjnie go sformułować. Nie chodzi mi o tę kampanię, która będzie teraz, informacyjną, że mamy obowiązek zgłaszać, że będą karane mocniej te osoby, które występują przeciwko dzieciom. Tak, to jest słuszne. Ale jest też ten krzywdziciel, a często to jest matka. Ostatni przykład, z ostatnich dni: matka, która zabiła własne dziecko, może była chora psychicznie, a może po prostu był to szok porodowy. To nie jest chęć usprawiedliwienia. To jest jednak chęć spojrzenia nie tak jednostronnie, tylko na osobę krzywdzoną, co jest bardzo słuszne. Ale także myślałam o kampanii, która, po pierwsze, będzie uświadamiała wszystkim, całemu społeczeństwu tę ogromną wartość, jaką jest każde nasze dziecko, a po drugie, będzie uświadamiała rangę tego przestępstwa, i w ogóle o kampanii, która będzie przeciwdziałała występowaniu *(Dzwonek)* takich faktów, które są niestety coraz częstsze.

I wreszcie ostatnie zjawisko.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Joanna Fabisiak:

Występowanie nieletnich przeciwko nieletnim. Takie przykłady też mamy, najgorszych zbrodni. I tu zabrakło mi tego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to druk nr 1300.

W związku z tym na podstawie art. 95e regulaminu Sejmu marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych (druki nr 1181 i 1286).

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Przedstawiam w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, druki nr 1181 i 1286.

Jak wskazują wnioskodawcy, projekt ma na celu uporządkowanie systemu funkcjonowania dyrektorów sądów w celu zwiększenia sprawności w zakresie zarządzania kadrami w sądach powszechnych w odniesieniu do stanowisk dyrektora i wicedyrektora. W szczególności zmiany dotyczą zasad powoływania i odwoływania dyrektorów sądów oraz ich zastępców, zasad podległości służbowej dyrektorów sądów, jak również podejmowania przez prezesów sądów czynności wywołujących skutki finansowe. Innymi słowy chodzi o to, aby w większym stopniu zaakcentować oddzielenie tego, co jest orzekaniem w sądach, od tego, co jest administrowaniem w sądach.

Sejm na 34. posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2017 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował projekt tej ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia. Posiedzenie komisji odbyło się w dniu 26 stycznia. Pisemne opinie odnośnie do projektu ustawy przedstawili Sąd Najwyższy oraz Prokuratura Generalna Skarbu Państwa. W posiedzeniu komisji brali udział sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki wraz ze współpracownikami, a także pracownicy Kancelarii Sejmu, sekretariatu komisji sprawiedliwości oraz Biura Legislacyjnego.

Efektem prac komisji jest projekt ustawy ujęty w sprawozdaniu w druku nr 1286. Na posiedzeniu komisji projekt przedstawił sekretarz stanu Patryk Jaki. Następnie odbyła się dyskusja. Wszystkie regu-

lacje projektu zostały w sposób systematyczny omówione i przyjęte na tym posiedzeniu. W nadesłanych opiniach oraz w trakcie dyskusji zgłaszane były wątpliwości co do celowości przedłożenia, a także niektórych regulacji projektu. W wyniku dyskusji, dzięki zgłaszanym poprawkom, pewną część wątpliwości udało się wyeliminować albo złagodzić. Przyjęto poprawki merytoryczne, a dodatkowo poprawki o charakterze legislacyjnym. Poprawki merytoryczne dotyczyły rezygnacji z regulacji wyłączających dyrektora sądu spośród organów sądu oraz uelastycznienia powoływania i odwoływania dyrektorów w sądach rejonowych. Część zgłaszanych poprawek została odrzucona, głównie z uzasadnieniem, że nie realizują one celu ustawy, jaki formułowali wnioskodawcy. Ich treść co do zasady pokrywa się ze zgłoszonymi wnioskami mniejszości, które są przedstawione w druku nr 1286. Za przyjęciem projektu ustawy głosowało dziewięciu posłów, trzech posłów było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka po rozpatrzeniu projektu ustawy wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił raczył załączony projekt tej ustawy w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu komisji w druku nr 1286. Zgodnie z art. 43 ust. 3 regulaminu Sejmu, na żądanie wnioskodawców w osobach posłów Barbary Dolniak, Kamili Gasiuk-Pihowicz, Roberta Kropiwnickiego oraz Marcina Święckiego, komisja przedstawia sześć wniosków mniejszości.

Chciałbym podziękować za współpracę paniom i panom posłom, a także wszystkim ekspertom i uczestnikom komisji. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Krzysztof Lipiec.

Posel Krzysztof Lipiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie zmiany ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Ta sprawa była dosyć mocno omawiana podczas pierwszego czytania. W toku dalszych prac parlamentarnych, podczas posiedzenia komisji została przyjęta jedna zmiana merytoryczna, która związana jest z tym, że przywraca się dyrektora sądu jako organ. I ta zmiana została zaakceptowana również przez

Posel Krzysztof Lipiec

przedstawicielei mojego klubu parlamentarnego, klubu Prawo i Sprawiedliwość. To jest zmiana, która tak naprawdę niewiele wnosi, albowiem w systemie wykonywania władzy sądowniczej pozycja dyrektora sądu jest pozycją tak naprawdę niewiele wnoszącą, jeśli nie nic nie wnoszącą, stąd też jego usytuowanie ustawowe jako organu jest usytuowaniem iluzorycznym.

My będziemy popierali ten projekt ustawy, który został wypracowany podczas posiedzenia komisji. Jasno i wyraźnie trzeba podkreślić, że rzeczywiście ta ustawa jasno precyzuje ten rozdział administracji w sądownictwie powszechnym, rozdziela jasno i wyraźnie kompetencje pomiędzy prezesa sądu i dyrektora sądu, który będzie sprawował typową funkcję administracyjną. Jego rola, rola dyrektora sądu, jest usytuowana w ten sposób, że zwierzchnikiem służbowym dla dyrektora sądu, niezależnie od sądu, w jakim on będzie funkcjonował, jest minister sprawiedliwości. I to jest ta dobra zmiana. Natomiast prezes sądu, jeżeli chodzi o dyrektora sądu, będzie pełnił rolę tak jakby kierownika zakładu pracy, a więc będzie wykonywał wszystkie czynności z zakresu prawa pracy względem dyrektora sądu.

Jesteśmy gotowi poprzeć ten projekt ustawy, który został przepracowany w Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, i sądzę, że to się stanie podczas trzeciego czytania. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Robert Kropiwnicki.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Myślę, że w tym projekcie i w tym, co mówił pan poseł sprawozdawca i pan poseł przed chwilą, mówicie państwo tylko kawałek prawdy. Tak naprawdę merytorycznie nic nie zmieniacie w tym projekcie. Dyrektor sądu będzie miał dalej niby takie kompetencje jak ma, nawet pozostawiacie go organem sądu. Bardzo się z tego powodu cieszę. Zmieniacie tylko jedną, subtelną rzecz, ale bardzo istotną. Otóż dyrektor sądu będzie tak naprawdę pracownikiem ministra sprawiedliwości. Minister będzie mógł go powołać w dowolnym momencie, odwołać w dowolnym momencie i tak naprawdę o wszystkim, co robi, będzie on musiał raportować ministrowi sprawiedliwości. Z tym się nie zgadzamy, bo uważamy, że to nie będzie miało żadnego wpływu na przyspieszenie orzekania, o czym państwo mówicie. To nie będzie w niczym przydawało sądowi blasku ani sprawności organizacyjnej, ponieważ tylko wyjmiecie jeden z organów z tego obszaru sądowego i podporządkujecie go ministrowi. Będzie to jeszcze bardziej kuriozalne, bo organ wła-

dzy sądowniczej, jakim jest dyrektor sądu, będzie podporządkowany bezpośrednio ministrowi. To jest przekroczenie granic trójpodziału władzy. Tak nie powinna być uregulowana pozycja dyrektora sądu. On był wymyślony jako organ sądu, który podlega prezesowi sądu, a tylko w pewnym zakresie ministrowi, a państwo chcecie z tego pewnego zakresu zrobić całość tak naprawdę, czyli żeby był okiem, uchem, namiestnikiem, jakkolwiek chcecie to nazwać, ministra w sądzie.

Bardzo mocno nas boli, że państwo tak nie lubicie konkursów, chcecie skasować te konkursy. W jakim trybie będziecie wybierać tych kandydatów? Skąd pan minister będzie wiedział, kogo wybrać w Myśliborzu, w Suwałkach, w Zgorzelcu, w Jaworze? Na Śląsku pan sobie poradzi, bo pan jest posłem stamtąd, ale skąd będzie pan wiedział, jak wybrać kandydata z terenów daleko od Warszawy, gdzie nie macie struktur PiS-owskich za bardzo i będziecie musieli wskazać tam kandydata?

(Posel Piotr Kaleta: Dobry minister sobie poradzi.)

Nie chcecie robić jakiegось otwartego naboru ani konkursu. Koledzy posłowie będą przynosić, rozumiem, w teczkach nazwiska i minister będzie wybierał. Nie tak powinna być organizowana praca organu władzy sądowniczej, jakim pozostaje dyrektor. Dlatego wnioskuję do państwa i przedkładamy stosowne poprawki, żebyście przywrócili konkursy. To jest jednak najbardziej przejrzysta procedura. Przejrzysta dla pracowników sądu, dla otoczenia społecznego sądu, dla prezesa sądu i dla ministra. Nawet jeżeli pozostawicie sobie taką możliwość, że to minister dalej będzie wybierał, to przynajmniej niech ci ludzie pokażą swoje doświadczenie, pokażą swoje CV społeczności lokalnej, ministrowi, prezesowi sądu i wtedy minister wybierze. Niech to nie będzie w czarnych teczkach przywożone do ministerstwa. Lokalni posłowie będą się prześcigać, kto będzie szybszy, żeby ministrowi właściwe nazwisko przynieść. Tak nie zbudujemy prestiżu władzy sądowniczej.

Dlatego zachęcam państwa do refleksji nad tym i w związku z tym przedkładam stosowne poprawki. Pierwsza to wniosek o odrzucenie w całości, a jeżeli on nie przejdzie, to poprawki merytoryczne, które przywracają procedurę konkursową w procesie wyłaniania dyrektora sądu. Dziękuję bardzo.

Panie marszałku, przekazuję poprawki.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 głos zabierze pan poseł Jerzy Jachnik.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż w naszym stanowisku niewiele się zmieniło. Po prostu ta ustawa od początku była zła, jest zła i będzie zła, napraw-

Posel Jerzy Jachnik

dę bez znaczenia. Ja się dziwię po prostu i Nowoczesnej, i Platformie, że nie potrafiły w czasie dwóch czytań zrozumieć, że dwuwładza w sądzie to jest coś najgorszego, co może być. Proszę państwa, co to zmieni?

Mam jeszcze inne pytanie. Dlaczego w sądach mają być dyrektorzy, a w prokuraturach ich nie ma? Może dołożymy następne 400 posad do prokuratur, będziemy mieli 800. To jest ustawa, która po prostu idzie w złym kierunku. Dlaczego w sądzie, w którym jest 11 czy 12 sędziów, ma być dyrektor? Nie przesadzajmy. Nie może być kierownik? Ta ustawa powoduje wyłącznie uruchomienie mechanizmu stanowisk politycznych, doprowadzi do takiego kołowrotka, że raz będą z tej opcji, raz będą z drugiej opcji, a musimy iść w innym kierunku.

Czy ta ustawa, panie ministrze, przyspieszy postępowania np. w zakresie przewlekłości? Czy ona przyspieszy decyzje merytoryczne prezesów sądów, którzy wysyłają do Trybunału w Strasburgu kompletnie nieprawdziwe opinie, a potem z kolei Ministerstwo Sprawiedliwości wysyła nieprawdziwe, bo już tego nikt nie czyta? Czy ona w ogóle cokolwiek przyspieszy? Ja już apelowałem poprzednio, żebyście się państwo nad tym zastanowili. Rozumiem, że jest dyrektor sądu co do strategicznych rzeczy w sądach apelacyjnych, ale reszty nie rozumiem. Może to być kierownik na szczeblu kierownika finansowego. Ja sobie w ogóle nie wyobrażam firmy, a taką firmą w pewnym sensie też jest sąd, która ma dwuwładztwo. To jest po prostu jakiś żart, proszę państwa. Takie rzeczy można wymyślać tylko w teorii. Stało się tak dlatego, że kiedyś powołano tych dyrektorów sądów apelacyjnych, a potem, żeby to zwiększać, powoływano kolejnych, żeby tworzyć te stanowiska dla swoich.

Zatem oczywiście jak zawsze klub będzie głosował... poszczególni posłowie będą głosować tak, jak będą chcieli, ale ta ustawa jest fatalna, ona po prostu nie powinna mieć miejsca, a dyrektorzy w sądach okręgowych i rejonowych powinni zostać zniesieni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna głos zabierze pani marszałek Barbara Dolniak.

Posel Barbara Dolniak:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niestety po pracach w komisji w tym projekcie nic nie zmieniło się na dobre, wręcz przeciwnie. Wprawdzie Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło poprawkę uznającą dyrektora sądu, lecz nic poza tym. Zostawiono podległość służbową dyrektora, tym

razem już jako organu, ministrowi sprawiedliwości. Czy PiS nadal nie chciał zauważyć tego faktu? A może jest to działanie celowe? Skoro dyrektor jest organem sądu, to przecież jest elementem władzy sądowniczej. Oznacza to, że minister sprawiedliwości będzie mógł wydawać dyrektorowi wiążące polecenia w zakresie poszczególnych czynności służbowych. Tym samym jest to sprzeczne z konstytucją, z konstytucyjnym trójjednostką władzy, a więc art. 10, z konstytucyjną zasadą odrębności władzy sądowniczej – art. 173 konstytucji. Przyznanie ministrowi sprawiedliwości kompetencji do bezpośredniego wpływania na działania dyrektorów sądów, którzy są przełożonymi pracowników sądów, jest naruszeniem zasady niezależności sądów, gdyż tą drogą minister sprawiedliwości może wpływać na sprawowanie kontroli wymiaru sprawiedliwości przez sądy powszechne.

W poprzednim projekcie, przed zmianą, mieliśmy dyrektora jako pracownika, nie był organem sądu, a już wtedy mówiliśmy, że to jest formuła ingerencji władzy wykonawczej w funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. A teraz, proszę państwa, poprawiliście jedno, tylko wprowadziliście sobie państwo jeszcze większy problem w tej ustawie, bo stworzyliście instytucję organu w przypadku dyrektora sądu, a więc organu reprezentującego sąd. W procesach to dyrektor sądu jako organ będzie reprezentował sąd, czyli władzę sądowniczą. Wprowadziliście państwo tę zmianę, bo wiedzieliście o tym, że powstaną procesy, gdzie może występować prezes, bo będzie miał statio fisci Skarbu Państwa, a nie dyrektor, nie człowiek, którego wy wyznaczycie. W związku z tym zmieniliście i wprowadziliście dyrektora jako organ sądu, tylko wprowadziliście jedną poprawkę, zapominając o tym, że to jest w ewidentnej sprzeczności z faktem, że dyrektor, stając się wprost organem sądu, reprezentuje sąd, czyli władzę sądowniczą. A państwo zostawiliście podległość służbową, czyli bezpośrednią decyzyjność ministra w odniesieniu do dyrektora sądu. No to nie można tutaj mówić o nadzorze administracyjnym, bo to nie jest nadzór administracyjny ministra sprawiedliwości nad wymiarem sprawiedliwości, tylko wprost jest to podległość służbowa dyrektora ministrowi sprawiedliwości, czyli podległość władzy sądowniczej, wymiaru sprawiedliwości władzy wykonawczej.

Naruszacie państwo – bo tu też się nic nie zmieniło, nie słuchaliście państwo uwag Biura Legislacyjnego, które zwracało uwagę na szereg nieprawidłowości natury konstytucyjnej – zasadę równego dostępu obywateli do służby cywilnej, czyli art. 60 konstytucji. Likwidacja konkursu na stanowisko dyrektora sądu i przyznanie ministrowi sprawiedliwości prawa powoływania i odwoływania dyrektora sądu rodzi niestety niebezpieczeństwo dowolności wyboru i ryzyko powoływania osób uległych wobec rządzącego ugrupowania, jakiegokolwiek by ono było. Odwołanie dyrektora bez żadnego uzasadnienia nie powinno w ogóle mieć miejsca, bo nie mówimy wtedy o transparentności. Odwołanie powinno wskazywać podsta-

Posel Barbara Dolniak

wy merytoryczne. Musimy wiedzieć, dlaczego ktoś jest odwołany, jakie ma postawione zarzuty, bo inaczej będziecie mieli państwo zarzut dowolności robienia – bo tak uważacie, a nie bo jest to zasadne.

Trybunał w 2013 r. uznał, że zgromadzenie ogólnych sędziów apelacji i prezes sądu winni mieć znaczący wpływ na odwołanie dyrektora sądu. Nie zlikwidowaliście Trybunału Konstytucyjnego, chociaż go sparaliżowaliście, więc wyroki należy wykonywać, także ten z 2013 r.

W związku z tym, że ten projekt nie zasługuje na poparcie, jest nieprzygotowany, na co wskazywały prace komisji sprawiedliwości (*Dzwonek*), pełne chaosu w zgłaszaniu, Nowoczesna zgłasza ponownie wniosek o odrzucenie, a jeżeli nie zostanie uwzględniony – poprawki, które przedkładam panu marszałkowi.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni...

A przepraszam, jeszcze pan poseł Krzysztof Paszyk w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Zgodzę się tu z kilkukrotnie wyrażanymi opiniami przedmówczyń i przedmówców, że tak naprawdę wiele się w tym projekcie nie zmieniło od czasu, kiedy ostatnim razem się nad nim pochylaliśmy. To ciągle jest, panie ministrze, niedobry projekt. I tu opinie przedmówców też są wyjątkowo zgodne, poza opinią przedmówcy reprezentującego klub PiS-u.

Dlaczego to zły, czy niedobry, projekt? Przede wszystkim od czasu wejścia tej ustawy w życie prezesi sądów oraz samorząd sędziowski będą pozbawieni jakiegokolwiek wpływu na obsadę stanowisk dyrektorów sądów. Tak jak powiedział pan poseł Jachnik, ja też kilkukrotnie miałem okazję wyrazić pogląd, że nie działa dobrze instytucja, w której są choćby znamiona dwuwładzy, a tu mamy, powiedziałbym, przykład twardego dowodu na dwuwładzę i nie bronią się tu argumenty, które mówią o jasnym podziale między tym, czym jest orzekanie, a tym, czym jest administrowanie. Istnieje wiele obszarów, gdzie te dwie dziedziny się przenikają, i w momencie kiedy zacznie pojawiać się pewna niezgodność, będzie to niestety powodowało paraliż sądu, a nie to, na czym nam wszystkim zależy. Nie kwestionuję, panie mini-

strze, dobrej woli podjęcia działań zmierzających do usprawnienia wymiaru sprawiedliwości na tym właśnie poziomie, który realizuje się w sądach, ale pomijając wątek konstytucyjny – wątpliwości związane z ingerowaniem w wymiar sprawiedliwości – boimy się o to, że w zakresie usprawnienia wymiaru sprawiedliwości ten projekt przyniesie efekt zupełnie inny od oczekiwanego. Wydaje mi się, że tu jest zasadnicza różnica między nami. Nie będę nawet brnąć w tę sferę różnic, związanych z daleko idącą ingerencją władzy wykonawczej, ministra sprawiedliwości w wymiar sprawiedliwości, bo tu już w ogóle, jak myślę, nie przekonamy się na gruncie tej sfery różnic, które są między nami, ale jeśli chcemy faktycznie pochylić się z troską nad usprawnieniem pracy sądów, to naprawdę nie jest to dobra droga. Klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego jest otwarty na współpracę w tym zakresie, na podjęcie pozytywnej współpracy, ale to naprawdę nie jest metoda, żeby poprzez różnice cokolwiek usprawnić. Pewnie wielu w przeszłości próbowało, ale tego, panie ministrze, najwycyżajniej w świecie zrobić się nie da.

W konkluzji klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego nie widzi możliwości poparcia tego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz w imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni pan poseł Ireneusz Zyska.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni opowiada się za gruntownymi systemowymi zmianami pozwalającymi zbudować zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości, aby obywatele Rzeczypospolitej Polskiej mogli wreszcie doświadczyć, że słynna rzymska paretia „Iustitia est constans et perpetua voluntas ius suum cuique tribuendi”, czyli „Sprawiedliwość jest niezmienną i trwałą wolą przyznawania tego, co się komu należy”, nie jest w polskim sądownictwie mrzonką, czymś nieprzystającym do rzeczywistości. Właśnie dlatego tak ważne są zmiany w ustawodawstwie, które pozwolą znacząco ograniczyć przewlekłość postępowań sądowych oraz zwiększą transparentność w funkcjonowaniu sądów.

(*Głos z sali: W jaki sposób?*)

Czekamy więc na projekty ustaw, zapowiedziane przez pana ministra sprawiedliwości w drugiej połowie stycznia br., które powinny zostać skonsultowa-

Posel Ireneusz Zyska

ne ze środowiskami prawniczymi w atmosferze dialogu, za którego początek można uznać poniedziałkowe spotkanie przedstawicieli tych środowisk z panem prezydentem Rzeczypospolitej Andrzejem Dudą. Media wielokrotnie donosiły w ostatnich dniach, w ostatnich tygodniach o skandalicznych przypadkach nagannego zachowania sędziów w przestrzeni publicznej, w przestrzeni zwykłych zachowań ludzkich, i paradoksalnie ta ustawa nie ma z tym związku, jednakże na pewno to ustawodawstwo, te zmiany legislacyjne powinny też wywierać wpływ na uporządkowanie standardów wykonywania pracy przez samych sędziów, jak też przez administrację, która kieruje sądami.

Celem przedłożonego projektu ustawy jest jednoznaczne rozdzielenie funkcji z zakresu administracji sądowej, należących do kompetencji prezesa sądu, związanych z wykonywaniem zadań orzeczniczych, od czynności administracyjnych należących do kompetencji dyrektora sądu. Zasadnicza zmiana sprowadza się w tym zakresie do nowego zdefiniowania statusu dyrektorów sądów, których zwierzchnikiem będzie minister sprawiedliwości. W porównaniu z pierwotnym brzmieniem projektu ustawy zaproponowana została przez komisję poprawka pozostawiająca dyrektora sądu jako organ sądu. Zmieniono również brzmienie przepisu art. 21a § 1, zgodnie z którym stanowisko dyrektora sądu w sądzie rejonowym nie ma charakteru obligatoryjnego i może zostać utworzone wówczas, gdy uzasadniają to względy organizacyjne, a w szczególności wielkość sądu mierzona liczbą stanowisk sędziowskich, asesorskich i referendarskich oraz zatrudnionych w nim pracowników lub też odległość od sądu okręgowego.

Nie dokonano natomiast zmiany w dodanym nowelizacją art. 21a § 3, zgodnie z którym prezes sądu będzie wykonywał w stosunku do dyrektora sądu czynności z zakresu prawa pracy, z wyjątkiem czynności zastrzeżonych dla ministra sprawiedliwości. W naszej ocenie – o czym też mówiłem w czasie pierwszego czytania projektu ustawy – zasadne byłoby umieszczenie katalogu wspomnianych czynności zastrzeżonych dla ministra sprawiedliwości, które wykonywałby on w stosunku do dyrektorów sądów. Taki katalog sformułowany enumeratywnie pozwoliłby jednoznacznie pokazać – wbrew sugestiom części środowisk prawniczych, wynikającym też z pewnych obaw, jak będzie funkcjonować sąd jako instytucja pod rządami znowelizowanej ustawy, a także części środowisk politycznych – że celem projektu jest wyłącznie nadzór ministra nad działalnością administracyjną sądów, a nie chęć podporządkowania czy wywierania wpływu na orzecznictwo sądów.

Mając na uwadze, że ta ustawa w naszej ocenie jest potrzebna i de facto przyniesie dobre rozdzielenie funkcji administracyjnych od funkcji orzeczniczych, posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni, mimo braku póki co tego zapisu o katalogu czynności za-

strzeżonych dla ministra sprawiedliwości, są gotowi poprzeć przedłożony (*Dzwonek*) projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Janusz Sanocki, poseł niezrzeszony.

Posel Janusz Sanocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przy całej mojej sympatii do dobrej zmiany i do pana ministra, i do wszystkich potrzeb, które się pojawiają na odcinku wymiaru sprawiedliwości, muszę powiedzieć tak, drodzy państwo: Polska jest krajem, gdzie powstało pojęcie prakseologii. Profesor Kotarbiński napisał „Traktat o dobrej robocie”, o sprawnym działaniu. Mamy wybitną szkołę administracji, wybitnych ludzi, prof. Witolda Kieżuna. Tymczasem to, co uprawiamy w parlamencie, świadczy o tym, że ta wiedza o poprawnej administracji, o sprawnym działaniu całkowicie omija najwyższy organ państwa. Całkowicie.

Drodzy państwo, przecież ta ustawa – zacznę od ustawy – w sposób ewidentny łamie zasady poprawnej administracji, wprowadzając ewidentną dwuwładzę. W sposób oczywisty, taki, że nie sposób tego bronić żadnymi argumentami. Wszystkie argumenty o rzekomej poprawie to po prostu, przepraszam was najmocniej, nie chcę tutaj używać jakichś trywialnych zwrotów, ale jak słyszę, jak kolega radca prawny, poseł, pan reprezentujący partię Wolni i Solidarni mówi, że to coś poprawi, to błagam, no błagam, nie oszukujmy się, powiedzmy cynicznie, że chodzi nam o wprowadzenie pewnego elementu kontroli nad tym, co się dzieje. Ten cynizm byłby uczciwszy niż to opowiadanie bajek.

Panie ministrze i szanowni państwo, nie idźcie tą drogą, błagam. Nie idźcie tą drogą. Dlaczego jeszcze nie powinniście iść tą drogą? Panie marszałku i szanowni państwo, w tej sesji Sejmu dzisiaj mamy dwa punkty dotyczące nowelizacji Kodeksu karnego. Na Boga, przecież ktoś tam odbiera tę naszą produkcję. Jacyś prawnicy, którzy mówią: panie pośle, my nie jesteśmy w stanie przeczytać wszystkich nowelizacji. Nie może być tak, że poważne ustawy, poważne załadnienia są...

(Posel Barbara Dolniak: W tamtą stronę proszę mówić, do autora.)

Do was też mówię, wy też to krytykujcie, wy z kolei tworzycie antytezę. Proszę państwa, szanowni państwo, panie ministrze, ustawa o ustroju sądów... ustrój, sądownictwo jest rzeczywiście patologią. Wy ich z kolei bronicie. Wy jesteście czarną reakcją.

Sądownictwo wymaga gruntownej zmiany, ale nie może to być zmiana dokonywana tak, że raz wpro-

Posel Janusz Sanocki

wadzymy oświadczenia majątkowe, raz złapiemy jakiś inny kawałek sądowej rzeczywistości. Nie może to polegać na tej zasadzie, bo to jest po prostu antyteza, to jest karykatura zmian, nie może tak być. Proszę o to, żebyście się zreflektowali. Większości sejmowa, wy też macie jakiś, sędzę... powinniście mieć etyczny nakaz pewnej wewnętrznej dyskusji i oceny tego, co wprowadzacie pod obrady. Nie może tak być, bo ustawa o ustroju sądów wymaga gruntownej przebudowy, poważnej debaty, szerokiej debaty publicznej, a nie łapu capu: tu to łapiemy, tu tamto łapiemy. To jest w ogóle antyteza.

Niedawno sędzia w Nysie musiał dokonywać reasumpcji swojego postanowienia. Nie chciał mnie dopuścić jako przedstawiciela stowarzyszenia, bo nie wiedział o zmianie art. 90 k.p.k. Nie wiedział, bo się pogubił w tym wszystkim. Nie może tak być. Kodeks karny zmienialiśmy już chyba 14 czy 15 razy, k.p.c. i inne ustawy. Musi być zaprowadzony porządek. Takie poważne ustawy muszą być zmieniane bardzo rzadko, po głębokim namyśle, z szerokim katalogiem zmian itd. Ta ustawa po prostu... Proszę o to, żebyśmy wreszcie gdzieś zrobili jakiś stop, bo ośmieszamy polski parlament, ośmieszamy i robimy karykaturę z niezbędnych zmian. Robimy karykaturę. Jestem przeciwko i mam nadzieję, że to po prostu jakoś zniknie, że Senat to uchyli albo państwo się zreflektuje. Nie mogą być tak wprowadzone zmiany, bo to jest antyteza zmian, antyteza i antyskuteczność. Jestem przeciwko. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Do pytań zapisało się czworo pań i panów posłów. Zamykam listę zapisanych do pytań.

Wyznaczam czas pytania – 1 minuta.

Jako pierwsze pytanie zadaje pan poseł Stefan Romecki, klub Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy nie uważa pan, że nie jest dobrą praktyką, aby minister był zwierzchnikiem dyrektora sądu? Czy nie uważa pan, że dwuwładza w sądzie: dyrektor i prezes zamiast poprawy pracy sądów opóźni postępowania sądowe? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Czy mamy dokładną symulację, czy oddzielenie od siebie funkcji, niezależnych funkcji prezesa i dyrektora administracyjnego, nie spowoduje zwiększenia administracji? Czy mamy symulację, czy nie wpłynie to na wzrost zatrudnienia w sądach? Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Barbara Dolniak, klub Nowoczesna.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pierwsze pytanie dotyczy kwestii tego, czy ministerstwo pracuje nad nowym rozumieniem instytucji organu, czyli statio fisci Skarbu Państwa. Jeżeli tak i robi z tego pracownika Ministerstwa Sprawiedliwości, to nie będzie naruszenia konstytucji, ale póki co, panie ministrze, organ statio fisci Skarbu Państwa reprezentuje w tym przypadku sąd, czyli władzę sądowniczą, a nie władzę wykonawczą. To po pierwsze.

Po drugie, pytam o art. 21a § 1. Nie wprowadziliście żadnej oceny, kiedy w sądzie rejonowym powstanie stanowisko dyrektora sądu, bo ten opis nie zawiera tak naprawdę żadnych okoliczności, tylko jest uznaniowy. Kiedy ministerstwo uzna, to stworzy stanowisko dyrektora, a kiedy nie uzna, to nie stworzy. Stwierdzenie: w szczególności wielkość sądu mierzona liczbą stanowisk sędziowskich, asesorskich, referendarskich, jest to tak uznaniowy przepis (*Dzwonek*), że trudno nawet ocenić, kiedy ministerstwo powoła dyrektora, a kiedy nie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Grzegorz Wojciechowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Władza to jest organ, który wydaje rozporządzenia czy też jakieś akty, ale muszą mieć one charakter władczy. Sądy muszą być niezawisłe...

(*Posel Barbara Dolniak: Zgadza się.*)

...ale czy tu chodzi o sądy jako instytucje, czy też sądy jako składy orzekające. Bo chyba jest pewna różnica między sądem instytucją a składem orzeka-

Posel Grzegorz Wojciechowski

jącym sądu. To właśnie sąd jako instytucja ma chyba wykonywać to, co postanowi w swoim (*Dzwonek*) działaniu władczym sąd jako skład orzekający. Dziękuję bardzo. Przepraszam, panie marszałku, za przedłużenie.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Michał Wójcik.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Dzisiaj w zastępstwie pana ministra Patryka Jakiego odniosę się do różnych pytań, które państwo zadawaliście w ciągu ostatnich 40 minut.

Chciałbym zacząć swoją wypowiedź od pytania skierowanego do tych wszystkich, którzy poddali nasz projekt krytyce, aczkolwiek przyjmuję z dużą życzliwością tę krytykę. Skoro tak dobrze wszystko funkcjonuje, to dlaczego jest tak źle? Czy nie widzimy tego, co się dzieje w mediach? Nie widzimy, co się stało np. w sądzie apelacyjnym w Krakowie, w różnych sądach? Wystarczy przejrzeć media z ostatnich tygodni, żeby zobaczyć, że system, który był budowany przez wiele lat, jest systemem źle funkcjonującym.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: A Ziobro i lansowanie Solidarnej Polski?)

My reagowaliśmy, pani poseł, reagowaliśmy, pani poseł, na patologię. Można o tym przeczytać oczywiście w artykułach.

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Minister sprawiedliwości nadal się nie wytłumaczył z finansowania kongresu partyjnego.)

Odsyłam do oświadczenia, które złożyliśmy jako formacja. Wszystko będzie mogła tam pani przeczytać na temat finansowania. Zresztą są prowadzone trzy postępowania, o czym pani poseł doskonale wie, także przeciwko Platformie Obywatelskiej i jeszcze jednemu ugrupowaniu.

(*Posel Barbara Dolniak*: Ogólniki.)

Wracając do ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, ta instytucja funkcjonuje przecież w polskim systemie wiele lat, o czym doskonale wiemy. Zawsze zmiany tej ustawy w tej części wywoływały bardzo silne dyskusje i krytykę ze strony różnych instytucji, mam tu na myśli Krajową Radę Sądownictwa, mam tu na myśli Sąd Najwyższy. Nie ma już tutaj pana posła Kropiwnickiego, ale przypominam sobie

ostatnią zmianę sprzed kilku lat, kiedy przecież tak naprawdę nastąpiło wzmocnienie pozycji dyrektorów sądów. Dzisiaj jesteśmy atakowani i bardzo się eksponuje tło polityczne, a tak naprawdę zapomina się, że w ciągu ostatnich lat przy każdej tego typu zmianie była tego typu dyskusja, zawsze tak było, dotycząca tego, czy nie tworzy się dwuwładzy, dotycząca tego, czy nie wzmacnia się zbyt kompetencji dyrektora sądu. Co z niezależnością sądownictwa, co z niezawisłością sądów itd.

To jest bardzo ciekawe, czy dokonując tej zmiany w zakresie przepisów związanych z dyrektorami sądów, naruszamy niezależność sądownictwa. To jest kluczowe pytanie. Można zapytać, pani marszałek, dlaczego w takim razie dysponentem budżetu jest minister sprawiedliwości. Przecież tak naprawdę od samego początku ta niezależność mogłaby być naruszona właśnie poprzez to, że jeden z atrybutów tej niezależności, czyli środki finansowe, jest w rękach przedstawiciela władzy wykonawczej, on jest dysponentem środków finansowych.

Oczywiście w różnych krajach próbowano rozwiązać ten problem. Ostatnio czytałem przy okazji wypowiedzi pana przewodniczącego Timmermansa na temat sądownictwa holenderskiego.

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: No właśnie.)

Zresztą bardzo się ubogaciłem, bo okazało się, że nasze sądownictwo i ta niezależność u nas jest na dużo wyższym poziomie niż w Holandii. Natomiast tam stworzono instytucję, coś pomiędzy władzą wykonawczą a władzą sądowniczą. To właśnie w kontekście tych pytań dotyczących czy zarządzania zasobami kadrowymi, czy też właśnie dysponowania środkami finansowymi. Są też takie kraje w Europie, gdzie w ogóle wydzielono instytucję, które zajmują się zarządzaniem środkami finansowymi. Wtedy nie ma takiej dyskusji, czy wchodzimy w buty władzy sądowniczej, czy nie naruszamy niezależności.

Jeżeli chodzi o kwestię tych konkursów, bo te pytania cały czas się pojawiały, to ja wyleczyłem się z konkursów po ostatnich 8 latach władzy Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. One często były po prostu fikcją. Państwo boicie się o to, kto zostanie tym dyrektorem sądu. Przecież nie zmieniamy wymogów. Przecież jest bardzo jasno napisane w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych, kto może być dyrektorem sądu. Oczywiście pytacie: W jakim trybie? Będzie stworzona procedura wewnętrzna, będzie to ujawniane w Biuletynie Informacji Publicznej...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz*: Kryteria oceny.)

...wszystko będzie jawne. A na pewno jedna rzecz jest nieprawdziwa, bo mówicie państwo o działaczach politycznych. Przecież z ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych wynika jednoznacznie, że dyrektorzy nie mogą prowadzić żadnej działalności politycznej.

Zastanawiacie się państwo także, bo to się przewija w różnych pytaniach, jaki nadzór będzie miał minister sprawiedliwości, czy nie za dużo. Odsyłam

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

do art. 9 ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych. Nadzór administracyjny nad działalnością sądów sprawuje minister sprawiedliwości. My o tym zapominamy, ale właśnie rozmawiamy tu na ten temat, że wchodzi w kwestię niezależności, co jest absolutną nieprawdą.

Jeżeli chodzi o kwestię dyskusji dotyczącej tego, czy on ma być organem, czy nie, to raz państwo krzyczycie, że nie jest organem – przejrzałem sobie stenogramy – i pytacie, jak może nie być organem. Przecież to wynika z dyskusji w trakcie procesu legislacyjnego. Kiedy z kolei decydujemy się na to, żeby rzeczywiście wyjść wam naprzeciw i żeby dyrektor sądu był organem, to nagle nas atakujecie i pytacie: Dlaczego, skoro jest organem, to w takim razie jak to wygląda z tą reprezentacją przed sądem, to kogo on reprezentuje? Wymiar sprawiedliwości? Czyli naruszamy zasadę niezależności wymiaru sprawiedliwości. Nie, on reprezentuje Skarb Państwa. Nie reprezentuje władzy sądowniczej. W żadnym razie nie określamy w inny sposób tego, jak należy rozumieć, jak należy postrzegać pojęcie organu.

Pytacie państwo o kwestię dotyczącą sprawności, efektywności. Czy to jest coś złego, że dzisiaj wyraźnie rozróżniamy działalność administracyjną i działalność orzeczniczą tym zarządzaniem działalnością orzeczniczą? Bo nie orzecznictwem, co jest oczywiste, co podkreślała pani marszałek w trakcie procesu legislacyjnego. Czy rzeczywiście to jest coś, co jest takie złe? Tak naprawdę dzisiaj to już funkcjonuje. Wystarczy przejrzeć sobie przepisy, które dzisiaj funkcjonują, i zobaczyć, czym zajmują się dyrektorzy sądów. Już dzisiaj minister sprawiedliwości ma praktycznie ogromne kompetencje, możliwości zgodnie z przepisami, żeby powoływać i odwoływać dyrektorów sądów. Dlaczego państwo tego nie kwestionujecie? Dlaczego tego nie krytykowaliście wcześniej? To jest uporządkowanie, w moim przekonaniu absolutnie uporządkowanie tego, co dzisiaj funkcjonuje.

Jeżeli chodzi o kwestię zawartą w pytaniu pana posła Romeckiego, to już odpowiedziałem, przywołując art. 9, bo chodziło o ten nadzór administracyjny. A więc myślę, że panu posłowi już odpowiedziałem.

Czy poprawi się szybkość, efektywność? W moim przekonaniu tak, bo prezes sądu będzie mógł się skoncentrować na tym, na czym powinien się skoncentrować. To nie prezes sądu jest od gospodarowania majątkiem itd., itd. Każdy, kto... Pani marszałek ma przecież ogromne doświadczenie jako sędzia i dziwię się, że próbujemy tutaj wmieszać, wpłatać preza sądu w działalność, którą sędzia tak naprawdę nie powinien się zajmować. To dyrektor sądu jest menedżerem i on powinien zajmować się tego rodzaju działalnością.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Chruszcza, czy są jakieś symulacje, czy coś się zmieni poprzez ten projekt, to nic się nie zmieni, panie posle, w żadnym

razie. W tym zakresie rozwiewam pana wątpliwości, rozumiem, budżetowe, tak? Jeśli natomiast chodzi o zapisy, które mówią, że dyrektorzy sądów są np. w sądach rejonowych od jakiejś tam liczby, od liczby 10 sędziów, to czy to było dobre rozwiązanie? Zastanówmy się. To był jakiś tam automatyzm, który sobie wymyśliliśmy. To jest niepotrzebne. W moim przekonaniu ten zapis powinien być absolutnie zmieniony.

Na temat organów odpowiedziałem już pani marszałek. Nie jest to absolutnie organ władzy sądowniczej.

Pan poseł Wojciechowski. W moim przekonaniu, bo tu nawiązuję do wypowiedzi także pani marszałek, te nasze rozwiązania nie mają nic wspólnego z władzą orzeczniczą, nie chodzi o orzecznictwo, czyli chcę powiedzieć, że w tym przypadku nie wkraczamy w ten obszar, który jest ściśle zarezerwowany dla wymiaru sprawiedliwości.

Chcę także jeszcze odnieść się do pewnych zdań, które tutaj się pojawiały. Pan poseł Kropiwnicki pytał, czy każdy dyrektor będzie pracownikiem ministra. Nie będzie pracownikiem ministra, tylko będzie powoływany przez ministra, będzie pracownikiem sądu. Oczywiście jeżeli spełni wszystkie wymogi, to zostanie powołany.

O procedurze wewnętrznej już państwu mówiłem. O działalności politycznej również.

Jeżeli chodzi o pana posła Zyskę, to powiedział takie zdanie: zmiany, które będą, powinny zbudować zaufanie obywateli do wymiaru sprawiedliwości. I to jest w moim przekonaniu jedno z najważniejszych zdań, które dzisiaj padły na tej sali, bo dzisiaj czas się zapytać, jak wygląda sytuacja polskiego sądownictwa, jak wygląda sprawa przewlekłości postępowań, jak wygląda sprawa zaufania do polskiego wymiaru sprawiedliwości. Trzeba to usprawniać. Wiem, że zawsze są awantury przy okazji zmian w ustawie Prawo o ustroju sądów powszechnych, ale gdyby sytuacja tego nie wymagała, pewnie byśmy się nad tym nie pochylali. Wystarczy przejrzeć prasę – jeszcze raz mówię – żeby zobaczyć, jak to wszystko funkcjonuje w polskim wymiarze sprawiedliwości. Porządkujemy, czynimy nasz system spójnym, uporządkujemy tę całą sytuację i nie mówmy, że minister sprawiedliwości chce wejść z butami w wymiar sprawiedliwości, w obszar orzeczniczy, bo to jest całkowita nieprawda. Już w dzisiejszym przepisie w art. 9 ustawy jednoznacznie jest mowa o tym, że ma nadzór administracyjny nad działalnością sądów. My to tylko porządkujemy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Czy pani...

W trybie sprostowania pani poseł Barbara Dolniak.

1 minuta.

Posel Barbara Dolniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odnosząc się do tego, co powiedział pan minister: jeżeli, panie ministrze, mówimy o dyrektorze sądu i mówimy, że to jest organ sądu, to nie może być innego rozumienia tej instytucji jako elementu władzy sądowniczej. Dyrektor sądu – organ sądu. Na wprost, nie trzeba być prawnikiem, żeby w sposób jednoznaczny zinterpretować takie właśnie rozumienie tego stanowiska i jego pozycji w systemie władzy sądowniczej. To po pierwsze.

Po drugie, to, że przez 8 lat były, jak państwo twierdzenie, źle przeprowadzane konkursy... To może trzeba je zacząć dobrze przeprowadzać. Ale konkurs zawsze jest sposobem na transparentne przeprowadzenie wyboru.

I jeszcze jedno. Nowoczesna i ja jesteśmy za reformą wymiaru sprawiedliwości, ale rzetelną. Od ponad roku (*Dzwonek*) nie mamy żadnego projektu, który usprawni wymiar sprawiedliwości...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Posel Barbara Dolniak:

...choćby zmniejszenie zakresu spraw rozpoznawanych przez sądy.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik: A skarga? Skarga na przewlekłość.*)

Państwo tworzący sytuację...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Barbara Dolniak:

...że regulujecie kwestię stanowisk i oświadczeń majątkowych, jakby to miało przyspieszyć pracę w wymiarze sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy...

Są poprawki, tak jest.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania oczywiście zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1194 i 1264).

Proszę pana posła Jerzego Wilka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1194.

Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej, dotyczy implementacji do polskiego prawa niektórych przepisów unijnych w sprawie planowania przestrzennego obszarów morskich, recyklingu statków, monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego oraz pobierania próbek i sprawozdawczości w zakresie zawartości siarki w paliwach żeglugowych.

Pierwsze czytanie projektu miało miejsce na 34. posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia br. Następnie projekt został skierowany do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu rozpatrzenia, z jednoczesnym zaleceniem przedstawienia sprawozdania do dnia 21 lutego br. Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej na posiedzeniu w dniu 8 lutego 2017 r. rozpatrzyła przedmiotowy projekt ustawy. W czasie dyskusji zgłoszono poprawki doprecyzowujące zapisy projektu ustawy oraz o charakterze legislacyjnym i redakcyjnym. W przeprowadzonym głosowaniu komisja opowiedziała się jednogłośnie za przyjęciem sprawozdania o projekcie ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej rekomenduje przyjęcie przez Sejm sprawozdania komisji zawartego w druku nr 1264. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pani poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk.

Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość zabiorę głos w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1194 i 1264.

Celem projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw jest wdrożenie niektórych postanowień normatywnych aktów Unii Europejskiej oraz organizacji międzynarodowych ułatwiających działalność podmiotów sektora gospodarki morskiej w zakresie planowania przestrzennego obszarów morskich, recyklingu statków, monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego oraz zapobiegania... przepraszam, oraz pobierania próbek i sprawozdawczości w zakresie zawartości siarki w paliwach żeglugowych.

Projekt zawiera wiele odniesień do wymienionych w uzasadnieniu międzynarodowych aktów prawnych z uwagi na potrzebę stosowania jednolitych rozwiązań prawno-organizacyjnych dla całego systemu nadzoru działalności organów administracji morskiej. Projekt ustawy zawiera propozycje zmian do ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki, ustawy o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej, ustawy o portach i przystaniach morskich, ustawy Prawo ochrony środowiska, ustawy o bezpieczeństwie morskim, ustawy o odpadach oraz o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz ustawy o pracy na morzu.

Wśród zaproponowanych rozwiązań należy wymienić: wprowadzenie systemu informatycznego THETIS-UE, który pozwoli na zbieranie danych o inspekcjach statków w ramach egzekwowania wymogów dyrektywy siarkowej oraz dyrektywy w sprawie portowych urządzeń do odbioru odpadów wytwarzanych przez statki i pozostałości ładunku; wprowadzenie zgodnie z zaleceniem Komisji Europejskiej definicji planowania i zagospodarowania przestrzennego obszarów morskich wód wewnętrznych, morza terytorialnego i wyłącznej strefy ekonomicznej; wprowadzenie uregulowania okresu ważności egzaminów kwalifikacyjnych i zaświadczeń ukończenia szkolenia dla marynarzy i rybaków oraz sposobu publikacji list egzaminatorów Centralnej Morskiej Komisji Egzaminacyjnej; wprowadzenie w życie nowych przepisów wymuszonych zmianami w Międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu, konwencji SOLAS, dotyczących konieczności weryfikowania masy brutto kontenerów ładowanych na statki. Przepisy te mają na celu likwidację procedury zaniżania wagi kontenerów w dokumentach przewozowych w stosunku do rzeczywistej masy kontenerów, co w konsekwencji było przyczyną groźnych katastrof morskich; uregulowanie działalności polegającej na prowadzeniu recyklingu statków.

Wdrożenie do polskiego prawa aktualnych wymogów unijnych ustanowi lepsze warunki dla wykony-

wanych obecnie procedur kontrolnych i sprawozdawczych związanych z inspekcjami statków oraz skutkować będzie lepszym nadzorem nad przestrzeganiem wymagań prawnych dotyczących ochrony środowiska morskiego. Postanowienia projektu ustawy zapewnią również organom administracji skuteczne wykonywanie zadań nadzoru nad podmiotami działającymi w sektorze gospodarki morskiej. Projektowane przepisy nie będą skutkowały obciążeniami finansowymi dla budżetu państwa.

Kary finansowe za nieprzestrzeganie wymogów w zakresie recyklingu statków, stosowanie na statkach paliw o niedozwolonej zawartości siarki oraz niewykonywanie obowiązków w zakresie monitorowania i raportowania emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego mogą być źródłem dodatkowych dochodów dla budżetu państwa. Podobnie z tytułu kontroli załadowców wykonywanych w celu zatwierdzenia stosowania metody drugiej w zakresie weryfikowania masy brutto kontenerów ładowanych na statki do budżetu państwa mogą wpłynąć dodatkowe dochody.

Dzięki projektowanym przepisom podmioty sektora stoczniowego będą mieć możliwość podjęcia pełnoprawnej i unormowanej działalności w zakresie bezpiecznego i racjonalnego ekologicznie recyklingu statków. Przyczyni się to z pewnością do rozwoju tego sektora w naszym kraju dzięki zapewnieniu warunków do recyklingu statków na konkurencyjnych zasadach przy zagwarantowaniu odpowiednich regulacji prawnych.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej rekomenduje oczywiście przyjęcie przez Sejm sprawozdania komisji zawartego w druku nr 1264. Klub Prawa i Sprawiedliwości również przychylił się do tej opinii i jest za przyjęciem tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pan poseł Norbert Obrycki.

Poseł Norbert Obrycki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ustawy ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej, przestrzeganie i kontrolę tym samym przez Polskę unijnych standardów dotyczących ochrony środowiska, a w naszym przypadku dotyczy to przede wszystkim przestrzegania ich na Morzu Bałtyckim. Dlatego klub Platformy Obywatelskiej popiera proponowane zmiany w ustawach.

Przedłożony projekt ustawy implementuje w pełni do prawodawstwa polskiego m.in. postanowienia dyrektywy siarkowej wraz z zasadami dotyczącymi

Posel Norbert Obrycki

pobierania próbek z paliwa i kontroli emisji siarki przez statki.

W związku z powołaniem branżowego ministerstwa, resortu dedykowanego gospodarce morskiej należałoby jednak oczekiwać w przyszłości ustaw bardziej dedykowanych tej branży, nawet z nazwy, vide: problematyka złomowania statków mająca w Unii Europejskiej stosowne dyrektywy branżowe, bowiem dzisiaj nazwa ustawy często nie oddaje jej treści, co może utrudnić stosowanie prawa przez zainteresowanych. Tytuł projektu ustawy nie w pełni oddaje niezwykle szeroki zakres zmian dotyczących nie tylko zanieczyszczania morza, ale również uregulowań dotyczących zanieczyszczania powietrza dwutlenkiem węgla, planowania przestrzennego portów, bezpieczeństwa pożarowego portu, bezpieczeństwa na morzu czy wspomnianego recyklingu, recyklingu czy po polsku złomowania statków.

I tutaj ważna dygresja. Wczoraj mieliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego, a ustawa ta niestety sankcjonuje czysto angielskie słowo wraz z wymową. Różnie je wymawiamy, niektórzy recykling, niektórzy recycling. Mamy w języku polskim odpowiedniki. Stąd mój apel w tym miejscu do wnioskodawców: Czy nie możemy jeszcze tego zmienić? Czy wnioskodawcy nie mogą wprowadzić autopoprawki, aby zastąpić słowo „recykling” czysto polskim słowem?

Wysoka Izbo! W toku prac parlamentarnych zwracaliśmy uwagę na zapisy projektu nakładające na marszałka województwa obowiązek prowadzenia rejestru stocznii prowadzących złomowanie statków oraz wprowadzające konieczność zatwierdzania przez marszałka w trybie decyzji administracyjnej planu złomowania każdego statku, co będzie związane z zatrudnianiem osoby o stosownych kwalifikacjach i doświadczeniu: znajomość technologii i konstrukcji statku, uwarunkowań ochrony środowiska oraz problematyki BHP. Wiąże się to ze skutkami finansowymi dla samorządu województwa. Minister, odpowiadając na pytania w tym zakresie, bagatelizował skalę i potrzebę zatrudniania fachowców oraz wyraźnie dał do zrozumienia, że rząd nie będzie tego finansował jako zadania zleconego samorządowi województwa. Uważamy, że realizacja powyższych nowych zadań przypisanych samorządom województw spowoduje wzrost ich wydatków związanych z zatrudnieniem dodatkowych osób, które będą te zadania realizowały. Wiemy, że marszałkowie województw zwracali na to uwagę w ramach konsultacji w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, ale nie zostali wysłuchani.

Podsumowanie. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska pozytywnie opiniuje projekt ustawy będącej transpozycją prawa unijnego do polskiego prawodawstwa w tak ważnym obszarze, jakim jest zapobieganie zanieczyszczaniu morza, a co za tym idzie ochrona środowiska naturalnego oraz konsekwentne egzekwowanie standardów europejskich w tak waż-

nych obszarach jak: bezpieczeństwo morskie, złomowanie statków, poziom emisji dwutlenku węgla czy zawartości siarki w paliwie okrętowym. Może Bałtyckie jest naszym dobrem narodowym i powinniśmy je chronić. Mamy nadzieję, że dzięki tej ustawie będziemy mieli ku temu skuteczne narzędzia. Dziękuję.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 pan poseł Sylwester Chruszcz.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić oświadczenie w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 na temat rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw.

Niniejsza ustawa wprowadzi zmiany do tej pory obowiązujących regulacji. Mam tu na myśli ustawy: o obszarach morskich Rzeczypospolitej Polskiej i administracji morskiej, o portach i przystaniach morskich, Prawo ochrony środowiska, o bezpieczeństwie morskim, o odpadach, o bezpieczeństwie morskim, o pracy na morzu.

Projekt ma na celu dostosowanie polskiego prawa do niektórych dokumentów międzynarodowych. Jeśli weźmiemy pod uwagę poziom zanieczyszczenia Bałtyku, to powinniśmy zdać sobie sprawę, że w naszym interesie narodowym jest przyjęcie tych regulacji, które posłużą zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki. Poziom zanieczyszczenia wód bałtyckich cały czas wzrasta. Niekorzystnie odbija się to na naszej gospodarce. Ryby powoli zaczynają znikać z polskiego Wybrzeża, a liczba odławianych sztuk z roku na rok spada. Dodam tutaj jeszcze, że musimy tu uwzględnić naszą turystykę, która też może w przyszłości stanąć pod znakiem zapytania. Implementowane dokumenty, takie jak aktualizacja Międzynarodowej konwencji o bezpieczeństwie życia na morzu, dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady: ustanawiająca ramy planowania przestrzennego obszarów morskich, w sprawie recyklingu statków, w sprawie monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dwutlenku węgla z transportu morskiego, przewidują kolejne unijne obostrzenia. Jednakże gdyby nie one, to i tak powinniśmy wprowadzić w życie dodatkowe regulacje dotyczące ochrony naszego Bałtyku. Zanieczyszczenie olejem w Morzu Bałtyckim pojawia się z rozmaitych źródeł w wielu różnych postaciach, od lotnych gazów, do gęstych szlamów ciekłych. Najbardziej rozpowszechnione są wycieki oleju mineralnego ze statków i przybrzeżnych platform wiertniczych, przenoszone w powietrzu lotne węglowodory ze spalania paliwa kopalnego i wydechów pojazdów

Posel Sylwester Chruszcz

spalinowych, rozcieńczone wypływy oleju z miast i przybrzeżnego przemysłu, opary węglowodorów ze stacji końcowych dystrybucji oleju i stacji napełniających. Zanieczyszczenie olejem dociera do środowiska morskiego na małych obszarach, ale często może być rozniesione przez sięgające daleko wiatry i prądy, powodujące dalsze poważne zanieczyszczenia wzdłuż całej linii brzegowej. Najbardziej zagrożone są tutaj ptaki morskie i ekosystemy dna morskiego.

Wydaje się, że wprowadzenie definicji systemu obiegu paliwa oraz systemu THETIS-EU ma być narzędziem usprawniającym wykonywanie obowiązków inspekcyjnych, w tym wybór statków do inspekcji oraz elektroniczne raportowanie jej wyników. Do polskich przepisów włączone zostaną regulacje dotyczące stanowiska krajowego administratora i określenia jego zadań.

Klub Poselski Kukiz'15, uznając, że Morze Bałtyckie jest naszym dobrem narodowym, popiera wszelkie czynności, które doprowadzą do jego ochrony. Dlatego popieramy niniejszy projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz w imieniu klubu Nowoczesna głos zabierze pani poseł Ewa Lieder.

Posel Ewa Lieder:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ustawie o bezpieczeństwie morskim w art. 107 ust. 7 wykreślono zapis o udziale organizacji społeczno-zawodowej pilotów w naborze kandydatów na szkolenia na pilotów morskich. Nie uległo to zmianie w trakcie posiedzenia Komisji Gospodarki Morskiej 8 lutego. Ubolewamy nad sukcesywnym odsuwaniem przez PiS organizacji społecznych od ważnych kwestii leżących w interesie obywateli oraz danego środowiska, w tym wypadku pilotów.

Popieramy implementację przepisów Unii Europejskiej dotyczących konwencji MARPOL i konwencji SOLAS. By wyjść naprzeciw potrzebom wynikającym z globalnych problemów ekologicznych, zmiany są konieczne, ponieważ emisje tlenków siarki, a także tlenków azotu ze statków do powietrza nie tylko w ciągły sposób zanieczyszczają środowisko, ale również w znacznym stopniu negatywnie wpływają na ekosystemy morskie o szczególnej wrażliwości, przyczyniając się do procesu eutrofizacji i zakwaszania mórz, w tym głównie mórz zamkniętych i półzamkniętych, czyli właśnie Morza Bałtyckiego, a w konsekwencji zagrażając zdrowiu ludzkiemu i środowisku jako całości.

Zmiany związane z dyrektywą siarkową mogą w dłuższej perspektywie spowodować rozwój nowych technologii w produkcji paliw i zupełnie nowy sposób myślenia na temat ekologicznego zużycia paliwa.

Co roku od 700 do 1000 statków podlega procesowi rozbiórki. Obecnie 98% światowego złomowania odbywa się w Indiach, Bangladeszu, Chinach, Pakistanie oraz Turcji. Mimo zrozumiałej niechęci kręgów armatorskich nie ma odwrotu od coraz surowszych wymagań prawnych w zakresie recyklingu statków. Niewątpliwie przekształcenie stoczni produkcyjnej czy remontowej w zakład recyklingu w Polsce wymagałoby nakładów finansowych, ale wydaje się to opłacalne w kontekście przepisów rozporządzenia. Jako kraj, w którym upadły duże stocznie produkcyjne, powinniśmy rozważyć, czy nie dałoby się części ich potencjału wykorzystać w działalności recyklingowej. Wprawdzie Unia Europejska chce recykling statków zatrzymać w Azji i Afryce, ale być może stworzenie nowoczesnego centrum recyklingu statków w Polsce miałoby racjonalne, w tym zwłaszcza gospodarcze, podstawy.

Mimo zastrzeżeń do art. 107 ust. 7 ustawy o bezpieczeństwie morskim Klub Poselski Nowoczesna jest gotowy poprzeć ten projekt będący implementacją przepisów unijnych.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Kazimierz Kotowski.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Procedowany przez nas obecnie w drugim czytaniu już projekt ustawy to naszym zdaniem ważny element, który będzie jedną z części składowych działań mających w szerokiej skali poprawiać stan środowiska i przeciwdziałać jego zanieczyszczeniu, pozwalających na dbanie o nie. To bardzo ważny i doniosły temat i stąd naszym zdaniem należy dołożyć starań, aby bez zbędnej zwłoki uwzględnić kwestie tych ustaleń, przepisów, norm dotyczących zarówno monitorowania, raportowania, weryfikowania zagadnień związanych z zanieczyszczeniami i wydzielaniem do atmosfery tlenków węgla, tlenków siarki, jak i recyklingu, unormowania i ujęcia w normy prawne recyklingu statków, a także wprowadzenia tych uwarunkowań i sankcji, które pozwolą realizować te przedsięwzięcia. Myślę, że moi przedmówcy w sposób bardzo dokładny omówili te wszystkie kwestie, zwrócili również uwagę na momenty, które nasz klub również uważa za istotne, stąd będziemy wspierać, będziemy za sfinalizowaniem i przyjęciem tej ustawy, aby mogła jak najszybciej wejść w życie, jak najszybciej funk-

Posel Kazimierz Kotowski

cjonować i aby przez jej przyjęcie również uwarunkowania i akty prawne ze szczebla Unii Europejskiej mogły być wprowadzone do naszego życia gospodarczego. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Joachim Brudziński)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Mamy oświadczenie pani poseł na piśmie*).

W takim razie przechodzimy do zadawania pytań.

Dwoje państwa posłów, dwóch panów parlamentarzystów zapisało się do pytań.

Czas na zadanie pytania wyznaczam na 1,5 minuty.

Bardzo proszę, jako pierwszy pan poseł Norbert Obrycki.

Posel Norbert Obrycki:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To jest pytanie do pana z pozoru dotyczące nie merytoryki ustawy, ale bardziej języka polskiego. Czy to dobre rozwiązanie, abyśmy polskie ustawy, polskie prawodawstwo zaśmiecali słowami obcymi, kiedy mamy własne? Nawiązuję tutaj do często pojawiającego się w ustawie słowa „recycling”, wymawianego jako „recykling”, w kontekście złomowania statków, ich utylizacji czy przerabiania. Mamy polskie słowa, mamy polskie zamienniki, jest jeszcze szansa, aby to zmienić. Chciałbym poznać stanowisko i apeluję, aby jeszcze na tym etapie to zmienić. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pana posła Sylwestra Chruszcza proszę o zadanie pytania.

Posel Sylwester Chruszcz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W art. 8a tej ustawy czytamy, że na stanowisko administratora może być powołana osoba, która spełnia wymaganie dotyczące minimum

3-letniego doświadczenia w zakresie inspekcji państwa portu lub inspekcji państwa bandery. Czy aby na pewno uznajemy, że 3-letnie doświadczenie jest wystarczające? Krajowy administrator tych przepisów to jednak odpowiedzialna rola, czy nie powinniśmy zwiększyć wymagania tak, aby było np. 5 lat, a może więcej? Skąd przekonanie, że 3-letnie doświadczenie jest wystarczające? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Ponieważ nie ma więcej pytań, proszę o zabranie głosu pana ministra, podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Grzegorza Witkowskiego.

Panie ministrze, bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Grzegorz Witkowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za konsensus w tej sprawie, to pokazuje, że gospodarka morska potrafi łączyć, a nie dzielić, i z tego bardzo się cieszymy. Jak już tutaj padło, ustawa implementuje dyrektywę unijną w całości. Morze Bałtyckie jest coraz bardziej zanieczyszczane, musimy podjąć kroki, aby to ograniczyć. Przede wszystkim clou tej ustawy jest wyposażenie urzędów morskich w odpowiednie narzędzia, też finanse za tym pójda, w spójny system kontroli i inspekcji statków, które zawijają do polskich portów, a co do których jest uzasadnione podejrzenie, że ich paliwo może być zanieczyszczone, może przekraczać normy. Z taką sytuacją spotykamy się na szczęście na razie rzadko, ale nie można jej wykluczyć i od tego jest resort, od tego są urzędy morskie, aby się tym sprawom przyglądały.

Odnoszę się do pytań. Pana posła Obryckiego boli słowo „recykling”. Rozumiem, tylko że ta nomenklatura funkcjonuje już w innych ustawach, nie my jako pierwsi, jako rząd Prawa i Sprawiedliwości... Na przykład do ustawy o odpadach to Ministerstwo Środowiska za waszych rządów wpisało „recykling” i do tego się wszystko odnosi.

(Posel Norbert Obrycki: Nie powielajmy błędów.)

Rozumiem, możemy jeszcze dyskutować, ale jest to żywcem przeniesione z dyrektywy unijnej i odnosi się też... Bo ta ustawa zmienia inne ustawy, właśnie ustawę o odpadach, ustawę o obszarach morskich, więc do tego się to wszystko odnosi i według legislatorów nie jest zasadne, aby to zmieniać.

Pan jeszcze w swoim wystąpieniu... Nie, to pani poseł Lieder mówiła, aby pomyśleć nad tym, żeby

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski

w Polsce zrobić centrum złomowania statków. No nie, proszę państwa, jesteśmy od tego, żeby budować statki, a nie żeby je złomować. Oczywiście jedna ze stoczní w Szczecinie dostała prawo do recyklingu i do zabezpieczenia tego wszystkiego. Dobrze, jest to biznes, zostawmy to biznesowi. Zastanowimy się, jeśli będzie ten rynek większy... Bo to też się pojawiło u pana posła Obryckiego, że to są nowe zadania zlecone samorządom, a nie zostały tu skierowane pieniądze. Ale jaki to jest rynek, jeśli w ciągu 3 lat jeden statek zostanie zezłomowany? Jaki to jest koszt dla urzędu marszałkowskiego?

(Poseł Norbert Obrycki: Tego jeszcze nie wiemy.)

Oni też nie wiedzą i na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego nie podnosili jakoś tego tematu.

Druga sprawa pana posła Chruszcza, który jak zawsze do spraw gospodarki morskiej odnosi się bardzo przychylnie. Czy 3 lata wystarczą? Według naszej wiedzy wystarczą, a jeśli wpiszemy to 5-letnie doświadczenie, to okroimy, ograniczymy liczbę chętnych do tego, a specjalistów, tak jak państwo mówili, od budowy statków, od instalacji, od pomp, które muszą skontrolować, od tych próbek, nie ma zbyt dużo na rynku. Specjaliści mówią, że to wystarczy, ten 3-letni okres doświadczenia. Jeśli okaże się, że jest coś, co trzeba poprawić, to poprawimy, ale może urzędy morskie sobie poradzą i 3-letni okres doświadczenia wystarczy. To wszystko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu ministrowi.

Bardzo się cieszę, że morze nie tylko żywi i bogaci, ale i łączy. Pełna zgoda. Przepraszam za taki osobisty wtór, ale człowiek niezwykle emocjonalnie związany z gospodarką morską... (Oklaski)

Pani poseł, zdecydowanie lepiej, żebyśmy budowali, niż złomowali. Chociaż oczywiście cieszymy się, że jedna z największych stoczní, które się tą działalnością zajmują, jest na Pomorzu Zachodnim, pani poseł, w Szczecinie.

Czy pan poseł Jerzy Wilk?

Nie. Pan poseł...

(Poseł Dorota Arciszewska-Mielewczyk: Na tym też można zarabiać.)

Oczywiście, pani poseł.

(Poseł Ewa Lieder: Ja też jestem za budowaniem.)

Pani poseł, jak sądzę, też. Wszyscy jesteśmy za budowaniem.

Bardzo dziękuję.

Przepraszam, panie pośle. Panie pośle, przepraszam.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską (druki nr 1182 i 1281).

Proszę pana posła Jerzego Wilka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu sejmowej Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, druk nr 1182.

Projekt ma na celu usprawnienie przygotowania i realizacji inwestycji ze środków budżetu państwa na podstawie uchwały nr 57/2016 Rady Ministrów z dnia 24 maja 2016 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pn. „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską” na lata 2016–2022. Budowa kanału żeglugowego realizowana będzie z zasadniczych powodów, wynikających z nadrzędnego interesu publicznego, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa w regionie. Ustawa służy realizacji dobra publicznego, jakim jest budowa nowej drogi wodnej. Doświadczenia wywiedzione z budowy dróg lądowych wskazują, że skupienie w jednej regulacji decyzji administracyjno-rzeczowych powoduje efektywne i rozsądne, jeśli chodzi o czas, realizowanie inwestycji dotyczących dróg komunikacyjnych. Szybkie i skuteczne wykonanie nowej drogi wodnej wymaga skrócenia postępowania administracyjnego i konsolidacji decyzji obecnie wydawanych odrębnie w jednym akcie administracyjnym.

Pierwsze czytanie projektu miało miejsce na 34. posiedzeniu Sejmu w dniu 26 stycznia br. Następnie projekt został skierowany do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu rozpatrzenia. Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej na posiedzeniu w dniu 9 lutego 2017 r. rozpatrzyła przedmiotowy projekt ustawy. W posiedzeniu uczestniczyły przedstawicielki Polskiego Klubu Ekologicznego, które zaprezentowały stanowisko w sprawie ochrony Mierzei Wiślanej. W czasie dyskusji zgłoszono poprawki doprecyzowujące zapisy projektu ustawy oraz o charakterze legislacyjnym i redakcyjnym. Komisja bez sprzeciwu opowiedziała się za przyjęciem projektu ustawy ze sprawozdania.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej rekomenduje przyjęcie przez Sejm projektu zawartego w sprawozdaniu z druku nr 1281. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Zanim przejdziemy do dyskusji, chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że naszym obradom przysłuchuje się młodzież ze szkoły średniej z pięknego Połanica, z województwa świętokrzyskiego, a towarzyszą jej władze gminy.

Witamy i pozdrawiamy młodzież serdecznie. (Oklaski)

Wysoka Izba, Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Jerzy Wilk.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską.

Na samym wstępie pragnę podkreślić, że ustawa ta jest bardzo oczekiwana przez mieszkańców gmin położonych nad Zalewem Wiślanym, ze szczególnym uwzględnieniem miasta Elbląga. Gdy tylko pojawia się temat przekopu Mierzei Wiślanej, natychmiast wszyscy chcą przypisać sobie autorstwo tego projektu. Jeżeli już chcemy poruszać ten temat, to powinniśmy wiedzieć, że koncepcję budowy kanału jako pierwszy szeroko opisał Eugeniusz Kwiatkowski, budowniczy Gdyni, który swój pomysł zawarł w książce „Budujemy nową Polskę nad Bałtykiem”. Co więcej, można się tu cofnąć jeszcze dalej w przeszłość: wszak już król Stefan Batory, a po nim Prusacy i Niemcy, którzy niegdyś władali tymi ziemiami i wodami, snuli plany przekopania mierzei.

W polityce, na szczeblu czy to centralnym, czy to samorządowym, kluczowa jest umiejętność podejmowania decyzji. Po 1989 r. różne środowiska podnosiły problem przekopu. Najgłośniej i najczęściej podnosiło ten problem środowisko Prawa i Sprawiedliwości z Jarosławem Kaczyńskim na czele. 10 listopada 2006 r. w elbląskim porcie premier Jarosław Kaczyński powiedział: Elbląg to dla mnie miejsce szczególne. To tu odżyła nadzieja na dobre dziś i lepsze jutro, którą niosła „Solidarność”. Gdy przeszło 20 lat temu elblążanie zaufali mi i wybrali senatorem, zrodziło się wielkie marzenie ściśle związane z tym miastem i jego potencjałem. To właśnie wtedy pomyślałem, że tu musi być port, nowoczesne okno na świat dla Elbląga, czwarty port Rzeczypospolitej. Tu, w Elblągu, zapowiedziałem, że mój rząd rozpoczyna budowę kanału, że ma na to zabezpieczone środki i że jest gotowy plan tej wielkiej budowy.

Równie jasno konieczność budowy kanału, wtedy jeszcze w miejscowości Skowronki, przedstawił śp. prezydent Lech Kaczyński podczas swojej wizyty w porcie w Elblągu w 2009 r., gdy rozpoczynał realizację projektu wizyt w największych miastach Polski.

Gdyby ta inwestycja była realizowana tak, jak zaplanowaliśmy, to kanał w polskiej części Mierzei Wiślanej byłby już gotowy. Dopiero teraz, kiedy władzę ponownie przejął rząd Prawa i Sprawiedliwości, jest wola i akceptacja polityczna dla tej inwestycji. Powstało także Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, dla którego ta inwestycja jest priorytetem.

Projekt omawianej obecnie ustawy ma na celu usprawnienie przygotowania i realizacji inwestycji ze środków budżetu państwa w wysokości 880 mln zł na podstawie uchwały nr 57/2016 Rady Ministrów z dnia 24 maja 2016 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego pod nazwą „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską na lata 2016–2022”. Budowa kanału żeglugowego realizowana będzie z powodu nadrzędnego interesu publicznego, jakim jest zapewnienie bezpieczeństwa w regionie i swobodnego dostępu do portów zlokalizowanych nad Zalewem Wiślanym. Ustawa służy realizacji nowej drogi wodnej, a doświadczenia wyniesione z budowy dróg lądowych wskazują, że skupienie w jednej regulacji decyzji administracyjno-rzeczowych spowoduje efektywne i rozsądne w czasie realizowanie tej inwestycji. Szybkie i skuteczne wykonanie nowej drogi wodnej wymaga skrócenia postępowania administracyjnego i konsolidacji wydawanych obecnie odrębnie decyzji w jednym akcie administracyjnym. Projektowana specustawa wprowadza ułatwienia proceduralne oraz reguluje kompetencje poszczególnych organów wydających decyzje. Przepisy projektowanej ustawy będą miały zastosowanie do podmiotów zaangażowanych w realizację inwestycji prowadzonych na podstawie specustawy, a więc do dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni oraz do wojewodów – w tym wojewody pomorskiego we współpracy z wojewodą warmińsko-mazurskim, ponieważ inwestycja realizowana będzie na obszarze dwóch województw – jako organów wydających decyzję o zezwoleniu na realizację ww. inwestycji w zakresie infrastruktury dostępowej.

Inwestycja ta, jakże ważna ze względu na nasze bezpieczeństwo, suwerenność i sprawy obronne, ma również ważne zadanie dostarczenia dodatkowego impulsu do rozwoju gospodarczego wszystkich gmin położonych nad Zalewem Wiślanym. Budowa kanału żeglugowego według analiz dokonanych na zlecenie Urzędu Morskiego w Gdyni stworzy ok. 3 tys. miejsc pracy początkowo przy realizacji tej inwestycji, a następnie przy obsłudze kanału, pogłębianiu torów wodnych, a także w portach i marinach położonych (Dzwonek) w Elblągu, Suchaczu, Tolkmicku, Fromborku, Stegnie, Sztutowie czy Krynicy Morskiej. To szansa na rozwój gospodarczy i turystyczny całego

Posel Jerzy Wilk

regionu, a przede wszystkim na niezależność i suwerenność Polski.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze rządowy projekt ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Tadeusza Aziewiczza.

Posel Tadeusz Aziewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej Rzeczypospolitej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, druk nr 1281.

Wysoka Izbo! W trakcie pierwszego czytania przedstawiłem główne argumenty przytaczane przez przeciwników i zwolenników tej chyba najbardziej kontrowersyjnej i najdłuższej dyskutowanej inwestycji w Polsce. Jak wówczas wspomniałem, różnice poglądów dotyczących przekopu przez Mierzę Wiślaną występują także w klubie Platformy Obywatelskiej. Z tego powodu nie chcę pastwić się nad rachunkiem ekonomicznym tego przedsięwzięcia i realnością budzonych w związku z nim nadziei, zwracam tylko uwagę na kreatywność rządu w tworzeniu nowych uzasadnień. Chociaż zgodnie z drukiem sejmowym przedłożonym Wysokiej Izbie głównym celem realizacji tej inwestycji jest zapewnienie bezpieczeństwa w regionie, wcześniej mowa też była o tajnych planach NATO, w trakcie dyskusji na forum Sejmu dowiedzieliśmy się, że chodzi o zlokalizowanie na terenie Elbląga zaplecza dla przemysłu stoczniowego, czyli produkcji konstrukcji stalowych, które przewożone będą drogą wodną do Gdańska i Gdyni. Szkoda, że trudno będzie kontynuować ten nowy, niezwykle ciekawy wątek, bo pan minister Brzezicki, który przedstawił powyższą opinię, niedawno zmienił pracę, został zarządcą komisarycznym w Polskiej Żegludze Morskiej. To poważne wyzwanie, gdyż tzw. narodowy armator, na którym zgodnie z programem PiS miała oprzeć się tzw. odbudowa gospodarki morskiej, po roku rządów tej partii znalazł się w poważnych tarapatach. Uczy to pokory wobec rynku i dystansu wobec politycznej tromtadracji.

Wysoki Sejmie! Z gospodarki, podobnie jak z fortepianu Jaruzelskiego, nie da się wydobyć dźwięku

rozkazem. To delikatna materia, która wymaga bardziej subtelnych form komunikacji.

Wracając do przekopu przez Mierzę Wiślaną – jak już wspomniałem w pierwszym czytaniu, kości zostały rzucone, rząd podjął decyzję o realizacji tej inwestycji, biorąc za nią pełną odpowiedzialność. Projekt ustawy jest spójny z intencją i decyzją rządu, dlatego nie zgłaszaliśmy sprzeciwu w trakcie jego rozpatrywania. Mogę jedynie wyrazić ubolewanie, że zlekceważone zostały ostrzeżenia ekologów, powtórzone także w trakcie rozpatrywania projektu. Chcę także docenić niezależność i odwagę cywilną wojewody pomorskiego Dariusza Drelichy, który w dniu 14 lutego 2017 r. opublikował uchwałę Sejmiku Województwa Pomorskiego zawierającą nowy plan zagospodarowania przestrzennego województwa, chociaż w części kierunkowej tego planu nie przewiduje się przekopu przez Mierzę Wiślaną. W planie mowa jest natomiast o poprawie powiązań portu w Elblągu z morzem m.in. poprzez modernizację drogi wodnej śródlądowej na rzece Szkarpawie. Oczywiście dokonując publikacji uchwały, wojewoda pomorski stwierdził zgodność planu z przepisami prawa.

Wysoka Izbo! Z przedstawionych wyżej powodów Platforma Obywatelska nie składa poprawek do omawianego projektu ustawy i zgłasza za jego przyjęciem. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Kobylarza, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Kobylarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 pragnę przedstawić stanowisko klubu w kontekście budowy kanału żeglugowego na Mierzei Wiślanej.

W projekcie ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską kwestia budowy tej drogi wodnej jest niezwykle istotna dla regionu elbląskiego, o czym miałem już okazję wcześniej mówić z mównicy. Nie da się też ukryć, że tak dla Elbląga, jak i dla wielu miejscowości położonych nad Zalewem Wiślanym ta inwestycja jest niezwykle szansą na intensywny rozwój gospodarczy. Wierzę, że zarówno lokalne władze, jak i społeczeństwo regionu elbląskiego w pełni wykorzystają nowe możliwości.

Trudna sytuacja gospodarcza regionu, wynikająca w głównej mierze z reformy administracyjnej, która odcisnęła fatalne piętno ekonomiczne na lokalnym rynku, powoduje dziś szereg niesprzyjających zjawisk – emigrację, dzielenie rodzin, wysokie bezrobocie, niskie płace oraz wiele innych czynników. Jestem

Posel Andrzej Kobylarz

głęboko przekonany, że planowana przez rząd inwestycja przyczyni się do zdecydowanie bardziej sprawiedliwej dystrybucji środków budżetowych pobudzających lokalną gospodarkę.

Potencjalne zyski w postaci szeregu możliwości dla różnych branż, społeczności lokalnej, grup zawodowych można by długo wymieniać. Chciałbym jednak z tego miejsca zwrócić uwagę rządu na konieczność dialogu z tą częścią społeczeństwa, której do tej inwestycji nie udało się przekonać. Mam tu na myśli przede wszystkim mieszkańców Krynicy Morskiej, którzy wskutek braku właściwej polityki informacyjnej rządu wciąż nie są przekonani do tej inwestycji.

Doskonale zdaję sobie sprawę z pozytywnych aspektów planowanej inwestycji, ale wciąż są mieszkańcy regionu podchodzący do niej z dużą rezerwą. Wierzę, że do takiego dialogu dojdzie i wszyscy mieszkańcy naszego regionu będą czerpać korzyści z planowanej inwestycji oraz dostrzegać w niej będą realny i naprawdę silny impuls rozwojowy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Sylwester Chruszcz.

Bardzo proszę.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Gdyby przyjąć argumenty Platformy Obywatelskiej, że się nie da, że nie potrafimy, że nie będzie się opłacało, to coś dopiero Szczecin, z którego ja pochodzę, pochodzi pan marszałek – miasto, które jest co najmniej dwa razy dalej od morza. Gdyby nie port, gdyby nie stocznia, gdyby nie olbrzymie nakłady na poszerzenie toru wodnego między Szczecinem a Bałtykiem, to nie mielibyśmy edukacji morskiej, nie mielibyśmy wyższych uczelni, w których szkolimy przyszłych inżynierów, przyszłych marynarzy, przyszłych kapitanów statków. Gdyby nie te inwestycje w głębi lądu, to nie rozwijałyby się całe nowe technologie, całe gałęzie przemysłu, które są związane z gospodarką morską. Nie tylko port, ale stocznie, recykling, jak mówił pan poseł Obrycki, też ze Szczecina zresztą. Dlatego uważam, że ta inwestycja jest bardzo potrzebna w Polsce, to rozwinie tę gałąź przemysłu, która w Europie ma coraz większe... jest kołem zamachowym regionalnych gospodarek. Od tego zaczyna się właśnie to, co mówiłem, edukacja szkolna, tu się zaczyna także biznes transportowy, turystyka, rybołówstwo i inne rzeczy.

Tak że my jako Klub Poselski Kukiz'15 będziemy za tą inwestycją. Uważam, że powinniśmy pójść w tym kierunku, bo to jest politycznie słuszne, go-

spodarczo potrzebne i to jest kolejne skrzydło na wschodzie Polski, który musi też dotknąć Bałtyku. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję bardzo panu posłowi, a szczególnie za przypomnienie naszego pięknego Szczecina.

Ale żeby sięgnąć jeszcze dalej, panie pośle Aziewicz, więcej wiary – Hans Castorp, „Czarodziejska góra” – Tomasz Mann w XIX w. wiedział, że warto pogłębiać, żeby do Hamburga wpływać, a tutaj boimy się przekopu Mierzei Wiślanej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Mirosław Pampuch.

Posel Mirosław Pampuch:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską, druk nr 1182.

Z uzasadnienia projektu wynika, że pilna realizacja inwestycji jest niezbędna ze względów bezpieczeństwa publicznego w regionie. Nie wdając się w polemikę z tym celem, pragnę zwrócić uwagę, że dla mnie jako posła z województwa warmińsko-mazurskiego szczególnie ważny jest aspekt związany z gospodarczym rozwojem regionu, jak też samego miasta Elbląga.

Ze środków unijnych wydano znaczące kwoty na modernizację portu w Elblągu. Dzięki temu powstały w porcie: terminal towarowy, pasażerski, punkt odpraw granicznych, jak również basen jachtowy. Niestety ta infrastruktura, wobec chimerycznych działań Federacji Rosyjskiej limitującej dostęp do Zalewu Wiślanego przez Cieśninę Piławską, nie jest w pełni wykorzystana. Niewątpliwie więc przekop Mierzei Wiślanej jest szansą na wzmoczenie rozwoju gospodarczego zarówno miasta Elbląga, jak i północno-zachodnich rejonów województwa warmińsko-mazurskiego.

Należy jednakże w sposób zdecydowany zaznaczyć, że rozwój gospodarczy nie może odbywać się kosztem przyrody. Inwestycja przekopu Mierzei Wiślanej winna być prowadzona wyłącznie z poszanowaniem ochrony środowiska, ze szczególnym uwzględnieniem planu ochrony obszaru Natura 2000, w tym Obszaru Specjalnej Ochrony Ptaków Zalew Wiślany i Specjalnego Obszaru Ochrony Siedlisk Zalew Wiślany i Mierzeja Wiślana.

Dlatego też klub Nowoczesnej w sposób ścisły będzie monitorował wykonanie tej inwestycji pod kątem ochrony przyrody, nie ma bowiem zgody na bezkrytyczne niszczenie środowiska kosztem ideologii

Posel Mirosław Pampuch

czy też krótkoterminowego rozwoju gospodarczego. Proponowana niniejszym projektem ustawy inwestycja nie może odbywać się poprzez arbitralne decyzje rządu, bez uwzględnienia również głosów lokalnej społeczności. Dlatego też należy uwzględnić wątpliwości samorządowców i mieszkańców Krynicy Morskiej, jak też mieszkańców Kątów Rybackich i Skowronek. Tylko spełnienie przesłanek obiektywnie wynikających z ochrony środowiska i interesów społeczności lokalnej może sprawić, że ta inwestycja spełni zakładane cele.

W związku z powyższym Klub Poselski Nowoczesna z całym naciskiem chce zaznaczyć, że podejmujemy wszelkie możliwe działania, w przypadku gdyby inwestycja ta naruszała normy ochrony środowiska czy też słuszne oczekiwania społeczności lokalnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I proszę o zabranie głosu pana posła Kazimierza Kotowskiego oczywiście.

Bardzo proszę.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność i zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego co do rządowego projektu ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską oraz stosownego sprawozdania komisji.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To ważne, to znaczące gospodarczo, społecznie i militarnie przedsięwzięcie. To potężne wyzwanie również dla budżetu państwa, ale wszystko to, biorąc pod uwagę przesłanki, które przedstawił nam wnioskodawca, ma na celu pobudzenie rozwoju gospodarczego, stworzenie bezpieczeństwa naszego kraju i bezpiecznego wyjścia z portów na Morze Bałtyckie oraz uszanowanie, wyjście naprzeciw tym wszystkim działaniom samorządów i województw, i samorządu miasta Elbląga, które zostały już zrealizowane, poczynione, tak aby poniesione nakłady finansowe mogły zaowocować w przyszłości lepszymi warunkami pracy i życia.

Miałbym tylko prośbę, abyśmy – tak jak moi przedmówcy wskazywali, i chcę zaznaczyć, że nie jesteśmy tutaj oponentami czy malkontentami, ale wyrażam takie przekonanie – przygotowując poszczególne etapy realizacji tej inwestycji, podejmując działania w obszarze wykonania dokumentacji, uzyskania odpowiednich opinii stosownych resortów, mieli również na uwadze zachowanie równowagi w przyrodzie, tej równowagi i szanowali społeczności, które w tej okolicy, w tym obszarze również funk-

cjonują, i odpowiadali na ich pytania. Odpowiemy również na pytania mieszkańcom Krynicy Morskiej, z którymi to pytaniami pan minister, będąc ostatnio na tamtym terenie, się zetknął.

I, panie marszałku, jestem przekonany również, że tak jak zrealizowana zostanie ta inwestycja – nie odnoszę się tutaj do wyceny finansowej, bo to są kwoty pierwsze, orientacyjne, przecież wyjdzie to dopiero przy stworzeniu wyliczeń – również podziemne przejście o długości prawie 3,5 km w Świnoujściu w kolejnym etapie też będzie zrealizowane. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Daj Panie Boże.

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Stefana Niesiołowskiego.

Bardzo proszę.

Posel Stefan Niesiołowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja niestety nie podzielam tych ocen. Koło europejskich demokratów jest przeciwne temu przekopowi. Bardzo mnie zdumiało stanowisko, racjonalne się wydawało na początku, posłów Nowoczesnej, którzy wyrazili tutaj pogląd, że trzeba się troszczyć o ptaki, o przyrodę, że będą monitorować. Proszę panów, nie bądźcie naiwni, przecież ja to samo mówiłem w czasie pierwszej debaty, oczekiwałem od rządu ekspertów, mówiłem o problemach związanych z ekologią, z gradacją gatunków, swoistą ekspansją gatunków z Bałtyku do zalewu itd. Ministerstwo nie raczyło niczego przedstawić. No przecież jesteście panami i kontrolujecie sytuację, nie musicie się z niczego tłumaczyć i w związku z tym jako panom jest wam to obojętne. Niczego nie przedstawiliście.

To jak to monitorowanie będzie wyglądać? Jeżeli to się zacznie, to na wszystko będzie za późno, a rząd już przedstawił to, co naprawdę ma do powiedzenia, po prostu: będziemy robić swoje, jesteśmy doskonali, najdoskonalsi na świecie i zawsze robimy wszystko najlepiej. I w związku z tym jestem temu przeciwny. Wstępne badania ekspertów wykazują, że tam jest na dole, panowie posłowie z tego województwa przecież to chyba wiedzą, lądowisko ptaków drapieżnych, największe lądowisko, z północy myszołów włochaty zwłaszcza przylatuje, zastępuje naszego myszołowa zwyczajnego, na zimę. Tam jest szereg rezerwatów ptasich, które będą prawdopodobnie zagrożone. Takie są zdania ekspertów. Jako przyrodnik wypowiadam się tutaj o tym z wielką troską. Mówiłem o tym w pierwszej debacie. Rząd, jeszcze raz mówię, nie raczył się do tego w ogóle odnieść.

Kwestia druga. Cały ten handel w większości idzie przez Elbląg, Kaliningrad, czyli dawny Królewiec. No to jak, w jaki sposób, to znaczy co to zmieni?

Posel Stefan Niesiołowski

I tak wyglądają też prognozy. Może się okazać, że cała ta inwestycja, jak np. Kanał Białomorski, w ogóle będzie niepotrzebna. Zdumiewający jest popis wazeliniarstwa przy tej okazji, także ze strony rządu jakieś zdania padają o bezpieczeństwie Polski. No co to? Co tam będzie? A co, Polska, gdyby nie ten kanał, to co – byłaby mniej bezpieczna? A już szczytem wazeliniarstwa było wystąpienie posła PiS-u. To jest szansa na suwerenność Polski. To co? Polska nie jest suwerenna? To bez tego kanału Polska utraci suwerenność? Co to w ogóle jest?

I cały passus głęboki, jakim to mężem stanu był pan Jarosław Kaczyński, który wypowiedział zdanie tak jak Piotr Wielki, że tu musi być port, to musi być okno wyrąbane na Europę. Drugi Piotr Wielki się objawił. Tam wypowiedział to zdanie, a pan poseł PiS to cytuje jako przykład tego męża stanu. Czyli nawet o przekopie, o kanale nie potraficie mówić bez lizusostwa i wazeliniarstwa. Jako panom Polski, gratuluje.

Krótko mówiąc, nie ma racjonalnych powodów. To znaczy są oczywiście, jak zawsze, jak w każdej sprawie, ale takie zaklinanie rzeczywistości, że chcemy przekonać mieszkańców Krynicy Morskiej, Kątów Rybackich, niech ich zdanie... No to jedźcie i przekonujcie, bo na razie nie przekonaliście, tylko po prostu narzucicie im swoją opinię. Nie widzę powodów, żeby popierać, żeby później się tłumaczyć, jeżeli ta inwestycja okaże się tyle warta, co wiele innych PiS-owskich inwestycji i zamierzeń.

Z tego powodu, jeszcze raz powtarzam, Koło Poselskie Unii Europejskich Demokratów jest przeciwne i składamy wniosek o odrzucenie tego rządowego, PiS-owskiego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską.

Na posiedzeniu komisji panowała zgodność co do tego, że rządowy projekt jest oczekiwany przez wiele środowisk. Podkreślano, że realizacja inwestycji pozwoli na lepszy dostęp do Zatoki Gdańskiej statkom wszystkich bander i uniezależni nas od wpływów Federacji Rosyjskiej. Jak już dowodziłam we wcześniejszym swoim stanowisku w tej sprawie, potrzeba budowy kanału żeglugowego jest podyktowana prze-

de wszystkim zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego w regionie. Ustawa ma pomóc w sprawnym przeprowadzeniu inwestycji i już na etapie jej planowania pozwala skrócić postępowanie administracyjne. Na szczególną uwagę zasługuje to, że budowa tej drogi wodnej jest elementem naszego bezpieczeństwa zarówno w kontekście potencjalnego ataku terrorystycznego, jak i w kontekście użycia jednostek ratownictwa morskiego SAR, które obecnie nie działają właściwie. Ponownie postuluję, by nadać tej ustawie charakter priorytetowy, by Polska wreszcie uniezależniła się od Rosji w tym zakresie. Skandalem według mnie jest to, że mimo upływu 25 lat od wyprowadzenia wojsk sowieckich z Polski Rosjanie nadal decydują, gdzie możemy, a gdzie nie możemy pływać. Czas zerwać te kajdany.

W związku z tym, że podczas prac komisji nie wniesiono żadnych sensownych uwag dotyczących zmian w zakresie procedowanej ustawy, Koło Poselskie Wolni i Solidarni poprze projekt ustawy w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Przystępujemy do pytań.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Norbert Obrycki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Norbert Obrycki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W nawiązaniu do przedstawianych na posiedzeniu komisji stanowisk i opinii organizacji ekologicznych skupionych w Polskim Klubie Ekologicznym chciałbym zadać pytanie o to, jak rząd zamierza zminimalizować niewątpliwie negatywne skutki, jakie powstaną przy budowie przekopu dla środowiska naturalnego Mierzei Wiślanej i Zalewu Wiślanego, jak rząd zamierza zapobiec dewaloryzacji przyrody w Parku Krajobrazowym Mierzei Wiślanej w związku z pracami przy przekopie. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Teresa Glenc.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Teresa Glenc:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Planowana przez rząd inwestycja, jaką jest budowa kanału żeglugowego, jest bez wątpienia

Posel Teresa Glenc

dużą szansą dla rozwoju gospodarki morskiej. Jak ważna jest to gałąź gospodarki, nikogo, myślę, nie trzeba przekonywać. Mam pytanie, czy podjęto już ostateczną decyzję, w którym miejscu zlokalizowany zostanie kanał przez Mierzę Wiślaną. Dotychczas wymienia się dwie lokalizacje: Skowronki i Nowy Świat. Kiedy planowane jest rozpoczęcie tej inwestycji? Jak długo według planów potrwa budowa kanału żeglownego i jaki jest szacowany koszt tej inwestycji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Piotra Misiło.

Posel Piotr Misiło:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Panie posle, pan przywoływał już Stefana Batorego, Eugeniusza Kwiatkowskiego czy też plany Prus, ale proszę zauważyć, że oni tego nie zrobili z jakichś względów. Z takich względów, że to jest po prostu nieracjonalne od strony ekonomicznej, i to jest absolutnie oczywiste dla wszystkich ludzi, którzy zajmują się tym przedmiotem.

Chciałem się zapytać, panie posle, jak konkretnie ten przekop będzie wpływał na podniesienie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Myślę, że to jest taka nasza romantyczna myśl, mówiąca o tym, że będziemy bezpieczni, jeśli kawałeczek będziemy mogli utrzymać nosa Rosji. Uważam, że tak nie jest i tak nie będzie. Natomiast boję się o aspekt ekonomiczny, czyli że ta decyzja będzie czymś, co może zakończyć się podobnie jak zakup Możejek. Chciałem się zapytać, czy mają państwo analizy ekonomiczne, które w długiej perspektywie mogłyby pokazać, kiedy ta inwestycja osiągnie stopę zwrotu. Zakładając, że porozmawiamy o niej czysto biznesowo i aspekt polityczny, międzynarodowy odłożymy na bok, z mojego punktu widzenia będzie to wielce iluzoryczne. Jeśli mamy pomóc Elblągowi, to chciałbym wiedzieć, ile to będzie kosztować rocznie i w jakiej perspektywie możemy mówić o stopie zwrotu tej inwestycji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Mirosława Pampucha.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu tego projektu wskazujecie państwo, że generalnie będzie minimalna ingerencja w prawa osób trzecich, natomiast w innym miejscu tego samego uzasadnienia wskazujecie państwo, że ingerencja w prawo własności innych podmiotów, a więc osób trzecich, nie wystąpi lub będzie znikoma. To nie wystąpi czy będzie znikoma? A jeżeli wystąpi, to o jakim obszarze mówimy, jakie będą koszty odszkodowania i wszystkie pochodne związane z tym procesem? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Sylwestra Chruszcza proszę o zabranie głosu.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Wiemy, że docelowe pogłębienie kanału będzie do 5 m, w Szczecinie pogłębiamy do 12,5 m. Rozumiem, że te 5 m to jest szacowanie, i chcę spytać, dlaczego przyjęto takie szacunki. Czy te 5 m jest z dużym zapasem, czy nie trzeba już myśleć o dalszych pogłębieniach w przyszłości? To jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Czy ministerstwo widzi konieczność dalszej stymulacji rozwoju przemysłu stocznio-owego w Elblągu, tak jak teraz duży nacisk kładziemy na Szczecin? Tutaj chwała i podziękowanie dla ministerstwa, że widzimy stocznnię szczecińską, że widzimy konieczność odbudowania tej gałęzi przemysłu na Pomorzu Zachodnim. W związku z tym czy podobne kroki będą podejmowane, czy będzie to kontynuowane w Elblągu? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią posel Ewę Lider proszę o zadanie pytania.

Posel Ewa Lider:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przez tę specustawę pominięte zostały konsultacje z ekologami dotyczące przekopu, który ma powstać na terenie objętym ochroną programu Natura 2000. Na jakim etapie są rozmowy z Komisją Europejską na temat ochrony siedlisk przyrodniczych i gatunków priorytetowych na tym terenie oraz wpływu inwestycji na środowisko? Dlaczego w projekcie jest tak krótki okres, 45 dni, na

Posel Ewa Lieder

wydanie decyzji środowiskowej w zakresie infrastruktury dostępowej przy realizacji inwestycji, chodzi o art. 17 ust. 3? Dlaczego decyzje środowiskowe w zakresie budowy drogi wodnej będą podejmowane tylko przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Olsztynie, a nie w porozumieniu z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska w Gdańsku, skoro prace budowlane na lądzie będą dotyczyć głównie województwa pomorskiego? Jeszcze dopytam: Dlaczego w ocenie skutków regulacji pominięto negatywne skutki realizacji budowy drogi wodnej dla województwa pomorskiego? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Jacka Protasa proszę o zadanie pytania.

Posel Jacek Protas:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytanie brzmi: Czy rząd Prawa i Sprawiedliwości naprawdę chce zrealizować inwestycję przekopu kanału przez Mierzę Wiślana? Czy wasze intencje są szczerze. Bo wiem narracja, jaką przyjęliście na drodze do użyskania ostatecznych decyzji, ostatecznych zgód na wykonanie tej inwestycji, jest bardzo ryzykowna. Jeżeli wasze intencje są szczerze, to deklaruje wszelką pomoc i wszelkie poparcie dla tej inwestycji, albowiem ona jest potrzebna nie tylko województwu warmińsko-mazurskiemu, ale również całej Polsce.

Polityka spójności, dzięki której nasz kraj tak intensywnie się w ostatnich miesiącach i latach rozwijał, dotyczy, powinna dotyczyć również polityki rozwoju regionalnego wewnątrz kraju, a więc mniej rozwinięte, biedniejsze regiony powinny uzyskiwać wsparcie inwestycyjne od rządu Rzeczypospolitej Polskiej. Mieszkańcy Warmii i Mazur zasługują na to, ażeby tą inwestycją przełamać kolejną barierę rozwoju, barierę skomunikowania, barierę zlokalizowania w Elblągu i w subregionie elbląskim mocnego ośrodka portowego, mocnego ośrodka również rozwoju (*Dzwonek*) turystyki morskiej. Stąd też deklaruje poparcie. Mam nadzieję, że ta narracja, która została przyjęta, doprowadzi do zrealizowania tego przedsięwzięcia. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Stefana Romeckiego proszę o zadanie pytania.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytanie brzmi: Jakie korzyści przyniesie dla Elbląga oraz regionu przekop przez Mierzę Wiślana? Jakie jest dokładne miejsce przekopu? Czy to Nowy Świat, Skowronki czy jeszcze inne miejsce? Minister Gróbarczyk zapowiedział, że poznamy je za 2 lata. Czy to nie jest za długi okres? Moglibyśmy się dowiedzieć konkretnie już, teraz.

Szanowni państwo, jeszcze dodałbym tutaj, bo słyszałem to w wypowiedziach poprzedników, a mam czas, że każda taka propozycja to korzyści dla regionu i dla naszego kraju. Ja pochodzę z pięknego Koszalina i po przyłączeniu Jamna i Miela, które otrzymały teraz prawa miejskie, od stycznia, jesteśmy również miastem morskim i dla Elbląga i dla Koszalina to jest okno na świat. Rozwijamy się, a korzystać będą wszyscy, cała Polska. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi z pięknego Koszalina. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Stefan Romecki*: Dziękuję, panie marszałku.)

Teścia mam z Koszalina.

Proszę pana posła Jerzego Meysztowicza.

(*Posel Władysław Kosiniak-Kamysz*: Z pięknego Krakowa.)

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdyby się okazało, że wszystkie badania, wszystkie analizy pokazują, że przekopanie Mierzei Wiślanej wpłynie bezpośrednio na rozwój Elbląga, stwierdziłbym, że być może rzeczywiście jest to uzasadnione. Niestety jak słyszę uzasadnienia, to okazuje się, że może się okazać, że znowu społeczeństwo polskie wyda kilka miliardów złotych, żeby Prawo i Sprawiedliwość pomachało szabelką w stronę Rosji. Chciałbym, żeby tego typu decyzje były podejmowane również w oparciu o rzeczywiście rozsądne analizy ekonomiczne. Obawiamy się, że te pieniądze w dużej mierze nigdy się nie zwrócą, dlatego też chciałbym zapytać: Czy ministerstwo, przygotowując ten projekt, wzięło pod uwagę również koszty utrzymania tego kanału?

Samo pogłębienie do głębokości 5 m nie zamyka sprawy. Przecież prądy morskie, które będą oddziaływać na Mierzę Wiślana, na ten przekop będą prawdopodobnie regularnie zasypywać ten tor wodny. Pytanie jest takie: Czy w analizie finansowej są również przewidziane pieniądze na utrzymanie, pogłębienie tego toru wodnego? Jakie ewentualnie może to przynieść w perspektywie czasu kolejne straty? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Cieśliński.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Piotr Cieśliński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zgodnie z założeniami przekop Mierzei Wiślanej ma przynieść wymierne korzyści ekonomiczne zarówno dla regionu, jak i w skali całego kraju, mam tu oczywiście na myśli budżet państwa, niemniej jednak funkcjonująca obecnie infrastruktura portowa w Elblągu jest absolutnie niedostosowana do obsłużenia ruchu handlowego po zakończeniu tej inwestycji, inwestycji dotyczącej przekopu.

W związku z powyższym mam pytanie: Czy rząd uwzględnił inwestycje związane właśnie z rozbudową portu w Elblągu? Na jakim etapie są prace z tym związane?

Drugie pytanie dotyczy organizacji ekologicznych, które wyrażają swój kategoryczny sprzeciw co do tej inwestycji i domagają się konsultacji społecznych, grożąc, że w przeciwnym wypadku podejmą wszelkie działania przeciw tej planowanej inwestycji. Czy rząd pomimo specustawy – oczywiście w związku z tym nie ma takich obowiązków – planuje przeprowadzić konsultacje społeczne? Ekolodzy nie wykluczają, grożą, że jeśli one nie nastąpią, to złożą skargę do Komisji Europejskiej, a nawet do Trybunału w Hadze. (Dzwonek) Dlatego jest pytanie, czy nie będziemy mieli drugiej Rospudy. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy listę osób zapisanych do pytań.

I proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pana Grzegorza Witkowskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki
Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Bardzo dziękuję za te pytania, ale też bardzo dziękuję za wcześniejsze wypowiedzi pań i panów posłów. Najpierw pokrótce odniosę się do wystąpienia, bo padło tam bardzo dużo ważnych i szczegółowych pytań albo odniesień.

Pan poseł Kobylarz poprosił o bardziej spójną politykę informacyjną ministerstwa, rządu czy Urzędu Morskiego w Gdyni w stosunku do mieszkańców Krynicy Morskiej. Oczywiście prowadzimy cały czas konsultacje z tymi mieszkańcami zarówno na miejscu, jak i w ministerstwie. Wiadomo, że na pierwszym etapie jest rozpoznawanie stanowisk, ścieranie się, dużo wątpliwości, ale te pierwsze dwie tury konsultacji pokazały jedno: mieszkańcy Mierzei Wiślanej są za przekopem Mierzei Wiślanej, są za kanałem żeglugowym, natomiast pytają, jakie z tego tytułu poniosą straty, jakie będą korzyści, jakie będą kompensacje, inwestycje towarzyszące tej budowie. Na te wszystkie pytania uzyskają odpowiedzi w toku dalszych prac nad projektem. Szanowni państwo, rozmawiamy teraz o czterech lokalizacjach, natomiast to wszystko musimy wskazać w projekcie.

Pan poseł Romecki pyta, czy 2 lata to nie za długo. Albo krótko, szybko i byle gdzie, bez konsultacji, o które inni się dopominają, albo konsultacje, namysł, wybór dobrego miejsca, a to trwa. I to nie ministerstwo będzie wskazywało, tylko wybrana firma, tzn. konsorcjum. Spieszę państwa poinformować, mam ciepłą informację z wczorajszego popołudnia, że Urząd Morski w Gdyni podpisał z konsorcjum firm trójmiejskich: Mosty Gdańsk i Projmors umowę na wykonanie takiego projektu. Wartość kontraktu to 5250 tys. zł, czas – 18 miesięcy. Za 18 miesięcy oprócz konsultacji środowiskowych, oprócz decyzji środowiskowej, oprócz lokalizacyjnej będziemy też mieć komplet dokumentów, które umożliwią nam wystąpienie o zgodę na realizację inwestycji, przy czym pierwsze prace przygotowawcze do tej wielkiej inwestycji, bo też padło pytanie, zaczną się już jesienią przyszłego roku. Tam trzeba będzie uwzględnić okresy lęgowe. Oczywiście musimy wiedzieć, gdzie będzie lokalizacja. Nie możemy rozpocząć, dopóki przynajmniej ta pierwsza faza projektowa się nie zakończy. W ogóle mam taką generalną uwagę. Bardzo się cieszę, bo kiedy przysłuchiwałem się tej debacie, która odbyła się 3 tygodnie temu, więcej było głosów sceptycznych niż dzisiaj. To cieszy. Mam nadzieję, że państwo zapoznali się z tym naszym projektem, zapoznali się z dokumentami towarzyszącymi, przemyśleli sprawę w swoich okręgach. Cieszę się, że już nie jest „nie, bo nie”, tylko ewentualnie „nie, ale” albo „pomyślmy, usiądźmy, skonsultujmy”. Absolutnie ministerstwo i rząd są od tego. Jesteśmy gotowi, żeby to sprawdzić.

Poseł Obrycki pytał, jakie kompensacje są przewidziane. Z tego urobku, który powstanie z pogłębienia toru wodnego, jak i z ziemi z Mierzei Wiślanej, jest przewidziana, planowana, tak jak przy innych inwestycjach, budowa sztucznych wysp, na których będzie można stworzyć siedliska i miejsca lęgowe. Myślę, że poseł Niesiołowski jako entomolog lepiej będzie wiedział, jak to zrobić.

Pani poseł Glenc – to samo pytanie. Projekt wskaże lokalizację, planujemy rozpocząć prace przygotowawcze najpóźniej w 2018 r., w 2019 r. – już twardą budowę, w 2021 r. – koniec inwestycji, w 2022 r.

Podsekretarz Stau w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Grzegorz Witkowski

pierwszy statek zawita do Elbląga i tutaj pojawia się pytanie o inwestycje w porcie Elbląg.

Port w Elblągu jest portem komunalnym, to jest spółka, mamy z nimi nieustanny kontakt. Mają przygotowane projekty inwestycyjne, ale nikt nie rozpocznie inwestycji w porcie, w twardej infrastrukturze portowej, dopóki nie będzie decyzji, że ten port będzie żył. Ten port nie będzie żył, jeśli będziemy uzależnieni od żeglugi przez Cieśninę Piławską. Tak samo z infrastrukturą dostępową, tutaj też pan poseł Protas pytał, czy my traktujemy to serio, czy to nie jest jakaś zagrywka. Proszę państwa, ponad rok rządów Prawa i Sprawiedliwości pokazuje, że jak się za coś zabieramy, to na serio, i nie będziemy tutaj robić pół kroku w tył.

Dobrze, że pan poseł Wilk to powiedział, bo rzeczywiście jeszcze nie ma sukcesu, a już jest dużo chętnych, żeby być ojcami tego sukcesu, ale przypominam, że to elbląskie środowisko Prawa i Sprawiedliwości zainicjowało tę dyskusję i przez 8 lat rządów Platformy Obywatelskiej pilnowało, żeby ten temat nigdzie nie umknął. Ostatnią decyzją rządu Jarosława Kaczyńskiego było ustalenie wieloletniego planu budowy. To politycy Platformy na złość mamie odmrozili sobie uszy, nie budując tego przekopu, a przypominam, że np. jeśli chodzi o inwestycję w sprawie 12,5 m między Szczecinem a Świnoujściem, to rząd Prawa i Sprawiedliwości kontynuuje to, co Platforma zaczęła kilka lat temu. I co? Zgodnie z tą logiką powinniśmy teraz to wszystko wyrzucić do kosza. Nie, ponieważ jest to zgodne z interesem państwa i zgodne z interesem portów. Zgodne z interesem portu w Elblągu jest to, żeby to był pełnomorski port – czwarty, mówił pan poseł, piąty port pełnomorski: Szczecin, Świnoujście, Gdańsk, Gdynia i Elbląg.

Poseł Misilo pytał też, czy to jest pomoc dla Elbląga. To nie jest tylko pomoc dla Elbląga, to jest pomoc dla całego regionu północno-wschodniej Polski, ale także wschodniej, szerzej, nawet dla naszych wschodnich sąsiadów, którzy również mają problem z dostępem do portów, czy z Białorusi, czy z Ukrainy. W ostatnim roku bardzo ożywiły się kontakty z Białorusią – oni są bardzo zainteresowani zarówno rozwojem żeglugi, jak i rozwojem naszych portów, tylko porty trójmiejskie są drogie i przeładowane. I bardzo dobrze, że są przeładowane – przeładunki są z roku na rok coraz większe, więc idźmy za ciosem, otwierajmy kolejne porty. Nie wiem, dlaczego nie chcecie. Chcecie zrobić na złość mieszkańcom Elbląga. To bardzo mili ludzie, przedsiębiorczy.

Ale kończąc już, chciałbym... Nie ma pana posła Niesiołowskiego. Przysłuchiwałem się 3 tygodnie temu jego dobremu wystąpieniu, w którym wskazywał właśnie na organizacje ekologiczne i zagrożenie ze strony kormoranów czy fok. Rybacy bardzo cierpią z powodu kormoranów, których siedliska są na mierzei, występują one właśnie w okolicach Zalewu Wi-

ślanego, a więc to wszystko ma swoje dobre i złe strony i nawet poseł, który teraz zaskoczył mnie in minus i powiedział, że jest przeciwko, dostrzega problem ekologiczny z innych niż tylko ideologiczne powodów.

Poseł Meysztowicz mówił o machaniu szabelką. Absolutnie nie, wszyscy na tym skorzystamy. Federacja Rosyjska, jeśli będzie chciała, również skorzysta na porcie w Elblągu, więc ten argument nie ma podstaw. Poseł Meysztowicz zapytał jeszcze o koszty utrzymywania portów, tzn. kanału żeglugowego. To jest w odpowiedziach dla państwa z pierwszej debaty. Przepraszam, że jeszcze ich nie ma, ale w ciągu 2 dni będą u państwa dostępne, bo widziałem, że są w opracowaniu, i tam będzie szczegółowe wyliczenie kosztów. Natomiast, panie pośle, jako żywo nie ma tam morskich prądów, z jednej strony jest Zalew Wiślany, a z drugiej – Zatoka Gdańska, zatem ruch rumowiska nie jest tam aż taki jak na pełnym morzu, więc tylko na gorąco chciałbym pana uspokoić.

Pan poseł Cieśliński, inwestycje w porcie w Elblągu – to omówiłem. Organizacje ekologiczne są przeciwni – nieprawda, nie wszystkie są przeciw i chcą konsultacji, chcą rozmów, więc my nie zamykamy się w ministerstwie, nie zamykamy się na nikogo. Te same organizacje, które mogą być przeciwnie przekopowi mierzei, absolutnie nas wspierają np. w planach ochrony dorsza na Bałtyku, więc naprawdę to nie jest tak, że my traktujemy je ideologicznie: „Nie, bo nie”, tylko współpracujemy, znamy się, oni znają nasze argumenty, my znamy ich. Myślę, że mamy jeszcze kilka miesięcy na to, żeby wypracować wspólne stanowisko, a straszenie nas, że ktoś pójdzie na skargę do Komisji Europejskiej... Powinien pan wiedzieć, że to na nas nie działa.

Czy to będzie druga Rospuda? Mam nadzieję, że nie, chyba że komuś będzie zależało, żeby zrobić awanturę przy okazji...

(Poseł Piotr Cieśliński: Właśnie nie zależy. Może konsultacje?)

Super, nam też nie zależy. Nie będzie drugiej Rospudy, będzie piękny port pełnomorski w Elblągu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Pytanie... Czy pan poseł sprawozdawca?

Bardzo proszę posła sprawozdawcę Jerzego Wilka o zabranie głosu.

Poseł Jerzy Wilk:

Ja tylko krótko chciałem uzupełnić wystąpienie pana ministra o wątki, które jak gdyby dotyczą tego terenu. W odróżnieniu od pana posła Niesiołowskiego mieszkam w Elblągu, nie jestem tam na wakacjach, tylko mieszkam na co dzień i wiem, jakie są

Posel Jerzy Wilk

problemy Elbląga i wszystkich gmin zlokalizowanych na Zalewie Wiślanym. Nie mówiłem tylko o Elblągu, bo tu nie chodzi o Elbląg. Ja jestem z Elbląga. Natomiast mówiłem to w imieniu wszystkich gmin zlokalizowanych nad Zalewem Wiślanym i wymieniałem je po kolei: Suchacz, Tolkmicko, Braniewo, Kąty Rybackie, Stegnę, Sztutowo i Krynice Morską. W tych wszystkich gminach są mariny żeglarskie, tam kwitnie żeglarstwo, nie tylko sezonowe, ale całoroczne. Tylko żeby przepłynąć na Zalew Wiślany ze Szwecji, z Niemiec, Danii czy z innego kraju europejskiego, trzeba mieć wizę. Żeby dostać się na Zalew Wiślany, trzeba mieć wizę. Który żeglarz latem zaryzykuje, czy tę wizę od Rosjan dostanie, czy nie dostanie? To jest problem.

Zalew Wiślany jest niewykorzystany ze względu na swoje walory żeglarskie i mariny, które tam funkcjonują. Szansą na ich rozwój jest właśnie budowa kanału żeglugowego. Absurdem jest, że jesteśmy krajem Unii Europejskiej i musimy pytać Rosjan o zgodę na to, żeby przepłynąć na własny teren. Chcąc przepłynąć z Gdańska do Elbląga, trzeba przepłynąć przez Cieśninę Pilawską i nie zawsze tę wizę się dostanie. Należy spełnić szereg obowiązków, których Rosjanie wymagają od żeglarza, który chce przepłynąć przez Cieśninę Pilawską, nie mówiąc o banderach trzecich, innych krajów. Ci muszą mieć wizy, żeby przepłynąć. Nasza Straż Graniczna, żeby przepłynąć z portów trójmiejskich do Elbląga czy do Nowej Pasłęki, musi pytać o zgodę Rosjan. To jest absurd. Jak kraj NATO-wski może pytać o zgodę kraju sąsiedniego, bliskiego, ale jednak takiego, który nie jest wobec nas bardzo przyjacielsko nastawiony? To są właśnie te walory bezpieczeństwa i pewnej suwerenności naszej jako Polski.

Natomiast proszę również zwrócić uwagę, że na Zalewie Wiślanym jest problem cofki, czyli przy określonych wiatrach Wyspa Nowakowska była wielokrotnie zalewana i ginęli ludzie podczas tej cofki. Kanał zbudowany przez Mierzeję Wiślaną będzie kanałem ulgi, czyli przy podniesionych słuzach część wody z cofki pójdzie na Zatokę Gdańską. Te kilkanaście centymetrów może uchronić Wyspę Nowakowską i Elbląg przed zalaniem, bo wielokrotnie właśnie już kilkanaście centymetrów decydowało o tym, czy Wyspa Nowakowska i Elbląg zostaną zalane, czy nie. Kanał ulgi to spowoduje.

Te wyspy, które pan minister wymieniał, będą kompensatą dla siedlisk ptaków, które ewentualnie mogą zostać zniszczone na Mierzei Wiślanej. Tam są głównie siedliska kormoranów. Kormorany tak się rozmnożyły na Mierzei Wiślanej, że są utrapieniem dla rybaków. One niszczą ryby, kormorany w tej chwili zjadają znacznie więcej ryb, niż łowią rybacy na Mierzei Wiślanej. Łatwo to sprawdzić. Tak że jest wiele powodów, które są argumentem za tym, żeby budować ten kanał przez Mierzeję Wiślaną.

Jeszcze jeżeli chodzi o rozwój gospodarczy całego regionu, w tym Elbląga, proszę państwa, do tej pory nikt nic mądrzejszego nie wymyślił, jeżeli chodzi o rozwój Warmii i Mazur. Tam mieszkamy i ja, i poseł Protas, który popiera tę inwestycję. Jest z Platformy Obywatelskiej, ale popiera, i bardzo się z tego powodu cieszę. Był marszałkiem województwa i widzę, że wie, jakie są potrzeby.

Nikt nie wymyślił innego rozwiązania, jaki impuls dać temu województwu, żeby ono się rozwinęło gospodarczo. Nie turystycznie, my nie mamy być skansenem, do którego na 2 miesiące będą przyjeżdżali turyści z całej Polski i z Europy. Mamy się rozwijać również gospodarczo. W Elblągu były przed wojną fabryki Schichaua, Niemca, Prusaka, który postawił w Elblągu zakłady mechaniczne na wysokim poziomie. One podupadły w latach 80. i 90., Zamech upadł, a hale stoją puste. My mamy świetną kadrę inżynierską i jesteśmy gotowi tam budować konstrukcje metalowe. Będziemy uzupełnieniem dla portów trójmiejskich. Nie wygramy tej rywalizacji, jak kiedyś port królewski w Elblągu wygrywał rywalizację z portem gdańskim, ale będziemy uzupełnieniem portów w Gdańsku i w Gdyni, będziemy stanowili dla nich naturalne zaplecze i część ładunków zdejmujemy z dróg i przełożymy na drogę wodną, która też jest autostradą, tylko zlokalizowaną na wodzie. Lepiej, żebyśmy przenosili te ładunki w jak największej ilości na wodę, postępowali tak jak inne kraje zachodnie, które kilka procent ładunków mają transportowane drogą wodną, a nie drogami lądowymi, które wyglądają tak, jak wyglądają w wyniku działania i przejazdu dużej liczby tirów. A więc nam wszystkim powinno zależeć na budowie tego kanału żeglugowego, również z racji tego, że będzie to impuls gospodarczy dla całego regionu.

I ostatnia sprawa, sprawa pogłębień. Proszę państwa, Zalew Wiślany zawsze był zamulany, to nie jest żadna nowość. I w średniowieczu, i później, w okresie pruskim, i przed wojną, i po wojnie. Zawsze chodziły pogłębiarki i pogłębiały tory. To jest naturalna rzecz, nic się nie dzieje. Na to rocznie trzeba wydać ok. 5–6 mln, żeby udostępnić i pogłębić te tory dostępne do Elbląga i do portów zlokalizowanych w marinach żeglarskich na Zalewie Wiślanym. To są nie duże pieniądze. Urząd morski ma zamiar zakupić pogłębiarkę i sam urząd morski będzie wykonywał te prace. Tak że ja tutaj nie widzę żadnego problemu.

Prosiłbym państwa o poparcie tego projektu, bo on jest ważny i dla Elbląga, i – głównie – dla całego regionu Warmii i Mazur. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Proponuję, aby Sejm przystąpił do trzeciego czytania bez odsyłania tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia (druki nr 1165 i 1283).

Proszę panią poseł Bernadetę Krynicką o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Bernadeta Krynicka:**

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia przypadł mi zaszczyt przedstawienia Wysokiej Izbie sprawozdania o rządowym projekcie ustawy o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia, druk nr 1165.

Projekt ustawy wpłynął do Sejmu 13 grudnia 2016 r. Marszałek Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 16 grudnia 2016 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Zdrowia do pierwszego czytania. 8 lutego br. odbyło się posiedzenie Komisji Zdrowia, na którym był rozpatrywany przedmiotowy projekt, odbyło się jego pierwsze czytanie. Sprawozdanie komisji to druk nr 1283.

Celem procedowanej ustawy jest określenie zasad ustalania programu szkolenia specjalistycznego w dziedzinie mającej zastosowanie w ochronie zdrowia oraz zasad uzyskiwania akredytacji do prowadzenia szkolenia specjalistycznego, a także zasad sprawowania nadzoru nad realizacją szkolenia i przeprowadzania jego kontroli oraz warunków i trybu uzyskiwania tytułu specjalisty w dziedzinie ochrony zdrowia, w tym przystępowania i odbywania szkolenia specjalistycznego, a także organizacji i przeprowadzania Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego w dziedzinie ochrony zdrowia.

Treść zawarta w przedkładanym projekcie była regulowana dotychczas w rozporządzeniu ministra zdrowia, ale w związku z tym, że to rozporządzenie utraciło moc obowiązywania z dniem 1 lipca 2016 r., minister zdrowia podjął się uregulowania tych kwestii w ustawie. Jest to tak naprawdę przeniesienie do ustawy przepisów, które były regulowane do tej pory w rozporządzeniu. Osoby, które robiły specjalizację w zawodzie innym niż medyczny i skończyły tę specjalizację po 1 lipca, będą mogły przystąpić do egzaminu dopiero na gruncie procedowanej obecnie ustawy. Tak więc ustawa ta ułatwi uzyskanie tytułu specjalisty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W trakcie prac Komisji Zdrowia nad projektem ustawy podczas posiedzenia w dniu 8 lutego 2017 r. wpłynęły dwie poprawki zgłoszone przez legislatora. Komisja Zdrowia po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu i po przyjęciu zgłoszonych poprawek wnosi, aby Sejm uchwalił załączony projekt ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Sośnierza, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Sośnierz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość opinię odnośnie do projektu ustawy o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia.

Dobrze, że ten ważny i oczekiwany projekt ustawy wchodzi w końcowy okres procedowania, bo tak jak już przed chwilą wspomniano, w tej chwili istnieje luka prawna, mianowicie poprzednia procedura, regulowana rozporządzeniem ministra zdrowia, przestała funkcjonować, dlatego że rozporządzenie zgodnie z ustawą o działalności leczniczej obowiązywało do 1 lipca ub.r. W związku z tym w tej chwili nie ma możliwości otwierania nowych specjalizacji, a i egzaminy zostały wstrzymane. W związku z tym ta ustawa w krótkim czasie pozwoli wypełnić tę lukę prawną.

Istotne jest, że przy projekcie tej ustawy korzysta się z dobrych doświadczeń rozporządzenia, bo rozporządzenie, funkcjonujące przez lata, wielokrotnie poprawiane, funkcjonowało dobrze i zasadnicze i główne rozwiązania zawarte w tym rozporządzeniu są w tej chwili przeniesione do aktu wyższego rzędu, do ustawy, te doświadczenia w tej chwili ta ustawa będzie konsumowała.

Niemniej dobrze też się stało, że ta ustawa niektóre sprawy poprawia, m.in. zostanie usprawniony, przyspieszony i ułatwiony tryb całego kształcenia podyplomowego, kształcenia związanego z uzyskiwaniem specjalizacji. Uruchomiony zostanie komputerowy system monitorowania kształcenia pracowników medycznych, który uprości procedurę realizowaną dotychczas w sposób papierowy. Zostanie również wprowadzony system kwalifikacji dla ośrodków specjalizacyjnych. On też, mamy nadzieję, usprawni cały proces.

Posel Andrzej Sośnierz

Istotne jest, że uruchomiona zostanie również procedura prowadząca do tego, aby pracownicy medyczni, a głównie chodzi w tej chwili o lekarzy specjalistów, ale nie tylko, aby ci specjaliści, którzy przeszli proces specjalizacyjny, mogli zdawać Państwowy Egzamin Specjalizacyjny głównie w sytuacji, kiedy wystąpiły pewne niedostatki i pewne uwagi związane z całym tokiem postępowania specjalizacyjnego. Tym razem wojewoda będzie mógł wskazać sposób uzupełnienia i korekty tego procesu specjalizacyjnego, tak aby nie trzeba było powtarzać tego całego procesu, tylko uzupełnić go, jeśli występują tam jakieś braki. Również ci, którzy z różnych względów nie przystąpili w tej chwili do egzaminów, będą mogli do tych egzaminów przystępować.

Tak że te rozwiązania usprawniają system, przede wszystkim przenoszą dobre doświadczenia już wieloletniego funkcjonowania rozporządzenia ministra zdrowia, a jednocześnie usprawniają cały system uzyskiwania specjalizacji poprzez, jak wspomniałem, użycie środków elektronicznych, jak również umożliwienie korekty postępowania i uzupełnienia tam, gdzie występowały. Do tej pory taka procedura właściwie uniemożliwiała dalsze procedowanie.

Tak że pozytywnie przyjmując to, ten projekt ustawy, klub Prawo i Sprawiedliwość poprze w całości projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Pana posła Marka Hoka proszę o zabranie głosu.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczące rządowego projektu ustawy o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia.

Rządowy projekt ustawy o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia wynika z konieczności zastąpienia rozporządzenia ministra zdrowia z dnia 30 września 2002 r. w sprawie uzyskiwania tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia, które utraciło moc wskutek zastąpienia ustawy o zakładach opieki zdrowotnej ustawą z dnia 15 kwietnia o działalności leczniczej. Specjalizacje mogły być rozpoczynane na podstawie dotychczasowych przepisów tylko do dnia 1 lipca 2016 r. Od tej pory nie ma podstawy prawnej, która umożliwiałaby rozpoczęcie specjalizacji.

Istnieje więc dosyć pilna potrzeba uregulowania tych zasad uzyskiwania tytułu specjalisty i właściwie projekt tej nowej regulacji ustawowej jest w dużej części przeniesieniem treści rozporządzenia do przedstawianego projektu ustawy. Oczywiście należałoby też wskazać niedociągnięcia, które są w tej ustawie, a chyba jednym z najważniejszych jest to, że ta ustawa ma jednak podstawową wadę, która polega na tym, że nie zawiera wykazu właśnie podstawowych dziedzin mających zastosowanie w ochronie zdrowia. Jeśli decydujemy się na ustawowe uregulowanie zasad uzyskiwania tytułu specjalisty, to podstawową materią ustawową takiej regulacji powinno być określenie dziedzin, których ta ustawa dotyczy.

W projekcie wprowadza się przepisy odnoszące się do kwestii technicznych, ale nie ma za to określonego podstawowego zakresu właśnie tych dziedzin, a tych jest tylko kilkanaście, które pozwolę sobie wymienić, tj. epidemiologia, fizyka medyczna, inżynieria medyczna, promocja zdrowia i edukacja zdrowotna, psychologia kliniczna, neurologopedia, zdrowie publiczne, zdrowie środowiskowe, toksykologia, mikrobiologia, przemysł farmaceutyczny, radiofarmacja, surdologopedia. Do tego są dopisane jeszcze psychoseksuologia i embriologia kliniczna. Tak że wadą tego projektu jest niedoprecyzowanie zakresu podmiotowego ustawy przy jednoczesnym bardzo szczegółowym uregulowaniu kwestii, które mogłyby być przeniesione do rozporządzenia wykonawczego do ustawy.

Projekt ten nie realizuje również dosyć często zgłaszanego postulatu opracowania i uchwalenia ustawy o zawodach ochrony zdrowia. Tak że w dalszym ciągu nie będzie definicji legalnej zawodów ochrony zdrowia ani też ich ustawowej kwalifikacji.

Mimo tych zastrzeżeń Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za projektowaną ustawą, ponieważ setki ludzi oczekuje na możliwość złożenia dokumentacji do specjalizacji w celu odbycia tych specjalizacji, ponieważ 1 lipca 2016 r. ta możliwość się skończyła. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Jerzego Kozłowskiego proszę o zabranie głosu.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia, druki nr 1165 i 1283.

Posel Jerzy Kozłowski

Projekt ustawy określa zasady i warunki uzyskiwania tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia. Tytuł specjalisty będzie można uzyskać po ukończeniu szkolenia specjalizacyjnego lub po uznaniu dotychczasowego dorobku zawodowego lub naukowego za równoważny ze zrealizowaniem programu specjalizacji i zdaniu Państwowego Egzaminu Specjalizacyjnego w danej dziedzinie, w skrócie PESoz, np. psycholog po ukończeniu szkolenia i zdaniu egzaminu będzie mógł zostać specjalistą w dziedzinie psychologii klinicznej, logopeda – specjalistą w dziedzinie neurologopedii, a fizyk – w dziedzinie fizyki medycznej.

Określono zasady ustalania programu szkolenia, zasady uzyskiwania akredytacji do prowadzenia szkolenia, zasady organizacji i przeprowadzenia egzaminu, a także zasady sprawowania nadzoru nad realizacją szkolenia, w tym przeprowadzania jego kontroli, a także warunki i tryb uzyskiwania tytułu specjalisty. Szkolenie specjalizacyjne będzie się odbywać na podstawie programów szkolenia opracowywanych przez zespół ekspertów powołany przez dyrektora Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, w skrócie CMKP, i zatwierdzanych przez ministra zdrowia, czyli tak jak dotychczas. Szkolenia będą mogły przeprowadzać również jednostki szkolące, które uzyskały akredytację od dyrektora CMKP.

W celu uzyskania akredytacji zainteresowany podmiot złoży dyrektorowi za pomocą systemu monitorowania kształcenia pracowników medycznych wniosek o udzielenie akredytacji w postaci elektronicznej, podpisany kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo podpisem potwierdzonym profilem zaufanym ePUAP.

W celu zakwalifikowania osób wskazanych do odbycia szkolenia wojewoda przeprowadzi postępowanie kwalifikacyjne od 16 grudnia do 15 stycznia oraz od 1 czerwca do 30 czerwca każdego roku, które obejmie ocenę spełniania warunków wymienionych w ustawie. Jeśli liczba osób spełniających warunki będzie większa od liczby miejsc, to zostanie przeprowadzone postępowanie konkursowe. Dotychczas postępowanie kwalifikacyjne było prowadzone w jednostkach szkolących z udziałem wojewody i konsultantów wojewódzkich z określonych dziedzin.

Kontrola realizacji szkolenia specjalizacyjnego przeprowadzonego przez jednostkę szkolącą będzie należała do obowiązków zespołu kontrolnego. Zespół kontrolny powołuje dyrektor CMKP. Określony został zakres czynności kontrolnych oraz uprawnienia kontrolerów, a także dokumentacja kontroli i związane z tym procedury. Wskazano również konsekwencje dla jednostki szkolącej. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości podczas kontroli oraz niewykonania zaleceń pokontrolnych w wyznaczonym terminie jednostka straci akredytację i zostanie skreślona z listy jednostek posiadających taką.

Szczegółowo określono zasady postępowania i składania PESoz. Zaproponowano zmianę dopuszczania do tego egzaminu. Nowe rozwiązania w zakresie dopuszczania do egzaminu mają pozwolić uniknąć dotychczasowych problemów. Do egzaminu mogą być dopuszczone osoby, które odbyły specjalizację i złożyły do ośrodka wojewódzkiego kartę specjalizacji wraz z podaniem o dopuszczenie do egzaminu. Ośrodek wojewódzki po stwierdzeniu spełnienia warunków formalnych będzie je przekazywał do Centrum Egzaminów Medycznych. Przepisy nie określały, w jakim trybie można uzupełniać brakujące elementy programu szkolenia.

Projekt przewiduje szerokie zastosowanie systemów elektronicznych w procesie uzyskiwania tytułu. Przede wszystkim zakłada się uruchomienie systemu monitorowania kształcenia pracowników medycznych. System ma przyspieszyć proces szkolenia, zapewnić przejrzystość procedur i pozwolić na zastąpienie papierowego obiegu dokumentów elektronicznymi.

Jednak mamy pewne uwagi do projektu. Są to trzy uwagi. W projekcie nie określono zakresu przedmiotowego ustawy. Również w art. 27 ust. 5 jest coś takiego, co może budzić wątpliwości z punktu widzenia zgodności z Kodeksem postępowania administracyjnego. K.p.a. przewiduje dwuinstancyjność postępowania, a ten artykuł mówi o możliwości zwrócenia się do wojewody o weryfikację rozstrzygnięcia, czyli taki schemat: decyzja – weryfikacja. (*Dzwonek*) I dla nas są też niejasne przepisy dotyczące uznania dorobku za równoważny – art. 28.

Pomimo tych zastrzeżeń Klub Poselski Kukiz'15 zgłasza za przyjęciem tego projektu ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I proszę o zabranie głosu pana posła Marka Rucińskiego.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam dzisiaj zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna wobec rządowego projektu ustawy o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia.

Procedowany projekt ustawy według założeń ministra zdrowia reguluje zagadnienia, które dotychczas zawarte były w rozporządzeniu. Od dnia 1 lipca 2016 r. mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której osoby kończące stosowne kursy nie miały możliwości uzyskania tytułu specjalisty ze względu na brak obowiązujących przepisów. Brak tych regulacji przez ostatnie pół roku realnie utrudniał rozwój zawodowy wielu osobom, które wybrały taką ścieżkę kariery. Ostateczne rozwiązanie tej kwestii w ramach ustawy

Posel Marek Ruciński

pozwoli na stabilizację i uniknięcie podobnych problemów w przyszłości. Dodatkowo ewentualne zmiany będą znane z odpowiednim wyprzedzeniem ze względu na konieczność przejścia całej ścieżki legislacyjnej, a nie – jak dotychczas – jedynie wydania odpowiedniego rozporządzenia przez ministra zdrowia.

Chciałbym jednak zaapelować do ministerstwa, aby podobne sytuacje przewidywało z wyprzedzeniem, tak aby w przyszłości nie dochodziło do zawieszenia kariery setek osób na pół roku tylko ze względu na brak faktycznych regulacji prawnych. Można się cieszyć, że ustawa jest sprawnie procedowana, co pozwoli na szybkie rozwiązanie zaistniałego problemu.

Klub Poselski Nowoczesna popiera dobre rozwiązania prawne, stabilizujące sytuację wielu osób na rynku pracy, w związku z tym popiera powyższy projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza proszę o zabranie głosu.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Już prawie wszystko zostało powiedziane przez przedstawicieli i komisji, i poszczególnych klubów. Wszyscy będziemy głosować za tym projektem. Jedyne zarzut, jaki możemy mieć, polega na tym, że ten projekt jest mocno spóźniony. On powinien być przedstawiony przed 1 lipca 2016 r. Szkoda, że tak się nie stało. Liczymy na przyjęcie tego projektu.

Dostępność specjalizacji jest gwarantem bezpieczeństwa zdrowotnego naszych rodaków. Ona musi być jak najszerza i jak najbardziej precyzyjnie opisana. Mam nadzieję, że pani minister rozwieje też wątpliwości, które pojawiały się w wypowiedziach moich przedmówców. Dużo tych rozwiązań, większość, znakomita większość tych rozwiązań, które są zawarte w projekcie ustawy, była testowana w rozporządzeniu, więc mamy już dobrą praktykę stosowania tego typu regulacji.

Warto przyjąć jak najszybciej te rozwiązania, skierować projekt do Senatu, później do podpisu pana prezydenta – dobra zmiana w komisji mówiąca o wejściu w życie najszybciej, jak to jest możliwe. Myślę, że wiele osób oczekujących na rozstrzygnięcie dzisiaj w Wysokiej Izbie ucieszy się, że ta regulacja niedługo zafunkcjonuje. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I panią posel Małgorzatę Zwiercan proszę o zabranie głosu.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia.

Wprowadzając ten projekt, rząd próbuje uregulować kwestię specjalizacji zawodowej pracowników służby zdrowia. Procedowana ustawa upraszcza procedury w zakresie dopuszczania do egzaminu i ściśle precyzuje prawa i obowiązki osób zdających. Ważną zmianą jest umożliwienie osobie, która nie zdała egzaminu, składania go w kolejnych sesjach egzaminacyjnych bez ograniczeń czasowych i liczbowych. Jest to rozwiązanie oczekiwane przez zobowiązanych do złożenia egzaminu. Ustawowo określono również maksymalną wysokość opłat egzaminacyjnych oraz maksymalną wysokość wynagrodzenia członków Państwowej Komisji Egzaminacyjnej. To bardzo dobrze, bo zdający będą mieli pewność utrzymania ustalonych stawek.

W projekcie ustawy wprowadza się unormowania dotyczące szerokiego wykorzystania systemów elektronicznych i środków komunikacji elektronicznej, które będą służyły uproszczeniu i przyspieszeniu stosowanych procedur. O konieczności wprowadzenia takich rozwiązań i korzyściach z nich wynikających nie trzeba nikogo przekonywać. Musimy nadążać za postępem technologicznym.

Dotychczasowe przepisy regulujące uzyskiwanie tytułów specjalisty obowiązywały do 1 lipca 2016 r. Jesteśmy więc spóźnieni i dlatego konieczna jest jak najszybsza nowelizacja ustawy w tym zakresie. Cieszę się, że tak ważna kwestia jak określenie zasad kształcenia podyplomowego w ochronie zdrowia zostanie z rozporządzenia przeniesiona na pole ustawy. Pozwoli to na większą stabilizację norm prawnych związanych ze specjalizacją.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosować za procedowaną ustawą. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani posel.

Przystępujemy do pytań.

Jeżeli nie ma więcej osób chętnych, to zamykam listę posłów zapisanych do zadania pytania.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Jako pierwszą proszę o zabranie głosu panią posel Annę Sobecką.

Bardzo proszę.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dotychczasowym porządku prawnym rodzaje zawodów, w których mógł być uzyskiwany tytuł specjalisty, z wyłączeniem oczywiście lekarzy, lekarzy dentystów, farmaceutów, diagnostów laboratoryjnych, pielęgniarek i położnych, oraz wykaz dziedzin mających zastosowanie w ochronie zdrowia i sposób uzyskiwania tytułu specjalisty w tych dziedzinach określało rozporządzenie ministra zdrowia. Dokonana analiza dotycząca potrzeby utrzymania dotychczasowych rozwiązań w zakresie uzyskiwania tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia prowadzi do stwierdzenia, że system dotychczasowy powinien zostać zasadniczo utrzymany, ale wymagają istotnej korekty procedury dotyczące przeprowadzania szkolenia specjalistycznego i składania PESoz. Jakich dziedzin zatem tytuł specjalisty dotyczy i czemu mają służyć projektowane rozwiązania w tym obszarze? Następnie: W jaki sposób przyczynią się one do podniesienia jakości szkolenia specjalistycznego? To są moje pytania. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I pana posła Stefana Romeckiego proszę o zadanie pytania.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt nowej regulacji ustawowej jest w dużej części przeniesieniem treści rozporządzenia. W projekcie tym nie określono zakresu przedmiotowego ustawy – już tu pani poseł też o tym wspominała, że brak nazw zawodów oraz dziedzin, z zakresu których można uzyskać tytuł specjalisty – ma on zostać ustalony w akcie wykonawczym. Budzi to wątpliwości, ponieważ w projekcie zawarto wiele szczegółowych rozwiązań, które powinny znaleźć się w akcie wykonawczym do ustawy. To jest np. program szkolenia, dokumenty, jakie należy dołączyć do wniosku, lub określenie... Dlaczego więc w projekcie nie określono zakresu podmiotowego ustawy? Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I pana posła Tomasza Kostusia proszę o zadanie pytania.

Posel Tomasz Kostuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedmiotowy projekt ustawy nie określa katalogu dziedzin mających zastosowanie w ochronie zdrowia, w których możliwe będzie uzyskanie tytułu specjalisty. W przypadku tej regulacji odsyłanie do rozporządzenia ministra zdrowia jest niezrozumiałe. W projekcie wprowadza się przepisy odnoszące się do kwestii technicznych, nie zaś określonego podstawowego zakresu regulacji, czyli dziedzin mających zastosowanie w ochronie zdrowia, których dotyczy ustawa. Skąd takie rozwiązanie w omawianym projekcie? Czy nie należałoby ustalić tego katalogu na właściwym, to jest ustawowym, poziomie? Ponadto projekt nie realizuje wielokrotnie zgłaszanego postulatu opracowania i uchwalenia ustawy o zawodach ochrony zdrowia. W dalszym ciągu nie będzie zatem jednej i spójnej definicji zawodów ochrony zdrowia ani też ich ustawowej kwalifikacji. Projekt wpisuje się w dotychczasową niedobłą praktykę wybiórczego regulowania jednego zagadnienia w różnych aktach prawnych. Zatem pragnę zapytać pana ministra, dlaczego po raz kolejny regulacja dotycząca zawodów medycznych, a więc środowiska, z którego pan minister się wywodzi, przygotowana jest w sposób wybiórczy i niekompletny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pani poseł Anna Cicholska.

Posel Anna Cicholska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o uzyskiwaniu tytułu specjalisty w dziedzinach mających zastosowanie w ochronie zdrowia porządkuje przepisy dotyczące specjalizacji w zawodzie innym niż medyczny. W związku z tym mam do pani minister pytanie: Jakich zawodów będzie dotyczyła ta ustawa i czego dotyczą zgłoszone do ustawy poprawki? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Pani poseł Beata Małecka-Libera.
Bardzo proszę.

Posel Beata Małecka-Libera:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Większość pytań i również wypowiedzi klubowych dotyczyła bardzo ważnej kwestii, a mianowicie braku

Posel Beata Małeczka-Libera

dziedzin ochrony zdrowia... braku wykazu do tejże ustawy. To jest rzeczywiście bardzo ważne z tego względu, że przez brak tego wykazu część osób nie wie, czy będzie mogła taki tytuł uzyskiwać. Wpłynęły do nas liczne pytania, m.in. od mikrobiologów, którzy pytają, czy w związku z tym będą mogli w przyszłości starać się o tytuł specjalisty w zakresie mikrobiologii medycznej. Gdyby ten wykaz był, byłoby to jednoznaczne i nie powodowałoby takiej dwuznaczności. To pierwsza kwestia. I druga – chciałabym się odnieść jednak do tego, że dopiero dzisiaj mówimy o tej ustawie. Prawdą jest, że przez pół roku brakowało aktów prawnych niezbędnych do tego, aby rozpocząć nabór w poszczególnych dziedzinach w zakresie tych tytułów medycznych. Dlatego też uważam w związku z tym – kolejny egzamin odbędzie się dopiero w czerwcu, sądząc z tego, co miałam okazję przeczytać – że ponieważ przez rok nie było naboru i nie było możliwości rozpoczęcia specjalizacji, jest to jednak dość zasadniczy błąd. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę, ponieważ lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana, o zabranie głosu podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia panią minister Katarzynę Głowalę.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo Posłowie! Zacznę od pytania, które się powtarzało – jakich dziedzin dotyczy ta ustawa. A więc dotyczy ona przede wszystkim specjalizacji z zakresu epidemiologii, fizyki medycznej, inżynierii medycznej, mikrobiologii, neurologopedii, promocji zdrowia i edukacji zdrowotnej, psychologii klinicznej, radiofarmacji, toksykologii, zdrowia publicznego i zdrowia środowiskowego. Dlaczego te specjalizacje nie zostały uregulowane w ustawie, tylko w akcie wykonawczym? Ponieważ, po pierwsze, w przypadku zawodów medycznych, czyli zawodów lekarza, lekarza dentystry, fizjoterapeuty, diagnosty laboratoryjnego, też nie mamy określenia dziedzin w stosownych ustawach, a specjalizacje w odniesieniu do tych ustaw są uregulowane w akcie niższego rzędu, czyli w akcie wykonawczym do danej ustawy. W związku z tym te zawody niemedyczne regulujemy tak samo jak zawody medyczne, czyli w akcie niższego rzędu, a nie w ustawie. Po drugie, wynika to też z tego, że są różne potrzeby epidemiologiczne i w jednym roku

będzie trzeba większej liczby mikrobiologów, w innym roku mniej. W związku z tym, żeby nie nowelizować ustawy co roku, te specjalizacje, wykaz tych dziedzin regulujemy w akcie niższego rzędu.

Zarzut, dlaczego teraz. Oczywiście minister zdrowia po przyjsciu w listopadzie od razu zaczął procedować ten projekt, ale pragnę wskazać, że już od 2012 r. było wiadomo, że trzeba będzie to w rozporządzeniu uregulować, i tak naprawdę...

(Posel Krystyna Skowrońska: Co to ma do rzeczy?)

(Posel Beata Małeczka-Libera: 10 lat temu też było wiadomo.)

(Posel Tomasz Latos: Ale cóż to za opowiadanie? Nie przeszkadzajcie.)

...od 2012 r. można było to zrobić. Natomiast chcę powiedzieć, że od razu po przyjsciu toczyły się prace nad tym projektem.

Jeżeli chodzi o to, dlaczego nie regulujemy zawodów ogólnie w jednej ustawie, to są zawody, w ramach których nie są udzielane świadczenia medyczne, w związku z tym są uregulowane w oddzielnej ustawie, natomiast pozostałe zawody, które są zawodami z zakresu udzielania świadczeń zdrowotnych, są uregulowane w innych ustawach. Niemniej trwają analizy w ministerstwie, czy przypadkiem nie podjąć się uregulowania tych zawodów w jednej ustawie, ale to jest jeszcze tylko kwestia analiz. Myślę, że te główne pytania się pojawiały. To wszystko. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Czy pani poseł sprawozdawca?

Bardzo proszę, pani poseł Bernadeta Krynicka.

Posel Bernadeta Krynicka:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałam się odnieść do pytania o poprawki. Poprawka 1. dotyczy art. 8 pkt 2, gdzie nie zostało zakończone zdanie, dopisany jest spójnik „oraz”. Poprawka 2. dotyczy daty wejścia w życie ustawy. Dzień 1 marca jest mało realny, ponieważ wymagałoby to, uchwalenie tej ustawy, odbycia trzeciego czytania w piątek. Nie ma pewności, że zostanie to dokonane, a więc bezpieczniej będzie, jeżeli wejście w życie tej ustawy nastąpi w dniu następującym po dniu ogłoszenia. I ta poprawka 2. tego dotyczy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Wicemarszałek Joachim Brudziński

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (druki nr 1212 i 1284).

Proszę pana posła Tomasza Latosa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Zdrowia mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, odpowiednio druki nr 1212 i 1284.

W czasie dyskusji, w której, muszę to powiedzieć, było merytorycznie i zgodnie niezależnie od podziałów klubowych, posłowie popierali rozwiązania w tej ustawie i uważają za zasadne i słuszne uporządkowanie niepewnych spraw związanych z transplantologią, ze stwierdzeniem śmierci mózgu, tak aby pewne zapisy były do końca jasne, precyzyjne, a także aby miały swoje odzwierciedlenie w stosownych ustawach jako aktach prawnych wyższego rzędu.

To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo. Myślę, że mogę potwierdzić, że komisja rekomendowała przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Anna Czech. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Czech:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

W projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz o pobieraniu, prze-

chowywaniu, przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów zaproponowano przeniesienie obecnie obowiązujących przepisów dotyczących stwierdzenia trwałego nieodwracalnego ustania czynności mózgu, czyli śmierci mózgu, jak i nieodwracalnego zatrzymania krążenia poprzedzającego pobranie narządów – z tzw. ustawy transplantacyjnej do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty.

Wprowadzenie tych przepisów i zapisanie ich w art. 43 oraz art. 43a ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty wraz z przepisami dotyczącymi stwierdzenia zgonu spowoduje poszerzenie wiedzy o tych szczególnych rodzajach śmierci człowieka, która staje się pierwszym inicjującym ogniwem procesu transplantacji narządów unaczynionych. To bardzo ważna sprawa.

Kolejną ważną dobrą zmianą w zapisach ustawowych jest rezygnacja z trzyosobowej komisji orzekającej o trwałym nieodwracalnym ustaniu czynności mózgu, czyli śmierci mózgu, która to komisja obecnie powoływana jest przez kierownika podmiotu leczniczego. Trudności ze skompletowaniem trzyosobowego składu komisji, zarówno tej o stałym składzie, jak i powoływanej zarządzeniem kierownika podmiotu leczniczego dla konkretnego orzeczenia, wielokrotnie doprowadziły do tego, że brakowało orzeczenia śmierci, a w konsekwencji utracono dawcę i w ostateczności utracono szansę dla biorcy.

Jednomyślne stwierdzenie przez dwóch lekarzy specjalistów trwałego nieodwracalnego ustania czynności mózgu, a także nieodwracalnego zatrzymania krążenia poprzedzającego pobranie narządów jest zgodne z procedowaniem stwierdzenia śmierci pnia mózgu w większości krajów Europy, także w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Dopuszczenie do stwierdzenia śmierci dodatkowych specjalistów: neonatologii, pediatrii, neurologii dziecięcej i kardiologii dziecięcej, także medycyny ratunkowej, chorób wewnętrznych, kardiologii zwiększy liczbę osób, które będą mogły procedować, co znacznie ułatwi w niektórych szpitalach, zarówno tych wysokospecjalistycznych klinikach pediatrycznych, jak i małych, powiatowych szpitalach, wręcz umożliwi orzekanie śmierci pnia mózgu, a tym samym przygotowanie potencjalnego dawcy.

W ustawie wprowadzono też zapis o ogłoszeniu przez ministra właściwego do spraw zdrowia, w drodze obwieszczenia, w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski” sposobu i kryteriów stwierdzania trwałego nieodwracalnego ustania czynności mózgu i nieodwracalnego zatrzymania krążenia poprzedzającego pobranie narządów. Sposób orzekania i kryteria stwierdzania śmierci w tych przypadkach ustalane będą zgodnie z aktualną wiedzą medyczną przez specjalistów z odpowiednich dziedzin medycyny i nie rzadziej niż raz na 5 lat będą oceniane pod kątem zgodności z aktualną wiedzą medyczną. Do czasu ogłoszenia sposobu i kryteriów stwierdzania śmierci mózgu i nieodwracalnego zatrzymania krążenia poprzedzającego pobranie na-

Posel Anna Czech

rządów stosuje się dotychczasowe przepisy, co też jest pozytywne.

W ustawie o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów pozostają przepisy mówiące o tym, iż pobranie komórek, tkanek i narządów jest dopuszczalne po stwierdzeniu trwałego nieodwracalnego ustania czynności mózgu, stwierdzenia zgonu wskutek nieodwracalnego zatrzymania krążenia. Pozostają też przepisy zabraniające uczestnictwa w czynnościach transplantacyjnych lekarzowi, który orzeka śmierć z powodu trwałego nieodwracalnego ustania czynności mózgu oraz nieodwracalnego zatrzymania krążenia poprzedzającego pobranie narządów, jak i pobieranie komórek, tkanek i narządów od osoby zmarłej, jeśli lekarz ten stwierdził zgon osoby.

Regulacja prawna dokonana zmianami w ustawie o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawie transplantacyjnej powinna spowodować dalszy rozwój transplantologii jako skutecznej metody leczenia skrajnej niewydolności narządów (*Dzwonek*) i doprowadzić do zwiększenia liczby transplantacji narządowych i przeszczepów tkankowych.

Klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za przyjęciem tej ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Mariana Zembalę bardzo proszę o zabranie głosu.

Posel Marian Zembala:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę przedstawić oświadczenie w sprawie sprawozdania Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, odpowiednio druki nr 1212 i 1284.

Z satysfakcją stwierdzam – i dziękuję inicjatorom – że wprowadzone projektowaną ustawą zmiany porządkują i systematyzują dotychczasowe przepisy, co jest szczególnie ważne, zachowują bezpieczeństwo medyczne, ale i etyczne transplantologii i jej ideę, przesłanie ratowania chorych z nieodwracalnym uszkodzeniem narządów, a jednocześnie dają większe szanse uratowania kolejnych chorych. Jako poseł, ale przede wszystkim jako lekarz transplantolog, chciałbym ze szczególną satysfakcją podkreślić, panie marszałku, pani minister, Wysoka Izbo, że w roku ubiegłym w Polsce dzięki transplantologii udało się ura-

tować 1496 pacjentów. Pamiętajmy o tym. Chorzy z nieodwracalnym uszkodzeniem narządów dzięki transplantacjom otrzymali nowe życie. 978 osób otrzymało nerki, 38 osób – jednocześnie nerki i trzustkę. Przeszczepiono, dorosłym i dzieciom, 317 wątrób z powodu nieodwracalnego uszkodzenia. Wykonaliśmy 101 transplantacji serc i 31 transplantacji płuc. To mądre, ważne i potrzebne rozwiązania. Te rozwiązania prawne temu celowi służą.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że niektóre czynności określone w art. 43a ust. 5 i 6, przeniesione do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty, powinny być potraktowane również pod względem ich finansowania jak typowe świadczenia realizowane w ramach tej ustawy. Rekomenduję, aby w izbie wyższej nad tym się zastanowić. My sami, środowisko transplantologów, zwracamy uwagę, aby nie unikać opłacania kosztów stwierdzenia śmierci mózgu, którego dokonuje się standardowo w bardzo określonych sytuacjach, w oddziałach intensywnej terapii, z różnych względów – niekoniecznie w celu pobrania przeszczepianych narządów, chociażby z tego powodu, że się nie kwalifikują – także żeby ograniczyć zgodnie ze współczesną wiedzą medyczną terapię, żeby nie prowadzić tzw. uporczywej terapii i zaprzestać nieetycznego wentylowania w niektórych wypadkach zwłok, kiedy mamy już do czynienia z udokumentowaną śmiercią mózgu.

Reasumując, dziękuję jeszcze raz inicjatorom za ten akt prawny. Podkreślam wartość tej metody, zwłaszcza że w tej dziedzinie mamy w Polsce jeszcze wiele do poprawienia, chociażby patrząc na rozwój donacji u naszych południowych sąsiadów, u Czechów. W tej dziedzinie musimy wielokrotnie nasz wysiłek. Wszystko, co tej szlachetnej idei darowania narządów służy, zasługuje na podkreślenie.

Chciałbym, kończąc, przywołać słowa Jana Pawła II, który na osobistym spotkaniu w Rzymie 28 sierpnia 2000 r. zwrócił się do transplantologów z całego świata słowami, cytuję: Przeszczepy są dużym krokiem naprzód w służbie dla człowieka. Niejeden zawdzięcza swoje życie transplantacji organu. Metoda przeszczepiania coraz częściej okazuje się ważnym sposobem wypełniania głównego celu całej medycyny, którym jest służba dla życia człowieka.

Dlatego rekomendujemy przyjęcie projektu ze sprawozdania Komisji Zdrowia w obecnym brzmieniu i prosimy, ażeby izba wyższa dokonała ewentualnych uzupełnień. Dziękuję, panie marszałku. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Kozłowskiego.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów, druki sejmowe nr 1212 i 1284.

Głównym założeniem projektu ustawy jest przeniesienie z ustawy transplantacyjnej do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry przepisów dotyczących stwierdzenia zgonu wskutek trwałego, nieodwracalnego ustania czynności mózgu oraz wskutek nieodwracalnego zatrzymania krążenia.

Stwierdzenie zgonu jest jedną z wielu czynności, które wykonuje każdy lekarz. Dotychczasowe umiejscowienie przepisów zdaniem projektodawcy stwarza w społeczeństwie wrażenie, że orzekanie śmierci w ww. przypadkach jest dokonywane przez lekarzy w celu jak najszybszego pobrania komórek, tkanek i narządów. Oddziałuje to również na samych lekarzy, tym samym tworząc barierę dla rozwoju transplantologii w Polsce. Dlatego też takie przepisy nie powinny być wprost łączone z przepisami ustawy transplantacyjnej. Stanowisko takie prezentuje także Krajowa Rada Transplantacyjna, która składa się z ekspertów z różnorodnych dziedzin i jest organem doradczym i opiniodawczym ministra właściwego do spraw zdrowia.

W zmienianym art. 43 ust. 1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry jest zawarta generalna zasada, że lekarz może stwierdzić zgon na podstawie osobiście wykonanych badań i ustaleń. Dodano nowy art. 43a dotyczący procedury stwierdzenia śmierci mózgu lub nieodwracalnego zatrzymania krążenia poprzedzającego pobranie narządów. Określono, że musi to jednomyślnie stwierdzić dwóch lekarzy specjalistów posiadających II stopień specjalizacji lub tytuł specjalisty, w tym jeden specjalista w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii lub neonatologii, a drugi w dziedzinie medycyny ratunkowej, chorób wewnętrznych, kardiologii, kardiologii dziecięcej lub pediatrii. Należy podkreślić, iż pobranie narządów po rozpoznaniu zatrzymania krążenia musi być wykonane w bardzo krótkim czasie. Dlatego też rozpoznanie to różni się od „rutynowego” rozpoznania zatrzymania krążenia i ze względu na potencjalne wątpliwości bądź ewentualne zarzuty, że osoba, która chce doprowadzić do pobrania narządów, niestaranie dokona takiego rozpoznania zatrzymania krążenia, w większości krajów prowadzone jest dwuosobowo.

W projekcie wprowadzono też zasadę, że trwałe nieodwracalne ustanie czynności mózgu ma stwierdzać dwóch lekarzy, w tym jeden to specjalista w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii lub neonatologii, a drugi to specjalista w dziedzinie neurologii, neurologii dziecięcej lub neurochirurgii. Takie rozwiązanie jest stosowane w większości krajów europejskich, a także w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Wprowadzenie neonatologa i neurologa dziecięcego umożliwi orzekanie w oddziałach noworodków prowadzonych przez neonatologów, gdyż według dotychczas obowiązujących przepisów neurolog dziecięcy nie jest uprawniony do orzekania w tym zakresie.

Jest to projekt ustawy bardzo dobry dla rozwoju polskiej transplantologii, dlatego też nie mamy żadnych wątpliwości jako Klub Poselski Kukiz'15, by poprzeć ten projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję.

I pana posła Władysława...

(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Jeszcze nie.)

Przepraszam.

Pana posła Marka Rucińskiego proszę o zabranie głosu.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Nowoczesna w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry oraz ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

Wszyscy zdajemy sobie sprawę z ogromnych możliwości współczesnej medycyny. Przeszczepy, których przeprowadzenie jeszcze kilkadziesiąt lat temu było trudne do wyobrażenia, są obecnie codziennością. Choć w Polsce liczba oczekujących na zabieg pacjentów wciąż jeszcze jest duża, a lekarze zmagają się z niedoborem potrzebnych do przeszczepu narządów, to świadomość możliwości bycia dawcą rośnie. Co roku przeprowadza się u nas ok. 1500 pobrań narządów od zmarłych dawców. Niestety w ostatnich latach liczba przeszczepów z roku na rok jest coraz mniejsza i w związku z tym każda zmiana – nawet najmniejsza – dająca szansę na zatrzymanie tego niekorzystnego trendu będzie przez nas popierana.

Proponowane w projekcie ustawy zmiany mają charakter stricte porządkowy, przenoszą na prośbę anestezjologów akty wykonawcze z ustawy transplantacyjnej do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Zmiana ta pod względem porządkowym zapewne jest konieczna. Należy jednak pamiętać, że jest to dopiero pierwszy krok do upowszechnienia procedur transplantologicznych w stopniu, w jakim obowiązują one w krajach Zachodu i na świecie. Poruszałem już ten temat w interpelacjach kierowanych do ministra zdrowia. W związku z tym niecierpliwie czekamy na projekty ustaw, które zgodnie z zapewnieniami ministerstwa będą realnie usprawniały procedury transplantologiczne oraz ułatwią przeszczepy łańcuchowe i krzyżowe.

Klub Poselski Nowoczesna zgłasza za przyjęciem projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I tym razem pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza proszę o zabranie głosu.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! To kolejny projekt przedstawiony przez Ministerstwo Zdrowia, który łączy wszystkie ugrupowania, i z tego można wyrazić satysfakcję. Pewnie dużo trudniejsza dyskusja będzie przy sieci szpitali, przy tych projektach, które już niedługo tutaj trafiają, ale pogratulować pani minister należy, że ma okazję dzisiaj prezentować ten projekt.

Chciałbym też skorzystać z okazji, gdy mówimy o transplantologii, o tym wielkim przełomie, który się wydarzył w Polsce kilkanaście lat temu, kilkadziesiąt już lat temu, o zmianie świadomości, która następuje z roku na rok, o otwartości, którą widać wśród naszych rodaków, na ratowanie życia dzięki swoim dzieciom, mężom, najbliższej rodzinie. Czasem ma to miejsce w sytuacji wielkiej rozpaczy, tragedii, jaką jest śmierć najbliższej osoby. Jest to światło, isierka nadziei, że to życie nie jest zmarnowanym życiem też pod względem biologicznym, mówię nie o wymiarze duchowym, ale o wymiarze biologicznym, i jest przekazane dalej. No i jest to cud życia, które jest dawane innej osobie, zupełnie niespokrewnionej – spokrewnionej często pod względem genetycznym, pod względem doboru genetycznego. Chciałbym podziękować, myślę, że nie tylko w imieniu swojego klubu, ale i setek tysięcy, a może milionów Polaków, panu prof. Zembali...

(Poseł Marian Zembala: Dziękuję.)

...jego zespołowi, wielu innym zespołom polskich transplantologów, wspomnieć śp. prof. Zbigniewa Religę, wybitnych polskich lekarzy, pielęgniarki, całe zespoły, bo przecież to ci, którzy pobierają i przeszczepiają, przewożą i opiekują się, ci, którzy kwalifikują, a przede wszystkim podziękować wszystkim dawcom i ich rodzinom za to, że jest otwartość na transplantację pomimo haniebnych czasem stwierdzeń i publikacji niektórych mediów. Na to też chciałbym zwrócić uwagę. Jako ministrowie jeszcze w poprzednim rządzie zwracaliśmy na to uwagę również hierarchom Kościoła katolickiego, bo niektóre sformułowania były niedopuszczalne. Stanowisko Kościoła jest w tej sprawie jednoznaczne już od wielu, wielu lat, za co też należy podziękować. Myślę, że jest to nasz wspólny obowiązek. Niezależnie od tego, z jakiej formacji politycznej jesteśmy i jakie wartości, ideologie polityczne prezentujemy, nadrzędna wartość, jaką jest życie, łączy wszystkie środowiska. Zabieganie o ratowanie życia jest naszym świętym obo-

wiązkiem nie tylko jako posłów, parlamentarzystów, jako przedstawicieli narodu polskiego, ale jako ludzi, jako ludzi świadomych swojego jestestwa, świadomych swojej godności, dbających o tę godność. Dlatego z każdego przeszczepu, z każdej transplantacji się cieszymy. Chciałbym, żeby nigdy nie było już takich sytuacji, że spada liczba transplantacji. Chcielibyśmy, żeby z roku na rok było ich więcej. Dziękuję za przedstawione dzisiaj statystyki. Wierzę, że ta zmiana, która dzisiaj jest prezentowana, pomoże polskim pacjentom, pomoże zwiększyć dostępność daru, jakim jest przeszczep, daru życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę panią poseł Małgorzatę Zwiercan.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty oraz ustawy o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów.

Głównym celem ustawy jest przeniesienie przepisów regulujących stwierdzenie u pacjentów śmierci mózgu i nieodwracalnego zatrzymania krążenia z ustawy transplantacyjnej do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Konieczność zmiany usytuowania tych regulacji wynika z faktu, że czynności, o których mowa, leżą w domenach większości lekarzy, nie zaś jedynie w gestii lekarzy transplantologów, o czym świadczyć może dotychczasowe ich umiejscowienie. Słuszność takiej zmiany wydaje się oczywista, tym bardziej że takie stanowisko, jak wskazują wnioskodawcy, wynika z opinii środowiska lekarzy anestezjologów. Jest ono także zgodne ze stanowiskiem Krajowej Rady Transplantacyjnej składającej się z szeregu różnorodnych ekspertów.

Inaczej według nas wygląda sprawa z proponowaną zmianą polegającą na zmniejszeniu z trzech do dwóch liczby lekarzy stwierdzających trwałą i nieodwracalną śmierć mózgu. Według projektodawców dotychczasowa konieczność uczestniczenia w tej procedurze trzeciego lekarza jest pozostałością po pierwszych próbach uregulowania tej materii, które z czasem straciły na aktualności. Według mnie jest to argument chybiony, także ten, że dwóch lekarzy orzeka obecnie o śmierci w większości krajów europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. To, że jakieś rozwiązania są przyjęte w innych krajach, nie gwarantuje automatycznie, że sprawdzą się w naszej rzeczywistości, nie gwarantuje też, że są

Posel Małgorzata Zwiercan

szluszne. Duże kontrowersje wśród przeciwników proponowanych uregulowań wywołuje problem osiągnięcia kompromisu, w przypadku gdy dwóch uprawnionych lekarzy ma różne zdania. Będzie to potencjalnym źródłem konfliktów i podstawą do ewentualnych roszczeń prawnych. Najważniejsze dla mnie jest bezpieczeństwo i ochrona życia. Ustawa w proponowanym kształcie budzi nasze obawy co do wystarczającego zagwarantowania praw pacjenta. Pamiętajmy, że przyjęte rozwiązania będą mogły dotyczyć każdego z nas. Chodzi o najważniejszą wartość, o życie.

Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia, Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosowało według własnego sumienia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Czy są chętni do zadania pytań?

Jedna osoba zapisała się do pytań, pani poseł Anna Sobecka.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W projekcie wprowadzono zasadę, iż trwałe nieodwracalne ustanie czynności mózgu ma stwierdzić dwóch lekarzy posiadających specjalizację, w tym jeden specjalista w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii lub neonatologii, a drugi w dziedzinie neurologii, neurologii dziecięcej lub neurochirurgii. Mając na uwadze fakt, iż dotychczas była to komisja złożona z trzech lekarzy o określonych specjalnościach, proszę o udzielenie odpowiedzi. Czy w ocenie ministerstwa dwóch lekarzy to wystarczająca liczba do stwierdzenia trwałego i nieodwracalnego ustania czynności mózgu? Czym jest podyktowane ograniczenie liczby lekarzy potrzebnych do stwierdzenia trwałego i nieodwracalnego ustania czynności mózgu? Jeśli są to trudności ze skompletowaniem, przyczyn należy szukać w ogólnym braku lekarzy specjalistów i w zbyt długim czasie robienia specjalizacji. Chyba w Polsce lekarze robią ją najdłużej w porównaniu do lekarzy ze wszystkich krajów Europy. Myślę, że byłaby możliwość skompletowania trzech lekarzy, gdyby krótszy był czas na robienie specjalizacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu panią minister Katarzynę Głowalę.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zacznę od zwrócenia się pana posła Zembali o wyjaśnienie kwestii dotyczącej finansowania procedur.

Na przełomie roku minister zdrowia zwrócił się do wszystkich ośrodków transplantacyjnych o oszacowanie kosztów transplantacji. Obecnie trwa analiza, ponieważ jednostki niedawno przysłały odpowiedzi na wniosek ministra zdrowia. Trwa analiza. Powiem szczerze, że jest to obecnie analizowane w Ministerstwie Zdrowia.

Jeżeli chodzi o projekt założeń i dalsze kroki w dziedzinie transplantacji, mogę tylko powiedzieć, że został opracowany kompleksowy projekt założeń nowej ustawy transplantacyjnej. Został on skierowany na początku do zaopiniowania do Krajowej Rady Transplantacyjnej. Jeżeli Krajowa Rada Transplantacyjna odniesie się do tego bądź to zakwestionuje, wtedy będziemy dalej przekładać założenia na gotowy projekt ustawy. Na razie do Krajowej Rady Transplantacyjnej trafiły założenia. Oczekujemy na stanowisko Krajowej Rady Transplantacyjnej.

Teraz odniosę się pytania pani poseł. Trzech lekarzy, którzy do tej pory stwierdzali, to jest historia, dlatego że w tej grupie był tzw. medyk sądowy. W przeszłości w głównej mierze pobierano narządy od tzw. samobójców, w związku z tym musiał być w tej grupie lekarzy medyk sądowy. Już odchodzi się od tego, w innych krajach to też jest tak uregulowane, że stwierdza dwóch lekarzy i nie zagraża to, nie stwarza żadnego niebezpieczeństwa dla pacjenta. Tak to się odbywa. Przeanalizowaliśmy rozwiązania stosowane w krajach europejskich i w związku z tym, że w tej grupie był tzw. medyk sądowy, my z tego medyka sądowego obecnie rezygnujemy i tylko określamy, że będą to lekarze specjaliści z danej dziedziny medycyny. Tak że to jest odpowiedź. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1218 i 1290).

Proszę panią poseł Barbarę Dziuk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1218 i 1290.

Zmiany w ustawie z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta mają na celu regulację takich problemów, jak: prawa pacjenta w zakresie dostępu do dokumentacji medycznej, ochrony danych osobowych, informacji o stanie zdrowia. Doprecyzowania dotyczą przepisów związanych z prawami pacjenta, uprawnieniami rzecznika praw pacjenta i zakresu obowiązków i zasad funkcjonowania wojewódzkich komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych.

Niektóre zmiany i doprecyzowanie w ustawie najważniejszych przepisów z punktu widzenia pacjenta, jego bezpieczeństwa i danych na temat jego zdrowia były bardzo zasadne. Przede wszystkim ustawa reguluje pełne prawo pacjenta do pełnej informacji o stanie zdrowia, m.in. o proponowanej diagnostyce, rodzaju leczenia i ewentualnych rokowaniach. Takich informacji będzie miał prawo wymagać od lekarza, pielęgniarza, pielęgniarki i innych osób wykonujących zawód medyczny. Po zmianach w ustawie pacjent będzie decydował o ewentualnej obecności osoby bliskiej w trakcie udzielania świadczenia zdrowotnego.

Bardzo ważną zmianą jest prawo pacjenta do leczenia bólu bez względu na źródło jego pochodzenia, wiek pacjenta i miejsce, w którym znalazł się chory. Prawo musi zostać zrealizowane zgodnie ze wskazaniami aktualnej wiedzy medycznej. Do tej pory, co jest bardzo ważne, na podstawie przepisów prawo takie przysługiwało jedynie pacjentom w stanie terminalnym. Chcę zaznaczyć, że to jest dobra zmiana dla pacjenta.

W ustawie są również regulacje dotyczące danych o stanie zdrowia, związane z poufnością dokumentacji. Ustawa doprecyzuje zasady dostępu do dokumentacji medycznej, m.in. jednoznacznie zapisano, że osoby wykonujące zawód medyczny przetwarzają dane zawarte w dokumentacji medycznej z mocy ustawy, a pozostałe osoby – na podstawie i w granicach upoważnienia udzielonego przez administratora tych danych. Dane te są poufne nawet po śmierci pacjenta.

Inną zmianą w ustawie jest doprecyzowanie uprawnień rzecznika praw pacjenta. Dodano przepis, który umożliwi pacjentowi złożenie skargi do sądu administracyjnego, jeśli nie zgodzi się z rozstrzygnięciem rzecznika.

Ujednolicono postępowanie przed wojewódzką komisją do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych. Teraz do wojewodów będzie należał obowiązek informowania ministra zdrowia i rzecznika praw pacjenta o pracach wojewódzkich komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych.

Komisja Zdrowia pozytywnie zaopiniowała projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Józefa Hryniewicz.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości przedstawiam stanowisko klubu w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw, druki Sejmu VIII kadencji nr 1218 i 1290.

Projektowana ustawa poza zmianą wymienionych w tytule ustawy wprowadza także pewne zmiany w ustawie o izbach lekarskich oraz ustawie o samorządzie pielęgniarek i położnych. Zmiany projektowane w rządowym przedłożeniu realizują szereg ważnych postulatów zgłaszanych od wielu lat przez pacjentów, przez organizacje pacjentów, a także przez personel medyczny, w tym także wiele razy wskazywanych w raportach Najwyższej Izby Kontroli.

Projekt porusza m.in. wielokrotnie podnoszony w różnych dokumentach problem prawa pacjenta do informacji o stanie zdrowia oraz o proponowanych i możliwych metodach diagnostycznych i terapeutycznych, a także o następstwach zastosowania lub zaniechania określonych procedur oraz o wynikach leczenia i możliwych do przewidywania rokowaniach. Ustawa reguluje też prawo pacjentów małoletnich do uzyskania informacji o stanie ich zdrowia oraz do wyrażenia lub niewyrażenia zgody na stosowanie określonej diagnostyki i terapii. Problem właściwej informacji o leczeniu ma ogromne znaczenie dla pacjentów, dla podmiotowego ich traktowania i poszanowania ich świadomej, wyrażonej dzięki uzyskanym informacjom woli.

Niejasne jest jednak sformułowanie w art. 9 w zmianie 2 w lit. a, mianowicie że osoba udzielająca informacji ma to uczynić zgodnie z posiadanymi przez nią uprawnieniami. Zapis ten może powodować wiele nieporozumień i trudności interpretacyjnych. W leczeniu każdego pacjenta uczestniczy przecież na ogół wielu pracowników medycznych, a tylko jeden z nich, mam nadzieję, jest odpowiedzialny za całość przebiegu procesu leczenia, zatem tylko ten, kto leczy i odpowiada za cały proces leczenia, może kompetentnie udzielać pacjentowi takich informacji. Ze względu na wyjątkową wagę słów dla pacjenta informacja taka musi być pełna i wystarczająca. Prosiłabym panią minister o wyjaśnienie tego problemu.

Kolejna ważna regulacja w tej ustawie dotyczy prawa pacjenta do leczenia bólu. Ustawa reguluje

Posel Józefa Hrynkiewicz

prawo wszystkich pacjentów do leczenia bólu. Ustawowa gwarancja dostępu do leczenia bólu we wszystkich związanych z chorobą okolicznościach jest zmianą ważną, potrzebną i bardzo oczekiwaną przez pacjentów. Za ustawowym nadaniem tego prawa muszą iść także takie działania, które zagwarantują cierpiącym z powodu bólu rzeczywisty dostęp do poradni leczenia bólu oraz konieczną we wszystkich przypadkach pomoc w leczeniu bólu zgodnie ze współczesnymi wskazaniami medycyny.

Projektowana ustawa zawiera także zapisy dotyczące należytej ochrony danych wrażliwych, jakimi są dane o stanie zdrowia pacjenta, oraz jego danych osobowych. Realizacji tego celu mają służyć określone w ustawie procedury prowadzenia, przechowywania, przetwarzania oraz udostępniania informacji o procesie diagnozowania i leczenia pacjenta. Trzeba podkreślić, że problem ten wymaga pilnego rozwiązania ze względu na konieczność ochrony informacji o stanie zdrowia i przebiegu leczenia. Proponowane zapisy znacznie zwiększają skuteczność i jakość ochrony, odpowiedzialność podmiotów wytwarzających, przechowujących oraz udostępniających informacje o stanie zdrowia oraz o przebiegu leczenia.

Ustawa reguluje także sposób postępowania z dokumentacją medyczną po zaprzestaniu przez podmiot wykonywania świadczeń medycznych. Ma to duże znaczenie dla ochrony danych szczególnie wrażliwych, a także dla zachowania ciągłości leczenia pacjenta i oceny dotychczasowego postępowania. Ustawa określa też zasady udostępniania dokumentacji medycznej po śmierci pacjenta. Ustawa, co trzeba podkreślić, przewiduje znaczne kary za niedopełnienie obowiązków związanych z postępowaniem z dokumentacją medyczną.

Chcę jeszcze wskazać, że ta ustawa zawiera przepisy dotyczące działania wojewódzkich komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych i komisji lekarskich, doprecyzowuje sposób powoływania składów komisji. W kilku artykułach ustawa doprecyzowuje i uzupełnia przepisy dotyczące rzecznika praw pacjenta, przypisując rzecznikowi nowe zadania, określa szczegółowo wystąpienia rzecznika w przypadku stwierdzonych naruszeń praw pacjenta.

Chcę podkreślić, że proponowana ustawa zawiera bardzo ważne rozwiązania porządkujące oraz działa na korzyść pacjenta. *(Dzwonek)* Dlatego też klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował za jej przyjęciem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Elżbietę Radziszewską.

Posel Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa, którą dzisiaj omawiamy, czyli ustawa o zmianie ustawy o prawach pacjenta i – głównie – Rzeczniku Praw Pacjenta, nie budziła kontrowersji w trakcie posiedzenia Komisji Zdrowia. Ustawa dotyczy głównie ochrony dokumentacji medycznej, co jest ważne z punktu widzenia i pacjenta, i pracowników ochrony zdrowia, którzy odpowiadają za to leczenie. Chodzi o jasne określenie postępowania z tą dokumentacją, w przypadku gdy leczenie jest już zakończone, rozszerzenie i określenie zasad udostępniania tej dokumentacji, by można było dokładnie określić, komu i kiedy ta dokumentacja zostaje udostępniona, ale także zwrócona. Dotyczy również usprawnienia toku postępowania przed komisjami orzekającymi w sprawach zdarzeń medycznych.

Był jeden zapis w nowelizacji ustawy, który przewidywał zmianę kwalifikacji jednego z zastępców rzecznika praw pacjenta. Na szczęście rząd wycofał się, poparł poprawkę wycofującą tę propozycję, tak że mamy pewność, że jeden z zastępców rzecznika praw pacjenta będzie medykiem, będzie zorientowany co do materii spraw, jakimi się rzecznik zajmuje.

Natomiast ustawa ta jest bardzo ważna, bo dotyczy praw pacjenta. W kontekście dzisiejszego spotkania trzech połączonych komisji, w tym Komisji Zdrowia, podczas tego spotkania dyskutowaliśmy o ustawie, która budzi ogromne emocje. Wiąże się to oczywiście z ustawą o prawach pacjenta, dlatego że jeśli minister Radziwiłł, którego niestety dzisiaj na posiedzeniu Komisji Zdrowia nie było, przyszedł pan wiceminister Gryza... Jeżeli ta ustawa wejdzie w życie, to rzecznik praw pacjenta będzie miał bardzo dużo pracy, dlatego że przepis konstytucji jest jasny i w sposób ogólny, ale jednak kształtuje to, co obywatelowi się należy, a ta ustawa, która dotyczy tego zabezpieczenia w świadczeniu szpitalne, używając pewnego skrótu myślowego, którego używa ministerstwo i rząd, dotycząca sieci szpitali, niesie szereg zagrożeń dla praw pacjenta. Dzisiaj niestety, mimo że posiedzenie komisji trwało prawie 3 godziny, nie było ze strony resortu woli udzielenia konkretnych odpowiedzi na pytania zadawane nie tylko przez posłów koalicji czy opozycji, ale też na pytania zadawane przez szereg gości, którzy byli obecni na spotkaniu tych trzech komisji, w tym medyków, ale również tych, którzy prowadzą placówki ochrony zdrowia – byli samorządowcy, byli również prywatni przedsiębiorcy, którzy uzupełniając ofertę szpitali publicznych, oferują pacjentom szereg świadczeń medycznych, których do tej pory nie można było udzielać w publicznych placówkach, one jak gdyby uzupełniają ją, a pracują na takich samych zasadach jak publiczne placówki, ponieważ mają kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia, i dla pacjenta te usługi są usługami niepłatnymi.

Nie uzyskaliśmy do tej pory informacji, które z placówek prywatnych czy publicznych wypadną

Posel Elżbieta Radziszewska

z tej sieci zabezpieczenia szpitalnego. Mimo że po raz pierwszy pytaliśmy o to wiele tygodni temu, do dzisiaj nie ma odpowiedzi, dzisiaj odpowiedź na to pytanie też nie padła. Dlatego mówię o tej sieci szpitali, ponieważ ona jest ogromnym zagrożeniem dla pacjentów, bo jeżeli tych podmiotów wypadnie, jak jedni twierdzą, ok. 200, inni twierdzą, że – nawet mając na uwadze te monoprolifowe podmioty – będzie ich ok. 400, to gdzie pacjent ze swoim prawem do świadczeń medycznych gwarantowanych art. 68 konstytucji znajdzie potrzebne mu wsparcie medyczne? Gdzie znajdzie pomoc? Po pierwsze, daleko, a po drugie, niepewne. Jeśli w niezmienionej formie wejdzie finansowanie tej sieci szpitali, a tylko w 9% z całej puli 30 mld na pozostałe placówki, które się nie mieszczą w tej sieci, pacjenci niestety będą skazani na to, że będą ponosili koszty z własnej kieszeni, szukając pomocy. Istnieje zagrożenie, że podmioty, zwłaszcza te na tym najniższym poziomie referencyjnym, nie będą świadczyły usług, które są bardzo skomplikowane, a przy tym bardzo kosztowne.

Chciałabym zwrócić się do pani minister w kontekście tej ustawy o prawach pacjenta, żeby resort zastanowił się (*Dzwonek*), jak nie wprowadzać ustawy o sieci szpitali, która jest zagrożeniem dla praw pacjenta. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I pana posła Jerzego Kozłowskiego proszę o zabranie głosu.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Teraz wracając do tematu, czyli do druków nr 1218 i 1290, bo o nich w tej chwili ma być mowa, a nie o sieci szpitali, w imieniu Klubu Poselskiego Kukiz'15 mam zaszczyt zaprezentować nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta.

Nowelizacja obejmuje kwestie dotyczące ochrony danych osobowych oraz danych o stanie zdrowia zawartych w dokumentacji medycznej pacjentów oraz realizacji praw pacjenta do jego dokumentacji medycznej zarówno w trakcie funkcjonowania podmiotów wykonujących działalność leczniczą, jak i po zaprzestaniu udzielania przez nie świadczeń zdrowotnych, oraz ujednolicenia i usprawnienia postępowania przed wojewódzką komisją do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych i doprecyzowania uprawnień rzecznika praw pacjenta.

Zgodnie z tym projektem każdy pacjent będzie miał prawo do leczenia bólu, gdyż na podstawie obowiązujących obecnie przepisów dostęp do tych świad-

czeń zapewniających łagodzenie bólu i innych cierpień przysługuje pacjentowi w stanie terminalnym. Pacjent będzie mógł uzyskać informacje o stanie swojego zdrowia, proponowanych metodach diagnostycznych i leczniczych, wynikach oraz rokowaniach od osoby wykonującej zawód medyczny, np. od ratownika medycznego. W tym momencie takie informacje może uzyskać wyłącznie od lekarza.

Pacjent będzie decydował o ewentualnej obecności osoby bliskiej podczas udzielania świadczenia zdrowotnego. Celem zmiany jest doprecyzowanie brzmienia. Obecny przepis mówi tylko, że taka osoba może być obecna, nie odnosi się to do woli pacjenta. Rozszerzono katalog osób, którym podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych udostępnia dokumentację medyczną, chodzi o osoby wykonujące zawód medyczny, upoważnione przez podmiot tworzący placówkę medyczną, członków zespołów kontroli zakażeń szpitalnych oraz osoby wykonujące zawód medyczny, inne niż lekarze czy pielęgniarki, położne, w związku z procedurą uzyskiwania certyfikatów jakości, czyli np. takie jak fizjoterapeuci, diagnosty laboratoryjni czy ratownicy medyczni.

Oryginał dokumentacji medycznej będzie wydawany tylko na żądanie organów władzy publicznej i sądów oraz w sytuacji gdy sporządzenie kopii mogłoby spowodować opóźnienie w udzielaniu świadczenia zdrowotnego, co zagrażałoby zdrowiu lub życiu pacjenta. Wypożyczający oryginał poza potwierdzeniem odbioru będzie zobowiązany do zwrotu oryginału niezwłocznie po wykorzystaniu. Będzie to dotyczyć również zdjęć rentgenowskich. Papierowa dokumentacja będzie udostępniana do wglądu w miejscu udzielania świadczeń zdrowotnych, z możliwością zrobienia notatek lub zdjęć, oraz przez sporządzanie kopii, odpisów, wyciągów albo wydruków. Dokumentacja w formie elektronicznej ma być udostępniana za pośrednictwem komunikacji elektronicznej lub na informatycznym nośniku danych.

Następną rzeczą, którą reguluje projekt ustawy, jest obniżenie maksymalnej opłaty za sporządzenie jednej strony kopii dokumentacji medycznej z 84 gr do 30. Kolejna sprawa: Skierowanie na badanie, które nie zostało wykorzystane przez pacjenta, będzie przechowywane przez 2 lata od końca roku kalendarzowego, w którym zostało wystawione. Obecnie nie ma regulacji w tym zakresie. Dokumentacja medyczna przeznaczona do zniszczenia będzie mogła być wydana pacjentowi, jego przedstawicielowi ustawowemu lub osobie przez niego upoważnionej, gdy skończy się okres przechowywania dokumentacji. przewidziano kary finansowe dla podmiotów udzielających świadczeń zdrowotnych, które nie dopełniły obowiązków w zakresie zabezpieczenia dokumentacji medycznej i po zakończeniu działalności. Zawarto też przepis, który pozwoli pacjentowi na złożenie skargi do sądu administracyjnego na rozstrzygnięcie rzecznika praw pacjenta w sprawach indywidualnych.

Posel Jerzy Kozłowski

Klub Poselski Kukiz'15 zgłaszuje bez żadnych wątpliwości za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.
I proszę pana posła Marka Rucińskiego.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Niejasne zasady dotyczące udostępniania dokumentacji medycznej od lat są dużym utrapieniem dla pacjentów, lekarzy oraz innych przedstawicieli i pracowników placówek medycznych. Kto ma prawo do wglądu do dokumentacji, a kto może zażądać wydania oryginałów? To przykłady licznych pytań, które stawiali administratorzy danych. Cieszy więc, że ministerstwo pochyliło się nad tym projektem. Zaproponowane zmiany do ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw mają przede wszystkim charakter techniczny, nie wprowadzają rewolucji wymagającej od podmiotów leczniczych licznych dostosowań, a jedynie doprecyzowują obecnie obowiązujące przepisy. Właśnie takie korekty są bardzo potrzebne w polskim systemie prawnym, gdyż generują minimalne koszty, a usuwają przestrzeń do sporów interpretacyjnych, których efektem są często rozprawy sądowe.

Jedną z najistotniejszych zmian jest rozwiązanie problemu przechowywania dokumentacji medycznej w przypadku likwidacji podmiotu leczniczego. Obecnie brak spójnych zasad jest poważną luką prawną, gdyż jedno z podstawowych praw pacjenta, mianowicie prawo do dostępu do dokumentacji medycznej, jest nienależycie chronione. Nowe przepisy regulujące tę materię są więc bardzo potrzebne.

Omawiany przez nas projekt ustawy na pewno nie rozwiewa wszystkich wątpliwości dotyczących dokumentacji medycznej. Możliwe, że w wyniku nowych przepisów pojawiają się kolejne problemy, jednak zmiany te niewątpliwie są krokiem w dobrą stronę. Doskonale również wpisują się w przekaz Nowoczesnej, że Polskę można lepiej urządzić za te same pieniądze. Dlatego będziemy głosować za przyjęciem proponowanej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.
Proszę o zabranie głosu pana posła Władysława Kosiniaka-Kamysza.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Jest to ustawa, którą chyba dobrze przedstawiać zaczęła pani poseł Hryniewicz, mówiąc o podmiotowości pacjenta. Tak, to jest nadrzędna sprawa w opiece zdrowotnej – podmiotowość, godność pacjenta. A godność wyrażana jest również przez dostęp do jak najbardziej rzetelnej informacji dla pacjenta i jego rodziny, osób przez niego wskazanych zarówno w momencie rozpoczęcia procesu terapeutycznego, jak i po jego zakończeniu, kilka lat po jego zakończeniu, a jeżeli dochodzi do śmierci, to również po zgonie pacjenta, dla tych, którzy są wskazani. Wszystkie rozwiązania, które są zawarte w projekcie ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw, jeżeli wychodzą naprzeciw oczekiwaniom – a te wychodzą naprzeciw oczekiwaniom i środowiska lekarskiego, i środowiska pacjentów, o czym mówił pan poseł Ruciński – są godne pochwały i poparcia.

Ważną kwestię poruszyła jednak również pani poseł Radziszewska i do niej chciałbym się szerzej odnieść, bo niewątpliwie prawa pacjenta stanowią podstawę i są oparte o dobrze funkcjonującą służbę zdrowia. Dzisiaj podczas posiedzenia połączonych trzech komisji dyskutowaliśmy o dostępie do służby zdrowia i o możliwym dostępie w przyszłości. Mamy duże wątpliwości. One nie są tylko wątpliwościami tradycyjnymi dla opozycji, bo jeżeli wicepremier rządu – nie jeden z dyrektorów departamentu w Ministerstwie Zdrowia lub innym, tylko wicepremier rządu Rzeczypospolitej Polskiej – ma wątpliwości co do ustawy o sieci szpitali, to lampka ostrzegawcza się musi włączyć, również mocno zawyc i zaświecić na czerwono, coś jest nie tak, gdzieś jest popełniony błąd.

Pani minister, pani ma dzisiaj trzy dobre ustawy i poparcie całej Izby, co jest rzadkie, szczególnie w tej kadencji. Proszę przekonać ministra Radziwiłła, żeby sobie odpuścił tę ustawę o sieci szpitali. Naprawdę nie warto. Spróbujcie... *(Poruszenie na sali, dzwonek)*

(Głos z sali: Wyście odpuścili.)

Panie marszałku, naprawdę z szacunkiem podchodzę do wszystkich...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie i panowie posłowie, bardzo proszę o umożliwienie wypowiedzi.

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz:

Odpuście. Niech pani przekona ministra Radziwiłła, a może premiera Gowina najpierw, że ta ustawa jest dobra, a później poprawcie ją i wtedy skierujcie do Wysokiej Izby. Szanowni państwo, to nie są

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

moje wątpliwości. To są wątpliwości waszej formacji politycznej, większości, która wygrała wybory, i wicepremiera tego rządu.

(*Posel Barbara Dziuk: To nie jest na temat.*)

Prawa pacjenta stanowią temat dużo szerszy niż tylko jednego projektu ustawy, a jeżeli jest szansa podyskutować w tej Izbie o prawach pacjenta, to z tej szansy będziemy skrupulatnie korzystać. I nie będziemy nam ograniczać prawa do korzystania z tej możliwości. Więc prosba, wstrzymajcie się z tamtą ustawą, bo ona zaszkodzi dostępowi pacjentów do służby zdrowia, bezpłatnej służby zdrowia. To jest jedna z rzeczy, która nas w tej ustawie najbardziej niepokoi, że rozrośnie się strefa prywatnej służby zdrowia, ale przypadkiem nie będzie ona współfinansowana czy finansowana z NFZ, bo ona będzie finansowana wprost z kieszeni pacjentów. I jeżeli zamknie się szpitale monospecjalistyczne, zlikwiduje się chirurgię jednego dnia, to przecież ci lekarze, ci najwybitniejsi specjaliści nie znikną automatycznie z powierzchni ziemi. Oni często dalej będą prowadzić swoje gabinety, mniejsze, większe, ale nie będą mieli już wtedy kontraktu z Narodowego Funduszu Zdrowia, urzędu do spraw zdrowia – jak go nazwiecie, tak się będzie nazywał. Nie będą mieli wtedy pieniędzy ze składki zdrowotnej na finansowanie tych usług, tylko bezpośrednio z kieszeni pacjenta. Czy o to chodzi? To jest dbanie o godność? To jest podmiotowe traktowanie? Mam ogromne wątpliwości.

Oczywiście będziemy o tej ustawie jeszcze dyskusować, ale ta dyskusja musi być na poważnie, dlatego warto ją rozpocząć dzisiaj. Dzisiaj – trzy dobre ustawy zaprezentowane przez rząd. I stać nas na powiedzenie dobrego słowa. Będziemy je popierać, ale będziemy się domagać rzetelnej, poważnej dyskusji i ze wszystkim stronami tej sali, i z pacjentami, i z ekspertami na temat praw pacjenta, które, moim zdaniem, naszym zdaniem jako klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego, są zagrożone w projektowanej ustawie o sieci szpitali, w dzisiaj przedłożonej ustawie. (*Dzwonek*) W piątek będziemy głosować za, będziemy tę ustawę popierać. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią posel Małgorzatę Zwiercan proszę o zabranie głosu.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz niektórych innych ustaw.

Projektowane zmiany przewidują szereg doprecyzowań z zakresu dostępu do dokumentacji medycznej, niektórych praw pacjentów, uprawnień rzecznika praw pacjenta oraz funkcjonowania wojewódzkich komisji do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych. Konieczność ich wprowadzenia wynika z niejednoznaczności obecnie obowiązujących przepisów oraz wypływających stąd wątpliwości pacjentów.

Jedną z istotniejszych regulacji poruszanych w omawianej nowelizacji jest rozszerzenie prawa do leczenia bólu oraz oceny skutków tego leczenia dla wszystkich chorych, nie, jak dotychczas, jedynie dla pacjentów w stanie terminalnym. Jest to ważna kwestia, ponieważ do tej pory nie była prawnie uregulowana, a łagodzenie bólu wynikało jedynie z woli lekarza. Proponowany zapis da pacjentowi, u którego zaniechano tej formy pomocy, możliwość skierowania skargi do rzecznika praw pacjenta i dochodzenia swoich praw. O potrzebie wprowadzenia uregulowań w tym zakresie nie trzeba nikogo przekonywać, służą one pacjentom.

Inną kwestią, również istotną, poruszoną w omawianym dziś projekcie są zmiany mające za zadanie zwiększenie ochrony dokumentacji medycznej. Dzięki nim nawet w przypadku likwidacji placówki leczniczej, która udzielała nam świadczenia, będziemy mieli zagwarantowane zabezpieczenie naszej dokumentacji. Jest to rozwiązanie bardzo dobre dla pacjentów, mające szczególne znaczenie zwłaszcza w sytuacji konieczności dalszego leczenia, nawet po latach.

Co więcej, proponuje się także rozszerzenie katalogu osób i instytucji, którym może zostać udostępniona dokumentacja medyczna. Precyzuje się sposób jej udostępniania w zależności od tego, czy jest ona w postaci elektronicznej, czy papierowej. Omawiany projekt ustawy dookreśla także przypadki, w których dokumentacja może zostać wydana w formie oryginału. Nie mam wątpliwości, że zmiany te, rozwiewając wiele dotychczasowych wątpliwości, przyczynią się do zwiększenia ochrony danych zawartych w dokumentacji medycznej.

Kolejne wprowadzane rozwiązanie dotyczy informacji o stanie zdrowia, którą będzie można uzyskać nie tylko od lekarza, ale również od innego pracownika medycznego. Jak wskazują wnioskodawcy, jest to szczególnie istotne w przypadku procedur wykonywanych przez zespół medyczny, w którego szeregach nie zawsze jest lekarz.

Jestem przekonana, że zawarte w omawianej nowelizacji doprecyzowania, również te dotyczące uprawnień, zadań i możliwości rzecznika praw pacjenta oraz te usprawniające postępowanie przed komisją do spraw orzekania o zdarzeniach medycznych, będą pozytywnie oddziaływać na przestrzeganie praw pacjentów oraz ich dochodzenie.

Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za przyjęciem ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Pięcioro pań i panów posłów zapisało się do pytań.

Jeżeli nie ma więcej chętnych osób, to zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Bardzo proszę, pani poseł Anna Sobecka jako pierwsza zadaje pytanie.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Elżbieta Sobecka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W odniesieniu do kwestii dokumentacji medycznej istotą projektu jest stworzenie regulacji prawnych zapewniających należytą ochronę zawartych w niej danych osobowych i informacji o stanie zdrowia pacjenta zarówno w trakcie funkcjonowania podmiotu leczniczego, jak i po zakończeniu wykonywania działalności leczniczej, a jednocześnie określenie sposobu oraz kosztów udostępniania dokumentacji medycznej, a także wskazanie osób uprawnionych do jej uzyskania. Mając na uwadze fakt, iż podmiot udzielający świadczeń zdrowotnych ma ograniczone możliwości skutecznego wyegzekwowania wypożyczonego oryginału dokumentacji medycznej, proszę o udzielenie odpowiedzi: Jakże dodatkowe sposoby udostępniania dokumentacji medycznej wprowadza niniejszy projekt ustawy i czy proponowane zmiany w sposób bezpośredni uznają dostęp do świadczeń zdrowotnych? Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zadanie pytania panią poseł Beatę Małecką-Libere.

Poseł Beata Małecka-Libera:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oprócz dokumentacji medycznej rozszerza się tutaj również katalog uprawnień pacjenta do leczenia bólu. To kwestia niewątpliwie bardzo ważna i wszyscy to wspieramy i popieramy, ponieważ dotychczas w ustawie zapisane było tylko łagodzenie bólu terminalnego, a teraz ten katalog jest o wiele szerszy, ale mam pytanie do pani minister w takiej oto kwestii: obowiązek leczenia każdego rodzaju bólu będzie spoczywał na osobie udzielającej świadczenia zdrowotnego. O ile w szpitalu jest to kwestia, wydaje się, w miarę prosta do załatwienia, ponieważ i tak w większości przypadków pacjenci otrzymują różnego rodzaju te-

rapię przeciwbólową, o tyle jeżeli chodzi o ambulatoryjne leczenie bólu, mam pewne wątpliwości i moje pytanie dotyczy kwestii merytorycznych. Chciałabym się dowiedzieć, w jaki sposób będziecie państwo rozszerzali te możliwości, ponieważ liczba poradni leczenia bólu jest niestety bardzo ograniczona, a wynika to m.in. z tego, że obowiązują tam dość restrykcyjne kwalifikacje. Trzeba być anestezjologiem z odpowiednim wykształceniem, więc nie można w sposób prosty i oczywisty otworzyć większej liczby takich pracowni. Być może jest zatem jakiś inny pomysł na to, żeby ta dostępność w leczeniu ambulatoryjnym była szersza, i stąd moje pytanie. *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu pana posła Mariana Zembałę.

Poseł Marian Zembała:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! W moim pytaniu jest przekonanie, że to my, lejący, powinniśmy stymulować takie rozwiązania, korzystając z lepszych rozwiązań istniejących za granicą, ale i w kraju, aby ich kulminacją były ustawowe rozwiązania wprowadzone przez ministra zdrowia, a więc ten oddolny ruch i dobre rozwiązania stymulują i dają usankcjonowanie prawne. Chcę w związku z tym raz jeszcze podziękować za projekt, o którym mówimy, i dodać... Tak się składa, że w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu, które z dumą reprezentuję, podobnie jak w wielu innych szpitalach, do tych wszystkich zagadnień jak standaryzacja leczenia bólu dodajemy także jakość leczenia w oparciu o ankietę poziomu zadowolenia i otrzymujemy powyżej 80% danych, które pozwalają na bieżąco monitorować tę jakość. Jeżeli dodamy do tego niekomercyjne rejestry, proszę państwa, to zaczynamy być wśród krajów, które mówią o jakości rzeczywistej, prawdziwej, tak jak w nowoczesnej Europie. Dziękuję jeszcze raz.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Małgorzatę Pępek.

Poseł Małgorzata Pępek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z projektem rządowym, w odniesieniu do którego

Posel Małgorzata Pępek

rozpoczęto konsultacje społeczne już w lipcu ub.r. Chciałam w tym miejscu przypomnieć, że w 2008 r. została przyjęta ustawa dotycząca utworzenia instytucji rzecznika praw pacjenta. Powstała ona na bazie m.in. działań i starań stowarzyszenia Primum Non Nocere. Dorobek tego stowarzyszenia w walce o prawa pacjenta jest znaczący. Obecny projekt był konsultowany z wieloma podmiotami, które rząd Prawa i Sprawiedliwości zaprosił do udziału w procesie legislacyjnym, na długiej liście nie było jednak wspomnianego stowarzyszenia. Chciałam zatem zapytać, dlaczego w konsultacjach społecznych to stowarzyszenie zostało pominięte. Czy wynika to z faktu, że gdy powstawała pierwsza ustawa dotycząca praw pacjenta, obecny minister Radziwiłł był prezesem Naczelnej Izby Lekarskiej i istniał konflikt interesów, a niechęć do stowarzyszenia trwa do tej pory? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Marka Kwitka.

Posel Marek Kwitek:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedowana ustawa jest znaczącym krokiem w stronę zwiększenia przejrzystości i ułatwienia zainteresowanym pacjentom dostępu do dokumentacji medycznej, a także właściwego uregulowania kwestii jej zabezpieczenia. Ruchem bardzo pożądanym jest również fakt, iż nareszcie to pacjent będzie miał decydujący głos, co się tyczy obecności bliskich przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych. Również zmiany dotyczące komisji lekarskiej, doprecyzowujące listy lekarzy, spośród których powoływana jest komisja, oraz eliminujące nieuzasadnione odmowy udziału w posiedzeniach i ułatwiające kontakt z członkami komisji, bez wątpienia zwiększą wydajność ich pracy.

Kolejną zmianą jest doprecyzowanie uprawnień rzecznika praw pacjenta, które pozwolą podnieść skuteczność, z jaką będzie on mógł nieść pomoc osobom, których prawa w toku udzielania świadczeń medycznych zostały naruszone. Wszystkie te zmiany są pożądane i niezwykle ważne z perspektywy każdego obywatela.

W związku z procedowaną ustawą mam pytanie do pani minister, czy ministerstwo posiada dane dotyczące skali nieuzasadnionych odmów lekarzy dotyczących udziału w posiedzeniach komisji lekarskich i jakie są podstawowe przyczyny tych odmów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, dlatego proszę o zabranie głosu panią minister Katarzynę Głowalę.

Bardzo proszę, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala:**

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Zacznę od pytania pani poseł sprawozdawcy. Przepis art. 9 ust. 2 dokładnie brzmi: Pacjent, w tym małoletni, który ukończył 16 lat, lub jego przedstawiciel ustawowy mają prawo do uzyskania od osoby wykonującej zawód medyczny przystępnej informacji o stanie zdrowia pacjenta, rozpoznaniu, proponowanych oraz możliwych metodach diagnostycznych i leczniczych, dających się przewidzieć następstwach ich zastosowania albo zaniechania, wynikach leczenia oraz rokowaniu, w zakresie udzielanych przez tę osobę świadczeń zdrowotnych oraz zgodnie z posiadanymi przez nią uprawnieniami. Chodzi o to, że tutaj informacje odnośnie do stanu pacjenta może przekazywać zarówno lekarz, jak i pielęgniarka. W związku z tym jest przepis „zgodnie z posiadanymi przez nią uprawnieniami”, bo inne, powiedzmy, procedury medyczne wykonuje lekarz, inne wykonuje pielęgniarka. W związku z tym jest określone, że „zgodnie z posiadanymi przez nią uprawnieniami”. Tak to zostało określone, żeby nie budziło żadnych wątpliwości.

Kolejne pytanie, odnośnie do katalogu. Odpowiedź na pytanie pani poseł Małeckiej-Libery. Jeżeli chodzi o AOS, to w ramach opieki specjalistycznej realizowana jest porada: leczenie bólu, i zgodnie z przepisami rozporządzenia koszykowego dotyczącego zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej może być realizowana przez lekarza specjalistę w dziedzinie neurologii lub anestezjologii, lub anestezjologii i reanimacji, lub anestezjologii i intensywnej terapii, lub medycyny paliatywnej, lub neurologii i neurotraumatologii, lub neurochirurgii. W związku z tym nie ma takiej obawy, że nie rozszerzamy możliwości leczenia bólu, i w związku z tym tutaj nie ma żadnego zagrożenia w przypadku ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Kwitka, czy MZ posiada te dane, to niestety MZ nie posiada tych danych, natomiast jest to wszystko kwestia do sprawdzenia.

Jeżeli chodzi o udział stowarzyszenia Primum Non Nocere w uzgodnieniach, to projekt był dostępny na stronie Rządowego Centrum Legislacji. Każdy mógł zgłosić uwagi do projektu, więc niezrozumiałe jest pytanie, dlaczego projekt nie został wysłany do

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Katarzyna Głowala**

tego stowarzyszenia. Każdy podmiot, który był zainteresowany – projekt ustawy był szeroko dostępny – mógł zgłosić uwagi do projektu.

Myślę, że to wszystko. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani minister.

I proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Barbarę Dziuk.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałam przede wszystkim podziękować rządowi za zmiany w ustawie, które dotyczą praktycznie wszystkich i których oczekiwali pacjenci. I nie rozumiem, dlaczego przy sprawozdaniu przez poszczególne kluby były wyciągane wątki, które nie mają nic wspólnego z tą ustawą.

Cieszę się, że wszyscy są zgodni co do zasadności zmian i że tak naprawdę normujemy to, czego do tej pory poprzednicy nie dostrzegali. Tak że, pani minister, bardzo dziękuję za tę ustawę, za to, że wreszcie będzie normalność i szacunek i godność człowieka będzie podniesiona w tej ustawie. Tak że bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Wysoka Izbo, zanim przejdziemy do kolejnego punktu, ogłaszam 3-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 04
do godz. 16 min 10)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druki nr 1258 i 1301).

Proszę pana posła Marcina Porzucka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Komisja Finansów Publicznych na posiedzeniu w dniu 21 lutego rozpatrywała rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych – jest to druk nr 1258. Sprawozdanie komisji to druk nr 1301.

W obecnym stanie prawnym podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych uzyskujący dochody wyłącznie od płatników lub organów rentowych, którzy chcieli skorzystać z odliczeń z tytułu poniesionych wydatków na cele rehabilitacyjne, ulgi na dzieci lub też chcący skorzystać z możliwości przekazania 1% podatku należnego na rzecz wybranej organizacji pożytku publicznego, zobowiązani są do sporządzenia i złożenia do urzędu skarbowego zeznania podatkowego. Skomplikowana struktura zeznania i załączników, w których wykazywane są ulgi, często sprawia podatnikom kłopot w ich samodzielnym wypełnieniu.

Celem projektowanej zmiany jest m.in. uwolnienie podatników podatku dochodowego od osób fizycznych uzyskujących dochody wyłącznie od płatników, w tym organów rentowych, od samodzielnego sporządzania zeznań podatkowych, umożliwienie podatnikom, którzy są rozliczani przez organy rentowe, przekazania 1% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego bez konieczności składania zeznania podatkowego, ograniczenie kosztów związanych z poborem podatku dochodowego od osób fizycznych. Przede wszystkim chodzi o ograniczenie kosztów związanych z drukiem, obsługą oraz przechowywaniem papierowych wersji dokumentów. Rzecz jasna, wpływa to także pozytywnie na ochronę środowiska.

Podczas prac w komisji zgłoszono dwie poprawki, które zostały przyjęte. Na posiedzeniu obecny był podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Leszek Skiba. Całość projektu została przyjęta bez głosu sprzeciwu, w związku z tym Komisja Finansów Publicznych wnosi o przyjęcie tego projektu. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Łukasz Schreiber, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec tego projektu.

To ważna ustawa – mówiliśmy już o tym sobie podczas pierwszego czytania. To dobra ustawa, bo wychodzi naprzeciw oczekiwaniom Polaków, bo pokazuje, że w tej Izbie przygotowujemy ustawy, przygotowujemy prawo, które im pomoże, pomoże zaoszczędzić w tym wypadku niewątpliwie czas, ale może i coś więcej.

Cieszy, jeśli chodzi o tę ustawę, konsens w Sejmie, cieszy poparcie wszystkich klubów parlamentarnych, cieszy wreszcie zgodna praca w komisji nad tym projektem, ale z racji tego, że robimy coś dobrego – mówiłem o tym – warto, byśmy zrobili to do końca. Stąd też poprawki, które zgłoszono na wczorajszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, idą w tym kierunku. Chodziło zwłaszcza o kwestię kary za przestępstwo skarbowe lub wykroczenie skarbowe dla podatnika, krótko mówiąc, wyeliminowanie takiej oto sytuacji, w której emeryt, prosząc o wypełnienie zeznania podatkowego przez urząd, mógłby być, gdyby doszło tam do jakiegoś błędu po stronie urzędu skarbowego bądź też po stronie płatnika, pociągnięty za to do odpowiedzialności. W związku z przyjętymi zmianami takiej obawy, takiego zagrożenia już nie ma.

Jeśli chodzi o resztę spraw, które zostały zmienione w toku prac komisji, można uznać, że były to poprawki techniczne.

W związku z tym Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość stoi na jasnym stanowisku: popierał projekt ustawy i popierać go będzie dalej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Bożenę Szydłowską o zabranie głosu.

Poseł Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu mojego klubu mam zaszczyt przedstawić stanowisko Platformy Obywatelskiej w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 1258.

Proponowane zmiany są kontynuacją prowadzonej od lat przez koalicję Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego polityki upraszczania systemu podatkowego. Przykładem może być wprowadzenie przez nas zasady wstępnie wypełnionego zeznania podatkowego, czyli Pre-Filled tax Return. Przypomnę, że jest to dodatkowa pomoc przy

składaniu zeznania podatkowego, tak by było jeszcze prostsze, gdyż podatnik nie musi wypełniać sam zeznania podatkowego – robi to za niego administracja podatkowa. Z tego powodu wszelkie dalsze prace zmierzające do ułatwienia rozliczania się przez podatników oraz zmniejszające koszty urzędów skarbowych związane z poborem podatków zawsze zyskują akceptację naszego klubu, o czym wspominałam podczas pierwszego czytania projektu.

Wysoka Izbo! W dniu wczorajszym w trakcie drugiego czytania na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych posłowie zgłosili w sumie, panie pośle, siedem poprawek. Poprawki 4. i 6. są konsekwencją nadania nowego brzmienia art. 2 i art. 3. Ponadto zgłoszono poprawki legislacyjne i redakcyjne.

Procedowany projekt otrzymał nowe brzmienie tytułu: ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy Kodeks karny skarbowy. Wszystkie zgłoszone poprawki zostały przyjęte przez komisję i przedstawione w sprawozdaniu, druk nr 1301.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W związku z powyższym Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska jest za przyjęciem rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy Kodeks karny skarbowy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę pana posła Grzegorza Długiego o zabranie głosu.

Nie ma?

W takim razie pani poseł Joanna Augustynowska.

Poseł Joanna Augustynowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt ten ma bardzo istotną zaletę: jest proobywatelski. Przede wszystkim upraszcza składanie zeznania podatkowego, dziś procedurę bardzo czasochłonną i skomplikowaną nawet w tych standardowych przypadkach, których dotyczy zmiana, a skala zmian jest bardzo duża, bo to nawet ok. 13 mln osób, pracowników i usługodawców, którzy będą teraz mogli rozliczyć się drogą elektroniczną.

Administracja w nowoczesnym państwie powinna przede wszystkim zapewniać dobrej jakości usługi i realizować swoje zadania efektywnie, tzn. najlepiej jak się da w ramach dostępnych środków. Mamy bardzo rozbudowany system administracji, która często gromadzi dane, ale nie współdzieli ich nawet między sobą i nakłada na obywatela wiele wymagań, żeby to administracji było łatwiej i wygodniej. I tak w ubiegłym roku 15 tys. urzędników przez 3 miesiące wprowadzało dane z papierowych deklaracji, dane, które w większości były już wcześniej im dostępne. To wiel-

Posel Joanna Augustynowska

kie marnotrawstwo środków i energii ludzi. Cieszę się, że rząd zaproponował projekt, który odwraca tę tendencję. To będzie ważny precedens: administracja dla obywateli, a nie na odwrót.

Poprzez ułatwienia w odliczaniu 1% podatku dochodowego projekt jest proobywatelski także w innym wymiarze. Urzeczywistnia bowiem możliwość przekazania 1% podatku dla wybranej organizacji pożytku publicznego. To, że 11 mln emerytów i rencistów nie może dziś przekazać swojego 1% bez składania zeznania podatkowego, mimo że ich cały dochód pochodzi od państwowych organów rentowych i nie wymaga deklarowania, jest absurdem urzędniczego państwa. 1% jest ważny dla rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. W samym 2015 r. 617 mln zł trafiło z tego tytułu do organizacji pożytku publicznego. Projekt zdecydowanie upraszcza procedurę i sprawia, że możliwość decydowania o wsparciu konkretnych grup i aktywności staje się dla wielu obywateli bardziej realna. Wreszcie docenić należy zniesienie obowiązku rozliczania podatku przez pracodawcę – płatnika. Taki system generował tylko dodatkowe obciążenia dla pracodawców.

W związku z powyższym klub Nowoczesnej popiera ten kierunek zmian i będzie głosował za przyjęciem tej ustawy, bo prosty system podatkowy i nowoczesna administracja są właśnie dla obywateli. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę panią poseł Genowefę Tokarską o zabranie głosu.

Posel Genowefa Tokarska:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych. To jest druk nr 1258, a sprawozdanie komisji – druk nr 1301.

Od razu na początku powiem, zresztą powtarzając jakby słowa moich poprzedników, że procedowany projekt jest dobrym projektem, upraszczającym formę rozliczeń z podatku niektórych podatników podatku dochodowego. W toku prac Komisji Finansów Publicznych wprowadzono kilka zmian o charakterze legislacyjnym i doprecyzowującym, a także zmiany merytoryczne, m.in. w celu zabezpieczenia podatnika przed ewentualnymi konsekwencjami, które mogłyby powstać dla niego na skutek błędnego sporządzenia zeznania podatkowego przez organ podatkowy. Wprowadzono więc zmiany normujące to zagadnienie do ustawy Kodeks karny skarbowy. W związku z tym Komisja Finansów Pub-

licznych zaproponowała również zmianę tytułu projektu na „ustawa o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz ustawy Kodeks karny skarbowy”.

Przypominając kilka założeń tego projektu, chcę zaznaczyć, że dotyczy on podatników, którzy uzyskują dochody jedynie od płatników lub organów rentowych. Wniosek do urzędu skarbowego w sprawie rozliczenia PIT-u przez urząd skarbowy trzeba będzie składać wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem administracji skarbowej, za pośrednictwem banków również. We wniosku podatnik będzie mógł wskazać na potrzebę odliczenia od dochodu lub podatku wydatków z tytułu ulgi na dzieci, wydatków na cele rehabilitacyjne oraz przekazania 1% na rzecz organizacji pożytku publicznego. Jeszcze ciekawiej, powiedziałabym, i bardziej przystępnie wygląda rozliczenie emerytów i rencistów, którzy będą mogli złożyć w urzędzie skarbowym wyłącznie oświadczenie, i to nawet niekoniecznie w formie elektronicznej, ale również w formie papierowej, z dyspozycją dotyczącą przekazania 1% podatku na organizację pożytku publicznego.

Należy też podkreślić, że projekt ujemie zagadnienia w miarę kompleksowo, do niego dołączone są, stanowią jego integralną część, dwa rozporządzenia ministra rozwoju i finansów. No i, co jeszcze jest dość istotne, ustawa wchodzi w życie już w tym roku, a więc 15 marca 2017 r., a dotyczy rozliczenia uzyskanych dochodów z 2016 r., wniosek zaś do urzędu skarbowego można będzie złożyć w okresie od 15 marca do 15 kwietnia 2017 r.

No cóż, podsumowując, jeszcze raz podkreślę, że to dobry projekt, nowoczesny projekt, wybiegający w przyszłość, bardzo kompleksowy, i dobrze. Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Jerzy Meysztowicz.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak słyszeliśmy, w wydanych opiniach ten projekt został bardzo pozytywnie oceniony i uznany za „nowoczesny i dopracowany”. Jeżeli tak, to pytanie jest takie: Czy Ministerstwo Finansów również pracuje nad takimi rozwiązaniami przy innych zeznaniach podatkowych, przy innych formularzach? Bo jeżeli tak, jeżeli to się sprawdzi, to nic nie stoi na przeszkodzie, żeby rzeczywiście ten zakres działania polegający na wdrożeniu takiej nowoczesnej formy rozliczania się z fiskusem prowadzić dalej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Ponieważ lista osób zapisanych do pytań została wyczerpana, to proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Leszka Skibę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest bardzo ważny projekt, pozwala on podatnikom sprawniej i szybciej rozliczać się przez Internet, pozwala ograniczyć koszty funkcjonowania administracji podatkowej, pozwala na to, aby sprawniej i szybciej przeprowadzać rozliczenie podatku przez Internet, oczywiście podatku dochodowego od osób fizycznych. W gruncie rzeczy jest takie przekonanie, że składanie PIT-ów, rozliczenie się z podatku przez obywateli podczas składania zeznania podatkowego jest czymś uciążliwym, zabiera czas, każe dość długo i skrupulatnie liczyć zebrane dochody przedstawione przez pracodawców w PIT-11. No i sam ten moment jest takim momentem, który jest uznawany za dosyć trudny, w takim znaczeniu, że istnieje ryzyko popełnienia błędu rachunkowego, istnieje czasami ryzyko spóźnienia się. Te problemy są poważne. Później jest też obowiązek, przypominam, przechowywania zeznania podatkowego przez określoną liczbę lat. Ta możliwość, która jest zawarta w propozycji tej ustawy, oczywiście nie otwiera, nie rozpoczyna drogi składania zeznań przez Internet, bo od kilku lat ona istnieje. Chodzi o to, żeby ułatwić obywatelom, ułatwić podatnikom składanie PIT-u przez Internet, aby było to prostsze. I w gruncie rzeczy to, co jest jakby kluczowe w tym projekcie, to jest to, że zadania, jakie stoją przed podatnikami, zostały radykalnie zminimalizowane. Zadania te zasadniczo polegają tylko na tym, aby zapoznać się z przygotowanym już wcześniej przez organ podatkowy zeznaniem, które jest oparte na PIT-11, a więc PIT-ach złożonych przez pracodawców.

Czyli jeżeli chodzi o ten moment, kalkulację, to jest to przeniesione na organ podatkowy, na urząd skarbowy i tak naprawdę to, co podatnik robi, to zapoznaje się z już przygotowanym przez urząd skarbowy dokumentem i ma możliwość wtedy zaakceptowania tego wniosku lub stwierdzenia, że istnieje jakiś błąd, że np. istnieje jakiś dochód, o którym podatnik wie, a płatnik, czyli pracodawca, np. spóźnił się albo nie złożył PIT-11. Jest możliwość odrzucenia tego dokumentu przygotowanego przez urząd skarbowy. Mniej czasu to zabiera, nie ma obowiązku samodzielnego liczenia, jest też zachowana możliwość przekazania 1% podatku należnego. Założenie jest takie, że podatnik wcześniej informuje o przeznaczeniu tego 1% i ta wcześniejsza informacja, to wcześniejsze oświadczenie pozwala na to, w przypadku

emerytów i rencistów, że dzięki temu każdy podatnik będzie mógł przekazać również w tym trybie 1% podatku należnego. Z tego punktu widzenia ten projekt wydaje się ważny.

Tu było bardzo dobre pytanie od posła, który mówił o tym, zadał pytanie, w jaki sposób Ministerstwo Finansów przygotowuje się do uproszczeń w zakresie innych podatków. Ja przypominam, że taką inicjatywą, która jest realizowana w Ministerstwie Finansów, jest jednolity plik kontrolny. Ta inicjatywa polega na tym, że już w połowie poprzedniego roku grono kilku tysięcy największych podatników zostało zobowiązane do składania jednolitego pliku kontrolnego. Teraz, od 1 stycznia, mamy do czynienia z obowiązkiem nałożonym na tzw. średnich podatników, to jest ok. 130 tys. podatników – mówię oczywiście o podatku VAT – a od 1 stycznia 2018 r. objęte tym obowiązkiem zostaną pozostałe firmy, czyli mikroprzedsiębiorcy. Gdy już pojawi się możliwość otrzymywania informacji z jednolitego pliku kontrolnego... Oczywiście tym efektem kluczowym z punktu widzenia jednolitego pliku kontrolnego jest możliwość szybkiego wyławiania tych największych problemów związanych z wyłudzeniami albo zaniżaniem podatku VAT, czyli fałszywymi fakturami, które teraz w wyniku wprowadzenia jednolitego pliku kontrolnego będzie można identyfikować, oglądając czy sprawdzając, czy dana faktura jest po stronie zarówno kupującego, jak i sprzedającego, a jeśli tak nie jest, to mamy do czynienia właśnie z pewnym problemem. To, że będziemy mieli do czynienia właśnie z pełną wiedzą, pełną informacją, elektroniczną dotyczącą właśnie tych deklaracji VAT zawartych w jednolitym pliku kontrolnym, da możliwość podążania tą drogą, aby uprościć składanie deklaracji VAT. Tak naprawdę deklaracja VAT, która dzisiaj jest takim dokumentem zabierającym czas podatnikowi, właśnie jest istotnym źródłem informacji, które pozwalają na ocenienie, czy podatek VAT zapłacony jest we właściwej skali, czy nie mamy do czynienia z zaniżeniem, z wyłudzeniem, z nieprawidłowymi informacjami. Jeśli zatem będą dostępne dla administracji podatkowej, dla urzędów skarbowych wszystkie informacje, które są zawarte w ramach jednolitego pliku kontrolnego, będziemy już w takiej sytuacji, że radykalne uproszczenie deklaracji VAT-owskich będzie możliwe, tzn. uproszczenie właśnie w takiej formie, że zawartość tych informacji w deklaracji VAT wtedy na pewno będzie mniejsza. To jest z tego punktu widzenia istotne.

Jeśli chodzi o podatek CIT, to w ostatnich latach mieliśmy do czynienia z ograniczaniem informacji, jeżeli chodzi o możliwość składania... rocznego rozliczania się w zakresie podatku CIT. Ten trend jest rzeczywiście uzasadniony. Czasami jest takie wrażenie, mamy do czynienia z takim problemem, jeżeli chodzi o administrację podatkową, tak naprawdę jest to taki klasyczny problem właśnie deregulacji, który widzimy w Ministerstwie Finansów, polegający na tym, że z jednej strony jest kolejne uproszczenie, zmniejszenie ilości informacji zawieranych właśnie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Leszek Skiba

w dokumentach wymaganych od podatników, zmniejszenie częstotliwości w odniesieniu do tych dokumentów jest istotne z punktu widzenia właśnie tych deregulacji, zmniejszanie ograniczeń biurokratycznych, obowiązków nakładanych na podatników, ale jednocześnie ma to negatywny skutek, jeśli chodzi o efektywność administracji. Jeżeli chodzi o administrację, która dzisiaj jest tak naprawdę przed głęboką, istotną zmianą, która będzie wprowadzona, chodzi o Krajową Administrację Skarbową, i będą kolejne, inne usprawnienia, to to będzie proces, można powiedzieć, który na pewno nie zakończy się jednego dnia. Tak naprawdę to usprawnienie, lepsze wykorzystanie informacji zawartych w bazach danych, większa informatyzacja, lepsza analityka będą pozwalały na to, żeby mieć rzeczywiście poczucie tak naprawdę, że te informacje, które są wymagane od podatników, mogą być ograniczane, że tak naprawdę nie potrzebujemy nadmiernych ilości danych w deklaracjach podatkowych, nadmiernej ilości danych w dokumentach wypełnianych standardowo przez podatników, bo tak naprawdę te informacje i tak już są dobrze wykorzystane w ramach baz informatycznych, w ramach usprawnienia administracji, pogłębionej, lepszej analityki dostępnej dzięki pełnej analizie danych, lepszej, wyspecjalizowanej pracy urzędników w ramach urzędów skarbowych i Ministerstwa Finansów. Czyli mamy do czynienia z pewnego rodzaju klasycznym problemem, który pojawia się w ostatnich latach – w jaki sposób efektywnie doprowadzić do deregulacji, do ograniczenia właśnie obowiązków nakładanych na obywateli, ale tak, żeby nie doprowadziło to do zmniejszenia dochodów podatkowych, aby nie stwarzało to okazji, takich możliwości dla przestępców, by w ramach tych mniejszych biurokratycznych ograniczeń, w ich wyniku mogli skorzystać z tego, że urząd skarbowy widzi mniej. I to jest pod tym względem kluczowe: proces, w ramach którego państwo jednocześnie musi w coraz większym stopniu usprawniać administrację podatkową w taki sposób, aby rzeczywiście coraz mniej informacji było wymaganych od podatników, aby wszystko było sprawne.

To są podstawowe informacje o ustawie. Ten kierunek, jakim jest usprawnienie, jest istotny dla rządu: aby jednocześnie kontynuować ten proces ułatwień dla podatników, a z drugiej strony aby dochody podatkowe zwiększały się, aby nie było to okazją do zwiększania skali przestępczości, jeśli chodzi o wyłudzenie podatków. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (druki nr 1210 i 1285).

Proszę pana posła Jerzego Małeckiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych na temat druku nr 1210, tj. rządowego projektu ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami.

Celem przedmiotowego projektu jest wdrożenie postanowień dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/17/UE z dnia 4 lutego 2014 r. w sprawie konsumenckich umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi i zmieniającej dyrektywę 2008/48/UE i 2013/36/UE oraz rozporządzenie (UE) nr 1093/2010. Zamiarem prawodawcy jest zapewnienie wysokiego poziomu ochrony konsumentów zawierających umowy o kredyt związane z nieruchomościami. Projektowane przepisy spowodować mają rozwój bardziej przejrzystego i konkurencyjnego rynku wewnętrznego. Nastąpić ma to poprzez m.in. zawieranie spójnych, uczciwych umów, co możliwe będzie dzięki wyrównywaniu asymetrii informacyjnej między kredytodawcami a ich klientami.

Do projektu zawartego w sprawozdaniu podkomisji, bo taka podkomisja obradowała, komisja wniosła poprawki polegające na zwiększeniu wysokości maksymalnej stawki procentowej do 0,3% sumy przychodów z działalności pośrednictwa kredytu hipotecznego w celu zapewnienia efektywnego nadzoru nad pośrednikami kredytu hipotecznego, zastosowaniu odpowiedniej terminologii pojęcia budowy w rozumieniu przepisów ustawy Prawo budowlane oraz modyfikacji definicji umowy o kredyt hipoteczny w walucie obcej.

W dniu 8 lutego 2017 r. komisja po rozpatrzeniu całości rządowego projektu ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami zawartego w sprawozdaniu opowiedziała się za jego przyjęciem. Bardzo proszę o uchwalenie niniejszego projektu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Iwona Michałek.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Iwona Michałek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rządowego projektu ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami.

Projekt ustawy w zakresie swojej regulacji wdraża postanowienia dyrektywy Parlamentu Europejskiego z 2014 r. w sprawie konsumenckich umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi i zmieniającej dyrektywy z 2008 r. i 2013 r. oraz rozporządzenie z 2010 r. W obszarach uregulowanych dyrektywą zdiagnozowano szereg problemów, które z uwagi na potrzebę zapewnienia odpowiedniej spójności prawa unijnego wymagają dostosowania lub wręcz wprowadzenia nowych regulacji przez państwa członkowskie Unii Europejskiej. Na rynku mieszkaniowych kredytów hipotecznych w Unii Europejskiej stwierdzono występowanie przypadków nieodpowiedzialnego udzielania i zaciągania kredytów oraz nieodpowiedzialnego zachowania uczestników tego rynku. Wskazano w szczególności: nieporównywalne, niepełne i niejasne materiały reklamowe, brak dokonywania odpowiedniej oceny adekwatności oferowanych produktów do potrzeb klienta oraz niewystarczającą weryfikację zdolności kredytowej klientów. Wśród pozostałych kwestii problematycznych szczególną uwagę zwrócono na nieskuteczność, niespójność lub wręcz brak systemów regulujących działalność pośredników kredytowych oferujących kredyty związane z nieruchomościami mieszkalnymi.

Projekt ustawy przewiduje kompleksową regulację problematyki kredytów związanych z nieruchomościami. Jednocześnie projekt przewiduje zmiany w ustawie o kredycie konsumenckim doprecyzowujące niektóre jej przepisy. Projektowane regulacje powinny przyczynić się do zwiększenia porównywalności i transparentności ofert kredytodawców oraz wzmocnić pozycję konsumenta na rynku kredytów konsumenckich oraz kredytów związanych z nieruchomościami mieszkalnymi. Biorąc powyższe pod uwagę, wydaje się zatem zasadne wprowadzenie odpowiednich zmian w ustawie o kredycie konsumenckim. Proponowana zmiana ustawy zmierza zatem do tego, aby treść przepisów ustawy była maksymalnie precyzyjna, jednoznaczna oraz przejrzysta. Nowelizacja ta wydaje się również konieczna przede

wszystkim z punktu widzenia konsumenta. Tytułem przykładu można wskazać na doprecyzowanie przepisów w zakresie przedkontraktowych obowiązków informacyjnych, co wzmocni pozycję konsumenta na rynku przez zwiększenie porównywalności ofert przedsiębiorców.

Celem projektu jest zapewnienie jednolitej interpretacji ustawy o kredycie konsumenckim w zgodzie z dyrektywą z 2008 r. oraz uwzględnienie zastrzeżeń Komisji Europejskiej. Z uwagi na powyższe projekt, nowelizacja ustawy o kredycie konsumenckim przyczyni się do wzmocnienia pozycji konsumenta na rynku kredytów konsumenckich, zwiększenia przejrzystości i stopnia precyzji przepisów dotyczących kredytu konsumenckiego oraz zwiększenia porównywalności i transparentności ofert kredytodawców.

Szanowni państwo, mając na uwadze to, co przed chwilą powiedziałam, chciałam jeszcze zgłosić poprawki Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Poprawki dotyczą art. 14 ust. 2, art. 21 ust. 7 pkt 2, art. 63 oraz art. 93 ust. 1. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Zanim poproszę kolejną osobę o zabranie głosu, chciałbym Wysoką Izbę poinformować, że naszym obradom przysłuchują się strażacy z Podeblucia, powiat garwoliński, wraz z mieszkańcami tej pięknej miejscowości.

Pozdrawiamy strażaków, druhów. *(Oklaski)*

Proszę panią poseł Izabelę Leszczynę o zabranie głosu.

Poseł Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! To jest rzeczywiście kolejna ustawa, która wdraża do polskiego porządku prawnego regulacje unijne, regulacje, których celem jest wzmocnienie pozycji klienta na skomplikowanym i trudnym rynku usług finansowych. W poprzedniej kadencji Sejmu rząd Platformy Obywatelskiej i PSL-u wprowadził cały szereg takich regulacji, m.in. regulacji określających obowiązki informacyjne dotyczące kredytu konsumenckiego, a także produktów ubezpieczeniowych. Wprowadziliśmy też zasadę, która uniemożliwiała sprzedawanie tzw. polis lokat, a więc polis ubezpieczeniowych na życie z funduszem kapitałowym, które dla swoich nabywców okazały się produktem toksycznym, z którego w gruncie rzeczy nie bardzo mogli się wypłatać. Ważne, w naszej ocenie, dla bezpieczeństwa klienta na rynku finansowym było także powołanie instytucji rzecznika finansowego i utworzenie Funduszu Wsparcia Kredytobiorców. Ten fundusz zresztą do dzisiaj jest jedynym instrumentem, z którego może skorzystać kredytobiorca

Posel Izabela Leszczyna

będący w trudnej sytuacji finansowej bez względu na to, czy jest kredytobiorcą tzw. złotówkowiczem, czy kredytobiorcą kredytów w walucie obcej.

Dzisiejsza ustawa precyzuje obowiązki informacyjne – jak mówiła pani poseł, moja przedmówczyni – wobec konsumenta, który zawiera umowę o kredyt hipoteczny, i w zamierzeniu regulatora ma wyeliminować, a przynajmniej znacząco zmniejszyć, przypadki nieodpowiedzialnego udzielania, ale też zaciągania kredytów.

Panie marszałku, czy ja mam nieograniczony czas?

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Podejrzewam, że nie. (*Wesołość na sali*) Najprawdopodobniej mamy problem z czasem.

Posel Izabela Leszczyna:

Postaram się oczywiście nie mówić dłużej, niż powinienam.

Jednocześnie ustawa pozwala – wbrew pierwotnemu projektowi, co oceniamy pozytywnie – na finansowanie pośredników kredytowych przez bank, przy czym taki pośrednik nie może oczywiście używać nazwy niezależnego doradcy, co jest zrozumiałe. Czyli z jednej strony mamy zapewnioną pewną transparentność, a z drugiej strony nie zabieramy klientowi możliwości korzystania z profesjonalnego pośrednictwa kredytowego.

Chyba teraz zegar poszedł za mocno do przodu. (*Wesołość na sali*)

Ustawa przewiduje też, że kredyt może być udzielony wyłącznie w walucie czy być indeksowany do waluty, w której konsument uzyskuje większość dochodów bądź posiada większość środków finansowych. To jest zbieżne z rekomendacją S Komisji Nadzoru Finansowego. W tym momencie musimy sobie wszyscy przypomnieć, że ta rekomendacja po raz pierwszy była opublikowana w roku 2006. Szkoda, że ówczesny rząd Prawa i Sprawiedliwości nie promował tej zasady. Mało, że jej nie promował – właściwie ustami najważniejszych polityków w rządzie i w Prawie i Sprawiedliwości wręcz torpedował tę rekomendację. Po raz kolejny przysłowie: mądry Polak po szkodzie okazało się trafne. Niestety tysiące polskich obywateli musiało na własnej skórze odczuć, że komisja – wtedy Komisja Nadzoru Bankowego, później Komisja Nadzoru Finansowego – po prostu miała rację.

Z przykrością muszę powiedzieć, że Prawo i Sprawiedliwość niejako dwukrotnie oszukało frankowiczów. Raz oszukał ich wtedy, kiedy namawialiście ich do tych kredytów wysokiego ryzyka, a drugi raz w tej kadencji, kiedy dość cynicznie odesłaliście

ich do sądów, chociaż w kampanii po tysiącokrotnie obiecywaliście państwo przewalutowanie po kursie z dnia zaciągnięcia. Jeśli słowa prezydenta, który to obiecywał, i pani premier nic nie są warte, to jak państwo chcecie (*Dzwonek*) zapewnić Polakom bezpieczeństwa na rynku finansowym?

Konkludując, ustawa, nie rozwiązując tego, co już jest, rozwiązuje ten problem na przyszłość. W związku z tym klub Platformy Obywatelskiej zgłasza za tą ustawą. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

I proszę o zabranie głosu pana posła Błażeja Parda.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawa o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami od początku budziła liczne kontrowersje za sprawą art. 16, który to zabraniał pośrednikom kredytowym pobierania prowizji od banków. Było to jedno zdanie, które zatrzęsło branżą pośrednictwa finansowego, a brzmiało ono tak: Kredytodawca nie może przekazywać pośrednikowi kredytu hipotecznego lub jego agentowi wynagrodzenia w formie pieniężnej lub innej, uzgodnionej formie korzyści finansowej z tytułu wykonywania czynności pośrednictwa.

Drogi Rządzie! Wysoka Izbo! Wszyscy ponosicie szczególną odpowiedzialność za słowa i musicie pamiętać, że jednym zdaniem mogliście zniszczyć branżę zatrudniającą 20 tys. osób. Co więcej, pośrednicy sami domagali się zmian w prawie, tak żeby klienci czuli, że są możliwie najlepiej chronieni, bo to leżało również w ich interesie, aby nikt nie pomyślał, że naprawa tego sektora miała nastąpić przez jego likwidację.

Pytanie: Dlaczego właśnie taka droga była obrana? Bo kto poszedłby jutro po kredyt hipoteczny do pośrednika, wiedząc, że musiałby zapłacić 2 lub 3 tys. zł, i wiedząc, że w banku tej opłaty nie będzie? Prawdopodobnie nikt. Sam pomysł mógłby funkcjonować, gdyby powstał w momencie tworzenia się tego rynku w latach 90. Dzisiaj nagły zwrot nie byłby korzystny ani dla klientów, ani dla pośredników i, w pewnym sensie, dla banków. Na szczęście proponowana przez Prawo i Sprawiedliwość zmiana została wycofana przez posłów Prawa i Sprawiedliwości, a sukces i hasła typu „uratowaliśmy 20 tys. miejsc pracy” zostały ogłoszone w mediach zależnych od Prawa i Sprawiedliwości. Czyli Prawo i Sprawiedliwość uratowało Prawo i Sprawiedliwość przed Prawem i Sprawiedliwością. Pełen sukces.

Posel Błażej Parda

Kukiz'15 jako ruch obywatelski korzystnie odbiera zmiany dotyczące obowiązków uczciwego reklamowania kredytów hipotecznych w mediach. Informacje mają być jednoznaczne, rzetelne, zrozumiałe i widoczne oraz mają nie wprowadzać konsumenta w błąd. Nie wolno w nich stosować dwuznacznych sformułowań, a także należy zapewnić to, by czcionka oraz czas umożliwiały konsumentowi odczytanie tych informacji.

Dużo bardziej te zapisy w tym momencie powinny dotyczyć pożyczek i kredytów gotówkowych oraz produktów inwestycyjnych. Kilka miesięcy temu procedowaliśmy nad ustawą o darmowych rachunkach bankowych, według której Komisja Nadzoru Finansowego ma obowiązek stworzyć rzetelną porównywarke opłat za konta. Tego zapisu brakuje w tej ustawie. Kredyty hipoteczne to nie rachunki bankowe, które kosztują kilka lub kilkadziesiąt złotych rocznie, ale często to kilkaset tysięcy w ciągu 30 lat spłaty. Dlatego tak istotna z punktu widzenia klienta byłaby rzetelna porównywarke wszystkich ofert kredytów hipotecznych.

Innym mankamentem jest utrzymanie kary za wcześniejszą spłatę. W ustawie jest ona ładnie nazwana kosztami spłaty przed terminem określonym w umowie o kredyt hipoteczny. Najczęściej ta kara obowiązuje w czasie pierwszych 3 lat umowy, czyli wtedy, kiedy wysokość odsetek jest dwukrotnie większa od wysokości spłacanego kapitału. Na przykład przy kredycie na 30 lat i racie wynoszącej 1500 zł miesięcznie płacimy 1000 zł odsetek i tylko 500 zł w ramach spłaty kapitału, czyli banki zabezpieczają sobie okres najbardziej dochodowy, a musimy pamiętać, że od udzielenia kredytu hipotecznego płacimy przecież jeszcze prowizję. *Dziękuję. (Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę proszę o zabranie głosu.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Mówiąc o tej ustawie, nie sposób nie przypomnieć emocji, które nam w związku z nią towarzyszyły, a dokładnie mówiąc, które skupiły się wokół art. 16. To jest najlepszy przykład i tu gorący apel do rządu i do przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, aby nie robić dzikich, nieprzemyślanych, wrzucanych na ostatnią chwilę zmian do projektów ustaw, które są wprowadzane w sposób nieprzemyślany, godzący w rynek, bez szczegółowego badania rynku. Chodzi oczywiście o zapis, o którym tutaj już wspomniano, a który wprowadzony do ustawy miał zakazać ban-

kom wypłacania prowizji podmiotom pośredniczącym w udzielaniu kredytów hipotecznych na rzecz kredytobiorców. Przyjęcie tego przepisu faktycznie mogło doprowadzić do likwidacji, a przynajmniej do znacznego ograniczenia udziału pośredników hipotecznych w udzielaniu kredytów hipotecznych w Polsce ogółem.

Ten rynek, jak się przebadła i spojrzy, to bardzo istotny element. W 2015 r. według raportu wynosił ok. 19 mld zł udzielonych kredytów i stanowił ok. 50% wartości udzielanych kredytów hipotecznych. Regulując w tak istotny sposób taki obszar, należałoby jednak zapoznać się z tym, czy warto takie zmiany robić. Pracując trochę na tym rynku, znając trochę ten rynek, dobrze wiemy, że skarg skierowanych na pośredników hipotecznych udzielających kredytów hipotecznych jest zdecydowanie mniej niż skarg składanych bezpośrednio na pracowników banków, że rotacja pracowników w tym obszarze jest dużo mniejsza, a często przygotowanie merytoryczne dużo większe, bo to nie przypadek, że często pracownicy banków po pewnym czasie i nabyciu pewnego rodzaju wiedzy, umiejętności i doświadczenia przechodzą na własną działalność gospodarczą i zajmują się właśnie pośrednictwem kredytowym. To sprawia, że często w tej branży i w tym gronie pracują osoby bardziej doświadczone, bardziej samodzielne, ale też które służą klientowi bardziej gruntowną wiedzą w tym zakresie.

Na szczęście rząd wycofał się z tego pomysłu, to bardzo dobrze. Poza tym projekt jest faktycznie wypracowany dzięki prowadzonym przez 2 lata negocjacjom ze środowiskiem i wydaje się regulować... zresztą jest następstwem błędów rynku, które dostrzeżono w wielu krajach Unii Europejskiej i które zostały przez ten projekt trochę wyregulowane. Zmienia m.in. to, że kredyty hipoteczne będą mogły być udzielane tylko przez banki i SKOK-i, a nie przez firmy pożyczkowe. No dziwię się trochę, że w tym gronie znalazły się SKOK-i, chociażby z tego względu, że znamy ich sytuację finansową, i ja nie mam pewności, czy akurat te placówki powinny udzielać Polakom tego najważniejszego kredytu – hipotecznego, wieloletniego, na który kapitał szczególnie trudno jest pozyskać i który jest zdecydowanie droższy. Nowa regulacja mówi też o tym, że kredyty będą mogły być udzielane w walucie, w której klient uzyskuje większość dochodów. Z punktu widzenia tego, o czym też mówiła tutaj już pani poseł, szkoda, że ta rekomendacja w całości nie została w takim kształcie wdrożona właśnie w 2006 r. Uniknęlibyśmy w Polsce bardzo dużego problemu związanego z obsługą dziś kredytów frankowych, a zwłaszcza momentu, w którym ten kredyt był dla klientów najmniej opłacalny, czyli chodzi o moment przedkryzysowy w 2007 r., kiedy po najmniej opłacalnym kursie klienci ten kredyt brali. Oczywiście regulowane są jeszcze kwestie dotyczące podpisywania umowy samodzielnego kredytu hipotecznego, bez dodatkowych produktów finansowych – to również wydaje się bardzo dobrym

Posel Paulina Hennig-Kloska

rozwiązaniem, które będzie służyło klientowi – zwiększenia przejrzystości w reklamowaniu kredytów w Polsce i uzyskiwania przez klienta pełnej, kompleksowej wiedzy, również roli pośrednika, który dziś będzie miał obowiązek przedkładać klientowi pełną informację. *(Dzwonek)*

Projekt wydaje się dopracowany, jest implementacją wielu przemyślanych, na poziomie europejskim, przepisów. Klub Nowoczesna będzie go dalej popierał. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

I panią poseł Genowefę Tokarską proszę o zabranie głosu.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami z druku nr 1210.

Debatowany projekt – jego pierwsze czytanie odbyło się na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, następnie podlegał on szczegółowej analizie podczas prac podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych, z udziałem, trzeba podkreślić, licznych przedstawicieli różnych instytucji finansowych – jest projektem bardzo potrzebnym, niezbędnym w procesie kredytowania, a także unormowania relacji między kredytodawcą a kredytobiorcą.

W dziedzinie kredytowania, trzeba o tym również wspomnieć, mamy wciąż liczne luki prawne, które w konsekwencji prowadzą do nieprawidłowości, a nawet patologii. Ewidentnym przykładem są tutaj kredyty tzw. frankowe. Nagminne stały się określenia: nierzetelnej informacji, podstępnych, mało czytelnych zapisów dotyczących kosztów kredytowania czy zabezpieczenia zwrotu zaciągniętych kredytów i pożyczek. Projekt wychodzi naprzeciw, usuwa te nieprawidłowości. Głównym celem jest tutaj wdrożenie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 4 lutego 2014 r. w sprawie konsumenckich umów o kredyt związanych z nieruchomościami mieszkalnymi.

Projekt wprowadza kompleksowe rozwiązania dotyczące kredytów hipotecznych, w tym nadzór nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami świadczącymi usługi związane z tym kredytem. Projekt jednocześnie nowelizuje ustawę o kredycie konsumenckim, eliminując np. wątpliwości dotyczące używanych pojęć.

Szczególny nacisk położony jest na sprawy informacyjne. Kredytodawca, pośrednik kredytu hipotecznego oraz agent są obowiązani zapewnić, aby

wszelkie informacje dotyczące kredytów były jednoznaczne, rzetelne, zrozumiałe i widoczne oraz nie wprowadzały konsumenta w błąd. Informacje te muszą znaleźć się już na etapie reklamowym i marketingowym, a także przed zawarciem umowy o kredyt. Projekt ustawy przewiduje i zawiera np. obowiązujący formularz informacyjny, który kredytodawca albo pośrednik kredytu lub agent jest zobowiązany przekazać konsumentowi na trwałym nośniku jeszcze przed podpisaniem umowy. Zawiera również szczegółowe zasady obowiązujące przy odstąpieniu od umowy o kredyt, a także w przypadku przedterminowej spłaty kredytu czy też restrukturyzacji zadłużenia. W tym względzie trzeba powiedzieć, że wciąż odnotowujemy, nawet obecnie, liczne nieprawidłowości, które budzą wiele kontrowersji wynikających z tych nieracjonalnych i niekorzystnych dla klientów rozwiązań, proponowanych zarówno w różnej formie, jak i przez różnych kredytodawców.

Projekt reguluje również bardzo szczegółowo zagadnienia statusu pośredników kredytów hipotecznych i agentów, nadzorowanych przez Komisję Nadzoru Finansowego. To właśnie Komisja Nadzoru Finansowego prowadzić będzie, to jest też dość istotne, w systemie informatycznym rejestr pośredników kredytowych: pośredników kredytu hipotecznego, agentów, a także pośredników kredytu konsumenckiego, i drugi rejestr, także obowiązkowy, rejestr firm pozabankowych udzielających kredytów konsumenckich i pośredników kredytu konsumenckiego.

W toku prac komisji i podkomisji wprowadzono liczne zmiany o charakterze legislacyjnym i doprecyzowującym, a także merytoryczne, często oczekiwane przez instytucje, stowarzyszenia i fundacje o charakterze finansowym. Z ich wniosku m.in. podwyższono kary obowiązujące dla instytucji i osób niestosujących się do unormowań zawartych w projekcie.

Reasumując, projekt jest dobry i klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, pani poseł.

Do zadania pytania zapisał się pan poseł Stefan Romecki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Stefan Romecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt ustawy o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami to zmiana mająca na celu przede wszystkim wykonanie prawa Unii Europejskiej. Ustawa ta określa m.in. zasady i tryb zawierania umów o kredyt hipoteczny, prawa i obowiązki kredytodawców i pośredników

Posel Stefan Romecki

oraz zasady nadzoru nad kredytodawcami i pośrednikami. Kompleksowa regulacja ma przyczynić się do zwiększenia porównywalności i transparentności ofert kredytodawców oraz wzmocnić pozycję konsumenta na rynku kredytów konsumenckich oraz kredytów związanych z nieruchomościami mieszkalnymi.

Co do zasady zmianę taką należy pochwalić. Każde uproszczenie przepisów, każde działanie zmierzające do wzmocnienia ochrony konsumentów będzie przez nas popierane. Proszę jednak o informację, jak się ma ochrona konsumentów do przerzucania na nich kosztów porównywania ofert i doradztwa. Dlaczego likwidujecie państwo możliwość opłacania przez banki pośredników i agentów, dzięki którym klient pozyskał kredyt? To zwiększy koszty kredytu i tym samym zwiększy liczbę osób, które takiego kredytu nie będą mogły pozyskać. Dziękuję.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Piotra Nowaka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Piotr Nowak:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że pytanie już straciło troszeczkę na aktualności, ponieważ poprawka, która została wprowadzona na ostatnim posiedzeniu komisji, anulowała te wszystkie zmiany, które były wprowadzone, więc te fakty, które pan poseł przedstawił, już są nieaktualne.

(*Posel Stefan Romecki:* Dopiero się dowiedziałem.)

Rozumiem, więc uznaję pytanie za wygasłe, bezasadne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Proszę posła sprawozdawcę pana Jerzego Małeckiego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czuję się w obowiązku doprecyzować moje sprawozdanie. Ja o tym nie wspominałem w trakcie mojego wystąpienia, gdyż ten art. 16 pkt 6 mówiący o zapłacie pośrednikom przez banki został usunięty w drodze poprawki złożonej przez klub Prawa i Sprawied-

liwości podczas prac podkomisji. Tego nie zawarłem w swoim sprawozdaniu. Oczywiście gdyby to było już wcześniej powiedziane, to pytanie, które pan zadał, byłoby już nieaktualne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej i ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej (druk nr 1297).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Mariana Banasia o przedstawienie uzasadnienia projektu.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Marian Banaś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Ustawa o Krajowej Administracji Skarbowej oraz ustawa wprowadzająca zostały uchwalone 16 listopada 2016 r. Obecnie jesteśmy w przededniu powstania Krajowej Administracji Skarbowej konsolidującej odrębne pionosy: administracji podatkowej, kontroli skarbowej oraz Służby Celnej.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej i ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, druk nr 1297, ma na celu wprowadzenie koniecznych zmian dostosowawczych do ustawy o podatku od towarów i usług oraz Prawa o ruchu drogowym. To jest główna przyczyna powstania niniejszego projektu. Ustawy dotyczące KAS były procedowane w parlamencie równocześnie z ustawą nowelizującą ustawę o VAT oraz ustawą nowelizującą Prawo o ruchu drogowym. Ustawa nowelizująca ustawę o VAT została uchwalona 1 grudnia 2016 r., a ustawa nowelizująca Prawo o ruchu drogowym została uchwalona 30 listopada 2016 r. Ustawy o KAS zostały opublikowane 2 grudnia 2016 r. Nie było więc możliwości harmonizacji treści uchwalanych ustaw z ustawą jeszcze nieopublikowaną.

Jednocześnie w przedmiotowym projekcie proponuje się zmiany, które mają na celu usprawnienie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś

utworzenia Krajowej Administracji Skarbowej. Wcześniejse powołanie, jeszcze przed dniem 1 marca 2017 r., osób piastujących stanowiska kierownicze w nowo utworzonych jednostkach usprawni wdrożenie Krajowej Administracji Skarbowej. Z drugiej strony należy zachować w mocy obecne powołania na stanowiska kierownicze w urzędach skarbowych do 31 maja br., skoro te urzędy kontynuują swoją działalność.

W projekcie ustawy dodano zmiany mające na celu usunięcie wątpliwości w stosowaniu niektórych przepisów. Proponowane zmiany w ustawie o służbie cywilnej służą osiągnięciu pełnej zgodności między ustawą o KAS a ustawą o służbie cywilnej. Pracownicy KAS są w korpusie służby cywilnej, natomiast wyższe stanowiska kierownicze w Krajowej Informacji Skarbowej, izbie administracji skarbowej, urzędzie celno-skarbowym oraz urzędzie skarbowym podlegają reżimowi ustawy o służbie cywilnej.

Zasadne jest zniesienie podwójnych odpraw przy zbiegu odprawy emerytalnej i odprawy po likwidacji urzędu. W takim przypadku wypłacana będzie odprawa emerytalna. Nie jest konieczne, aby rachunkowy bilans zamknięcia w znoszonych jednostkach był sporządzany na dzień 28 lutego br. Proponowane doprecyzowanie niektórych przepisów przejściowych w zakresie przejęcia spraw kontroli skarbowej wyeliminuje ryzyko sporów prawnych.

W niewielkim zakresie jest też zmieniana ustawa o KAS. Nie ma potrzeby dalszego utrzymywania instytucji wartościowania funkcjonariuszy w KAS. Takie rozwiązanie nie występuje w innych służbach mundurowych.

W przypadku przeniesienia funkcjonariusza na niższe stanowisko dotychczasowe uposażenie powinno przysługiwać przez 3 miesiące zamiast przez 6, a więc analogicznie do służby cywilnej.

Proponuje się, aby projektowana ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia, jeszcze przed 1 marca 2017 r. Jest niezwykle istotne, aby proces legislacyjny był przeprowadzony sprawnie. Rada Ministrów wnosi o jak najszybsze procedowanie przedmiotowego projektu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę pana posła Łukasza Schreibera o zabranie głosu.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego

Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej i ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej.

Tak jak już zaznaczył pan minister, kilka miesięcy temu przyjęliśmy obydwie ustawy. Wiemy już od tego czasu, że administracja skarbową ma na swoim koncie, można powiedzieć, dobre osiągnięcia. Mamy podsumowanie kwestii VAT-u za rok 2016 i rekordowe wpływy netto na poziomie ponad 132 mld zł, przyrost w związku z tym – ponad 7,8%. Mamy nie tylko to, lecz także świetne dane za styczeń, przyrost o 4 mld w porównaniu z rokiem 2016.

Ale jest też prawdą to, co mówiliśmy, że pewnych rzeczy bez tych ustaw zrobić po prostu się nie da. Dziś potrzeba tego projektu wynika z implikacji zmian ustawowych, które zaszły w międzyczasie. Można powiedzieć, że te uregulowania składają się z trzech istotnych grup. Są tu ważne kwestie, jak choćby kwestia orzeczenia o przepadku przedmiotów i właściwego w tej sprawie naczelnika, płynnego prowadzenia postępowań kontroli skarbowej po wejściu KAS czy postępowania karnego. Nie dałoby się także zrobić zabezpieczenia majątku. A więc to są jakieś rzeczy, które w toku prac, można powiedzieć, gdzieś umknęły. Są też kwestie kadrowo-organizacyjne, choćby możliwość powołania przed 1 marca wiceszefów KAS – to jest zaledwie kilka dni, ale jednak to zawsze o kilka dni więcej czasu – czy wydłużenie czasu odnośnie do powoływania dyrektorów czy naczelników izb skarbowych do końca maja, żeby nie trzeba było robić tego wszystkiego w trudno wykonalnym, nagłym terminie. Wreszcie sprawy drobne.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość przeprowadzał tamte ustawy, proponował je Wysokiej Izbie, dziś więc oczywiście opowiadamy się za skierowaniem tej rządowej ustawy do dalszych prac w parlamencie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję panu posłowi.

I pana posła Janusza Cichonia proszę o zabranie głosu.

Poseł Janusz Cichon:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska odnośnie do projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej i ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej.

Na wstępie chcę podkreślić, że to, że mamy do czynienia z tym przedłożeniem rządowym, to dowód na to, że mieliśmy rację w debacie nad projektem poselskim w październiku 2016 r. Wskazywaliśmy wte-

Posel Janusz Cichoń

dy wyrażnie, że ten projekt jest w gruncie rzeczy nieudolną kompilacją trzech ustaw: o izbach i urzędach skarbowych, o kontroli skarbowej oraz o Służbie Celnej, a także niektórych przepisów o administracji podatkowej regulujących w gruncie rzeczy zupełnie różne sfery działalności administracji podległej ministrowi finansów. Połączenie tych ustaw w jedną powoduje, że przepisy są nieczytelne dla odbiorców, zarówno zewnętrznych, czyli podatników, jak i wewnętrznych, czyli pracowników organów. Mamy, to widać gołym okiem, niesamowity bałagan, jeśli chodzi o przygotowanie tej ustawy. Czekamy nas jeszcze większy bałagan, jeśli chodzi o stosowanie procedur i pragmatyki służbowej.

W mojej ocenie, to też mówiłem wielokrotnie, niefortunne i nietrafione jest połączenie dwóch zupełnie odmiennych administracji, z jednej strony Służby Celnej, z drugiej strony administracji podatkowej i kontroli skarbowej. To się bierze stąd, że Służba Celna opiera swoje działanie przede wszystkim na kodeksie celnym, który jest jednakowy w całej Unii Europejskiej – ustawa Kodeks celny jest tylko swego rodzaju uzupełnieniem przepisów wspólnotowych w tym zakresie – natomiast administracja podatkowa, kontrola skarbową opiera swoje działanie na Ordynacji podatkowej oraz na przepisach materialnego prawa podatkowego.

W tym projekcie, to podkreślaliśmy też wielokrotnie, mamy bezprecedensowe upolitycznienie organów podatkowych. To jest w gruncie rzeczy zamach PiS-u na administrację podatkową. Zreformowana, skonsolidowana PiS-administracja to waszym zdaniem będzie oręż do walki politycznej i partyjnej, tymczasem sprawnie funkcjonująca administracja podatkowo-celna jest kluczowym warunkiem realizacji założonych w budżecie państwa dochodów. Nowa struktura organizacyjna z całą pewnością źle wpłynie na realizację zadań podstawowych.

Rozwiązania stanowią wręcz zagrożenie dla sprawnego poboru podatków i cel. Nie mamy zamiaru przykładać ręki do psucia państwa, psucia administracji skarbowej. Ta dzisiejsza ustawa to taki dowód na to, ile niedoróbek zostało mimo bardzo usilnych starań, wysiłków w ramach prac w podkomisji: kilkaset poprawek, przypomnę, kilkadziesiąt poprawek na poziomie prac komisyjnych, potem jeszcze kilkadziesiąt poprawek senackich. Mamy dowód, jak słabej jakości jest to regulacja.

Przypomnę, że złożyliśmy wniosek o przedstawienie informacji na temat wdrażania ustawy o KAS, sygnalizując też problemy, jakie się pojawiły, np. kwestię wyłączenia pracowników administracji skarbowej z korpusu służby cywilnej czy braku podstawy prawnej dla powołania zastępców szefa KAS, dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej, dyrektorów izb administracji skarbowej, naczelników urzędów skarbowych i urzędów celno-skarbowych, a także ich zastępców.

To przedłożenie rządowe w części te problemy usuwa, tyle że jest ono bardzo spóźnione. Nie ma szans na to, aby nowelizacja ustawy weszła w życie przed 1 marca. Senat kończy dzisiaj posiedzenie, następne ma w marcu. Potencjalnie ustawa może jeszcze do nas wrócić i jest jeszcze podpis prezydenta – to, zdaje się, tylko formalność, co prawda, ale tak czy tak 1 marca ta ustawa nie zostanie ogłoszona. Może w związku z tym lepiej odstąpić od jej wprowadzenia. To naszym zdaniem byłoby najrozsądniejsze rozwiązanie, zwłaszcza że wiele niedoróbek tak naprawdę pozostaje.

I tu, żeby nie być gołosłownym, podam przykład korekty deklaracji po kontroli celno-skarbowej. Kontrolowany w terminie 14 dni (*Dzwonek*) od doręczenia wyniku kontroli może skorygować w zakresie objętym kontrolą celno-skarbową uprzednio złożoną deklarację, a organ podatkowy, uwzględniając złożoną korektę, jedynie zawiadamia o tym stronę. W takim przypadku nadal przysługuje prawo do ponownej korekty deklaracji. Jeśli kontrolowany skorzysta z tego prawa i ją złoży, to tak naprawdę naczelnik urzędu celno-skarbowego może jedynie w formie postanowienia podjąć zakończoną kontrolę, a czynności przeprowadzane w jej trakcie pozostają w mocy, tyle że to może być tak naprawdę w nieskończoność powielane.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Panie pośle, czas.

Posel Janusz Cichoń:

Podatnik będzie mógł wielokrotnie korygować deklarację, niemalże w nieskończoność, a to spowoduje wobec tego...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Janusz Cichoń:

...ograniczenie wpływów podatkowych...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Posel Janusz Cichoń:

...i to jest woda na młyn nieuczciwych...

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Posel Janusz Cichoń:

...przedsiębiorców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

I proszę o zabranie głosu pana posła Błażeja Parde.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj ten cudowny styczeń i te miliardy, które wpłynęły, to oczywiście jest efekt wielu zdarzeń, chociażby rozliczenia grudnia, świąt, w jakimś stopniu 500+ oczywiście, ale także końca kwartału, bo niektórzy podatnicy rozliczają się co 3 miesiące, a także odmrożenia tych przetrzymywanych przez urzędy skarbowe pieniędzy i przedłużania czasu oddawania, a kiedy w końcu urzędy skarbowe zdecydowały się zwrócić te pieniądze, to przedsiębiorcy mogli dokonać zakupów.

W uzasadnieniu projektu czytamy, że projektowana ustawa ma na celu przede wszystkim wprowadzenie zmian dostosowawczych związanych z faktem, że ustawa z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej oraz ustawa z tego samego dnia Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej były procedowane w parlamencie równocześnie z ustawami wskazanymi w przedmiotowym projekcie i nie istniała możliwość uzgodnienia ich treści.

Przecież to państwo decydujecie, co i kiedy jest procedowane. Przecież jedne projekty czekają w zamrażarce przez wiele miesięcy, a inne wchodzą pod obrady z dnia na dzień, oczywiście te rządowe i te ze strony Prawa i Sprawiedliwości, poselskie w pierwszej kolejności. Tym bardziej dziwi brak skoordynowanych działań legislacyjnych. Poza tym wszystko wskazuje na to, że to był rządowy projekt tak naprawdę, a nie poselski.

Dalej czytamy: podobny zbieg procesu legislacyjnego dotyczył ustawy z dnia 30 listopada o zmianie ustawy o kierujących pojazdami oraz niektórych innych ustaw. Ponadto w przedmiotowym projekcie dodano przepisy, które mają na celu usprawnienie utworzenia Krajowej Administracji Skarbowej i usunięcie wątpliwości w stosowaniu niektórych przepisów.

Z tego, co pamiętam, w pierwszym czytaniu apelowałem o zwolnienie tempa prac, bo później będzie trzeba łątać dziury. Niestety, ale wyszło na moje. Niechlujstwo legislacyjne jeszcze nieraz na pewno do nas powróci, tak jak „Powracająca fala” Bolesława Prusa. Czasami odnoszę wrażenie, że państwo płacicie swoim pracownikom od literki albo może od strony A4 w myśl idei: im więcej, im szybciej, tym lepiej. A wiadomo, że pośpiech powoduje to, że popeł-

niane są liczne błędy, których nie wychwyci czasami ani Senat, ani Sejm.

Wszyscy wiemy, że ta ustawa o administracji skarbowej była trudna i obszerna. Cała ustawa powinna przejść standardowe konsultacje, tak jak wszystkie propozycje rządowe. Tutaj niestety była wycieczka na skróty, dlatego dzisiaj te błędy trzeba naprawiać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Pana posła Mirosława Pampucha proszę o zabranie głosu.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej i ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej.

Na początku małe sprostowanie tej propagandy sukcesu, która tu miała miejsce w wykonaniu przedstawiciela PiS-u, bowiem należy stwierdzić, że wpływ z podatku VAT wzrosły jedynie o 2,8%, natomiast realne ceny wzrosły o 3%. Luka VAT-owska powiększyła się o 0,2%, a więc raczej należy się wstydić tych wyników, niż tymi wynikami chwalić. Natomiast podczas prac nad ustawami dotyczącymi Krajowej Administracji Skarbowej posłowie klubu Nowoczesna wielokrotnie podkreślali, że wprowadzone rozwiązania nie są dostatecznie uzasadnione, a tempo prac nad tak rozległą zmianą jest zbyt szybkie. Wprowadzenie zmian ustrojowych, a z takimi mamy do czynienia w przypadku Krajowej Administracji Skarbowej, nie może odbywać się w oparciu o projekty poselskie bez szerokich konsultacji społecznych, jak też wsłuchania się w głos środowiska, w odniesieniu do którego adresowane są zmiany, bez stosownych ekspertyz i pogłębionej analizy zarówno organizacyjnych, jak i finansowych skutków. Tego wszystkiego zabrakło podczas prac nad ustawami dotyczącymi KAS.

Skutkiem jest obecne przedłożenie ustawowe, tym razem rządowe, ale ponownie bez stosownych konsultacji. Przedłożenie to w sposób znaczący nowelizuje ustawy jeszcze przed ich wejściem w życie, bo przypomnę, że ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej wchodzi w życie 1 marca 2017 r. Niestety, panie ministrze, nieprawdziwe jest twierdzenie, że gros zmian dotyczy koniecznej harmonizacji z ustawą o podatku od towarów i usług czy też ustawą o kierujących pojazdami. Gros zmian związanych jest z niedoróbkami, które powstały podczas prac nad pierwot-

Posel Mirosław Pampuch

nymi ustawami. Faktyczną przyczyną tego przedłożenia jest konieczność wyeliminowania bąbli legislacyjnych przyjętych przez Sejm w ustawach z dnia 16 listopada 2016 r. I dobrze, że się państwo zorientowaliście, że nie da się przeprowadzić zmian bez uprzedniego powołania osób, które te zmiany mają przeprowadzić. Stąd wcześniejsze wejście w życie niektórych przepisów. Zapomnieliście państwo o ustawie o służbie cywilnej, ustawie Ordynacja podatkowa w zakresie związanym z decyzjami o zabezpieczeniu, o szeregu zmian związanych z przepisami przejściowymi. Wszystkich tych zmian można było uniknąć, prowadząc poprawnie proces legislacyjny, ale w Sejmie tej kadencji nie prowadzi się jakiegokolwiek pracy nad ustawami. Zasada stało się bezkrytyczne przyjmowanie propozycji PiS-u, co przyniesie fatalne skutki dla Krajowej Administracji Skarbowej jeszcze przed wejściem tych zmian w życie. Aż strach pomyśleć, z jakimi skutkami polskie państwo – obywatele, przedsiębiorcy, ale również pracownicy skarbowi – będzie musiało się zmierzyć po ich wprowadzeniu. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Joachim Brudziński:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską.

Posel Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawię opinię Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu ustawy z druku nr 1297.

Procedując w ubiegłym roku w trybie nagłym, przyspieszonym nad ustawą o KAS i ustawą wprowadzającą ustawę o KAS, należało się wprowadzić spodziewać, że ustawy te nie wytrzymają próby czasu, nie sądziłam jednak, że nastąpi to, okaże się to tak szybko. I z przykrością należy odnotować, że o procesie poprawnej legislacji możemy pod rządami PiS-u po prostu zapomnieć. Procedowany projekt wnosi zmiany do kilku aktów prawnych. Zmiany zawarte w ustawie wprowadzającej KAS dotyczą powołania z dniem 1 marca 2017 r. na niektóre stanowiska kierownicze osób, które będą organizować organy i jednostki KAS i nimi kierować.

W uzasadnieniu projektu rząd podaje, że ustawa ma na celu wprowadzenie zmian dostosowawczych związanych z faktem, że ustawa o KAS była procedowana w parlamencie równocześnie z innymi ustawami i nie było możliwości uzgodnienia ich treści. Dotyczy to m.in. nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług, która to zmiana została uchwalona 1 grudnia. Projekt ten dostosowuje nazewnictwo sto-

sowane w ustawie o KAS, wprowadza rozwiązanie przyjęte w ustawie o VAT dotyczące poprawy ściągальności podatków, ustala, który naczelnik urzędu celno-skarbowego będzie właściwym do poboru podatku i ewentualnych odsetek z tytułu importu towarów, reguluje zapisy dotyczące procedur kontroli celno-skarbowych, wprowadzenia rozliczeń zabezpieczenia i zwrotu kaucji gwarancyjnej. Podobne zmiany wynikające ze zbiegu procesu legislacyjnego dotyczą również ustawy o zmianie ustawy Prawo o ruchu drogowym oraz niektórych innych ustaw z dnia 30 listopada 2016 r. Są to właściwie jedyne uzasadnione przypadki, które wynikają ze zbiegu procesu legislacyjnego. Trudno dopatrzeć się natomiast logicznego uzasadnienia dla wszystkich innych wprowadzanych zmian, które wynikają przecież m.in. z ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej, ustawy Prawo celne, ustawy o grach hazardowych. W ustawie z dnia 21 listopada 2008 r. wprowadza się nowe stanowiska pracownicze wynikające ze struktury KAS, włączając je do korpusu służby cywilnej, a także powiększa się katalog wyższych stanowisk w służbie cywilnej.

Większość proponowanych zmian wynika z chaosu i bałaganu, jaki zafundowaliście administracji skarbowej i celnej. W trakcie debaty w IV kwartale ub.r. nad projektami o KAS cała opozycja w polskim Sejmie była ogromnie zaniepokojona sytuacją, jaką może wywołać ta swoista rewolucja w systemie administracji skarbowej i służbach celnych. Przedkładane wówczas dwa projekty, bardzo obszerne w swojej treści, dotyczące problematyki niezwykle istotnej i wrażliwej dla finansów państwa, nie były projektami rządowymi, lecz grupy posłów PiS-u. Nie były więc poprzedzone żadną analizą, nie były z nikim uzgadniane, nie podlegały nawet konsultacjom międzyresortowym.

Na każdym etapie procesu legislacyjnego podkreślaliśmy, że są to projekty kompletnie nienadające się do procedowania parlamentarnego. W czasie prac w Sejmie, przypomnę, autorzy projektów zgłosili 90 stron autopoprawek oraz 40 stron poprawek do autopoprawek, a jeszcze niezależnie od tego kilkadziesiąt poprawek przyszło z Senatu. Nie jesteśmy więc dzisiaj zaskoczeni, że oto rząd przedkłada kolejne rozległe zmiany do obowiązującego prawa, i to zmiany o znaczeniu istotnym, ważnym. Przykładem niech będzie zmiana art. 199. Dopiero dzisiaj wskazuje się, kto w nowej strukturze KAS będzie prowadzić sprawy przestępstw skarbowych i wykroczeń skarbowych. To pytanie samo ciśnie się na usta: Czy to jest to dobre prawo w wykonaniu PiS-u, którego celem jest wzrost (*Dzwonek*) ściągальności podatków?

Mogę zakończyć, szanowni państwo, Wysoki Sejmie, jedynie apelem: zatrzymajcie, jeśli to możliwe, tę rewolucję organizacyjną w administracji skarbowej i służbach celnych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze się dopisać do listy?

Jeżeli nie, pierwsze pytanie zadaje pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

1,5 minuty na zadanie pytania.

Poseł Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie dotyczące nowej regulacji, art. 170 ust. 4a, który to przepis wyłącza prawo pracowników i funkcjonariuszy do odprawy w związku z wygaśnięciem stosunku pracy lub służby w przypadku nabycia przez pracownika lub funkcjonariusza prawa do odprawy przysługującej w związku z przejściem na emeryturę lub rentę.

Panie ministrze, czy tak zwyczajnie, po ludzku, nie jest panu wstyd? Na początku niezgodnie z prawem wyrzuca pan doświadczonych pracowników skarbowości z pracy i dodatkowo jeszcze nie chce im pan wypłacić odprawy z tytułu zwolnienia. Przecież ci pracownicy, którzy mają odejść na emeryturę, nie odchodzą z własnej woli. Oni mają, tak jak każdy polski obywatel, prawo do pracy. Wy ich wyrzucacie i następnie pozbawiacie tym przepisem prawa do odprawy, wskazując na zbieg uprawnień. Ten zbieg uprawnień nie nastąpił z przyczyny pracownika, panie ministrze, tylko w wyniku waszych działań. Czy nie jest wam wstyd? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Nie sposób przy tej okazji nie zapytać, kiedy odbędzie się posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, w trakcie którego moglibyśmy porozmawiać o problemach dotyczących wprowadzenia KAS i zmian dotyczących dziś zatrudnionych, np. w Służbie Celnej, pracowników.

Z pisma z dnia 27 stycznia wynika, że maksymalnie 8525 obecnie mianowanych funkcjonariuszy celnych otrzyma propozycję służby. W związku z powyższym ucywilnionych lub zwolnionych będzie ok. 5600 funkcjonariuszy celnych, z łącznej liczby 14 140 dziś.

Chcieliśmy porozmawiać o tym w Komisji Finansów Publicznych, a także o innych wątpliwościach związanych z KAS. Do dziś posiedzenie tej komisji nie zostało zwołane. Czy to w związku z tym, że według tych danych PiS musiałby przeznaczyć na odprawy dla pracowników 200 mln zł, wprowadzając ten zapis, o którym mówił mój kolega, czyli wykluczający część zwalnianych czy ucywilnianych osób z prawa do odprawy? Ci ludzie nie odchodzą z pracy *(Dzwonek)*, dlatego że chcą, tylko dlatego że PiS wprowadza zmiany. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jerzego Meysztowicza, klub Nowoczesna.

Poseł Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Od początku byliśmy jako Nowoczesna przeciwni w ogóle ustawie, która się pojawiła w listopadzie, szczególnie że był to projekt poselski. Dla nas ewidentnie było to przygotowanie kolejnych miejsc pracy dla swoich koleśków. To jakby potwierdza, że zostało to przygotowane przez grupę posłów i że była to ustawa przygotowana na kolanie.

Mam pytanie: Czy nie warto by było wyciągnąć wniosków z tych błędów i zmienić kolejność, panie ministrze, czyli najpierw przygotować projekt rządowy, który przejdzie przez wszystkie konsultacje, który rzeczywiście będzie miał znamiona dobrze przygotowanej ustawy, a ewentualne poprawki wprowadzić nawet w formie poprawek poselskich? Wydaje się, że to jest bardziej logiczne. Pytanie. Czy na pewno wszystkie buble z tych poprzednich ustaw państwo zauważyliście, wychwyciliście i chcecie zmiany wprowadzić teraz, przed wejściem zasadniczych zapisów ustawy o KAS? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sylwestra Chruszcza, klub Kukiz'15.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie podobne do pytania przedmówcy. Ta ustawa ma bardzo dużo dobrych zapisów, idzie w dobrym kierunku, pomoże w ściąganiu zaległości, które mieliśmy dotychczas. Ale rzeczywiście uważamy,

Posel Sylwester Chruszcz

że ta zamiana, że najpierw była to ustawa rządowa, teraz jest poselska, nie idzie w szczęśliwym kierunku. Uważamy, że dłuższe o miesiąc, o dwa procedowanie takich ustaw pomoże w lepszym doborze ekspertów, w lepszej debacie. Teraz troszkę biegniemy i musimy to naprawiać. Tak że na przyszłość prosimy, żeby po prostu tę kolejność zmienić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nowoczesna od początku mówiła, że zabieranie się do tej reformy od strony, od której nie powinno się zabierać do żadnej reformy, czyli od pisanie projektu wymyślonego w gabinetach, jest absolutnie niecelowe z wielu względów. Z jednej strony wprowadza zamieszanie w samym aparacie urzędniczym, co pewnie skutkuje obniżeniem wpływu z podatków, z drugiej strony – powoduje naturalne zamieszanie u osób, które muszą z racji swoich obowiązków obywatelskich czy prowadzonego biznesu współdziałać z administracją, żeby odpowiednio zadośćuczynić przepisom. Z tego punktu widzenia dochodzą do nas absolutnie przerażające informacje. Do dzisiaj nie wiadomo, w jaki sposób będą przenoszeni pracownicy, ci pracownicy nie wiedzą, za co będą odpowiadać już w nowej organizacji, jakie będą ich kompetencje. Nie wiadomo, co z procedurami, nie wiadomo, co z miejscami, nie wiadomo, co z obsługą obywateli, nie wiadomo, co z systemami informatycznymi. Miałbym prośbę do pana ministra, aby w formie pisemnej – bo rozumiem, że to nie jest pewnie możliwe na dzisiaj, pan minister może nie dysponować taką wiedzą – przedstawił informacje właśnie na ten temat *(Dzwonek)*, na jakim etapie na dzień dzisiejszy są przygotowania do wdrożenia tej ustawy, przekwalifikowanie pracowników, szkolenie pracowników, kwestie lokalowe oraz informatyczne związane z tym przedsięwzięciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.
To było ostatnie pytanie.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Mariana Banasia o udzielenie odpowiedzi.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do pytań, które tutaj postavili panie i panowie posłowie, chcę odpowiedzieć w ten sposób. Tak, jesteśmy przygotowani do tej reformy. Mamy zdefiniowane wszystkie zagrożenia i wszystkie etapy, które mają być wykonane, aby sprawnie z dniem 1 marca rozpocząć wykonywanie wszystkich zadań. I chcę powiedzieć – o czym było już wiadomo, bo to przedstawialiśmy również na posiedzeniu komisji przy bardzo, bardzo intensywnych dyskusjach – że opieramy tę reformę przede wszystkim na istniejących strukturach urzędów skarbowych, które na dzień dzisiejszy pobierają prawie 95% wszystkich dochodów. Tak więc stabilizacja jest zapewniona pod względem ściągalności dochodów i tutaj właściwie dużo się nie zmienia, poza tym, że dotychczasowe zadania, które były wykonywane przez Służbę Celną w postaci pobierania podatku akcyzowego, będą przesunięte do urzędów skarbowych.

Mamy dokładne rozeznanie co do systemów informatycznych. Wszystkie systemy informatyczne są sprawne i te zadania będą wykonywane, aczkolwiek mamy również harmonogram, który przyszłościowo pokaże, w jaki sposób te systemy będą integrowane. Oczywiście to nie jest nagła sprawa, to musi trochę trwać, bierzemy to również pod uwagę. Także jeśli chodzi o kwestie kadrowe i przypisywanie ludzi do poszczególnych zadań, to tak jak powiedziałem, mamy rozeznanie, wszyscy wiedzą, jakie zadania będą wykonywane.

Odnosząc się do szczegółowego pytania dotyczącego podwójnych odpraw z tytułu wygaśnięcia stosunku pracy, powiem, że otóż, proszę państwa, nie może być tak, że ktoś uzyskuje odprawę, kiedy idzie na emeryturę, a zarazem – drugą z tytułu wygaśnięcia stosunku pracy. Chcieliśmy właśnie tego uniknąć, byłoby to niesprawiedliwe. W momencie kiedy wygasa stosunek pracy, dostaje się jedną odprawę: albo emerytalną, albo z tytułu wygaśnięcia stosunku pracy. Tak więc tu nie widzę po prostu nic negatywnego.

Jeśli chodzi o to, kiedy będzie posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, na którym będziemy mogli szczegółowo przedstawić argumenty co do pytań, które tutaj zostały postavione, to będzie ono miało miejsce jutro, więc państwo będziecie mieli okazję podyskutować również na posiedzeniu komisji, tak aby wszelkie wątpliwości, które z państwa strony tutaj występują, zostały rozwiązane.

Oczywiście, proszę państwa, reforma, którą przeprowadzamy, nie jest łatwa, i tego nie ukrywaliśmy, ale jest ona bezwzględnie potrzebna. Mamy, tak jak powiedziałem, wszystko przygotowane, aby z dniem 1 marca wszystkie zadania były sprawnie wykonywane. Te poprawki są potrzebne, tak jak powiedziałem, właśnie z uwagi na procedowanie i wejście w życie tych dwóch ustaw, które po prostu były równolegle procedowane z naszą ustawą, i tam nie zostały wpro-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Marian Banaś

wadzone pewne pojęcia, które zostały zawarte w naszej ustawie. W związku z tym istnieje niebezpieczeństwo, że z dniem 1 marca nie byłoby po prostu organu, który by te zadania, które były wykonywane przez urzędy kontroli skarbowej... Chodzi o to, aby miały one pełną tutaj opiekę ze strony organów. Tak że w sytuacji, kiedy te poprawki zostaną wprowadzone, te zagrożenia zostaną również usunięte.

Co do systemów informatycznych i szczegółowych danych, to, tak jak pan poseł prosił, przedstawimy to na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej i ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej, zawarty w druku nr 1297, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1287).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pana Piotra Dardzińskiego o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Prezentowany projekt ustawy, który określany jest mianem projektu o doktoratach wdrożeniowych, jest projektem, który jest elementem realizacji „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” i służyć ma zbudowaniu kadry, która umożliwi współpracę nauki z biznesem.

W ramach przygotowania ustaw innowacyjnych Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeprowadziło bardzo szerokie konsultacje społeczne, które jako jeden z głównych problemów, który wpływa na niski poziom współpracy nauki z biznesem, wskazywały na brak profesjonalnej kadry, która jest w sta-

nie rozumieć mechanizmy, które funkcjonują zarówno w świecie nauki, jak i w świecie gospodarki.

Projekt przedstawiony państwu ma ten problem w dużym stopniu rozwiązać. Umożliwia on powstanie kadry, która będzie rozwijała swoje ścieżki kariery akademickiej w oparciu o prace wdrożeniowe. To oznacza, że studia doktoranckie realizowane w tym trybie będą realizowane równocześnie na uczelni wyższej lub we właściwej jednostce naukowej, która posiada uprawnienia do doktoryzowania, a także u pracodawcy, który słuchacza studiów doktoranckich będzie zobowiązany zatrudnić. W sytuacji spełnienia tych dwóch warunków wyznaczony będzie promotor główny, który jest promotorem na uczelni, oraz promotor pomocniczy, który będzie wspierał prace badawcze doktoranta w przedsiębiorstwie. Agenda badawcza jest ustalana przez przedsiębiorcę, ale w ścisłej współpracy z opiekunem naukowym, który musi zapewnić, zagwarantować właściwy poziom naukowy przygotowywanego doktoratu.

Po ustaleniu i spełnieniu tych wszystkich warunków doktorant będzie mógł starać się o uzyskanie stypendium, o wzięcie udziału w programie stypendialnym i otrzymać minimalną pensję asystenta w wysokości 2450 zł. Program stypendialny trwa 4 lata, jest ewaluowany co roku. W sytuacji nieosiągnięcia kamieni milowych stypendium jest cofane, możliwy jest także jego zwrot.

Proponowana ustawa zawiera także możliwość uzyskania uprawnień równych uprawnieniom doktora habilitowanego na podstawie prac wdrożeniowych. W tym przypadku proponowane przepisy odwołują się do art. 21a, który już dzisiaj umożliwia uzyskanie tych uprawnień równych stopniowi doktora habilitowanego wszystkim osobom, które przyjeżdżają do Polski z zagranicy i posiadają stopień doktora.

Chcielibyśmy, żeby także osoby, które spełniają właściwe kryteria, przede wszystkim mają doświadczenie w zakresie 5-letniego kierowania zespołem badawczym oraz posiadają znaczący dorobek naukowy, także mogły uzyskiwać takie uprawnienia, by móc wzmocnić polskie uczelnie kadrą naukową, która pojawi się na tych uczelniach z doświadczeniem, które wyniesie z praktyki, ze współpracy z przedsiębiorcami.

Należy zwrócić uwagę, że te doktoraty będą możliwe do realizowania nie tylko w przedsiębiorstwach, ale także w instytucjach otoczenia społecznego, czyli doktorat wdrożeniowy będzie możliwy do zrealizowania także w instytucjach publicznych. On może być związany nie tylko z naukami technicznymi, ale też z naukami społecznymi, a także humanistycznymi.

W proponowanych przez nas rozwiązaniach inspirowaliśmy się długoletnim doświadczeniem tego typu doktoratów, określanych czasami mianem doktoratów przemysłowych, które funkcjonują szczególnie we Francji i w Danii. One zostały wprowadzone w latach 70. i 80. Cieszą się znaczną popularnością także w niektórych landach niemieckich. Doświadczenie

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

pokazuje, że np. w Danii ok. 10% doktoratów wdrożeniowych jest w naukach społecznych.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo proszę o przyjęcie do prac przedstawionej propozycji, która w istotny sposób wzmocni potencjał umożliwiający komercjalizację polskich badań, a także przyczyni się w ten sposób do rozwoju polskiej gospodarki i polskich przedsiębiorców, jak również wzmocni kompetencje kadry naukowej. Bardzo dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Joanna Borowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Joanna Borowiak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1287.

Projekt dotyczy uregulowania ścieżki kariery akademickiej opartej na prowadzeniu badań naukowych ukierunkowanych na zastosowanie ich wyników w sferze gospodarczej lub społecznej. Kluczowym rozwiązaniem zawartym w projekcie jest ustanowienie programu „Doktorat wdrożeniowy”. Program ten przewiduje zachęty, które mają pobudzać współpracę środowiska naukowego z otoczeniem społeczno-gospodarczym.

Obecny poziom współpracy sektora nauki i biznesu w Polsce jest niezadowalający. Problem niskiego poziomu współpracy między tymi sektorami jest szczególnie wyraźny, a udział nakładów przedsiębiorstw na działalność badawczo-rozwojową w PKB należy do najniższych w Europie. Jednym z czynników ograniczających zakres współpracy środowiska naukowego z otoczeniem społeczno-gospodarczym jest brak wyraźnie określonych możliwości rozwoju kariery akademickiej na podstawie osiągnięć w pracach wdrożeniowych. Osoby odnoszące sukcesy w obszarze wykorzystywania wyników badań naukowych lub prac rozwojowych w otoczeniu społeczno-gospodarczym nie mają jasno określonych zasad rozwoju własnej kariery zawodowej. Skutkuje to ogranicze-

niem zainteresowania środowiska naukowego pracami wdrożeniowymi.

Zaprojektowana w ustawie nowa ścieżka kariery umożliwi uzyskanie stopnia doktora lub uprawnień równoważnych z uprawnieniami doktora habilitowanego na podstawie osiągnięć uzyskanych w pracach wdrożeniowych. Osoby odnoszące sukcesy w zakresie zastosowania wyników badań naukowych lub prac rozwojowych mogłyby być m.in. zaliczane do tzw. minimum kadrowego, pełnić funkcje promotorów w przewodach doktorskich, być zatrudniane na stanowisku profesora nadzwyczajnego czy uzyskać tytuł profesora. Zakłada się, że takie możliwości rozwoju zawodowego będą stanowiły zachętę dla osób planujących karierę akademicką do ukierunkowania jej na wdrażanie wyników badań naukowych. Ustanowienie programu „Doktorat wdrożeniowy” ma stanowić dodatkową zachętę dla młodych naukowców do rozwijania kariery w oparciu o działalność wdrożeniową. Zwiększenie zainteresowania pracami wdrożeniowymi powinno przełożyć się na intensyfikację współpracy jednostek naukowych z podmiotami funkcjonującymi w ich otoczeniu społeczno-gospodarczym, co z kolei przyczyni się do wzrostu innowacyjności polskiej gospodarki i poprawy jakości życia społeczeństwa.

Program zakłada dofinansowanie kosztów związanych ze studiami doktoranckimi, na których kształcenie odbywa się we współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, w tym z przedsiębiorcą lub innym podmiotem zainteresowanym określonym obszarem badań naukowych. I należy zaznaczyć, że doktoraty o charakterze wdrożeniowym z powodzeniem są realizowane od wielu lat w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Są one realizowane w Danii, we Francji, w Niemczech, a od niedawna również na poziomie Unii Europejskiej.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za skierowaniem projektu do dalszych prac w komisji, gdzie intensywnie się nad nim pochyli. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Nykiela, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1287.

Posel Włodzimierz Nykiel

Ustawa, projekt ustawy, o którym dziś mowa, wyprzedza przyszłe kompleksowe regulacje dotyczące stopni naukowych i tytułu naukowego. To stanowisko, które przedstawię, nie dotyczy wszystkich uregulowań projektu, a dotyczy doktoratu wdrożeniowego, uprawnień równoważnych z uprawnieniami doktora habilitowanego oraz powoływania przewodniczącego Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. To stanowisko uwzględnia poglądy środowiska akademickiego, zarówno te ujęte w dokumentach, jak i wiele opinii, które zdobyliśmy w rozmaity sposób, ustnie, także w innej postaci, protokołów posiedzeń itd.

A więc koncepcja doktoratu wdrożeniowego uzasadniana potrzebą weryfikacji współpracy młodych absolwentów uczelni i samych uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym, a także potrzebą dynamizacji procesów wdrożeniowych generalnie zasługuje na akceptację. Nie znaczy to, że uregulowania zawarte w projekcie nie budzą wątpliwości. Między innymi krytykowane jest samo określenie tego doktoratu jako oryginalnego rozwiązania w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej i społecznej. Zwraca się tu uwagę na problemy interpretacyjne, ale generalnie doktorat wdrożeniowy zasługuje na akceptację.

Nie zasługuje natomiast na akceptację możliwość uzyskiwania uprawnień równoważnych z uprawnieniami doktora habilitowanego. Za takim stanowiskiem przemawiają co najmniej dwa powody. Po pierwsze, musimy pamiętać o tym, że w naszej kulturze, tradycji akademickiej, i to już od wielu lat, stopień doktora habilitowanego oznacza poziom naukowy umożliwiający prowadzenie samodzielnej pracy naukowej, także włączanie się w debatę naukową, tworzenie zespołów badawczych itd. W tym zakresie nie mogą więc wystarczyć osiągnięcia w procesach wdrożeniowych.

Po drugie, nie można zaakceptować rozwiązania, zgodnie z którym nadawanie uprawnień równoważnych z uprawnieniami doktora habilitowanego należałoby do rektora, dyrektora instytutu naukowego Polskiej Akademii Nauk albo dyrektora instytutu badawczego. Nie wolno podważać roli organów kolegialnych w tym zakresie. Ponadto takie rozwiązanie, i na to wskazywało wiele osób, może prowadzić do nadużyć wynikających np. z chęci szybkiego osiągnięcia minimum kadrowego. Chcę także przypomnieć, że w wyniku zmian w ustawie o instytutach badawczych dyrektorem może być doktor. Wobec tego w tej sytuacji doktor miałby nadawać uprawnienia doktora habilitowanego. To, szczerze mówiąc, trudne jest dla mnie do wyobrażenia.

O trzeciej z tych spraw krótko. Otóż należy również opowiedzieć się za dotychczasowym rozwiązaniem dotyczącym powoływania przewodniczącego Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. Zmiana tych przepisów jest nieuzasadniona. CK powinna

nadal wskazywać kandydatów na stanowisko przewodniczącego. Proponowana zmiana osłabia pozycję CK, a wzmacnia pozycję ministra, co jest nieuzasadnione. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Józefa Brynkusa, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych.

Przeprowadziłem dość szerokie konsultacje w środowisku akademickim w tej sprawie. Otrzymałem sporo uwag na temat tego projektu. A więc zrobiłem nie tylko to, o czym pan minister mówił, ale też w swoim zakresie podjąłem takie działania. Osoby zainteresowane problemem akceptują częściowo tylko kierunek zmian, ale w zdecydowanej większości nie akceptują proponowanych konkretnych rozwiązań. Praktycznie nikt nie opowiedział się przeciwko wprowadzeniu doktoratu wdrożeniowego, ale już zaproponowane w ramach tej procedury rozwiązania spotkały się z zasadniczą krytyką. Wskazuje się w niej na generalne obniżenie wymogów w procedurze uzyskiwania doktoratu. Już dotychczasowe wymogi nie są zbyt wysokie, a ministerialna propozycja to dewaluacja tytułu doktora i doktora habilitowanego, ale o tym w dalszej części wystąpienia. Przeważały opinie, że dotychczasowe procedury w przypadku doktoratu należałoby wręcz zaostrzyć.

Nie do przyjęcia jest rozwiązanie dotyczące promotora pomocniczego. Zredukowanie wymagań formalnych wobec niego to katastrofalne obniżenie rangi tej instytucji w systemie uzyskiwania doktoratu. Ale to też niekonsekwencja w stosunku do doktoratów uzyskiwanych tradycyjnie. To jest także nierównoprawne traktowanie podmiotów. Sytuację komplikuje fakt, że to pracodawca, który wyrazi zgodę na udział pracownika w programie, będzie miał obowiązek wskazania takiego promotora pomocniczego spośród swoich pracowników. W sytuacjach ekstremalnych może to być nawet technik.

Paradoks polega na tym, że dotychczasowe procedury umożliwiają uzyskanie tzw. doktoratu wdrożeniowego na podstawie prac projektowych, konstrukcyjnych, technologicznych czy artystycznych. Po co komplikować w zawiłych przepisach coś, co jest banalnie proste?

Sprzeciw budzą proponowane zasady współpracy między otoczeniem społeczno-gospodarczym, pomijając brak jednoznacznych kryteriów określenia obszaru życia publicznego objętego tym terminem, a dok-

Posel Józef Brynkus

torantem. Wątpliwości budzi też założenie, że doktoranci mają mieć 4 lata na pracę zawodową na pełnym etacie i wykonać znakomity doktorat. Z całym szcunkiem – albo praca, albo doktorat. Jak wiele rzeczy robimy naraz, to nic nie robimy znakomicie, i takim sposobem ustawodawca traci to, co najważniejsze – innowacyjność. Znów będzie byle jak, tylko że trzeba będzie rozliczyć środki i jakoś to będzie, co nie wyklucza, że powstaną również znakomite doktoraty, ale one i tak by powstały.

Założeniem projektu jest nie tylko powiązanie nauki z otoczeniem społeczno-gospodarczym – specjalnie używam tego terminu, mając świadomość, że tak naprawdę nie wiadomo, co on oznacza – ale też stworzenie zachęty do tego związku.

Poważne zastrzeżenia budzi sprawa ograniczenia liczby jednostek naukowych biorących udział w programie. Owszem, takie rozwiązanie promuje jednostki naukowe silne, posiadające odpowiednią kategorię, ale są mniejsze jednostki, których związek z otoczeniem społeczno-gospodarczym jest bardzo mocny i które mają dobre zaplecze technologiczne, ale nie uzyskały odpowiedniej kategorii w parametryzacji.

W tym kontekście zadać wypada pytanie: Czemu ma służyć proponowany projekt? Niektórzy stwierdzają wprost – polaryzacji środowiska naukowego, a w ślad za tym zwiększeniu dysproporcji między wielkimi centrami naukowymi, będącymi zarazem centrami gospodarczymi, a tymi mniejszymi. Ten projekt w takim kształcie może przyczynić się np. do likwidacji wielu miejsc pracy w mniejszych ośrodkach akademickich. Posłowie PiS, którzy pewnie będą mieć obowiązek zachowania dyscypliny w głosowaniu nad nim, powinni rozważyć, czy ceną za zachowanie koalicji ma być degradacja naukowa, społeczna i gospodarcza mniejszych ośrodków akademickich.

Nie do zaakceptowania jest procedura uzyskiwania tzw. wdrożeniowej habilitacji. Ministerstwo przyjęło w projekcie drogę, która została uznana, i to, o dziwo, przede wszystkim przez zainteresowanych jej uzyskaniem, czyli doktorów, za kompromitującą, na niskim poziomie. Krytycy uważają, że jest ona niemal tożsama ze słowackimi habilitacjami, których możliwość uznawalności rząd polski odrzucił. Kwestionuje się też jej zasady. Pytanie podstawowe to pytanie, czy habilitacja wdrożeniowa będzie dotyczyła także humanistów, w tym dydaktyków i pedagogów. Jeżeli przyjmujemy takie rozwiązanie, to nie ograniczamy się tylko do nauk ścisłych.

Przewidywany podział uczelni na dydaktyczne, badawcze i naukowe będzie dywersyfikował uczelnie formalnie i faktycznie. Umożliwienie habilitacji wdrożeniowej we wszystkich obszarach, jeżeliby została ona zaakceptowana, zmniejszyłoby formalną polaryzację tych uczelni. Problem, który tutaj rozpatrujemy, wymaga poważnego zastanowienia się.

Klub Kukiz'15 mimo poważnych zastrzeżeń wobec projektu ma (*Dzwonek*) nadzieję, że może on być poprawiony w komisji i dlatego nie będzie wnosził sprzeciwu wobec skierowania go do niej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Joannę Schmidt, klub Nowoczesna.

Posel Joanna Schmidt:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna w sprawie nowelizacji ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw.

Jak to zwykle bywa z ustawami proponowanymi przez rząd lub posłów Prawa i Sprawiedliwości, nawet kiedy ogólne intencje są słuszne, wykonanie pozostawia bardzo wiele do życzenia. Jeszcze niedawno średni wiek uzyskania profesury tytularnej w Polsce wynosił 63 lata. Eksperci są zgodni, że system awansu zawodowego w polskiej nauce jest nadmiernie biurokratyzowany i zbyt długi. Nie można jednak naprawiać tego stanu rzeczy, uchwalając po pospiesznych konsultacjach, bez realnego wysłuchania głosu środowiska naukowego, kulawe prawo z licznymi błędami. Jakże to błędy? Wymienię cztery, na które chciałabym szczególnie zwrócić uwagę.

Przede wszystkim projekt wprowadza bałagan pojęciowy. Istotnym elementem nowych rozwiązań jest wprowadzenie dwóch definicji promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim. Kim dokładnie jest promotor pomocniczy, wyjaśniono w art. 20 ust. 7 ustawy. Projekt nowelizacji ustawy wprowadza jeszcze jedną definicję – promotora pomocniczego w przewodach przyszłych doktorów wdrożeniowych. I tak art. 20 ust. 7a znosi przede wszystkim obowiązek legitymowania się przez promotora pomocniczego stopniem naukowym doktora, stawiając inne wymogi, tj. co najmniej 5-letnie doświadczenie w realizacji prac badawczo-rozwojowych oraz posiadanie osiągnięć wdrożeniowych o ponadlokalnym zakresie. Nieśtetę nie sposób stwierdzić, co w istocie kryje się pod tymi wymaganiami. Chcę zwrócić uwagę, że w dobie ewaluacji osiągnięć naukowych, tak bardzo sparametryzowanych, liczonych w punktach, wprowadzenie do ustawy pojęcia nieostrego i o niewyjaśnionym znaczeniu w polskim i międzynarodowym ustawodawstwie musi budzić wątpliwości. W tym zakresie prawo musi być zrozumiałe.

Drugi błąd – projekt wprowadza nieprecyzyjne kryteria. Na przykład nie wiadomo, jak ustalić, czy kandydat na promotora pomocniczego ma rzeczywi-

Posel Joanna Schmidt

ście 5-letnie doświadczenie w badaniach badawczo-rozwojowych, i jak liczyć to doświadczenie, czy od pierwszej publikacji uznanej za publikację naukową dotyczącą wynalazczości, czy może od pierwszego zgłoszenia patentowego, czy od daty uzyskanej ochrony prawnej. W jaki sposób obliczać ewentualną przerwę w pracach B+R? Przecież taka przerwa nie powinna liczyć się czy wliczać się do dorobku, do okresu doświadczenia. W związku z tym prawo w tym momencie jest nieprecyzyjne.

Trzeci błąd, na który zwracam uwagę, to promowanie biernych, miernych, ale wiernych. I taką furtkę znajdziemy właśnie w art. 21a ust. 1a projektu. Daje on możliwość jednoosobowego nadawania uprawnień równorzędnych uprawnieniom wynikającym z posiadania stopnia doktora habilitowanego. Obecne rozwiązanie zakłada możliwość jednoosobowego nadania wymienionych wyżej uprawnień osobie posiadającej stopień naukowy doktora, znaczący dorobek, zatrudnienie na stanowisku profesora oraz co najmniej 5-letnie doświadczenie w kierowaniu zespołami badawczymi. Także w tym przypadku projekt wprowadza dwie ścieżki jednoosobowego nadania odpowiednich uprawnień. Przy braku wyjaśnienia, czym jest ponadlokalność, oraz niedoprecyzowaniu, w jaki sposób obliczać doświadczenie udziału w działalności B+R, daje to możliwość uzyskania uprawnień równoważnych uprawnieniom doktora habilitowanego nie tylko przez osoby zasłużone i faktycznie legitymujące się znacznymi osiągnięciami w pracach B+R, ale również przez osoby o wątpliwym dorobku. Prawo nie może być dziurawe.

Czwarty błąd, czwarta nasza uwaga dotyczy tego, że projekt nie uwzględnia specyfiki pracy naukowej. Eksperci zwracają wreszcie uwagę, że doktorzy wdrożeniowi znakomicie mogliby odnaleźć się w instytucjach badawczych czy w jednostkach naukowych Polskiej Akademii Nauk, gdyż praca w nich ma charakter stricte naukowo-badawczy czy badawczo-techniczny, nie wiąże się natomiast z pracą dydaktyczną, co wymaga zdobycia wcześniejszego konkretnego doświadczenia w pracy ze studentami. Tymczasem zdobycia takiego doświadczenia procedowany projekt nie przewiduje. Prawo w związku z tym nie jest życiowe w tym aspekcie.

Byłam kanclerzem wyższej uczelni i zdaję sobie sprawę, że szkolnictwo wyższe wymaga i oczekuje zmian. Kierunek zmian zaproponowany w tej ustawie w pewnym stopniu można uznać za słuszny. Za pozytywne uważam poszukiwanie takich rozwiązań, które będą promowały wdrażanie wyników prac, badań naukowych, ale też zintensyfikują, dowartościują praktyczne doświadczenie. (*Dzwonek*)

Ale projekt nowelizacji spotkał się z licznymi uwagami, które de facto nie zostały uwzględnione. Dlatego w imieniu klubu Nowoczesnej wnoszę o skierowanie go do prac w komisji celem doprecyzowania rozwiązań budzących największe wątpliwości. Zwracamy z dotychczasowym doświadczeniem, jakie

mamy w pracy z PiS-em, nie uchwalajmy w pośpiechu kulawego prawa, które za kilka miesięcy wspólnie znowu będziemy musieli zmieniać. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krystiana Jarubasa, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krystian Jarubas:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1287.

Szanowni państwo, rządowy projekt nowelizacji ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw ma w swoim założeniu wprowadzić nową ścieżkę kariery badawczej. Jak rozumiem, naukowcy na jej podstawie będą mogli zamiast habilitacji robić tzw. doktorat badawczy, a to zdaniem wnioskodawcy szybsza ścieżka kariery zawodowej. Koncepcja ma być pomostem między biznesem a nauką. To założenie główne. Pytanie, czy w projekcie umownym drobnym drukiem nie jest napisane coś jeszcze.

Jak wiemy, dotychczas rozprawa doktorska musiała być nowym, oryginalnym rozwiązaniem jakiegoś problemu naukowego. To ma się zmienić, ma być traktowane szerzej, bo rozprawą mogłoby być także oryginalne, nowatorskie rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań w sferze gospodarczej. To ciekawa koncepcja, bo do teorii dołącza praktykę. Jednocześnie w przepisach nadal jest wymóg wiedzy teoretycznej i umiejętności samodzielnego prowadzenia prac naukowych. Pozostaje jednak pytanie, czy ta zmiana powinna być jednoznaczna z możliwością nadawania uprawnień równoważnych z uprawnieniami doktora habilitowanego.

Pozwolę państwo, że posłużę się tu opinią powszechnie dostępną, także na łamach mediów. Zdaniem Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej zmiany proponowane przez ministra Gowina stwarzają pole dla patologii na dużą skalę. Pojawia się zagrożenie uznaniowością decyzji, zwiększa się uczelniany feudalizm. W założeniu projektu system doktoratów badawczych mógłby być wprowadzony przez tzw. granty promotorskie. Mówili już o tym także przedstawiciele resortu nauki. W tym systemie w konkursach startowałoby tzw. promotorzy po to, by przekazywać granty swoim podopiecznym, doktorantom. Zdaniem ministerstwa nauki chodzi o to, by młody człowiek przez pierwsze lata kariery miał swojego

Posel Krystian Jarubas

mentora. Pojawiają się jednak – jak słyszeliśmy przed chwilą – opinie, że może to tworzyć system swoistego uczelnianego feudalizmu. Co gorsza, jeśli w taki system wkradłyby się także przesłanki polityczne, wtedy mogłoby to oznaczać promowanie tylko tych naukowców, którzy – jak to się mówi – idą zgodnie z linią partii. Na pewno trzeba unikać upolitycznienia nauki, a więc także dmuchać na zimne i nie budować systemów, które sprzyjałyby takiemu upolitycznieniu.

Niepokojące są opinie samych naukowców. Zdaniem wielu zwiększenie innowacyjności polskiej gospodarki to krok w dobrym kierunku, ale jak ocenia m.in. prof. Kleiber, były prezes Polskiej Akademii Nauk, problem leży w proponowanym systemie, w sposobie realizacji. Podzielamy ocenę, że wybiórcze traktowanie tematu nie służy polskiej nauce. Pamiętamy, że ministerstwo zapowiadało cały pakiet ustaw, który powinien być oceniany kompleksowo. Przypominam jednocześnie, że dziś za kształt dokonywanych zmian pełną odpowiedzialność ponosi PiS.

Ale, szanowni państwo, w związku z tym, że pojawia się wiele wątpliwości i należałoby dopracować pewne kwestie, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za skierowaniu projektu do komisji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw.

Od lat środowiska akademickie alarmują, że praca na uczelni wyższej nie pozwala na swobodny rozwój kariery naukowej. Spowodowane jest to przede wszystkim niskim uposażeniem młodych pracowników naukowych. Ich pensja często nie pozwala na godne życie, a tym bardziej na pełny udział w życiu naukowym, uczestniczenie w konferencjach, sympozjach i zakup najnowszej literatury naukowej. Dlatego zdolni młodzi ludzie niejednokrotnie decydują się na pracę w sektorze prywatnym, która pozwala im na życie na przyzwoitym poziomie. Wprowadzona nowelizacja ustawy ma zapobiegać odpływowi zdolnych absolwentów z uczelni wyższych i zapewnić im odpowiednie warunki do właściwego rozwoju kariery

naukowej. Choćby tylko z tego powodu inicjatywa godna jest poparcia.

W procedowanej ustawie uregulowano ścieżkę kariery naukowej, w której kluczową rolę odgrywają badania, a ich wyniki miałyby być wykorzystane przez sferę gospodarczą lub społeczną. Ustawa wprowadza również program pn. „Doktorat wdrożeniowy”, którego celem jest dofinansowanie kosztów związanych ze studiami doktoranckimi. Osoby odnoszące sukcesy przy wdrażaniu wyników badań naukowych lub prac rozwojowych mogą liczyć na pomoc państwa. Oczekowaną zmianą jest poprawa, a w niektórych wypadkach rozpoczęcie współpracy jednostek naukowych z podmiotami funkcjonującymi w ich otoczeniu społeczno-gospodarczym. W ustawie uregulowano również warunki przygotowania rozprawy doktorskiej stanowiącej oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej. W omawianym projekcie uregulowano kwestię przyznawania stypendium doktoranckiego osobom biorącym udział w programie „Doktorat wdrożeniowy”, a także postanowiono, że stypendium oferowane w ramach programu będzie wyższe niż zwykle stypendium doktoranckie.

Nowelizacja ustawy zakłada, że proponowane zmiany zachęcą młodych naukowców z tytułem magistra, a także z tytułem doktora do udziału w programach opartych na współpracy sfery nauki i biznesu. Podzielam te oczekiwania. Należy podkreślić, że program „Doktorat wdrożeniowy” będzie na mocy ustawy rodzajem corocznego konkursu ogłaszanego przez ministra właściwego do spraw nauki na dofinansowanie kosztów wykorzystania infrastruktury badawczej w celu realizacji badań naukowych prowadzonych w ramach studiów doktoranckich. Ważne jest to, że przepisy uregulują m.in. limit osób, które corocznie mogą przystąpić do udziału w programie, co pozwoli na kontrolę wydatków ponoszonych przez państwo na ten cel. Popieram ograniczenie udziału w programie jedynie do najlepszych jednostek naukowych, posiadających kategorię naukową A+ lub A.

Zgadzam się z twierdzeniem, że musimy szczególnie wspierać najlepsze ośrodki naukowe w Polsce, bo koncentracja środków w uczelniach gwarantujących optymalne ich wykorzystanie daje największe szanse rozwoju i budowy silnej polskiej nauki. Cieszy mnie to, że ustawa ma wejść w życie jeszcze w marcu br., co umożliwi wdrożenie nowego programu dla młodych naukowców już w roku akademickim 2017/2018.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni wnosi o dalsze procedowanie ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani posel.

Do pytań zgłosiło się siedmioro posłów.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zadać pytanie?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Jeżeli nie, zamykam listę posłów zadających pytania.

Jako pierwsza pytanie zadaje poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Poseł Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmiana dotychczasowej ustawy, jeśli chodzi o zapisy art. 21a, jest poważnym zagrożeniem. Jest to zagrożenie obniżeniem rangi stopnia doktora habilitowanego w Polsce. Ocena dorobku, projektu i wynalazku kandydata do tytułu doktora habilitowanego musi odbywać się na wysokim poziomie wiedzy naukowej i profesjonalizmu, co gwarantuje forma kolegialna, gremialna, zespół oceniający, a nie jedna osoba – rektor uczelni czy dyrektor instytutu badawczego. Sformułowania dotyczące oceny dorobku – mam na myśli takie sformułowania, jak „znaczący”, „wybitny” – mogą prowadzić do nadużyć poprzez subiektywizm takich ocen. Jakiego nasuwają się wnioski z tych zapisów? Czy będziemy mieli, panie ministrze, doktoraty polityczne? Rektorów państwowych uczelni wyższych niezwiązanych z Prawem i Sprawiedliwością wymieniliście już prawie wszystkich. (*Dzwonek*) Wybierani przez ministrów dyrektorzy instytutów badawczych będą jednoosobowo nadawać „uprawnienia równoważne z habilitacją” na podstawie sformułowanych kryteriów ustawowych, z pominięciem jakiegokolwiek systemu recenzji i Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów. Czy w tych rozwiązaniach nie widzicie państwo zagrożenia deprecjacją i dewaluacją stopni naukowych, a tym samym polskiej nauki?

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Duda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

(*Poseł Marek Polak: Nie ma.*)

Bardzo proszę, pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Tomaszewska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Doktorat wdrożeniowy uważam za interesującą inicjatywę. Chciałabym się jednak upewnić co do wymogów kwalifikacyjnych promotorów pomocniczych czuwających nad technicznym poziomem pracy badawczej w przedsiębiorstwie. Proszę zatem o tę informację. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam pana posła Stefana Romeckiego, klub Kukiz'15.

Poseł Stefan Romecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panowie Ministrze! Czy, przyjmując rozwiązania zawarte w projekcie ustawy, dotyczące tzw. doktoratu wdrożeniowego i habilitacji wdrożeniowej, nie należałoby zapisać w niej, że chodzi nie tyle o doktoraty i habilitacje z tzw. otoczenia społeczno-gospodarczego, ale o doktoraty i habilitacje ze wszystkich obszarów i dziedzin nauki? Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Józef Brynkus, klub Kukiz'15.

Poseł Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo poważny problem w tej ustawie to sprawa uznawalności dorobku naukowego przez jednoosobowe gremium w postaci rektora uczelni posiadającej uprawnienia habilitacyjne, dyrektora instytutu Polskiej Akademii Nauk i dyrektora instytutu naukowego. Pan prof. Nykiel słusznie wspominał, że dochodzimy tutaj do sytuacji bardzo kuriozalnych – oceniającym dorobek w przypadku instytutów badawczych może być osoba, która nie posiada takiego tytułu naukowego, stopnia naukowego doktora habilitowanego. Istnieje też duże niebezpieczeństwo dowolności w tym zakresie, często też konfliktu interesów personalnych. Brak ostrych kryteriów powoduje, że będziemy mieć często do czynienia z takimi sytuacjami, tego się nie da uniknąć. I mam pytanie: W jaki sposób po prostu będziemy mogli zweryfikować decyzję jednoosobowego gremium, dowieść, że jest to decyzja słuszna, właściwa (*Dzwonek*), jeśli chodzi o uznanie dorobku osoby poddającej się procedurze habilitacyjnej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie. Problem, który wymaga dopracowania, to sprawa osób, których dorobek jest znaczący, ale pracują one w jednostkach naukowych nieposiadających prawa do przeprowadzania habilitacji. Czy na takiej samej zasadzie, jak zatrudnieni w jednostkach mających takie uprawnienia, mogłyby starać się o habilitację? Pozbawienie ich takiej możliwości oznaczałoby nierównoprawne traktowanie pracowników nauki, co nosi znamiona niekonstytucyjności. Proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I ostatnie pytanie zadaje pani poseł Katarzyna Lubnauer, klub Nowoczesna.

Posel Katarzyna Lubnauer:

Panie i Panowie Posłowie! Pani Marszałek! Oczywiście to jest ważne, bo mamy bardzo duże oderwanie nauki od tego, co nazwalibyśmy wdrożeniami, od tej części praktycznej, która jest bardzo ważna jako warunek tego, żebyśmy mieli innowacyjną gospodarkę. Dlatego doktoraty wdrożeniowe wydają się dobrym pomysłem. Natomiast od dobrego pomysłu do dobrego wykonania jest daleka droga. Ta ustawa pokazuje, jak daleka. Otóż rzeczywiście mamy bardzo wiele niejasności dotyczących wymagań wobec takich osób, jak np. promotor pomocniczy, ale i w ogóle wymagań co do tego, komu można tego typu doktoraty nadawać. A już kwestia habilitacji wdrożeniowej wydaje się rozwiązaniem co najmniej kuriozalnym ze względu na to, że, pamiętajmy, osoba z habilitacją będzie miała praktycznie takie same uprawnienia, jak w przypadku habilitacji naukowej – chodzi o możliwość opieki nad doktorantami, możliwość prowadzenia samodzielnej pracy naukowej. Jeszcze dodatkowo ten konflikt interesów wynikający z faktu, że rektorowi zależy na tym, żeby mieć jak najwięcej habilitacji, i z faktu, że może je jednoosobowo nadawać.

W tej sytuacji rodzą się właściwie dwa pytania. Po pierwsze, czy nie widzicie *(Dzwonek)* wszystkich tych zagrożeń? Po drugie, czy nie należało najpierw zaproponować kompleksowej reformy szkolnictwa wyższego, a potem zająć się kwestią habilitacji i doktoratów wdrożeniowych? *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani pośle.

Na pytania odpowie podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego pan minister Piotr Dardziński.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Nauki i Szkolnictwa Wyższego
Piotr Dardziński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie uwagi, które państwo zgłosili do przedstawionej propozycji, także za te krytyczne. Dziękuję za zaprezentowanie ustawy i poparcie przekazania jej do prac w komisji. Wydaje mi się jednak, że w kilku przypadkach państwa krytyczne uwagi odnoszą się do propozycji, która była wstępną propozycją. Tutaj chciałbym odnieść się do kilku wątków, bo one się przewijały w państwa wystąpieniach, idąc chronologicznie.

Czy ustawa jest przygotowywana w pośpiechu? Jest to ustawa, która jest przygotowywana z zachowaniem wszystkich rygorów, z zachowaniem wszystkich okresów konsultacyjnych, z dotrzymaniem 21-dniowego okresu konsultacyjnego. Jest to ustawa, w przypadku której wszystkie uwagi, również krytyczne, które zostały nam zgłoszone w tym procesie konsultacyjnym, zostały przeanalizowane. W czasie spotkania ze środowiskami naukowymi czy w ramach Narodowego Kongresu Nauki we Wrocławiu osobiście rozmawiałem z reprezentantami. Zresztą było to otwarte spotkanie, na które mógł przyjść każdy i zgłosić uwagi dotyczące projektu, co jest dowodem na to, że ministerstwo ma stanowisko otwarte.

Nawiązując do ostatniego pytania, czy ministerstwo jest świadome zagrożeń, odpowiadam: tak, jest świadome zagrożeń, jest gotowe tym zagrożeniem przeciwdziałać. Najlepszym dowodem na to jest fakt, że w naszym projekcie została przywrócona pierwotnie nieznajdująca się tam kontrola następcza związana z przyznaniem uprawnień doktora habilitowanego. Wszystkie więc uwagi, które dotyczyły kwestii tego, że jednoosobowo rektor, dyrektor, będzie mógł nadać te uprawnienia, należy opatrzyć zastrzeżeniem, że każda z tych decyzji podlega kontroli centralnej komisji, która będzie mogła cofnąć te uprawnienia, tak jak się to dzieje teraz.

Drugi wątek. Dlaczego tak szybko? Dlatego że potrzeba zbudowania tych kadr i potrzeba odwrócenia się przodem przez uczelnię do środowisk gospodarczych i społecznych jest potrzebą pilną. Studia doktoranckie trwają. Choć państwo krytykują, że my tutaj zachęcamy tych studentów do szybkiego kończenia studiów, one trwają jednak 4 lata. Jak zauważyła pani poseł Zwiercan, bardzo precyzyjnie zresztą referując nasze intencje, jest program stypendialny, który zostanie uruchomiony w tym roku i będzie dotyczył 500 doktorantów, a pełen swój wymiar osiągnie dopiero za 4 lata. Dlatego chcieliśmy jak najszybciej uruchomić ten program, tak żeby już w roku akademickim 2017/2018 móc rekrutować pierwszych studentów. Stąd szybkie tempo, ale jeszcze raz zwracam uwagę, że z zachowaniem wszystkich terminów, a także z zachowaniem szerokich konsultacji społecznych.

Przy okazji muszę powiedzieć, że w ogóle projekt doktoratu wdrożeniowego nie jest inicjatywą mini-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

sterstwa. Jest inicjatywą zgłoszoną przez środowiska akademickie z jednej strony i przez przedsiębiorców, którzy, jak państwo sami zwrócili uwagę, już w aktualnym systemie prawnym próbują realizować tego typu projekty naukowe.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tutaj bardzo istotna uwaga. W żadnym punkcie naszej propozycji nie zmieniamy, nie obniżamy ani o jotę wymagań, które stawiamy przyszłym doktorom, czyli doktorantom. Ani o jotę. Zastosowane są dokładnie takie same przepisy, ten doktorat musi spełnić dokładnie te same kryteria, które spełnia dzisiaj doktorat. Mało tego, jest tu pewnego rodzaju delikatna, jeśli mogę tak powiedzieć, dyskryminacja. Mianowicie doktoranci wdrożeniowi będą mieli trudniej, bo oprócz promotora na uczelni będą mieli jeszcze jednego promotora pomocniczego, który też musi spełniać określone wymagania. A więc doktorant wdrożeniowy będzie kontrolowany czy nadzorowany, czy rozliczany przez dwóch promotorów, a nie przez jednego. Trudno mi się zgodzić z opinią, że doktoraty wdrożeniowe są, po pierwsze, wprowadzaniem tu jakiejś nowej instytucji. My nie wprowadzamy żadnej nowej instytucji. Doktorat wdrożeniowy, jak sami państwo zwracali uwagę, jest takim samym doktoratem jak normalny doktorat. On jest tylko realizowany przy współpracy z przedsiębiorcami, bo bardzo tej współpracy z przedsiębiorcami potrzebujemy. Wydaje nam się, że to jest ten moment, w którym środowiska naukowe w Polsce powinny dostrzec, o czym mówiłem w moim pierwszym wystąpieniu, że doktoraty przemysłowe są uznawane w świecie za tak samo mocne i naukowo uprawnione doktoraty jak doktoraty pisane z prac czysto teoretycznych.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę, że dzisiaj noblistami coraz częściej są naukowcy, którzy nie pracują na uczelniach, coraz częściej są to naukowcy, którzy nie pracują w instytutach badawczych. Coraz częściej są to naukowcy, którzy pracują w laboratoriach, które organizowane są przez firmy. Oni pracują na zlecenie firm i dokonują przełomowych odkryć na miarę Nobla. To, co jest celem polityki rządu, to zachęcenie polskich przedsiębiorców do zaangażowania się we współpracę z nauką i także budowanie swoich własnych kompetencji. Ci doktoranci wdrożeniowi to są przyszli szefowie zespołów badawczych, którzy będą rozwijać centra badawcze, które będą organizowane i będą także finansowane przez polskie firmy. Polska nauka może na tym tylko i wyłącznie zyskać, bo dzięki temu mamy dofinansowanie ze środków prywatnych przedsiębiorców, które są deklarowane na rozwijanie nauki w ramach przedsiębiorstwa. Dlatego zdecydowaliśmy się to rozwiązanie wprowadzić wcześniej i nie czekać na ustawę systemową. Natomiast w naturalny sposób to rozwiązanie jest przygotowywane tak, że ono będzie przejęte przez ustawę, która będzie

przygotowana, tj. ustawę systemową. Bardzo się sturaliśmy, żeby te regulacje prawne nie były niekompatybilne. Byłoby to zresztą nielogiczne, żebyśmy za pół roku czy za rok zmieniali program, który będzie realizowany, w toku.

Ta ustawa jest bardzo ważna. Proszę wybaczyć, nie pamiętam... Tu już ktoś z państwa wspomniał o tym – chyba też pani poseł Zwiercan o tym mówiła – że dzisiaj polscy naukowcy, młodzi naukowcy emigrują. Oni emigrują, po pierwsze, z uczelni, ale także z Polski. Dzięki doktoratom wdrożeniowym, dzięki temu programowi stypendialnemu młody człowiek, młody ambitny człowiek, który chce realizować, jeszcze raz to podkreślę, pracę naukową w tych samych standardach jak jego kolega, który zajmuje się kwestiami teoretycznymi, ma możliwość otrzymania podwójnego wynagrodzenia: pensji minimalnej asystenta i co najmniej minimalnego wynagrodzenia przedsiębiorcy. To jest naprawdę dobry start. To jest powód, dla którego on nie ma motywacji do tego, żeby wyjeżdżać za granicę, bo to będzie bardzo godna praca i bardzo godna płaca.

Pan poseł Brynkus zadał retoryczne pytanie, a raczej nawet stwierdził: albo praca, albo doktorat. Pani nie pośle, może być praca, która jest doktoratem. Do tego właśnie służą doktoraty wdrożeniowe. Dzisiaj sytuacja wygląda tak, że z tych powodów, o których pan powiedział, doktorant zatrudnia się, żeby sobie dorabiać. Robi coś innego, a w rzeczywistości chce się zajmować czymś innym, chce robić karierę naukową. My mówimy: nie ma tego dylematu albo-albo: albo robisz pracę naukową i słabo zarabiasz, jesteś tylko naukowcem, albo zajmujesz się biznesem, lepiej zarabiasz, ale nie robisz kariery naukowej. Mówimy: można i-i: i robić karierę naukową, i równocześnie pracować w przedsiębiorstwie, bo jego praca, tego doktoranta wdrożeniowego, to będzie co najmniej bite 8 godzin dzień w dzień, z wyjątkiem świąt i weekendów, z których on będzie rozliczany przez pomocniczego promotora, który będzie pilnował tego, żeby on realizował swoje cele. To jest ciężka naukowa praca realizowana u przedsiębiorcy lub w jakiejś instytucji, bo może to być także instytucja o charakterze społecznym.

Z przyjemnością w ramach prac komisji zwrócimy uwagę na kilka elementów, które budziły kontrowersje, i to być może jest obszar, nad którym należałoby się głębiej czy niżej pochylić – kwestia zdefiniowania tych kryteriów. Pani poseł, pani prof. Tomaszewska pytała o kryteria dotyczące promotora pomocniczego. Proszę pamiętać o jednej rzeczy: to jest ten drugi promotor. To nie jest ten główny promotor, który musi spełniać normalne kryteria, tak jak każdy inny promotor, tj. posiadać co najmniej 5-letnie doświadczenie w prowadzeniu działalności badawczo-rozwojowej lub znaczące osiągnięcia w zakresie opracowania i wdrożenia w sferze gospodarczej lub społecznej oryginalnego rozwiązania projektowego, konstrukcyjnego, technologicznego lub artystycznego, o po-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego Piotr Dardziński

nadlokalnym zakresie oraz trwałym i uniwersalnym charakterze.

Pan poseł też odnosił się do tych kryteriów. Proszę państwa, te kryteria nie są kryteriami nowymi, te kryteria już dzisiaj w systemie szkolnictwa wyższego istnieją. My cały czas poruszamy się, wprowadzając ten program, w obszarze tej samej terminologii. Jeśli mamy zarzuty co do tego, że zapisy są nieprecyzyjne, to powiem, że one już istnieją w polskim prawie, i jeśli do tej pory istniały i nie wywołały katastrofy w zakresie jakości szkolnictwa wyższego, to znaczy, że polscy naukowcy są w stanie radzić sobie z sytuacją, w której mają zdefiniować, co znaczy co najmniej 5-letnie doświadczenie albo co znaczy oryginalne rozwiązanie projektowe.

Wydaje się, że Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego daje większy kredyt zaufania polskim naukowcom. To znaczy my, nawet proponując możliwość nadawania uprawnień przez – uwaga – nie osobę dyrektora czy osobę rektora, tylko przez organ, jakim jest rektor lub dyrektor, dawaliśmy pewien kredyt zaufania środowisku naukowemu. Zgodzą się państwo. Mogą nas państwo traktować jako tych, którzy byli zbyt naiwni, ale bardziej ufaliśmy środowisku naukowemu. Na skutek konsultacji wycofaliśmy się i jeśli chodzi o ten poziom nieufności, o to, co było do nas zgłoszone, to przenieśliśmy to do ustawy. Wydaje mi się, że polscy naukowcy, polscy rektorzy, polscy dyrektorzy instytutów to bardzo często wybitne osobowości, osoby, które mają kompetencje, a my mówimy tylko i wyłącznie o tych jednostkach, które posiadają uprawnienia. Nie mówimy o wszystkich instytutach badawczych. Nie mówimy o wszystkich wydziałach i o wszystkich uniwersytetach. Mówimy tylko i wyłącznie o tych, które są najwyższej jakości, bo mają prawa do nadawania uprawnień, przepraszam, stopnia albo doktora, albo doktora habilitowanego. To są jednostki, które są ewaluowane, które są parametryzowane, które są kontrolowane, które są sprawdzane. Wydaje nam się, że w końcu mówimy o autonomii pracy naukowej, mówimy o wolnym zawodzie naukowca. Powinniśmy umieć też tym naukowcom dać więcej wolności, jeśli chodzi o to, jak oni kreują stopnie, tytuły i swoje kadry.

(Poseł Włodzimierz Nykiel: Tak.)

Państwa postawa jest tutaj dużo bardziej krytyczna. Jesteśmy gotowi do rozmowy na ten temat. Jesteśmy gotowi do rozmowy na ten temat, ale przepisy art. 21a są stosowane już od kilku lat. One już są stosowane. Skąd wziął się przepis art. 21a? On wziął się stąd, że przyjeżdżający do Polski profesor Harvardu ma tylko doktorat i jeśli chce wyklądać na polskim uniwersytecie, to powinien zacząć całą swoją ścieżkę od dołu, od najniższych możliwości realizowania pracy czy współpracy na uczelni. Dlatego wprowadzono art. 21a, żeby umożliwić wybitnym profesorom możliwość zasiadania w radach wydziałów, możliwość

recenzowania doktoratów i możliwość promowania doktorów. Pytamy, dlaczego profesor, który przyjeżdża z zagranicy, ma być lepszy od polskiego doktora, który spędził 15 lat w firmie, gdzie prowadził projekty, często międzynarodowe projekty badawcze, i który chce wrócić na polski uniwersytet. Czy jeśli przyjmujemy tę, zostawimy tylko tę pierwszą zasadę, to się okaże, że lepiej będzie wyjechać za granicę, być doktorem zagranicznym, wrócić do Polski i na podstawie art. 21a uzyskać uprawnienia doktora habilitowanego? Bo dzisiaj jest to możliwe, dzisiaj ten mechanizm funkcjonuje.

Czyli w tym sensie państwa uwagi były uwagami dotyczącymi stanu, który już istnieje, a nie tego, który my chcemy wprowadzić. My go chcemy tylko rozszerzyć, uważając, że polscy doktorzy pracujący w firmach mają takie same uprawnienia i takie same kompetencje, i takie same umiejętności, jak doktorzy, którzy przyjeżdżają do Polski z Niemiec, Francji, Włoch, Anglii, Stanów Zjednoczonych czy Wielkiej Brytanii.

Mam nadzieję, że w trakcie prac komisji uda nam się jeszcze wyjaśnić te wszystkie szczegóły. Raz jeszcze bardzo serdecznie, pani marszałek, Wysoka Izbo, dziękuję za wszystkie uwagi. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw, zawarty w druku nr 1287, do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym (druk nr 1288).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Wiesława Janczyka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym ma na celu

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk**

przede wszystkim wyeliminowanie nieprawidłowości związanych z obrotem całkowicie skażonym alkoholem etylowym oraz likwidację wątpliwości interpretacyjnych dotyczących obligatoryjnego zwolnienia od akcyzy dla alkoholu etylowego całkowicie skażonego w Polsce.

Nieprawidłowości w obrocie alkoholem całkowicie skażonym dotyczą w szczególności alkoholu etylowego skażonego metodą węgierską, metoda węgierska jest bowiem stosunkowo łatwa do zneutralizowania – w efekcie następuje proceder odkażania tegoż alkoholu etylowego. Odkażony alkohol etylowy wykorzystywany jest niezgodnie z przeznaczeniem uprawniającym do stosowania zwolnienia od akcyzy, np. następuje spożycie takiego alkoholu.

Projekt zakłada zwiększenie kontroli nad obrotem alkoholem etylowym całkowicie skażonym poprzez bieżące pozyskiwanie informacji o ilości tego alkoholu nabywanego z innych państw Unii Europejskiej. Na mocy procedowanych zmian podmiot nabywający alkohol całkowicie skażony z innych państw Unii Europejskiej będzie miał obowiązek, po pierwsze, rejestracji jako podatnik podatku akcyzowego, po drugie, dokonania zgłoszenia o planowanym nabyciu alkoholu do organu podatkowego.

Likwidacja natomiast wątpliwości interpretacyjnych osiągnięta zostanie poprzez zapis, iż na terytorium kraju alkohol etylowy całkowicie skażony może być zwolniony od akcyzy wyłącznie wówczas, gdy został on skażony środkiem skażającym stosowanym we wszystkich państwach członkowskich, tzw. euroskażalnikiem, lub środkami skażającymi zgłoszonymi przez Polskę. Jednocześnie doprecyzowane zostanie, iż przy nabyciu wewnątrzwspólnotowym zwolnieniu od akcyzy podlegać będzie alkohol etylowy całkowicie skażony euroskażalnikiem lub dodatkowymi środkami skażającymi dopuszczonymi przez państwo członkowskie Unii Europejskiej, w którym skażenie następuje. W przypadku importu zwolnieniu od akcyzy podlegać będzie alkohol etylowy całkowicie skażony euroskażalnikiem lub dodatkowymi środkami skażającymi dopuszczonymi przez Rzeczpospolitą Polskę.

Służba Celna szacuje, że niezgodnie z przeznaczeniem mogło być wykorzystane w 2014 r. ok. 2,7–3,3 mln l 100-procentowego alkoholu. W 2015 r. było to ok. 5,5 mln l alkoholu pochodzącego z Węgier. Należy jednak mieć na uwadze to, że szacunki te dokonane zostały na podstawie wniosków z przeprowadzonych kontroli oraz analiz i w związku z tym mogą być przeszacowane, dlatego też ewaluacja efektów zmian nastąpi po 2 latach ich obowiązywania.

Z uwagi na powyższe uzasadnione jest wprowadzenie proponowanych zmian ustawy o podatku akcyzowym. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Polak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Polak:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt, a zarazem wielką przyjemność przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, zawartego w druku nr 1288.

Przedłożony projekt ustawy, jak pan minister był uprzejmy powiedzieć, ma na celu eliminację wątpliwości interpretacyjnych w zakresie korzystania ze zwolnień od akcyzy, o których mówi dyrektywa Rady nr 92/83/EWG, a także rozporządzenie Komisji Europejskiej z dnia 21 lutego 2013 r. w sprawie wzajemnego uznawania procedur całkowitego skażania alkoholu etylowego do celów zwolnienia z podatku akcyzowego.

Zaproponowane w projekcie rozwiązania umożliwiają również stałe pozyskiwanie informacji o ilości całkowicie skażonego alkoholu etylowego, który jest przedmiotem nabycia wewnątrzwspólnotowego. Zapewnienie stałego monitoringu w omawianej kwestii zostanie zrealizowane poprzez nałożenie na podmiot dokonujący nabycia obowiązkowej rejestracji jako podatnika podatku akcyzowego oraz zgłaszanie planowanego nabycia do właściwego organu podatkowego. Zgłoszenie rejestracyjne będzie wymagało również wskazania adresów miejsc prowadzenia działalności oraz określenia szacunkowej miesięcznej ilości zużytego alkoholu.

Należy w tym miejscu podkreślić, że całkowicie skażony alkohol etylowy w którymkolwiek z państw członkowskich Unii jest obligatoryjnie zwolniony od akcyzy i wprowadzone zmiany nie wywołają powstania zobowiązania podatkowego. Jedną z przyczyn przedmiotowej regulacji są ujawnione nieprawidłowości związane z odkażaniem całkowicie skażonego alkoholu środkami dopuszczonymi przez jedno z państw członkowskich Unii, które są wyjątkowo łatwe do usunięcia i nie zapewniają trwałego skażenia alkoholu etylowego lub wyprodukowanych na jego bazie wyrobów nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi.

W konsekwencji doprecyzowanie zapisów omawianej ustawy spowoduje zwolnienie od akcyzy tylko produkcji, nabycia wewnątrzwspólnotowego bądź importu alkoholu etylowego całkowicie skażonego wyłącznie środkami dopuszczonymi we wszystkich

Posel Marek Polak

państwach członkowskich Unii Europejskiej, a także dodatkowymi środkami skażającymi dopuszczonymi przez państwo członkowskie, w którym skażenie następuje, oraz dodatkowymi środkami dopuszczonymi przez nasz kraj.

Warto dodać, że proponowane zmiany nie będą miały wpływu ani na zwiększenie wydatków sektora finansów publicznych, ani też na zmniejszenie dochodów, ponieważ zmiany dotyczą aktualnie obowiązujących zwolnień od akcyzy i – jak wcześniej powiedziałem – mają charakter doprecyzowujący.

Kończąc, chciałbym powiedzieć, że nasz klub po starannej analizie przedłożonego projektu ustawy opowiada się za wprowadzeniem w życie proponowanych zmian. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Nykiela, klub Platforma Obywatelska.

Posel Włodzimierz Nykiel:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 1288.

Na wstępie podkreślić trzeba, że prawo Unii Europejskiej przewiduje zwolnienie z akcyzy alkoholu etylowego całkowicie skażonego, wykorzystywanego zwykle w przemyśle kosmetycznym, farmaceutycznym, chemicznym. Zwolnienie z akcyzy reguluje dyrektywa Rady z 19 października 1992 r. w sprawie harmonizacji struktury podatków akcyzowych od alkoholu i napojów alkoholowych. Ta dyrektywa jest nazywana dyrektywą alkoholową. Na tle tych regulacji istotne znaczenie ma kwestia metody skażenia. Zgodnie z przepisami skażenie może się odbywać poprzez stosowanie jednolitego środka skażającego stosowanego we wszystkich państwach członkowskich – nosi on nazwę: euroskażalnik – bądź dodatkowych środków skażających stosowanych w państwach członkowskich. Niektóre krajowe środki skażające, w tym w szczególności skażalnik węgierski, charakteryzują się nietrwałością lub są łatwe do usunięcia, co ułatwia oszustwa podatkowe w sposób, o jakim mówił pan minister. W Polsce dokonuje się wielu tego rodzaju oszustw. Jednocześnie w Polsce sądy dopuszczały taką wykładnię, zgodnie z którą można skażać alkohol etylowy w każdy sposób dopuszczony w jakimkolwiek państwie członkowskim, w tym także metodą węgierską.

W tym stanie rzeczy wskazać należy, że regulacje zawarte w omawianym projekcie są potrzebne i zasługują na pozytywną ocenę. Usuwają one wątpliwości interpretacyjne, które narosły na tle dotychczasowego brzmienia przepisów. W myśl regulacji zawartych w projekcie zwolnieniu podlegał będzie alkohol całkowicie skażony euroskażalnikiem, a więc tym, który może być stosowany we wszystkich państwach Unii Europejskiej. W przypadku nabycia wewnątrzwspólnotowego zwolniony będzie alkohol całkowicie skażony dodatkowymi środkami dopuszczonymi przez państwo UE, w którym to skażenie następuje. Wreszcie w przypadku produkcji w Polsce zwolnieniu podlegał będzie alkohol etylowy skażony dodatkowymi środkami dopuszczonymi przez Polskę, dopuszczonymi przez Rzeczpospolitą.

To, co jest tutaj najważniejsze i co jest skutkiem tych regulacji, to to, że w konsekwencji tych rozwiązań w Polsce nie może być zwolniony alkohol skażony całkowicie według metody węgierskiej, ten, który u nas jest produkowany.

Już zostało mi zbyt mało czasu, żeby zająć się rejestracją czy zgłoszeniem. W każdym razie, tak jak powiedziałem, ta regulacja zasługuje na dodatnią ocenę. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jakuba Kuleszę, klub Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Nie dziwi mnie ta jednomyślność. Po raz kolejny mamy do czynienia z bezkrytycznym przyjmowaniem pomysłów poprzedniego rządu Platformy Obywatelskiej-PSL-u i po raz kolejny mamy do czynienia z bezkrytycznym przyjmowaniem prawa narzuconego nam przez Unię Europejską. Niestety po raz kolejny mamy do czynienia z bezkrytycznym przyjmowaniem przepisów szkodzących polskiemu przedsiębiorcom. Za rządów Platformy Obywatelskiej bez żadnej zmiany prawa urzędnicy w sposób zorganizowany i skoordynowany zaczęli stosować dość dziwną, nową interpretację prawa, która w praktyce uniemożliwiała skażanie alkoholu na cele przemysłowe w Polsce. Należy wspomnieć, że jednocześnie dopuszczono do importu skażonego alkoholu z zagranicy w zasadzie bez żadnych ograniczeń. Jak widać, w Polsce na normalność mogą liczyć tylko zagraniczne firmy. Zgodnie z raportami Związku Przedsiębiorców i Pracodawców straty dla samego budżetu państwa z tytułu tego przepisu mogą wynieść 55,5 mln zł i dodatkowo mogą przynieść utratę 1000 miejsc pra-

Posel Jakub Kulesza

cy w Polsce. Naczelny Sąd Administracyjny przyznał w tym sporze rację polskim przedsiębiorcom. Otworzyła się przez to szansa dla polskiej gospodarki, że sami będziemy mogli skażać alkohol, zamiast sprowadzać go z zagranicy.

Niestety rząd Prawa i Sprawiedliwości postanowił kontynuować zbójecką politykę łupienia polskich przedsiębiorców na rzecz tych zagranicznych. Omawiana ustawa to nic innego jak bezprawne ograniczenie działalności gospodarczej w Polsce. Należy pamiętać, że bogactwo bierze się z pracy, jeśli więc zabronimy pracy Polakom, a tym jest ograniczenie związane z tą ustawą, nie liczymy na to, że będziemy bogaci. Jak możemy wyczytać z uzasadnienia, ważniejsze od interesu polskich przedsiębiorców i konsumentów jest stanowisko Komisji Europejskiej. Zastanawiam się, od kiedy dla Prawa i Sprawiedliwości organ ten jest autorytetem w kwestii stanowienia prawa. Pozwólmy polskim przedsiębiorcom produkować skażony alkohol w sposób dopuszczony w innych państwach Unii Europejskiej, zamiast sprowadzać go od naszych sąsiadów. Czy równe szanse dla polskiego biznesu to tak wiele?

Podsumowując, w ocenie klubu Kukiz'15 projekt należy odrzucić.

I jeszcze jedno. Vacatio legis wynoszące 14 dni nie jest dobrym pomysłem. Jak ci biedni przedsiębiorcy mogą planować działalność swoich przedsiębiorstw, jeśli tak szybko zmieniamy im prawo, całkowicie zmieniając zasady ich funkcjonowania? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Michała Jarosa, klub Nowoczesna.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna pragnę przedstawić oświadczenie dotyczące rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 1288.

Projekt zakłada wprowadzenie do ustawy o podatku akcyzowym rozwiązań, które mają docelowo wyeliminować nadużycia dotyczące obrotu alkoholem etylowym całkowicie skażonym. Obrót takim alkoholem miałby podlegać w efekcie zwiększonej kontroli. Zmiany te miałyby zostać uzyskane poprzez likwidację wątpliwości interpretacyjnych przy korzystaniu ze zwolnienia od akcyzy wbrew celom dyrektywy alkoholowej i postanowieniom rozporządzenia Komisji Europejskiej nr 162/2013.

W szczególności dotyczy to alkoholu skażonego metodą wskazaną przez Węgry, w stosunku do którego, jak wynika z uzasadnienia projektu, organy zidentyfikowały nieprawidłowości związane z jego odkażaniem na terytorium Polski. Alkohol całkowicie skażony np. metodą węgierską, w celu zastosowania do niego zwolnienia z akcyzy, będzie musiał zostać skażony na Węgrzech i dotrzeć do Polski w ramach wewnątrzwspólnotowego nabycia.

Nowelizacja nakłada jednak nowe obciążenia na podmioty zajmujące się nabywaniem wewnątrzwspólnotowym alkoholu całkowicie skażonego. Zmiany te przewidują wprowadzenie obowiązku rejestracji jako podatnik podatku akcyzowego oraz obowiązku dokonywania zgłoszenia o planowanym nabyciu wewnątrzwspólnotowym do właściwego naczelnika urzędu celnego.

Należałoby tutaj zwrócić po raz kolejny uwagę na przewidywany okres vacatio legis, który w tym przypadku miałby wynieść tylko 14 dni. To jest kolejny przypadek, gdy przedsiębiorcy dowiadują się z dnia na dzień o tym, jakie przepisy będą ich obowiązywać. To vacatio legis wynoszące 14 dni naszym zdaniem jest zdecydowanie za krótkie. Powinno być przynajmniej 3 miesiące. Będziemy wnioskowali o to w komisji, jeśli oczywiście ten projekt będzie procedowany w Komisji Finansów Publicznych.

Tak jak powiedziałem, nie jesteśmy przeciwni temu projektowi. Będziemy pracowali nad tym projektem w komisji finansów, będziemy wnosili swoje uwagi, będziemy chcieli też wnieść uwagi, które przedstawiają przedsiębiorcy z branży. Co prawda ta ustawa dotyczy ok. 35 przedsiębiorstw w Polsce, ale mimo wszystko dla nas każdy przedsiębiorca jest tak samo ważny i opinia każdego przedsiębiorcy będzie wysłuchana, i jeżeli będzie przychylność komisji, najwyższej oczywiście Komisji Finansów Publicznych, będziemy próbowali takie propozycje składać. Tak że naszą decyzję o przyjęciu tego projektu będziemy podejmowali po zakończeniu prac w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posł Genowefę Tokarską, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawię stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, druk nr 1288.

Zmiana ustawy ma na celu likwidację wątpliwości interpretacyjnych przy korzystaniu ze zwolnienia od

Posel Genowefa Tokarska

akcyzy alkoholu etylowego całkowicie skażonego. Chodzi tu głównie o wprowadzenie jednolitej – powtarzam: jednolitej – w Unii Europejskiej procedury całkowitego skażenia alkoholu etylowego.

Ten debatowany projekt wynika więc z ujednoliconego prawa unijnego. Sama definicja, określenie „całkowicie skażony” wynika z rozporządzenia Komisji nr 3199/93 z listopada 1993 r. w sprawie wzajemnego uznawania procedur całkowitego skażenia alkoholu etylowego do celów zwolnienia z podatku akcyzowego, w tym zawartego w wyrobach nieprzeznaczonych do spożycia przez ludzi. Właśnie na podstawie tego rozporządzenia wprowadzamy również w naszym projekcie ustawy sformułowanie, definicję „całkowicie skażony”, ale nie będę przedłużać – to jest zaraz w art. 1 projektu.

Natomiast rozporządzeniem wykonawczym Komisji nr 162/2013 wprowadzono środek skażający stosowany we wszystkich państwach członkowskich, tzw. euroskażalnik, i dodatkowe środki skażające stosowane w niektórych państwach członkowskich. Dotychczas stosowane środki były bardzo różne. W Polsce wykonywano to zgodnie z tzw. procedurą węgierską, o czym już była dzisiaj mowa. Rzeczywiście były to środki, które były łatwe do wytrącenia, stąd nie zabezpieczały trwale alkoholu skażonego.

Nowelizacja ustawy polega więc na doprecyzowaniu uregulowań w ustawie o podatku akcyzowym, dostosowaniu do prawa unijnego – podkreślam jeszcze raz: jednolitego prawa unijnego. Projekt m.in. nakłada na podmioty obowiązek rejestracji jako podatników podatku akcyzowego i dokonywania zgłoszenia o planowanym nabyciu wewnątrzwspólnotowym do organu podatkowego. Zgłoszenie rejestracyjne będzie zawierać również adresy miejsc wykonywania działalności, określenie rodzaju i przewidywanej średniej miesięcznej ilości zużytego alkoholu. A więc będzie ewidencja obrotu tymże skażonym alkoholem.

Podsumowując, chcę stwierdzić, że proponowane zmiany uważamy za zasadne, jednolite dla całej Unii. Taki jest cel tego projektu i jesteśmy za skierowaniem go do prac w komisji. Natomiast myślę – i to wynika z tej dzisiejszej dyskusji prowadzonej tutaj przez przedstawicieli różnych klubów – że ta dyskusja odbędzie się w obecności przedsiębiorców, że będziemy procedować, dyskutować i że przyjmemy jak najlepsze rozwiązania dla naszego kraju. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce się jeszcze zapisać do zadania pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

I jako jedyny pytanie zadaje pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

1,5 minuty na zadanie pytania.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że tutaj nie ma specjalnie rozbieżnych opinii co do tego, że ta ustawa jest potrzebna, zakładając, że ona jednak również dostosowuje polskie prawo do standardów, które są już przyjęte w innych krajach Unii Europejskiej. Faktem jest, że są tutaj możliwości oszustw i wykorzystywania skażonego alkoholu w sposób inny, niż do tego został przeznaczony. Ustawa jest procedowana. Wiele firm i ludzi nieuczciwych wykorzystywało pewne luki w prawie, żeby rzeczywiście dokonywać takich dziwnych transakcji. Pytanie jest tylko takie. Oczywiście zakładamy, że faktycznie dobrze by było, żeby w komisji doszło do rozmowy, a także do dyskusji również w gronie zainteresowanych przedsiębiorców, bo oni ze swojego doświadczenia też mogą wnieść pewne uwagi i pewne rzeczy, które mogą się znaleźć w tej ustawie, w formie poprawek. Natomiast jedną rzeczą, która na pewno wymaga szerszego przyjrzenia się, jest to, czy 14-dniowy okres *vacatio legis* byłby wystarczający, żeby te wszystkie rzeczy wprowadzić na tyle rozsądnie, żeby one nie zakłóciły funkcjonowania polskich firm. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

Na pytania odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Wiesław Janczyk.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę podziękować za przygotowanie i wygłoszenie wystąpień klubowych, jak też za przychylność dla tego projektu i zrozumienie faktu, że ta regulacja jednak jest oczekiwana i potrzebna. Muszę się odnieść do wystąpienia pana, który reprezentował tutaj klub Kukiz, pana Jakuba Kuleszy. Wydaje mi się, że nie wniknął dosyć w istotę tej regulacji, i na dowód takiego sformułowania mam fakt, że przedsiębiorcy w toku konsultacji społecznych, które odbyły się w sprawie tego projektu, wyrażali pozytywną opinię co do jego treści i zadowolenie z jego opracowania i, mam nadzieję, przyjęcia. Nie jest prawdą, że producenci będą mieli pogorszone warunki, dlatego że dalej będą mogli sto-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Wiesław Janczyk**

sować polskie skażalniki i euroskażalnik. W tym sensie, jeżeli użyją tych dwóch możliwości, ten towar dalej będzie zwolniony z akcyzy.

Tutaj mówiliśmy o alkoholu skażanym z Węgier. Pan poseł Włodzimierz Nykiel bardzo precyzyjnie to objaśniał, mówił, że nie tylko chodzi o to, że jest go łatwo zneutralizować, lecz także jest tam zapisana taka formuła, w której on sam po pewnym czasie staje się mało skuteczny, więc trudno przymykać na to oko. Te wielkości, o których powiedziałem, zdiagnozowane przez nasze urzędy celne są imponująco duże i nie ma powodu, żeby tego tematu nie uregulować.

Pragnę też uspokoić państwa odnośnie do tego, że sam termin wejścia w życie ustawy, 14 dni od momentu jej ogłoszenia, dla obowiązku rejestracji zostaje wydłużony o kolejne 30 dni. Tak że wydaje się, że to bardzo adekwatny i wystarczający termin do tego, żeby spełnić rygory tej ustawy, myślę, że ustawy oczekiwanej. A poza tym pragnę też nadmienić, że interpretacja ogólna, która jest już w tej chwili ogólnie dostępna i powinna być stosowana, zawiera szereg elementów tej ustawy, której projekt przedłożyliśmy. I to nie będzie zaskoczeniem ani dla importerów, ani dla osób, które dzisiaj zajmują się produkcją tego alkoholu. Również stanowisko przedstawicieli Polskiego Przemysłu Spirytusowego i innych organizacji operujących w tej branży było pozytywne w odniesieniu do tej ustawy. Myślę, że w toku prac w Komisji Finansów Publicznych odpowiemy na więcej nurtujących panie i panów posłów pytań, może nawet bardziej szczegółowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.
Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1186 i 1300).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Nie ma pana posła.

Ogłaszam 10-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 19 min 10
do godz. 19 min 16)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Wznawiam obrady.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Andrzej Matusiewicz:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1186.

Sejm na 34. posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2017 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował powyższy projekt ustawy do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu rozpatrzenia. Komisja powołała podkomisję, a następnie projekt był omawiany na posiedzeniach Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w dniach 8 i 21 lutego 2017 r. Komisja wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył załączony projekt ustawy.

Wysoka Izbo! Przypomnę, że projekt ten jest przedłożeniem rządowym, który wykonuje dwie dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady: dyrektywę z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zabezpieczenia i konfiskaty narzędzi służących do popełnienia przestępstwa i korzyści pochodzących z przestępstwa w Unii Europejskiej oraz częściowo dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 12 sierpnia 2013 r. dotyczącą ataków na systemy informatyczne. Wejście w życie i wykonanie przepisów tej zasadniczej dyrektywy z 3 kwietnia 2014 r. powinno nastąpić z dniem 4 października 2016 r. To rządowe przedłożenie nadrabia opóźnienie, które miało miejsce w wykonaniu tej tak bardzo ważnej dyrektywy, a przepisy prawa karnego zostały dostosowane do tej dyrektywy już w wielu krajach Unii Europejskiej i nie tylko Unii Europejskiej.

Na początku przede wszystkim trzeba podkreślić, że przepadek mienia jest określony w naszej konstytucji i może on nastąpić tylko wtedy, jeśli wynika to z ustawy i z orzeczeń sądowych – oprócz tego konstytucyjnego zapisu o przypadku rzeczy. Już od czasu obowiązywania kodeksów karnych były przepisy dotyczące przypadku rzeczy, konfiskaty mienia, również w kodeksach karnych i w obecnie obowiązującym Kodeksie karnym z 1997 r. w art. 45 i w Kodeksie karnym skarbowym w art. 33.

Rozwiązanie to doprowadza do nowej sytuacji, do nowych unormowań. Nowelizacja dodaje przepis art. 44a, który mówi, że w razie skazania za przestępstwo, z którego popełnienia sprawca osiągnął chociażby pośrednio korzyść majątkową znacznej wartości – znaczna wartość to kwota powyżej 200 tys. zł – sąd może orzec przepadek przedsiębiorstwa stanowiącego własność sprawcy albo jego równowartości, jeżeli

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

przedsiębiorstwo służyło do popełnienia tego przestępstwa lub ukrycia osiągniętej z niego korzyści. Natomiast § 2 stanowi, że w razie skazania za przestępstwo, z którego popełnienia sprawca osiągnął chociażby pośrednio korzyść majątkową znacznej wartości, sąd może orzec przepadek niestanowiącego własności sprawcy przedsiębiorstwa osoby fizycznej albo jego równowartości, jeżeli przedsiębiorstwo służyło do popełnienia tego przestępstwa lub ukrycia osiągniętej z niego korzyści, a jego właściciel chciał, aby przedsiębiorstwo służyło do popełnienia tego przestępstwa lub ukrycia osiągniętej z niego korzyści, albo przewidując taką możliwość, na to się godził.

Przepisy te są bardzo ważne, gdyż one w nowy sposób ujmują kwestie związane z przepadkiem. To jest tzw. wersja rozszerzona. Chodzi o to, żeby osoby, które rzeczywiście odnoszą korzyści z popełniania przestępstw i później ten majątek odpowiednio lokują... Znamy przypadki, że często to są podstawione inne osoby czy to z najbliższej rodziny. W takim przypadku w razie skazania za przestępstwo, z którego popełnienia została osiągnięta, chociażby pośrednio, korzyść majątkowa znacznej wartości, albo przestępstwo, z którego została lub mogła zostać osiągnięta, chociażby pośrednio, korzyść majątkowa, zagrożone karą pozbawienia wolności, której górna granica jest nie niższa niż 5 lat, lub popełnione w zorganizowanej grupie albo związku mających na celu popełnienie przestępstwa, za korzyść uzyskaną z popełnienia przestępstwa uważa się mienie, które sprawca objął we władanie lub do którego uzyskał jakkolwiek tytuł w okresie 5 lat przed popełnieniem przestępstwa.

Warto tutaj zaznaczyć, że w niektórych krajach unijnych ten okres przed popełnieniem przestępstwa jest dłuższy niż 5 lat, wynosi 6–7 lat, a w Bułgarii w przepisach prawa karnego to jest nawet 10 lat przed popełnieniem przestępstwa.

Ta zmiana przepisów może budzić wśród niektórych prawników teoretyków czy praktyków pewne wątpliwości, niemniej ona jest jak najbardziej pożądana. Jest pozytywna opinia w tym zakresie Biura Analiz Sejmowych, które w pełni popiera wszystkie przepisy tej nowelizacji.

Oczywiście są podane dwie wartości. Z jednej strony prawo własności, które jednak podlega ograniczeniom. Mówi o tym nie tylko art. 64 konstytucji, ale również zasada proporcjonalności zawarta w art. 31 ust. 3 konstytucji. Takie przypadki faktycznie mają miejsce i osoby, które z pewnych względów... Na przykład stopień zawinienia jest tu ważny, motywacja, sposób zachowania się właściciela przedsiębiorstwa, które służyło do popełnienia przestępstwa. Przedsiębiorstwo to pojęcie zawarte w art. 55¹ Kodeksu cywilnego i tak samo ma być rozumiane na gruncie przepisów prawa karnego. Przepisy art. 44a § 4, 5 i 6 dają sądowi możliwości swobody orzekania w tej sprawie i sąd powinien brać pod uwagę również

takie okoliczności, które pozwalają nawet na odstąpienie od orzeczenia przepadku w szczególnie uzasadnionych przypadkach, kiedy byłby on niewspółmiernie dolegliwy dla właściciela przedsiębiorstwa. Jest też możliwość miarkowania szkody wyrządzonej przestępstwem. Bierze się tu pod uwagę wartość związaną z przestępstwem. W zasadzie ona jest czy może być ustalana przez sąd. Ustawodawca nie przesądza, jaki ma być termin ustalenia tej wartości: czy na dzień popełnienia przestępstwa, czy na dzień orzekania, czy to ma być wartość rynkowa, czy wartość księgowa. To wszystko pozostaje do dyspozycji i oceny sądu prowadzącego sprawę.

Ta nowelizacja powoduje również, Wysoki Sejmie, wiele zmian w ustawach, które określają pracę różnych służb. Jest ona konieczna z uwagi na to, że rozszerza katalog czynów zabronionych, które to czyny mogą być na etapie czynności kontrolno-operacyjnych sprawdzane przez organy ścigania, przez odpowiednie służby. Mam tu na myśli nie tylko Policję, Straż Graniczną, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Centralne Biuro Antykorupcyjne, ale również Służbę Kontrwywiadu Wojskowego, Służbę Wywiadu Wojskowego, Żandarmerię Wojskową. Ta nowelizacja dotyczy również innych ustaw, takich jak Prawo bankowe, ustawa o spółdzielczych kasach oszczędnościowo-kredytowych, ustawa o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej.

Jeżeli chodzi o *vacatio legis*, to jest to termin 14-dniowy. On jest takim terminem minimalnym, ale z drugiej strony te przestępstwa się dzieją i chodzi o to, żeby jak najszybciej te przepisy weszły, zwłaszcza że nasze państwo obliguje też termin wykonania tej dyrektywy, a jak już wcześniej podkreślałem, ten termin minął 4 października 2016 r.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnoszę, aby Sejm raczył przyjąć załączony projekt ustawy po wszystkich zmianach, druk nr 1300. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Wojciechowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przestępcy i zorganizowane grupy przestępcze działają niezależnie od istniejących granic. Coraz częściej uzyskują mie-

Posel Grzegorz Wojciechowski

nie w krajach innych niż te, w których głównie działają. Powszechnie wiadomo, że tzw. konfiskata rozszerzona może być znacznie bardziej bolesna dla sprawców przestępstw niż pozbawienie wolności. Często bowiem przestępcy, zwłaszcza przestępcy gospodarczy lub skarbowi, wliczają do kosztów swojej działalności karę pozbawienia wolności. Wiedzą, że po jej zakończeniu będą mogli nadal swobodnie korzystać z pozyskanego w drodze przestępstwa majątku.

Coraz bardziej pilna staje się potrzeba posiadania skutecznych narzędzi do zwalczania przestępstw. Nieuchronne pozbawienie sprawców przestępstw korzyści pochodzących z przestępstwa jest niezbędne dla skutecznego działania prawa karnego. Oczywiście samo pozbawienie przestępców korzyści nie wystarcza w przypadku działania prewencyjnego, podobnie jak sama kara. Obecnie prawo karne nie posiada mechanizmów dotyczących skutecznego i pełnego pozbawienia przestępców nielegalnie zdobytych majątków i innych korzyści, przez co nie jest w stanie efektywnie zwalczać przestępczości, przede wszystkim tej najgroźniejszej przestępczości zorganizowanej.

Przepadek mienia sprawców przestępstw ma zastosowanie nie tylko w celu represji przez dodatkową dolegliwość, ale również w celu prewencyjnym, może nawet jeszcze ważniejszym. Chodzi o pozbawienie sprawców przestępstw korzyści materialnych umożliwiających im dalszą przestępczą działalność. Również ze społecznego punktu widzenia pozbawienie sprawców materialnych korzyści jest aktem sprawiedliwości wobec ofiar i wobec społeczeństwa. Pozbawienie korzyści z przestępstwa nie jest samą karą, ale stanowi uzupełnienie innych kar, w tym kary pozbawienia wolności. Samoistną karą może być jedynie wtedy, gdy z przyczyn formalnych zastosowanie innych kar, mimo udowodnienia przestępstwa, staje się niemożliwe.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw ma na celu wprowadzenie do polskiego prawa karnego zmian istotnie poprawiających działanie mechanizmów służących pozbawieniu sprawców przestępstw korzyści osiągniętych w wyniku popełnienia czynów karalnych. Problematyka ta była wielokrotnie poruszana również na forum Unii Europejskiej. W programie sztokholmskim przyjętym przez Radę Europejską na lata 2010–2014 w zakresie zwalczania przestępczości gospodarczej i korupcji wskazano, że należy poprawić skuteczność konfiskowania majątków sprawców przestępstw, a współpraca między biurami do spraw odzyskiwania mienia powinna ulec zacieśnieniu. Dokument ten mówi również o zwiększeniu efektywności w identyfikowaniu majątku sprawców przestępstw.

Propozycje przedstawione w tym projekcie obejmują zwiększenie efektywności przypadków mienia, które powstało w drodze przestępstwa. W przypadku szczególnie groźnych i poważnych przestępstw gospodarczych popełnianych przy wykorzystaniu przed-

siębiorstwa jako narzędzia czynu przestępczego projekt ustawy przewiduje przepadek takiego przedsiębiorstwa bez względu na to, czy stanowi wyłączną własność sprawcy, czy też nie. Projekt w pewnych sytuacjach daje możliwość orzekania przepadku korzyści pochodzących z przestępstwa pomimo istnienia przeszkód dla wydania wyroku skazującego. Ponadto projekt zakłada wprowadzenie zmian prawa karnego wykonawczego usprawniających egzekucję orzeczonego przepadku korzyści majątkowej osiągniętej w drodze przestępstwa. *(Dzwonek)*

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Prawo i Sprawiedliwość popiera projekt ustawy i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę pana posła Marcina Świącieckiego, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąciecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ustawy, który dotyczy zmian w Kodeksie karnym i ok. 20 innych ustawach, ma na celu m.in. wprowadzenie do polskiego ustawodawstwa dyrektywy Unii Europejskiej z 2014 r., która dotyczy konfiskaty korzyści z przestępstw transgranicznych zorganizowanych na dużą skalę. Ze względu na to, że przestępcy potrafią ukryć ten majątek, przekazać go osobom trzecim, zainwestować w coś innego, wprowadza się tutaj konstrukcję konfiskaty rozszerzonej. Chodzi o to, że można również konfiskować mienie, w przypadku którego sąd miał przeświadczenie, że pochodzi ono z innych przestępstw, a nie z tych, za które przestępca został skazany.

W tej ustawie, którą przedstawił nam rząd, nad którą debatowała podkomisja, a potem komisja, te wszystkie słuszne cele są realizowane jednak w sposób, który w paru przynajmniej punktach budzi pewne istotne wątpliwości. Po pierwsze, chodzi o to, czy zastosowane w naszym projekcie ustawy środki nie uderzą w uczciwe przedsiębiorstwa czy uczciwych obywateli, którzy dostaną niejako rykoszetem, ponieważ np. nie będą mogli wykazać, że mienie przez nich nabyte w ciągu 5 lat przed popełnieniem przestępstwa jest mieniem pochodzącym ze źródeł legalnych. Ta ustawa nie tylko zakłada, że trzeba to wykazać, ale również będzie działała wstecz. Czyli to jest rzadki przypadek, jeśli w ogóle taki istnieje w naszym ustawodawstwie, że uchyla się tutaj art. 4 Kodeksu karnego, który mówi, że w przypadku nowej ustawy stosuje się wobec przestępcy przepisy tej ustawy, która jest dla niego, powiedziałbym, łagodniejsza, czyli albo stara, albo nowa, ale tę, która jest łagodniejsza.

Posel Marcin Świącicki

Tutaj będzie się stosować tę bardziej restrykcyjną ustawę od razu. Ona zakłada, że trzeba udowodnić legalne pochodzenie mienia z 5 lat sprzed przestępstwa, czyli jeśli przestępstwo, za które ktoś jest sądzony, miało miejsce np. 4 lata temu, to on musi z 9 lat wcześniej przedstawić dowody, że tamto mienie, które nabył, pochodzi z legalnych źródeł. To może okazać się niemożliwe.

Patrzyłem, jak to jest sformułowane w dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej. Tam jest to sformułowane znacznie bardziej, powiedziałbym, ogólnie. Jest taka możliwość, ale jest powiedziane, że sąd na podstawie okoliczności, faktów i innych rzeczy musi nabrać przekonania, że to jego mienie też mogło pochodzić z działalności przestępczej. U nas wystarczającym dowodem jest domniemanie, że to pochodzi z przestępczości, domniemanie winy tej osoby, że to były inne przestępstwa, i musi ona przedstawić dowody. To jest dość restrykcyjne wymaganie, szczególnie jeśli prawo ma działać wstecz.

Dyrektywa Unii Europejskiej nie przewiduje również rozszerzenia rozmaitych środków inwigilacyjnych. W tej ustawie jest kilkanaście paragrafów dotyczących tylko rozszerzenia możliwości działania CBA, żandarmerii, rozmaitych innych służb, np. w podsłuchach telefonicznych. Te podsłuchy telefoniczne teraz można zakładać za zgodą sądu, ale tylko w przypadku ciężkich przestępstw, również przeciwko mieniu, również zorganizowanych grup przestępczych. To wszystko tam jest, tego typu przestępstwa. Tutaj rozszerza się możliwość stosowania podsłuchu nawet w wypadku, gdy mienie jest zagrożone konfiskatą. Mienie zagrożone konfiskatą to jest mienie sprawcy i mienie nie sprawcy, tylko przedsiębiorcy, którego np. przedsiębiorstwo było do tego celu używane. Dopiero trzeba udowodnić, że ten przedsiębiorca musiał o tym wiedzieć albo przypuszczać, albo miał dostateczne przesłanki, że to mienie może być używane w celu przestępczym. Tutaj podsłuch może być już wcześniej, zanim te dowody zostaną przeprowadzone, a więc to jest niezwykle szerokie rozszerzenie zakresu podsłuchu. Co więcej, wprowadza się dla Policji uprawnienia dotyczące pozyskiwania rozmaitych informacji z banków, ubezpieczeń, funduszy inwestycyjnych w ogóle bez zgody sądu, w ogóle nie ma tam zgody sądu.

Dyskusyjna jest też kwestia zabezpieczenia mienia, które może być przedmiotem konfiskaty. Zdajemy sobie sprawę, że przestępca chciałby bardzo szybko to mienie gdzieś ukryć, przekazać je, coś innego z nim zrobić, ale na to ustawa już też ma jakąś odpowiedź. Natomiast może być tak, że jeśli wprowadza się przymusowego zarządcę decyzją prokuratora i dopiero post factum sąd ma to badać, to może to zająć kilka tygodni, a w pełni działające przedsiębiorstwo (*Dzwonek*) może w tym czasie ulec rozkładowi, bo ten przymusowy zarządca musi każdą decyzję kontrolować i za każdą bierze odpowiedzialność i może

to w ogóle sparaliżować przedsiębiorstwo. My proponujemy, żeby kontrola sądowa była *ex ante*, żeby natychmiast sąd działał, na wniosek prokuratora, bo wtedy przynajmniej jest zwiększona kontrola.

W związku z tym Platforma Obywatelska złoży szereg poprawek do tego projektu, które pozwalam sobie przekazać na ręce pani marszałek.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

(*Posel Marcin Świącicki*: Dziękuję bardzo.)

Zapraszam pana posła Jerzego Jachnika, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Cóż, przyznam się uczciwie, że mamy pewien dylemat, dlatego że z jednej strony na pewno są potrzebne nadzwyczajne środki do walki z przestępczością zorganizowaną, i to na dużą skalę, a z drugiej strony chcielibyśmy mieć gwarancję, że te nadzwyczajne środki nie zostaną użyte przeciwko uczciwym przedsiębiorcom. Mało tego, te środki z powodu braku zabezpieczeń mogą być użyte w handlu informacjami przez zorganizowane grupy przestępcze w celu okradania ludzi, których majątki zostaną w jakiś sposób przez którąś służbę ujawnione.

Panie ministrze, my w tej sytuacji złożymy kilka poprawek, one *de facto* sprowadzają się do trzech poprawek. Jedna poprawka mówi o tym, że ustawa przewiduje możliwość działania wstecz prawa, czyli ten okres może się wydłużyć, o czym mówił poseł Świącicki, np. do 9 czy 10 lat. Chcielibyśmy, żeby uwzględnić w poprawce, że wystarczy uprawdopodobnienie, nie tylko udowodnienie. Dlaczego? Dlatego że nie każdy dzisiaj w dziewiątym czy w ósmym roku posiada np. deklaracje podatkowe z podatku dochodowego, zatem nie będzie w stanie udowodnić. Zatem uprawdopodobnienie przynajmniej powinno wstrzymać dany moment zajęcia na jakiś określony czas. To można zająć, nie trzeba koniecznie zaraz zabierać. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa, która budzi największe nasze wątpliwości, to fakt, że zbyt dużo służb uzyskuje dostęp do wszelkich naszych informacji, można powiedzieć, tak bankowych, jak i z urzędu skarbowego, jak również o naszych kontrahentach, a więc np. o cenach. A zatem tutaj bezwzględnie, już stawiałem tę kwestię w komisji sprawiedliwości, jest wymagany jakiś rejestr pod ścisłą kontrolą, że dokument posiada znak, przede wszystkim że jest to tajemnica służbowa, że on posiada podpis, przez kogo jest wystawiony, jeśli taki dokument znajdzie się w obiegu, nawet jako kserokopia, już bez tych znaczków, to można ustalić, kto ten dokument wydał. Jest zbyt duża ilość służb, żeby

Posel Jerzy Jachnik

te dokumenty fruwały dosłownie wszędzie. Mówię to z własnego doświadczenia, gdyż kiedy Prawo bankowe było bardzo obostrzone, moje dokumenty z tajemnicą bankową fruwały, łącznie z tym, że były wysyłane do oszusta.

Trzecia sprawa – nie godzimy się jednak na zbyt dowolne zastosowanie kary w kwocie 1 mln zł, bo to może być użyte również wobec średnich przedsiębiorców i mikroprzedsiębiorców. To jest bardzo groźny oręż. Gdyby w tej ustawie np. skonkretyzować, że to dotyczy, że ta ustawa dotyczy zorganizowanych grup przestępczych... Bo to np. dobrze funkcjonuje we Włoszech i wszystko też działa wstecz, jest okej. Tylko we Włoszech, panie ministrze, nikomu do głowy nie przyjdzie, żeby potem nękać i wykorzystywać tę ustawę przeciwko obywatelom. Bo nie bierzecie tego państwo pod uwagę, że gdyby w Polsce normalnie funkcjonowała prokuratura, a nie funkcjonuje, gdyby w Polsce normalnie funkcjonowały sądy, a nie funkcjonują, to obywatel miałby jakieś tam ustawowe gwarancje. A tak, niestety, tych gwarancji jest pozbawiony, bo to od widzimisę prokuratora, od widzimisę sądów zależy, czy kara zostanie orzeczona, a potem jeszcze, jak zostanie orzeczona, czy obywatel będzie siedział w więzieniu, czy nie. Bo państwo jesteście już 15 miesięcy, a człowiek skazany za oszustwa wielomilionowe z 6 lat temu przynosi sobie do sądu dokument, że jest pseudochory, bo tak dostaje od biegłych, a prokurator nawet nie chodzi na postępowanie, żeby sprawdzić, jaki jest jego stan, czy złożyć wniosek. To jaką my mamy prokuraturę, panie ministrze?

W związku z tym to, że może być dobra wola Prokuratury Krajowej, to okej, możemy to uznać, bo jeszcze nie jesteśmy w stanie jej ocenić, ale w terenie nic się nie zmieniło. I to jest bardzo niebezpieczne, również dla tej ustawy. Zatem jeśli ona działałaby w granicach prawa, to byłoby wszystko w porządku. Cała nasza obawa sprowadza się do tego, że ona może być nadużywana i (*Dzwonek*) wykorzystywana przeciwko uczciwym obywatelom. Dziękuję bardzo. W tej sytuacji złożymy poprawki na piśmie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję za przekazanie poprawek.

A teraz głos zabierze w imieniu klubu pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Ko-

misji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1186.

Nie ulega wątpliwości, że przestępców należy ścigać z całą surowością prawa, i nie można pozwolić na korzystanie przez nich z majątków pozyskanych w drodze przestępstwa. Jednakże w przypadku tej ustawy pod przykrywką walki z przestępczością nie można zaakceptować złych, niejasnych przepisów mogących prowadzić do odbierania własności przedsiębiorstw w ramach konfiskaty rozszerzonej uczciwym i ciężko pracującym przedsiębiorcom.

Z przedstawionego sprawozdania w sposób ewidentny wynika, że pod płaszczykiem implementacji przepisów dyrektywy unijnej 2014/42/UE mamy do czynienia z faktycznym zamachem na prawa i wolności obywatelskie. Prawa te mogą być ograniczane, ale wyłącznie w zakresie niezbędnym, koniecznym do utrzymania porządku publicznego, co wynika z zasady niezbędności, ujętej w art. 31 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Należy zwrócić uwagę, że dyrektywa w art. 3 wskazuje katalog przestępstw, w odniesieniu do których państwo członkowskie winno wprowadzić konfiskatę majątków. Ale ten katalog dotyczy przestępstw o znacznym ciężarze gatunkowym, a nie pospolitych, jak państwo wprowadzacie w tej ustawie. Natomiast w niniejszym projekcie możliwość konfiskaty majątku, w tym przedsiębiorstw, dotyczy szerszego zakresu przestępstw, niż to wynika z dyrektywy. Spowoduje to tym samym w sposób znaczący stworzenie możliwości służbom mundurowym prowadzenia działalności operacyjno-rozpoznawczej w odniesieniu do obywateli i przedsiębiorstw. Szczególny niepokój budzi uzyskanie przez Policję, Żandarmerię Wojskową, ABW czy CBA możliwości pozyskania tajemnic ustawowo chronionych, takich jak tajemnica skarbową, ubezpieczeniową, bankową, czy też transakcji zawieranych przez fundusze inwestycyjne, w zasadzie poza jakąkolwiek kontrolą. Umożliwiacie państwo kontrolę operacyjną jedynie w celu ujawnienia majątku, abstrahując od tego, czy majątek jest własnością sprawcy, czy osoby trzeciej. Tak ustalona norma w art. 237 § 3a k.p.k. powoduje możliwość inwigilacji każdej osoby.

Podczas prac w komisji nie zmieniono również normy art. 44a § 5 ustawy, który to przepis posługuje się pojęciem rozmiaru działalności przedsiębiorstwa. Jest to pojęcie niejednoznaczne, którego stosowanie może w przyszłości nastroczyć znaczących wątpliwości interpretacyjnych, bowiem pojęcie to może być rozumiane co najmniej trojako: jako wartość rynkowa, księgowa lub też likwidacyjna. A przypomnę, że przepis ten wprowadza możliwość odstąpienia od orzekania konfiskaty przedsiębiorstwa w odniesieniu do relacji szkody wyrządzonej przestępstwem lub wartości ukrytej korzyści do rozmiaru właśnie działalności przedsiębiorstwa. Tak nieostre pojęcie będzie powodowało znaczne trudności interpretacyjne.

Posel Mirosław Pampuch

Projekt ten również zakłada w art. 45 § 2 Kodeksu karnego przerzucenie na oskarżonego lub osobę trzecią całego ciężaru dowodu co do udowodnienia legalnego pochodzenia majątku. Jednocześnie w uzasadnieniu tego projektu ustawy wskazujecie państwo, że tego typu zobowiązanie nie narusza Europejskiej konwencji praw człowieka, co wynika w państwa ocenie z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Ale zapominacie państwo, że na gruncie właśnie art. 6 konwencji wyraźnie się stanowi, że na początku państwo musi uprawdopodobnić, że te majątki pochodzą z przestępstwa. U nas tę zasadę państwo odwracacie. Obecnie procedowane przepisy właśnie nie przewidują takiego obowiązku nałożonego na organy państwa. Należy więc stwierdzić, że projektowany art. 45 § 2 Kodeksu karnego jest niezgodny zarówno z zasadami konstytucyjnymi, jak i prawem międzynarodowym dotyczącym standardów domniemania niewinności obowiązujących w cywilizowanych państwach.

Kończąc, należy stwierdzić, że projektowane przepisy z jednej strony wychodzą zdecydowanie poza zakres implementowanej dyrektywy, a z drugiej wprowadzają znaczne rozszerzenie uprawnień służb mundurowych bez koniecznej w państwie prawa kontroli sądowej nad stosowaniem przyznanych im uprawnień. Skutecznemu ściganiu przestępców i odbieraniu majątków pochodzących z przestępstwa Nowoczesna mówi zdecydowanie „tak”, tworzeniu niejasnego, złego, represyjnego prawa, jakim jest ta ustawa – zdecydowanie „nie”.

Klub Poselski Nowoczesna nie poprze tej ustawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Paszyka, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

To nie jest dobry projekt – mało oryginalne spostrzeżenie, ale warte wypowiedzenia na wstępie tego mojego krótkiego wystąpienia – i to nie, tak jak już tu niejednokrotnie dzisiaj padło, z tej racji, że podejmuje problem wdrożenia tej instytucji do polskiego porządku prawnego, tylko z tej oto przyczyny, że jest

to robione w sposób niewłaściwy. Te zastrzeżenia były tu dzisiaj prezentowane. Natomiast pozwolę sobie też z własnej perspektywy je tu nakreślić.

Przede wszystkim wątpliwości budzi art. 44a § 5 stanowiący, że przypadku przedsiębiorstwa nie można orzec, jeżeli szkoda wyrządzona przestępstwem lub wartość ukrytej korzyści nie jest znaczna wobec rozmiaru działalności przedsiębiorstwa. Takie rozwiązanie wydaje się niewystarczające do zapewnienia stosowania zasady proporcjonalności sensu stricto przy ewentualnym orzekaniu przypadku przedsiębiorstwa. Wątpliwości budzi także art. 48a wprowadzający możliwość orzeczenia nawiązki w przypadku, w którym sąd nie stosował przypadku z przyczyn wskazanych w projektowanym art. 44a § 4–6. Konstrukcja taka umożliwi orzeczenie środka karnego wobec osoby, przeciwko której nie toczy się nawet postępowanie karne, właściciela przedsiębiorstwa będącego osobą trzecią. Nie można jej zaakceptować z perspektywy prawa do sprawiedliwego procesu, którego jedną z emanacji jest zasada, że nie można orzekać dwa razy w tej samej sprawie. Możliwość orzeczenia przypadku mienia osoby, wobec której nie toczy się nawet postępowanie, rodzi ogromne pole do nadużyć. Realnie pozbawia się też wspomniane osoby prawa do obrony.

Zgodnie z proponowanym art. 45 § 2 w przypadku skazania sprawcy wszelkie mienie, które nabył on w okresie 5 lat przed wydaniem orzeczenia, traktowane ma być jak korzyść pochodząca z przestępstwa i ma również podlegać przypadkowi. Należy powiedzieć jasno, że taka treść przepisu oraz proponowany zakres czasowy jego obowiązywania są nie do pogodzenia z konstytucyjnymi i międzynarodowymi standardami domniemania niewinności. Skąd autorzy wzięli owe 5 lat? Co, jeśli przestępczy proceder trwał przez ostatnie pół roku albo 2 lata, a mienie nabyte wcześniej zostało kupione legalnie, za legalnie uzyskane dochody? Zapis ten jest ponad wszelką wątpliwość niekonstytucyjny. W naszym przekonaniu przepadek powinien dotyczyć wyłącznie mienia uzyskanego na drodze przestępczej. Rolą organów ścigania jest ustalić, które składniki mienia pochodzą z działalności kryminalnej, które zaś z legalnej pracy przedsiębiorcy.

Negatywnie oceniamy także zapisy projektu przewidujące możliwość orzeczenia przypadku w razie umorzenia postępowania ze względu na śmierć sprawcy lub jego niewykrycie, a także w przypadku zawieszenia postępowania spowodowanego jego chorobą. Takie rozwiązanie narusza konstytucyjnie gwarantowane prawa spadkobierców mienia, wobec którego orzeczono przepadek, jako że wprowadza odpowiedzialność zbiorową – spadkobiercy nieuczestniczący w żaden sposób w przestępczym procederze odpowiadają bowiem swoim majątkiem za czyn spadkodawcy – niedopuszczalną na gruncie prawa karnego.

Projekt przewiduje również rozszerzenie katalogu przestępstw, w odniesieniu do których dozwolone jest stosowanie kontroli operacyjnej, oraz znaczne roz-

Posel Krzysztof Paszyk

szerzenie uprawnień różnych służb mundurowych. Była o tym mowa. Nie sposób nie zgodzić się z rzecznikiem praw obywatelskich, który określa propozycje te jako budzące istotne wątpliwości w zakresie poszanowania prawa do prywatności i życia w rodzinie określonego w europejskiej konwencji praw człowieka oraz konstytucji. Stanowią one poważny wyłom w samej instytucji (*Dzwonek*) tajemnicy prawnie chronionej i otwierają pole do niemal niczym nieograniczonej inwigilacji.

Klub poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego nie widzi możliwości poparcia projektu w takim kształcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I głos zabierze pani poseł Małgorzata Zwiercan, koło Wolni i Solidarni.

Posel Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu koła Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

W trakcie dyskusji nad tą nowelizacją wielokrotnie wskazywano na potrzebę przyjęcia nowych regulacji pozwalających na prowadzenie skutecznej walki z przestępcami. To dla mnie oczywiste. Musimy dać organom strzegącym prawa narzędzia, które w efekcie ich stosowania sprawią, że przestępcom przestanie się opłacać ich nielegalna działalność.

Dziś często jesteśmy świadkami sytuacji, kiedy korzyści majątkowe uzyskane w wyniku popełnienia czynów zabronionych są na tyle duże, że przestępcom bardziej kalkuluje się iść do więzienia na kilka lat, a później żyć w dostatku, niż powstrzymać się od łamania prawa. Co gorsza, z nielegalnie zdobytych majątków ustawicznie finansowane są inne nielegalne praktyki. Wprowadzenie do funkcjonującego prawa narzędzi pozwalających na ukrócenie kryminalnej działalności jest celem tego projektu i słuszną według mnie intencją wnioskodawców. Wśród proponowanych rozwiązań jest m.in. przerzucenie na przestępcę obowiązków udowodnienia legalności posiadanego majątku czy umożliwienie przepadku przedsiębiorstwa wykorzystywanego do nielegalnych czynów.

Mimo kontrowersji, jakie wzbudza to rozwiązanie, uważam, że podczas prac nad nowelizacją poprawione zostały kwestie mogące budzić wątpliwości i zastrzeżenia. Wyjaśnione zostały również wcześniejsze niejasności. Jak mówiłam, wygłaszając swoje poprzednie stanowisko, brak obostrzeń w omawia-

nym obszarze przyczyniać się będzie do dalszej eskalacji problemu.

Nie mam wątpliwości, że wprowadzenie proponowanych rozwiązań leży w interesie całego naszego społeczeństwa. Koło Wolni i Solidarni poprze omawiany projekt ustawy. Dziękuję.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Na listę osób, które chcą zadać pytania w tym punkcie, zgłosiły się cztery osoby.

Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos?

Nie widzę.

W związku z tym zamykam listę.

Jako pierwszy zada pytanie pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Gonciarz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zwrócić uwagę na proponowaną możliwość ustanowienia zabezpieczenia na przedsiębiorstwie na poczet ewentualnego przyszłego przepadku poprzez wprowadzenie zarządu przymusowego. Są to art. 292a i 292b Kodeksu postępowania karnego.

Art. 292b Kodeksu postępowania karnego wprowadza możliwość dokonania zabezpieczenia na przedsiębiorstwie należącym do podmiotu zbiorowego, podczas gdy projektowany art. 44a § 1 i 2 Kodeksu karnego wskazuje, że przepadek przedsiębiorstwa możliwy jest jedynie, gdy należy ono do osoby fizycznej.

Chciałbym zapytać, jak finalnie zostanie to rozwiązane oraz czy nie wystąpią ze względu na te dwa przepisy jakiejkolwiek wątpliwości interpretacyjne. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie, pani Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Projekt wprowadza do ustawy o Policji zmiany, które umożliwiają Policji szeroki dostęp do informacji stanowiących obecnie tajemnicę bankową. Odbywać się to będzie na wniosek komendanta głównego Policji,

Posel Zofia Czernow

komendanta wojewódzkiego Policji na podstawie postanowienia sądu okręgowego. I to można uznać za bezpieczne. Ale jednocześnie ten projekt wprowadza dostęp do niektórych informacji stanowiących tajemnicę bankową bardzo ułatwiony, bardzo szeroki, wystarczy upoważnienie pisemne dla funkcjonariusza Policji. To brak symetrii.

Dlaczego obniża się tak drastycznie kryteria dostępności do tajemnicy bankowej, co jest bardzo niebezpieczne, co może być bardzo niebezpieczne? Trudno znaleźć uzasadnienie dla takiej decyzji, dla takiej procedury, która jest tak łagodna i może stanowić niebezpieczeństwo dla wielu Polaków. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo proszę.

Pan poseł Marcin Świąteczki, klub Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Posel Marcin Świąteczki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa ma wprowadzać w życie dwie dyrektywy Unii Europejskiej. Chciałem się zapytać pana ministra, gdzie w tych dyrektywach, na które państwo się powołujecie, znajdują się zalecenia, żeby tak szeroko rozszerzyć możliwości inwigilacyjne, operacyjne tak wielu służb w zakresie podsłuchów telefonicznych, bo ja takich zaleceń w tych dyrektywach nie znalazłem, a na nie się powołujecie.

Mam drugie pytanie, mianowicie przy przymusowym zarządzie wprowadzanym przez prokuratora i kontroli sądowej tylko post factum powołaliście się państwo na art. 293 Kodeksu karnego, gdzie mówi się o zabezpieczeniu majątkowym, które prokurator w czasie postępowania przygotowawczego może wprowadzić bez sądu. Tylko że jest chyba zasadnicza różnica między zabezpieczeniem majątkowym, które może dotyczyć tylko określonej wartości (*Dzwonek*) w określonym zakresie, a przymusowym zarządca, który odpowiada za wszystkie decyzje w przedsiębiorstwach i może je sparaliżować. Czy państwo nie widzicie, że to jest jednak złe powołanie się i zły argument, ten art. 293, na który się powołujecie?

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

I kolejne pytanie, ostatnie, pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Paszyk:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Moje pytanie być może trochę wyjdzie poza materię, której dotyczy procedowany projekt, ale wydaje mi się, że też warto o tym wspomnieć i tym bardziej w przypadku projektu rządowego o tym powiedzieć. Ten wątek pojawia się również w ustawie dotyczącej ścigania osób wyłudających VAT.

Czy nie boicie się państwo takiego efektu wylania dziecka z kąpielą? Mianowicie chcąc ścigać przestępców gospodarczych, pójdziemy tak restrykcyjnie, że odstraszamy pozostałe podmioty od prowadzenia działalności na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, będzie sporo podmiotów (*Dzwonek*) gospodarczych, które po prostu stwierdzą, że spokojniej jest np. na terenie Czech prowadzić tę działalność, tudzież innych krajów sąsiednich. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I o zabranie głosu celem udzielenia odpowiedzi na zadane pytania proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Marcina Warchoła.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Marcin Warchoł:**

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowne Panie Posłanki i Szanowni Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za pytania.

Pan poseł Jarosław Gonciarz zadał pytanie o relacje art. 292a i art. 292b Kodeksu postępowania karnego do art. 44 § 1 i 2 Kodeksu karnego. Mianowicie nie widzimy zagrożenia, o którym tutaj pan poseł wspominał. Jest odrębny przedmiot regulacji. Te pierwsze przepisy dotyczą osób będących podmiotami zbiorowymi, te drugie natomiast – osób fizycznych, tak że tutaj nie ma niezgodności jednej części z drugą. Natomiast co do podmiotów zbiorowych mogę powiedzieć, że opracowujemy też kompleksową reformę, gdyż ta ustawa, jak pokazują statystyki, nie działa. Mamy zaledwie dwa, trzy, cztery wnioski tego rodzaju w ciągu roku, a tymczasem znane są w praktyce sprawy, kiedy to firmy, akurat amerykańskie, skazane zostały na wielomilionowe odszkodowania w Stanach Zjednoczonych, podczas gdy w Polsce korpowały urzędników i dopuszczały się różnego rodzaju przestępstw, nie ponosząc odpowiedzialności, bo prawo niestety na to pozwala. Ta ustawa z 2001 r., nie chcę w tej chwili szeroko o tym mówić, jest nieefektywna, wysoce nieefektywna, choćby przez potrzebę istnienia prejudykatu, czyli wyroku skazującego, żeby móc prowadzić dalej to postępowanie. Tak

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Marcin Warchoń

że dziękuję za to pytanie. Co do kwestii podmiotów zbiorowych na pewno do tego jeszcze, panie pośle, wrócimy.

Pani poseł Zofia Czernow zadała pytanie dotyczące tajemnicy bankowej, ingerencji w tajemnicę bankową. Mianowicie tutaj mamy do czynienia jedynie z zapytaniem, czy ktoś posiada rachunek bankowy, czy nie posiada. Tak czy nie. Czy ktoś posiada tę polisę ubezpieczeniową, czy nie posiada tej polisy. Nie ma tutaj absolutnie relacji do przepływów finansowych, do zawieranych konkretnie już kontraktów w ramach danego rachunku bankowego, nie ma szczegółów tego rachunku bankowego. Gdyby tego przepisu nie było, a jest to przepis o charakterze, mówiąc kolokwialnie, hit/no-hit, tak czy nie, proste pytanie, prosta odpowiedź i nic więcej, gdyby takiej możliwości nie było, prokurator byłby zmuszony do zadawania potencjalnie wszystkim bankom, potencjalnie nieograniczonej liczbie podmiotów, trudno nam to sobie wyobrazić, prostego pytania, czy ktoś ma rachunek bankowy, czy go nie ma. Dlatego też uważamy, że ingerencja w tajemnicę bankową absolutnie nie narusza tutaj konstytucyjnej zasady proporcjonalności. Jest absolutnie konieczna, niezbędna i proporcjonalna do założonego celu.

Pan poseł Marcin Świąciecki zwrócił się z pytaniem, czy w dyrektywie są zalecenia dotyczące kontroli utrwalania rozmów. Panie pośle, tak, w art. 9 dyrektywy jest mowa o skutecznej konfiskacie i wykonaniu. Podkreślam pojęcie skutecznej konfiskaty, jest ono tutaj bardzo istotne, albowiem konfiskata nie może pozostać, mówiąc przysłowiowo, na papierze. Przepisy materialnoprawne, procesowe muszą być obudowane przepisami dotyczącymi kontroli i utrwalania rozmów, przepisami dotyczącymi czynności operacyjno-rozpoznawczych bądź też czynności o charakterze dowodowym, tzw. poszukiwawczych. Gdzieś te dowody trzeba znaleźć. Nie możemy liczyć na to, że przestępca nam odpowie: tak, posiadam majątek taki i taki. Musimy go, krótko mówiąc, znaleźć, odszukać. Państwa członkowskie zgodnie z tym przepisem art. 9 podejmują niezbędne środki w celu umożliwienia wykrycia i śledzenia mienia, które ma być objęte zabezpieczeniem i konfiskatą, również po wydaniu prawomocnego wyroku skazującego lub po przeprowadzeniu postępowania w ramach stosowania art. 4 ust. 2 w celu zapewnienia skutecznego wykonania nakazu konfiskaty, jeśli taki nakaz został już wydany. Tak że tutaj realizujemy te założenia, a co więcej, chciałbym podkreślić, zachowujemy kontrolę sądu nad szczególnie dotkliwymi intruzywnymi środkami dochodzeniowymi, takimi jak kontrola operacyjna. Tak że tutaj absolutnie mamy do czynienia z tym, o czym powiedziałem wcześniej, czyli z zachowaniem zasady proporcjonalności.

Drugie pytanie pana posła dotyczyło przymusowego zarządu. Mianowicie już w tej chwili ze względu

na zasady ogólne stosowania zabezpieczenia mienia mamy przecież do czynienia ze swego rodzaju prognozowaniem przyszłej kary, przyszłych środków karnych. Tę wartość zabezpieczenia ustala się w oparciu właśnie o ten potencjalny przypadek. Tutaj różnica może być oczywiście różna, prawda? Natomiast pamiętajmy, że w tej chwili mamy już w Kodeksie postępowania karnego – art. 291 k.p.k. i następne – pewne bardzo istotne ograniczenia, których absolutnie nie znosimy, które honorujemy, które właśnie świadczą o tym, że te proporcje są zachowane.

Tutaj nie mogę się absolutnie zgodzić z jednym z przedmówców, ale to w ramach głosów, że nie jest wystarczające stwierdzenie wskazane w projektowanym art. 44a § 5, że przypadku nie orzeka się, gdy szkoda wyrządzona przestępstwem lub wartość ukrytej korzyści nie jest znaczna wobec rozmiaru działalności przedsiębiorstwa. Ten przepis ma charakter jedynie subsydiarny wobec szeregu przepisów art. 291 k.p.k. i następnych, które już dzisiaj nakazują organowi stosującemu zabezpieczanie majątkowe przewidywać właśnie proporcjonalnie w stosunku do tego, co zostanie orzeczone w przyszłości. Może to być trudne, bo ten przypadek będzie miał miejsce za 2, 3, 4, 5, 10 lat, w zależności od tego, ile będzie trwało postępowanie, ale my tutaj już musimy na poczet tego przyszłego przypadku czy innych środków karnych odpowiednią sumę zabezpieczyć, tak żeby ta suma się pokrywała. Tak że tutaj nie ma tych niebezpieczeństw, o których pan poseł wspominał.

Pan poseł Krzysztof Paszyk zwrócił uwagę na niezgodność naszych rozwiązań z rozwiązaniami innych krajów. O ile dobrze zrozumiałem pytanie, wprowadzamy środki nadmiernie ingerujące w prawa przedsiębiorców, w prawo własności, w domniemanie niewinności. Chciałbym zwrócić uwagę, że w tej chwili procedujemy rozporządzenie na poziomie Unii Europejskiej dotyczące wykonywania decyzji o konfiskacie mienia. Wiele krajów przyjęło konfiskatę bez wyroku skazującego, konfiskata ta jest obecna w systemach takich krajów jak Francja, Włochy i Wielka Brytania. Nie mamy tutaj absolutnie do czynienia z czymś innym w stosunku do tego, co w wielu systemach już istnieje, a gdy będziemy posiadali – mam nadzieję, że bardzo szybko – skuteczne unijne narzędzie dotyczące uznawania zagranicznych orzeczeń bądź też gdy będzie możliwość uznawania naszych orzeczeń przez podmioty zagraniczne, zapewniam, że będziemy mieli realny środek na etapie kontaktów transgranicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono poprawki do przedłożonego projektu ustawy, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w celu przedstawienia sprawozdania.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Marka Treli z dnia 28 października 2016 r. uzupełnionego w dniu 5 grudnia 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Jurgieła (druk nr 1282).

Proszę pana posła Andrzeja Matusiewicza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych przedstawiam sprawozdanie w sprawie wniosku oskarżyciela prywatnego Marka Treli z dnia 28 października 2016 r. uzupełnionego w dniu 5 grudnia 2016 r. o wyrażenie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Jurgieła.

Wysoka Izbo! Art. 105 konstytucji mówi o immunitecie materialnym posła. Ten immunitet polega na tym, że poseł nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą w zakres sprawowania mandatu poselskiego. Ta sprawa opiera się na takim stanie faktycznym, że pan poseł, a jednocześnie minister rolnictwa został zaproszony na posiedzenie komisji rolnictwa, które miało miejsce w dniu 13 kwietnia 2016 r., a przedmiotem tego zaproszenia były sprawy związane z odwołaniem dyrektorów stadniny koni w Janowie Podlaskim, i w czasie debaty czy też dyskusji w tej komisji w tym zakresie pan poseł przedstawił, dlaczego to zrobił, opierając się na raporcie Najwyższej Izby Kontroli, jak również na materiałach organów ścigania, które stwierdziły niegospodarność osób pełniących wówczas funkcje kierownicze w tych jednostkach organizacyjnych.

Zarzut aktu oskarżenia, jaki został sporządzony i wniesiony do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia, do Wydziału Karnego, o popełnienie przez pana posła przestępstwa z art. 212 § 1 Kodeksu karnego, czyli pomówienia, jest, Wysoka Izbo, o tyle nieprecyzyjny, że nie zawiera właściwego opisu czynu, nie ma strony przedmiotowej, jaka jest wskazana w przepisie art. 212. Wiadomo, że jeśli to jest pomówienie, to dotyczy jakichś właściwości, warunków czy jakiegoś działania, które może spowodować utratę zaufania potrzebnego do piastowania funkcji publicznej czy zajmowania stanowiska, choć w kolejnym art. 213 Kodeksu karnego jest też możliwość ekskulacji osoby oskarżonej, jeżeli działała ona w interesie społecznym.

Natomiast zarzut, jaki tutaj został zaprezentowany, to są w zasadzie trzy segmenty, to są zdania z dyskusji in extenso zaprezentowane w tym zarzucie, np.: „Jeszcze raz podkreślam, że na podstawie tych dokumentów i tej niegospodarności, bo w mojej ocenie... Dla pana, który to mówi, to może ukraść 5 zł... Dla mnie ukraść 5 zł czy 10 mln to jest to samo. Złodziejstwo jest, proszę pana, złodziejstwem. Nie ma tłumaczenia, że to jakiś fachowiec. Nie kwestionując wiedzy pana Treli, ale skoro organy ścigania i NIK stwierdzają niegospodarność, bez rachunku wynajmowanie lokali (...) Wbrew przepisom. To o czym tu mówić. To ja mam jako minister, który przyszedł naprawić to państwo, trzymać facetów, którzy z działalności na majątku państwowym lekkie życie sobie organizują?”. A więc taka jest treść tego zarzutu. Druga sekwencja to: „Mówię o zarządzaniu, mówię o złodziejstwie, o 5–10 zł, które nienależnie trafiają do prywatnych kieszeni. Ani ja osobiście, ani mój obóz polityczny nie będzie tego tolerował. Za złodziejstwo zwolniłem, nie za niefachowość, jeszcze raz państwu to podkreślam”.

Takie są sformułowania. One są naprawdę mocno nieprecyzyjne i tutaj, tak delikatnie mówiąc, jest to error in arte, czyli błąd w sztuce – to, że tak jest ten zarzut sformułowany. Gdyby tutaj była inna zupełnie sytuacja... Pan minister się powołuje na to, że te materiały rzeczywiście były, że tam dochodziło do takich sytuacji, że lokale były używane bez żadnego czynszu, lokale, które były w dyspozycji tej jednostki, że były tego rodzaju sytuacje, że kłacz o bardzo znacznej wartości, ponad 3 mln euro, w ogóle nie zostały ubezpieczone. A więc ewidentne przypadki takiej niegospodarności były. Nie było właściwego tutaj zabezpieczenia, bo te kłacze powinny być jakimś wysokimi składkami, stawkami ubezpieczeniowymi odpowiednio zabezpieczone na wypadek ich śmiertelnego zejścia. To zresztą miało miejsce...

(Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska: Już za czasów nowej władzy.)

...w stosunku do trzech koni, z tym że jeden już po zwolnieniu, tak wynika z treści protokołu.

(Poseł Joanna Kluzik-Rostkowska: Dwie kłacze padły już...)

A więc jest to oczywiście kwestia, którą dopiero sąd powinien badać, ale z wyjaśnień i z tego protokołu wyraźnie wynika, że wypowiedź posła dotyczyła przedstawienia komisji wyników kontroli przeprowadzonych w stadninie koni w Janowie Podlaskim i nie miała takiego znaczenia ad personam. Poseł mówił ogólnie o zjawisku, nie mówił, że pan Marek Trela jest złodziejem. Nie padło takie sformułowanie. Nie mówił też, że jest on niegospodarny, używał bezosobowo tych określeń.

Niezależnie od tego w takiej sprawie trzeba brać też pod uwagę, że jest ochrona immunitetu materialnego. Wynika ona z zasad konstytucyjnych, z art. 105, jak również wynika z przepisów ustawy o wykonywaniu mandatu posła i senatora. Nie może być takiej

Posel Sprawozdawca Andrzej Matusiewicz

sytuacji, że działalność poselska będzie ograniczana przez tego rodzaju zagrożenie odpowiedzialnością karną. Jest też kwestia inna, Wysoka Izbo – czy faktycznie ten przepis Kodeksu karnego, art. 212 § 1, powinien jeszcze obowiązywać, czy nie. W doktrynie prawa karnego, jak również według praktyków przepis ten często stanowi narzędzie, można to tak określić, i jest przejawem, powiedzmy, nieraz prywaty, procesowania się dla zasady. Zresztą nie jest to wszystko bliżej określone. Sąd każdorazowo musi badać, czy pomówienie miało miejsce i czy był związek przyczynowy – ktoś nie mógł zająć określonego stanowiska – czy też nie.

Po tej dyskusji na posiedzeniu komisji regulaminowej został złożony wniosek o odrzucenie tego wniosku w przedmiocie uchylenia immunitetu. Komisja – 10 głosów za odrzuceniem, 2 przeciw – przedkłada Wysockiej Izbie taką propozycję, żeby Wysoka Izba również ten wniosek oskarżyciela prywatnego Marka Treli z dnia 28 października uzupełniony w dniu 5 grudnia 2016 r. o wyrażenie przez Sejm zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Krzysztofa Jurgieła z art. 212 § 1 Kodeksu karnego odrzuciła. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że Sejm zgodnie z art. 133 ust. 6 regulaminu Sejmu rozpatruje sprawozdanie komisji, wysłuchując jedynie sprawozdawcy.

Prawo do zabrania głosu przysługuje również posłowi, którego wniosek dotyczy.

Nad sprawozdaniem tym nie przeprowadza się dyskusji.

Nie ma pana posła, którego wniosek dotyczy.

W związku z tym do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 22 lutego br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Zamykam listę, bo nikt więcej się nie zgłasza.

Czy ktoś z państwa posłów chce złożyć oświadczenie na piśmie, czy też wszyscy państwo chcą je wygłosić?

Zaczynamy od pani poseł Katarzyny Czochary, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Katarzyna Czochara:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W ubiegły piątek, 17 lutego, uroczyste uczczenie 94. rocznicę powstania I Dzielnicy Polaków w Niemczech. Były pocztę sztandarowe, kwiaty, apel pamięci, przemówienia okolicznościowe – tak wyglądały uroczystości związane z 94. rocznicą powstania I Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech, które zorganizowano na pl. Wolności w Opolu. Warto, a wręcz należy przypominać dzieło naszych rodaków, którzy ponad 94 lata temu zrzeszyli się w Związku Polaków w Niemczech. Warto m.in. dlatego, że walka Związku Polaków w Niemczech o prawa Polaków mieszkających w granicach państwa niemieckiego jest do dzisiaj wspaniałą lekcją pielęgnacji tożsamości. Dlatego chciałabym zwrócić uwagę na kilka faktów z historii tego wielkiego ruchu.

Polacy mieszkający w granicach państwa niemieckiego chcieli zachować tradycję związaną z ojcowizną, czyli z ziemią, którą zamieszkiwali od dziesiątków, a czasami nawet od setek lat, ich tradycją zaś była polskość. W celu sprawnego działania związek utworzył tzw. dzielnice, a siedzibą pierwszej z nich było właśnie Opole. Wkrótce po utworzeniu Związku Polaków w Niemczech jego działacze rozpoczęli świadomą akcję mającą na celu trwałe wprowadzenie do obiegu społecznego nazw: Śląsk Opolski i Opolszczyzna. Było to przeciwstawianie się stosowanym w prasie europejskiej nazwom: polski Górny Śląsk i niemiecki Górny Śląsk. To wówczas Edmund Osmańczyk napisał wiersz „W Opolu”, w którym czytamy m.in.:

„Moim jesteś, Opole. W tobie słowo moje!

Słowo niezwykłe, jak wszystko, co polskie.

– Oto na ziemi Ojców słowem żywym stoje!

Miasto moje – Opole – jakżeś ty opolskie!”

Walka o polskie nazwy pokazuje niezwykleją mądrość działaczy Związku Polaków w Niemczech, którzy wiedzieli, że ojczyzną jest język. Ważnym elementem tego pielęgnowania polskości była działalność polskich księży. Jednym z najbardziej znanych był ks. Bolesław Domański, który w pierwszych latach Związku Polaków w Niemczech, kiedy odwiedzał opolskie wsie, z uporem na zebraniach i kazaniach powtarzał: Jesteśmy Polakami.

Nie możemy zapomnieć, że działalność Związku Polaków w Niemczech przerwana została w czasie II wojny światowej. Z chwilą wybuchu II wojny światowej rozpoczęły się aresztowania członków. Na podstawie rozporządzenia rady ministrów dla obrony III Rzeszy z dnia 27 lutego 1940 r. związek został zdelegalizowany, a jego majątek skonfiskowany. Część działaczy rozstrzelano, a ok. 1200 członków uwięziono w obozach koncentracyjnych. Całkowitą liczbę prześladowanych szacuje się na co najmniej 2 tys. osób. Straty materialne poniesione przez polską mniejszość narodową w Niemczech, spowodowane konfiskatą majątku, wycenia się na co najmniej 8,5 mln reichsmarek. Do chwili obecnej Polacy nie

Posel Katarzyna Czochara

odzyskali oficjalnego statusu mniejszości narodowej w Niemczech, który został im odebrany przez nazi-stowskie władze III Rzeszy.

Wierzę, że przeciągający się, wieloletni już dialog doprowadzi w końcu do załatwienia problemu statusu Polaków w Niemczech zgodnie z oczekiwaniami naszych rodaków. Korzystając z okazji, pragnę serdecznie podziękować członkom Rodła za ich heroiczną pracę na rzecz polskich obywateli mieszkających w Niemczech.

Szanowni Państwo! Swoje wystąpienie pragnę zakończyć słowami, mądrością starych Polaków: Polsce trzeba służyć zawsze i wszędzie, bo od tej wytrwa-
łej, codziennej naszej służby zależy, jaka Polska będzie w przyszłości. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Czesław Sobierajski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Czesław Sobierajski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jako przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Dziedzictwa Świętego Jana Pawła II w imieniu zespołu, członków zespołu i swoim, wyrażam swój zdecydowany protest wobec wulgarnego i obscenicznego spektaklu teatralnego pt. „Kłątwa” w reżyserii Olivera Frłjcia, wystawionego w Teatrze Powszechnym w Warszawie, który podlega prezydent miasta Warszawy Hannie Gronkiewicz-Waltz i jest z publicznych pieniędzy finansowany. Nie ma naszej zgody na profanację krzyża świętego oraz szarganie świętości naszego umiłowanego św. Jana Pawła II, któremu tak wiele zawdzięczamy.

Pogwałcono wszelkie wartości i zasady życia społecznego. Podczas spektaklu dokonuje się publiczna profanacja krzyża, ranione są uczucia religijne chrześcijan, dla których krzyż jest świętością. Oprócz symboli religijnych znieważa się osobę św. Jana Pawła II, co jest szczególnie bolesne dla nas, Polaków. Ponadto nie może być przyzwolenia – i nie ma – na nawoływanie do nienawiści i deprecjonowania ludzkiego życia. Podobnie nie można się zgodzić – i nie godzimy się, nigdy – na znieważanie flag państwowych, w tym przypadku flagi Państwa Watykańskiego.

W związku z tym skandalicznym spektaklem raniącym religijne uczucia chrześcijan, Polaków, wzywającym do przemocy i nienawiści, zawiadomiłem prokuraturę, chodzi o wszczęcie postępowania, złożyłem oficjalnie stosowne zawiadomienie. Dopilnujemy, aby sprawcy rzeczywiście zostali ukarani przykładnie, żeby nie zdarzały się już nigdy w naszej ojczyźnie tego typu rzeczy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość, wygłosi kolejne oświadczenie.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Gonciarz:

Szanowna Pani Marszałek! W swoim dzisiejszym oświadczeniu chciałbym wspomnieć o obchodzonym 22 lutego na całym świecie przez harcerzy i skautów święcie przyjaźni – Dniu Myśli Braterskiej.

22 lutego to dzień urodzin założyciela skautingu sir Roberta Baden-Powella i jego żony Olave Baden-Powell. Idea ustanowienia tego dnia zrodziła się na IV Międzynarodowej Konferencji Skautek i Przewodniczek w 1926 r. w Stanach Zjednoczonych. Wybór daty padł na dzień 22 lutego, rocznicę urodzin założycieli skautingu: Roberta Baden-Powella, naczelnego skauta świata, i jego żony, Olave Baden-Powell, naczelniej skautki świata. Początkowo było to święto dziewcząt, jednak z czasem również skauci dołączyli do jego obchodów.

Ten niezwykle dzień w harcerskim kalendarzu, który coraz bardziej wpisuje się i w nasz kalendarz, ma przypominać o podstawowym założeniu ruchu skautowego, jakim jest braterstwo wszystkich skautów świata. W Dniu Myśli Braterskiej harcerze organizują gry terenowe, spotykają się przy ognisku. Dla niektórych środowisk harcerskich dzień ten jest wyjątkową okazją do zbiórki pieniężnej na cele charytatywne.

W tym szczególnym dniu chciałem wspomnieć i podziękować za trud wszystkim harcerzom i instruktorom Hufca Ziemi Gliwickiej. Wszystkim skautom ponadto życzę pogody ducha, spokoju, radości oraz potrzebnego dziś tak bardzo braterstwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Mosiński, klub Prawo i Sprawiedliwość, wygłosi kolejne oświadczenie.

Bardzo proszę.

Posel Jan Mosiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W miniony poniedziałek na Świętej Górze koło Gostynia odbyła się bardzo ciekawa konferencja naukowa poświęcona hydrogeologicznym uwarunkowaniom złoża węgla brunatnego Oczkowice, które obejmuje dwa powiaty: gostyński i rawicki.

Posel Jan Mosiński

Jestem dumny z tego, że mogłem patronować tej konferencji, a moi asystenci społeczni mogli aktywnie uczestniczyć we współorganizowaniu tego przedsięwzięcia, które zgromadziło na sali konferencyjnej oraz poza nią ponad 0,5 tys. osób.

W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować uczestnikom, którzy przybyli z różnych miejscowości zatroskani o swoje gospodarstwa i zakłady pracy zagrożone budową przez PAK SA kopalni odkrywkowej węgla brunatnego. Dziękuję również prelegentom, naukowcom z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, uniwersytetu przyrodniczego czy też niezależnym ekspertom. W bardzo znaczący sposób do przygotowania tej konferencji przyczyniły się: Fundacja „Rozwój TAK – Odkrywki NIE”, Stowarzyszenie „Przedsiębiorczość dla Ekologii” i Stowarzyszenie „Nasz Dom”, a także władze starostwa gostyńskiego z panem starostą na czele. Wspierali nas także wóldarze gmin Krobia i Miejska Górka.

Podczas wykładów prelegenci zwracali uwagę na strategiczne znaczenie zasobów wód podziemnych. Otóż zaledwie w odległości 6 km od granic złoża węgla brunatnego Oczkowice znajduje się główny zbiornik wód podziemnych, oznaczony numerem 308, którym jest zbiornik międzymorenowy rzeki Kani o powierzchni 140 km². Jest to tym bardziej ważne, że rejon gostyńsko-rawicki jest bardzo deficytowy w zakresie zasobów wodnych. Innymi słowy, jak wynika z konkluzji wykładowców, złożo węgla brunatnego Oczkowice występuje w bardzo złożonych warunkach hydrogeologicznych w rejonie ubogim w zasoby wodne.

Podczas dyskusji padały głosy, aby w nawiązaniu do pisma Ministerstwa Środowiska, sekretarza stanu, głównego geologa kraju, który zwrócił się do władz samorządowych województwa wielkopolskiego o uwzględnienie ochrony złoża w wojewódzkim planie zagospodarowania przestrzennego, podjąć wszelkie działania, które będą miały na celu wyłączenie złóż Oczkowice i Poniec-Krobia, a także tzw. rowu poznńskiego z bilansu złóż strategicznych oraz ostateczne wykreślenie tych złóż z projektowanej listy złóż strategicznych. Z kolei przedstawiciele samorządu wnosili w swoich konkluzjach, że od dłuższego czasu starają się, bez efektu, o status strony w postępowaniu administracyjnym.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Teren, na którym miałyby powstać kopalnia odkrywkowa węgla brunatnego, to teren o wysokiej kulturze rolno-przetwórczej i hodowlanej. Budowa kopalni to zagrożenie dla dziesiątek miejscowości oraz konieczność przesiedlenia tysięcy mieszkańców, przeniesienia kilku tysięcy podmiotów gospodarczych i gospodarstw rolnych. Budowa kopalni to zagrożenie dla unikatowego pod względem folklorystycznym obszaru zwanego Biskupizną.

W sprawie dotyczącej złoża Oczkowice Sejmik Województwa Wielkopolskiego przyjął stanowisko, co oczywiście może i cieszyć, tylko że pojawia się duże

„ale”. Dlaczego stanowisko podjęto dopiero w styczniu 2016 r.? Jako radny województwa wielkopolskiego apelowałem wielokrotnie podczas obrad sejmikowej Komisji Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, aby zająć się problemem i zwrócić się m.in. do rządu pani premier Ewy Kopacz, żeby nie budować na tym terenie kopalni. Wówczas nie było odzewu. Czyżby przyjęciu stanowiska Sejmiku Województwa Wielkopolskiego w momencie, kiedy mamy inny rząd, przyswiecało zgoda co innego niż faktyczna troska o społeczność lokalną? Czy nie mamy tutaj do czynienia z pewnego rodzaju polityczną hipokryzją?

Reasumując, podczas wspomnianej konferencji, zatytułowanej „Złożo węgla brunatnego Oczkowice – właściwe rozpoznanie hydrogeologiczne i inne uwarunkowania”, jej uczestnicy wyrazili wielkie oczekiwania w stosunku do rządu pani premier Beaty Szydło, że teren, na którym znajduje się złożo Oczkowice, pozostanie terenem rolniczym, produkującym zdrową polską żywność przetwarzaną w polskich zakładach pracy dających zatrudnienie wielu tysiącom mieszkańców powiatów gostyńskiego i rawickiego.

Kończąc, raz jeszcze pragnę podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego, że konferencja ta, m.in. pod moim patronatem, mogła odbyć się w gościnnych progach sanktuarium Matki Bożej Świętogórskiej w Gostyniu. Dziękuję także superiorowi ks. Markowi Dudkowi z oratorium św. Filipa Neri za udostępnienie dużej, przestronnej sali konferencyjnej. Podczas konferencji jeden z prelegentów przytoczył bardzo ciekawe przysłowie indiańskie – cytuję: kiedy wycięte zostanie ostatnie drzewo, ostatnia rzeka zostanie zatruta i zginie ostatnia ryba, odkryjemy, że nie możemy jeść pieniędzy.

Szanowni państwo, mieszkańcy terenów, na których znajduje się złożo węgla brunatnego Oczkowice, pragnę państwa zapewnić, że w staraniach o pozostawienie rolniczego charakteru tego obszaru jestem razem z wami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Barbara Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość, wygłosi kolejne oświadczenie.

Bardzo proszę.

Posel Barbara Bartuś:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W miniony piątek, 17 lutego, miałam przyjemność wziąć udział w uroczystości „Polski orzeł srebrnopióry w nasze dusze wbił pazury” w Muzeum Armii Krajowej im. gen. Emila Fieldorfa „Nila” w Krakowie. To wydarzenie upamiętniające żołnierzy wyklętych, pod honorowym patronatem pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej dr. Andrzeja Dudy, zorganizowane zostało przez wydawnictwo Miles, wydawcę kwartalnika „Wyklęci”.

Posel Barbara Bartuś

Podczas uroczystości zostały wręczone nagrody: im. sierż. Józefa Franczaka „Lalusia”, przyznawana za wybitne zaangażowanie w przywracanie Polakom pamięci o bohaterach powojennej Polski, oraz Michała Krupy „Wierzby” – za osiągnięcia artystyczne na tym samym polu.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Już za kilka dni, 1 marca, przypada święto Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”, które jest hołdem wyrażonym bohaterom antykomunistycznego podziemia. Bohaterom, którzy przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu reżimowi komunistycznemu. Warto przypomnieć, że z inicjatywą uchwałodawczą dotyczącą ustanowienia Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” wystąpił w 2010 r. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński. Data 1 marca upamiętnia egzekucję siedmiu członków Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. A dlaczego żołnierze wyklęci, skoro oni byli niezłomni, skoro oni byli bohaterami? Bo to jest święto i oddanie czci tym mordowanym, prześladowanym. Tym, którzy według ówczesnej władzy mieli zostać wyklętymi, po których nie miał zostać żaden ślad, którzy mieli zostać na zawsze usunięci z pamięci i historii.

Podczas uroczystości w Muzeum Armii Krajowej Nagrodą im. sierż. Józefa Franczaka „Lalusia” uhonorowany został pan Waław Szacoń ps. Czarny – honorowy prezes Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość Obszaru Południowego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że pan Waław Szacoń, który czterokrotnie był skazany na śmierć, a w lutym br. skończył 91 lat, nagrodę odebrał osobiście. Jego wystąpienie i wspomnienie czasu działalności konspiracyjnej niejednemu uczestnikowi spotkania w Muzeum AK wycisnęło łzy wzruszenia. Drugą Nagrodę im. Michała Krupy „Wierzby” otrzymała działająca od 2013 r. grupa „Żołnierze Niezłomni, Niepokorni, Wyklęci – Pamiętamy!” z publicznego gimnazjum w Brzesku.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest dla mnie powodem do radości, że młodzi ludzie coraz chętniej podejmują inicjatywy związane z pielegnowaniem pamięci o losach żołnierzy wyklętych. Z tego miejsca chcę skierować słowa uznania dla pana Kajetana Rajskiego – redaktora naczelnego kwartalnika „Wyklęci”, który tak mocno angażuje się w przywracanie pamięci o bohaterach niezłomnych oraz mobilizuje młodych i nie tylko młodych ludzi do pogłębiania wiedzy o trudnych losach naszej ojczyzny. On sam mimo swojego bardzo młodego wieku ma w swoim dorobku wartościowe publikacje na temat żołnierzy niezłomnych. Przeprowadził wiele rozmów, wywiadów z dziećmi żołnierzy polskiego powojennego podziemia niepodległościowego i antykomunistycznego. Opisał ich losy w swoich niezwykle poruszających książkach „Wilczęta. Rozmowy z dziećmi Żołnierzy Wyklętych”. Za prowadzoną działalność Kajetan Rajski odznaczony został Medalem Ignacego Jana Paderewskiego

przez Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce.

Szanowni Państwo! Wiele osób dopiero teraz uświadamia sobie, że bohaterstwo żołnierzy wyklętych stało się też przekleństwem dla nich i ich rodzin. Niestety są również i tacy, którzy dziś negują ich dokonania, podnosząc m.in. to, że nie osiągnęli oni założonego celu. Może wtedy nie osiągnęli celu, ale dla tych prawych żołnierzy takie wartości jak Bóg, honor, ojczyzna były najważniejsze i zachowali się, jak trzeba, płacąc za to często cenę najwyższą, cenę własnego życia. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jacek Kurzępa, klub Prawo i Sprawiedliwość, kolejne oświadczenie.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Kurzępa:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielka rodzino skautowa i harcerska rozsiana po całym kraju i poza jego granicami! Zwracam się do was ponownie w Dniu Myśli Bratniej z braterskim pozdrowieniem, radując się faktem, że młodzież i instruktorzy w skautowych i harcerskich mundurach nie znikają z pejzażu otaczającego nas świata. Ufając, że idea naczelnego skauta świata, którego rocznicę urodzin dziś obchodzimy, sir gen. Roberta Baden-Powella jest nadal żywa, przyciągająca młodych, ale i w obliczu dehumanizacji relacji międzyludzkich ze wszech miar aktualna i wymagająca wsparcia.

Współczesność kulturowa serwuje nam wszystkim gwałtowność, pośpieszność, nadmiarową wielość, która powoduje, że to, co nas otacza, i tych, którzy nas otaczają, odbieramy ledwo co naskórkowo, powierzchownie, ledwo co muskając obrzeżami świadomości. Świat i ludzie w nim pędzą, nie dostrzegają się wzajemnie, ignorują. Mimo że tam, gdzie przebywają, z reguły jest tłoczno, mnogo od istnień ludzkich. Zdaje się, że to zaledwie ich powłoka cielesna, podczas gdy duch wspólnoty, zgodności i wzajemnej ciekawości, akceptacji zanika. Ożywa, o paradoksie, w wirtualnym świecie społecznościowym, poprzez zwielokrotnione lajki – polubienia, mnożnikowe wyświetlenia, akceptujące kliknięcia. Ale przecież tam, w tym równoległym świecie, nie mam wystarczających szans, by poznać ciebie, drugi człowieku, prawdziwie, by również i ciebie, świecie, i ciebie, życie, doświadczać ze wszystkich miar moich możliwości percepcyjnych, wszystkich danych mi do dyspozycji receptorów: wzroku, słuchu, dotyku, smaku i czucia – pełnego, wielowymiarowego czucia, dotykania tętna życia.

Harcerstwo nam to przywraca. Daje nadzieję, że człowiek wobec drugiego człowieka bardziej skory

Posel Jacek Kurzępa

jest do pomocniczości i współpracy, radowania się tym, że jesteś obok mnie – realnie, namacalnie, soczyście. A dzisiaj, gdy harcerskie patrole, drużyny o tej porze stanęły w Kręgu Ognia, by przekazać sobie braterski uścisk dłoni, i ich rozświetlone językami ognia twarze emanowały szczęściem, tym, które jest wykuwane w mozolnej, acz systematycznej pracy nad samym sobą, samodoskonaleniem się, świadomej i wytężonej służbie wobec tych wartości, które łączą pokolenia i wspólnotę, Bogu i ojczyźnie, szczęściem, które może zrodzić się na bazie wspólnego, realnego pokonywania trudów, podnoszenia się po porażkach, osiągania wspólnie wyznaczonych celów.

Druhny i druhowie, wydaje mi się, że Polska, ojczyzna nasza, cieszy się z faktu, że jesteśmy, że trwamy wierni naszym ideałom, ba, przypuszczam, że jest skora powierzyć nam istotne zadania wzmacniające jej istnienie.

Dziś w Pałacu Prezydenckim pan prezydent poprosił nas o wypełnienie dwóch istotnych zadań. Chodzi o niesienie w sobie dziedzictwa powstania warszawskiego. Powierzył nam również przyłgnięcie do niepodległej, powierzył nam staniecie w szeregu tych, którzy od roku 2018, kiedy będziemy obchodzić stulecie niepodległości Polski, będą w sposób bardzo soczysty, pełnowymiarowy brać w swoje ręce odpowiedzialność za wydarzenia, które wówczas rozleją się szumem patriotyzmu po całym naszym kraju.

Dziękuję wam, harcerze...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Posel Jacek Kurzępa:

...że jesteście, dziękuję wam...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Pani poseł Zofia...

Posel Jacek Kurzępa:

...druhny, że jesteście. Czuwaj. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Zofia Czernow, klub Platforma Obywatelska, kolejne oświadczenie.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Moje oświadczenie dotyczy 41. Biegu Piastów na Polanie Jakuszyckiej.

Już w sobotę 25 lutego br. rozpocznie się na Polanie Jakuszyckiej Festiwal Narciarstwa Biegowego, w tym przede wszystkim 41. Bieg Piastów. Ta niezwykła impreza sportowo-rekreacyjna będzie trwać 9 dni. Podczas niej odbędzie się 10 biegów, w tym biegi nocne. Na starcie 41. Biegu Piastów będzie 6,5 tys. narciarzy z całego świata. Będą biegi dla zawodowców, ale także na krótszych dystansach dla początkujących i oczywiście dla najmłodszych narciarzy będzie bieg przedszkolaka. Głównym punktem festiwalu będzie koronny dystans: bieg na 50 km stylem klasycznym. Już trzeci rok bieg ten zaliczany jest do cyklu FIS Worldloppet Cup, czyli pucharu świata w maratonach narciarskich.

Dzięki wysokiej randze imprezy na starcie Biegu Piastów wystąpią czołowi narciarze biegowi z Polski, Czech, Francji, Włoch, Niemiec, a nawet Japonii. Szczególnymi uczestniczkami Biegu Piastów będą dwie znakomite zawodniczki: multimedalistka igrzysk olimpijskich i niekwestionowana królowa biegów narciarskich Justyna Kowalczyk oraz złota medalistka w kolarstwie górskim jeleniogórzanka Maja Włoszczowska. Już tradycją w ramach festiwalu są biegi radców prawnych, policjantów, księgowych, strażaków, leśników, a także lekarzy oraz narciarski bieg żołnierski.

Przy tej okazji koniecznie należy podkreślić niepowtarzalne walory Polany Jakuszyckiej dla narciarstwa biegowego. To w Szklarskiej Porębie – Jakuszycach są najlepsze w Polsce, a nawet na świecie, warunki do uprawiania narciarstwa biegowego. Warunki klimatyczne oraz ukształtowanie terenu pozwalają na organizowanie zawodów narciarskich na najwyższym poziomie światowym. Sezon zimowy na Polanie Jakuszyckiej zaczyna się w listopadzie i nieprzerwanie trwa do późnej wiosny. Pokrywa śnieżna zalega grubą warstwą przez cały sezon. Narciarskie trasy spacerowo-turystyczne to 14 tras o łącznej długości ok. 100 km. Stowarzyszenie Bieg Piastów jest jedynym w Polsce ośrodkiem narciarstwa biegowego, który posiada światową homologację tras wyczynowych FIS. Dzięki tak wspaniałym warunkom Ośrodek Narciarstwa Biegowego w Jakuszycach organizuje od 41 lat Festiwal Narciarstwa Biegowego dla amatorów – Bieg Piastów. To najstarsza, największa i najbardziej prestiżowa impreza narciarska w Polsce.

Zapraszam państwa parlamentarzystów z rodzinami do udziału w 41. Biegu Piastów, w niezapomnianej przygodzie sportowo-rekreacyjnej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Jan Kiliński, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Kilian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W bieżącym roku już po raz 5. obchodzimy dzień pamięci żołnierzy wyklętych. Musiało upłynąć kilkadziesiąt lat, zanim prawda historyczna o naszych bohaterach wyszła na jaw. Przez kilka dekad temat żołnierzy niezłomnych był tematem tabu, o którym nie wolno było głośno mówić.

Nie byłoby naszego narodowego dramatu, gdyby alianci nie zdradzili Polski w Jałcie i w Teheranie. Właśnie tam wielka trójka ustaliła powojenny podział Europy na strefy wpływów. Truman, Churchill i Stalin dogadali się w kwestiach podporządkowania sobie państw, które zostaną przez nich zajęte. Powojenna Polska znalazła się w sowieckiej strefie wpływów. To inni decydowali za nas i o nas, ale bez nas. Zarówno polski rząd w Londynie, jak i władze polskiego państwa podziemnego zdawały sobie sprawę z powagi sytuacji i realnego zagrożenia dla niepodległości Polski jako państwa suwerennego.

W tej sytuacji ostatni komendant Armii Krajowej gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek” wydał rozkaz rozwiązania Armii Krajowej i zwolnienia żołnierzy z przysięgi wojskowej, aby nie narażać ich na represje ze strony nowych okupantów. Mieli oni włączyć się w życie codzienne w nowej rzeczywistości politycznej. Zachowano jedynie kadry na ewentualny konflikt zbrojny aliantów ze Związkiem Radzieckim. Represje, więzienia, wywózki na Sybir spowodowały, że dziesiątki tysięcy byłych żołnierzy AK i podziemia niepodległościowego wróciło do lasu. Podjęli walkę o polską tożsamość narodową, wolną od obcej dyktatury i obcego nam, Polakom, stylu rządzenia opartej na bezprawiu i przemocy.

Wysoka Izbo! Wielką dalekowzrocznością wykazał się legendarny dowódca 5. Wileńskiej Brygady AK mjr Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”. We wrześniu 1945 r. „Łupaszka” przybył na Pomorze Gdańskie. Zorganizował szeroko zakrojoną działalność propagandową wymierzoną w komunistyczny aparat represji. Terenem jego działalności było także Kociewie. Likwidowano kolaborantów i zdrajców ojczyzny. Okoliczna ludność czuła się pewniej, gdy miała świadomość obecności żołnierzy 5. brygady, którzy chronili ją przed samowolą UB, aresztowaniami, rekwizycjami czy pospolicimi rabunkami. Major „Łupaszka” nawet po swoim aresztowaniu z godnością wielkiego Polaka i patriotę wziął na siebie całą odpowiedzialność za akcje i działania operacyjne swoich żołnierzy. Nie wydał nikogo. Przez komunistyczny sąd został skazany na osiemnastokrotną karę śmierci.

Wysoka Izbo! Nasza ojczyzna ma wielu bohaterów, z których możemy być dumni. W naszej narodowej i lokalnej pamięci niech na zawsze pozostanie pośmiertnie awansowany do stopnia pułkownika Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka”.

Już wkrótce, 26 lutego 2017 r., w Starogardzie Gdańskim odbędzie się bieg Tropem Wilczym – V edycja ogólnopolskiego biegu pamięci żołnierzy wyklę-

tych. Odkąd Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił dzień 1 marca dniem pamięci o naszych bohaterach narodowych, tego dnia i w dniach go poprzedzających mają miejsce liczne wydarzenia upamiętniające tych, którzy mieli umrzeć dwa razy: raz śmiercią biologiczną przez rozstrzelanie, a drugi – przez zapomnienie.

W pamięci i świadomości Polaków żołnierze niezłomni nigdy nie umarli. Byli obecni nawet w najgorszych latach stalinizmu i okresu powojennego, kiedy otwarte rozmowy groziły poważnymi represjami. Musiało upłynąć dużo czasu, aby coś się w tej sprawie zmieniło. Pamiętam dokładnie, jak jeszcze w 2013 r. struktury Prawa i Sprawiedliwości w Starogardzie Gdańskim czciły dzień pamięci, co wydarzyło się po raz pierwszy w historii powiatu. Rządzący miastem i powiatem wydarzenie to zignorowali z całkowitą obojętnością i milczeniem. Podczas tamtych uroczystości starogardzkie struktury Prawa i Sprawiedliwości ściągnęły roboczą wersję „Historii Roja”, którą wyświetlono w miejscowym kinie przy 100-procentowym wykorzystaniu miejsc. (*Dzwonek*)

Rok 2017 jest pierwszym rokiem, w którym jednostka samorządowa podjęła się upamiętnienia żołnierzy wyklętych poprzez zorganizowanie biegu Tropem Wilczym. Poseł na Sejm, prezydent Starogardu Gdańskiego, objął go swoim patronatem, co pozwala stwierdzić, że żołnierze niezłomni znajdują poczesne miejsce w rocznym kalendarzu miejscowych uroczystości. To cieszy. Można powiedzieć, że realizuje się zamierzenie śp. prezydenta...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Jan Kilian:

...Lecha Kaczyńskiego, aby cała Polska 1 marca oddawała hołd żołnierzom niezłomnym, zwanym przez sowiecki reżim żołnierzami wyklętymi.

Jestem przekonany, że tak jak walka o cześć należną tym, którzy mieli odwagę stawiać czoła sowieckiej propagandzie i systemowi, zakończyła się uznaniem ich zasług dla ojczyzny suwerennej i autonomicznej, wolnej od zagranicznych wpływów, tak i dziś Prawo i Sprawiedliwość nie ustąpi w naprawie państwa polskiego, a ten zmasowany atak na polityków prawicy, na rządzących...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Jan Kilian:

...skończy się jedyną oceną Polaków, jaką jest odrzucenie. Polacy mają honor i dumę i umieją rozróżnić starania o wolną, silną Polskę od zwykłej politycznej hucpy.

Apeluję z tego miejsca: rodacy, zachowajcie spokój. Nasza ojczyzna przeszła niejeden potop. Potop tzw. opozycji również przejdzie. Wszak „Bóg, honor, ojczyzna” to nasze główne hasło życiowe.

Na koniec powiem: cześć i chwała wszystkim walczącym o suwerenną, sprawiedliwą i wolną od obcych wpływów ojczyznę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle, i przypominam, że oświadczenia to 5 minut, a pan znacznie ten czas przekroczył.

I ostatnie oświadczenie, pan poseł Grzegorz Puda, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 1 marca po raz kolejny będziemy obchodzić państwowe święto – Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. W tym dniu w 1951 r. w więzieniu na Mokotowie po pokazowym procesie zostało rozstrzelanych siedmiu członków niepodległościowego IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość z prezesem mjr. Łukaszem Cieplińskim. Dopiero 17 września 1992 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego unieważnił zbrodniczy wyrok sądu rejonowego w Warszawie.

Prawda o żołnierzach wyklętych bardzo długo czekała na zadośćuczynienie. W ostatnim roku zrobiono dla przywrócenia pamięci o nich szczególnie wiele. Wspomnę tylko uroczyste państwowe pogrzeby mjr. Zygmunta Szendzielarza i Feliksa Selmanowicza wraz z Danutą Siedzikówną.

Niestety ciągle znajdują się osoby, które na zaciemnianiu obrazu żołnierzy wyklętych próbują zbić kapitał polityczny. Ostatnio słyszeliśmy porównanie

żołnierzy wyklętych do bandytów z UPA. Oświadczam, że należy z całą stanowczością przeciwstawić się takim porównaniom i oddać polskim patriotom należną cześć. Żołnierze wyklęci przez lata żyli w sytuacji ciągłego zagrożenia. Często za ich walkę wysoką cenę płaćli ich rodziny. Morderstwa, wywózki, konfiskaty majątków – wszystko to było na porządku dziennym. Zdarzały się więc przypadki zemsty i przekroczenia zasad czystej walki. Nie da się uniknąć takich zdarzeń w wojnie partyzanckiej, ale porównanie takich przypadków do zaplanowanego mordu etnicznego, jaki Polakom urządziła UPA na Wołyniu, jest potworną ignorancją. Żołnierze wyklęci zapłacili najwyższą cenę za swoją walkę i żadna, nawet kontrowersyjna akcja nie zmieni ich znaczenia dla kształtowania prawdziwego patriotyzmu.

Chciałbym przypomnieć, że wciąż czekamy na odkrycie miejsc pochówku setek lub nawet tysięcy pomordowanych Polaków, którzy spoczywają w bezimiennych dołach wykopanych nocami przez UB na cmentarzach, a często nawet przy śmietnikach. Doceniam ogromne zasługi prof. Krzysztofa Szwagrzyka dla odkrywania tych zapomnianych miejsc i oczekuję na kontynuację tej ciężkiej pracy. Także w moim rodzinnym mieście, gdzie pełnię mandat posła, w Bielsku-Białej, oczekujemy przeprowadzenia podobnych prac. Niestety wielu żołnierzy ze zgrupowania kpt. Henryka Flamego „Bartka” prawdopodobnie spoczywa na zapleczach dawnych siedzib urzędów bezpieczeństwa publicznego w Bielsku-Białej. Święto żołnierzy wyklętych jest doskonałą okazją, by upomnieć się o pamięć o tych dzielnych młodych chłopakach, dziewczętach, którym zabrano wolność, marzenia i życie. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi za to oświadczenie poselskie.

Na tym zakończyliśmy wygłaszanie oświadczeń*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. 23 lutego 2017 r., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 21 min 01)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw

– punkt 4. porządku dziennego

Poseł Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec sprawozdania Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zapobieganiu zanieczyszczaniu morza przez statki oraz niektórych innych ustaw.

Rządowy projekt ustawy powstał, co podkreślano również podczas pracy komisji sejmowej, z konieczności wdrożenia, implementacji do polskiego prawa niektórych przepisów w sprawie planowania przestrzennego, recyklingu statków, monitorowania, raportowania i weryfikacji emisji dwutlenku węgla w transporcie morskim oraz pobierania próbek i sprawozdawczości w zakresie zawartości siarki w paliwach żeglugowych.

Podczas prac komisji nie wyrażono w zasadzie żadnych wątpliwości dotyczących projektowanej ustawy. Posłowie po drobnych poprawkach Biura Legislacyjnego zgodnie przyjęli ten projekt.

O tym, że jego uchwalenie jest konieczne, nie muszę nikogo przekonywać.

Koło Poselskie Wolni i Solidarni będzie głosowało za przyjęciem projektu ustawy.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

– punkt 9. porządku dziennego

Poseł Ewa Tomaszewska
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Czy podatnicy będący emerytami i rencistami rzeczywiście będą mogli przekazywać 1% podatku na rzecz organizacji pozarządowych, jeśli zgodzą się na

wypełnianie ich zeznań podatkowych przez ZUS? Chodzi mi o to, czy rząd planuje przygotowanie akcji uświadamiającej podatnikom, że istnieje taka możliwość.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw

– punkt 12. porządku dziennego

Poseł Elżbieta Duda
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Rządowy projekt o stopniach naukowych (wprowadzenie doktoratu wdrożeniowego)

Szanowny Marszałku! Wysoka Izbo! Nie od dziś wiadomo, że skala współpracy polskich uczelni z biznesem jest daleka od zadowalającej. Brak transparentnych przepisów czy wzajemnego zaufania hamuje współpracę.

W związku z powyższym chciałabym zapytać pana ministra: Czy wprowadzenie doktoratu wdrożeniowego jest szansą na zasadniczą zmianę w relacjach pracowników naukowych z przedsiębiorcami w Polsce? Czy w ocenie ministerstwa przyczyni się on w znaczący sposób do wzrostu liczby rodzimych innowacji wdrożonych w gospodarce?

Poseł Krzysztof Szulowski
(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Wnio-skodawcy projektu zmiany ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki słusznie wskazują, że obecny poziom współpracy między sektorem nauki a biznesem jest niezadowalający. Świadczą o tym m.in. niskie wydatki sektora przedsiębiorstw na prace B+R, które w 2014 r. stanowiły 0,44% PKB, a cel do osiągnięcia to 0,8% PKB w 2020 r.

Intencją projektodawcy jest udrożnienie ścieżki kariery akademickiej dla osób wykazujących się osiągnięciami wdrożeniowymi, co stymulowałoby również współpracę nauki z przemysłem. Nie jest to jednak propozycja całkowicie nowa – już dotychczas

efektem niektórych prac doktorskich były wdrożenia. Towarzyszyła temu jednak ocena minimalnych wymagań dotyczących poziomu naukowego i jakości rozprawy.

Czy nowy system po raz kolejny nie obniży wymagań w zakresie realizacji doktoratu? A jeszcze większe wątpliwości mam w przypadku habilitacji. Obecny stan wiele środowisk ocenia krytycznie w stosunku do tzw. starej habilitacji – brak chociażby możliwości prezentacji kandydata przed oceniającym go gremium, totalnie dominująca punktologia – ale nowe propozycje rodzą wątpliwości co do uznaniowości i subiektywności oceny w zakresie jakości samego wdrożenia. Dziękuję bardzo.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 28 lutego br. obchodzić będziemy 205. rocznicę śmierci duchownego, wybitnego polityka i publicysty oświeceniowego Hugona Kołłątaja.

Hugo Kołłątaj urodził się 1 kwietnia 1750 r. na Wołyniu w średniozamożnej rodzinie szlacheckiej. Początkowo edukację odebrał w szkołach w Pińczowie, następnie kształcił się w Akademii Krakowskiej, a także w Wiedniu, Bolonii i Rzymie. Uzyskał doktoraty z filozofii, prawa i teologii. W 1775 r. przyjął święcenia kapłańskie.

Hugo Kołłątaj był współpracownikiem Komisji Edukacji Narodowej, a także twórcą planu rozbudowy szkół w całym kraju. W ramach reformy w Akademii Krakowskiej wprowadził m.in. wykłady z nauk przyrodniczych i literatury polskiej, umożliwił dostęp do nauki studentom pochodzącym z mieszczaństwa, a także poprawił poziom naukowy uczelni.

W 1779 r. przeniósł się do Warszawy. Zgromadził tam zespół publicystów zwany Kuźnicą Kołłątajowską. W 1786 r. Hugo Kołłątaj został odznaczony Orderem św. Stanisława, a kilka lat później został kawalerem Orderu Orła Białego.

Uczestniczył w tworzeniu Konstytucji 3 maja. W czasie Sejmu Czteroletniego należał do najaktywniejszych działaczy Stronnictwa Patriotycznego. W rozprawie pt. „Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego. O przyszłym sejmie Anonima listów kilka” przygotował program reform uwieczonych właśnie Konstytucją 3 maja. Po jej uchwaleniu został mianowany podkanclerzem koronnym.

W czasie powstania kościuszkowskiego Kołłątaj należał do Rady Najwyższej Narodowej, w której objął Wydział Skarbu. Po utracie przez Polskę niepodległości został aresztowany przez Austriaków. Karę odbywał w więzieniu w Ołomuńcu i twierdzy Josephstadt. Zwolniony po licznych zabiegach rodziny udał się na Wołyń, gdzie był twórcą Liceum Krzemienieckiego. Podejrzany o kontakty z Napoleonem został

wywieziony i był przetrzymywany w Moskwie przez Rosjan. W latach 1809–1812 był członkiem rzeczywistym Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk.

Ostatnie lata życia Kołłątaj spędził w Księstwie Warszawskim, gdzie zmarł po długiej chorobie. Został pochowany na warszawskich Powązkach, ale urna z jego sercem została złożona w kościele w Wiśniowej, gdzie mieszkał jego brat Rafał Kołłątaj.

Kołłątaj w swoim życiu kierował się hasłem: „Polacy! Ośmielcie się raz być narodem, a narodem prawdziwie wolnym”, a stworzone przez niego dzieła dotyczyły głównie tematyki naukowej, w szczególności historii, filozofii i oświaty. Krytykował w nich przestarzałą strukturę polityczną i społeczną Rzeczypospolitej. Do głównych, najważniejszych dzieł politycznych zaliczyć możemy przede wszystkim wspomnianą rozprawę „Do Stanisława Małachowskiego...” oraz „Prawo polityczne narodu polskiego”. Inne wielkie dzieło Kołłątaja było natury geograficznej. Napisany w latach 1802–1808 „Rozbiór krytyczny zasad historii o początkach rodu ludzkiego”, wydany dopiero w 1842 r., był znakomitym na ówczesne czasy systemem geografii ogólnej, pełnym twórczych myśli. Dziękuję.

Posel Sylwester Chruszcz

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wczoraj obchodziliśmy 70. rocznicę stoczenia ostatniej partyzanckiej walki przez mjr. Józefa Kurasia „Ognia”. Został on otoczony przez grupę operacyjną KBW w Ostrowku k. Nowego Targu i tam stoczył ostatni bój.

W czasie kampanii wrześniowej walczył w szeregach 8 kompanii 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. Po klęsce zdołał uniknąć niewoli i po nieudanej próbie przedostania się na Węgry wrócił do rodzinnej miejscowości. Po utworzeniu Konfederacji Tatrzańskiej w 1941 r. został naczelnikiem waksmundzkiej placówki, obierając pseudonim Orzeł. Aresztowania najważniejszych działaczy Konfederacji Tatrzańskiej na początku 1942 r. doprowadziły do jej całkowitego rozbicia.

Wiosną 1943 r. z całej organizacji pozostała czynna jedynie grupa Kurasia, która skupiała ludzi pracujących przy gospodarstwie na Hali Długiej pod Turbaczem. Niemieccy konfidenci wysłani w góry na jej poszukiwanie w rejonie Polany Gabrowskiej wpadli w zasadzkę i zostali zabici. W odwecie Niemcy zamordowali ojca, żonę oraz 2,5-letniego syna Kurasia, a rodzinny dom spalili. Po tej tragedii Kuraś zmienił pseudonim na Ogień.

W 1945 r., uprzedzając mające nastąpić aresztowanie, „Ogień” powrócił do lasu, rozpoczynając walkę z władzami. Wkrótce stał się dowódcą największego zgrupowania antykomunistycznej partyzantki na tym terenie. W jej szeregach znalazło się wielu byłych żołnierzy AK. Kuraś uznał za wrogów wszystkich tych, którzy z bronią w ręku umacniali niechciany

ustrój. Spośród nich do najgroźniejszych zaliczył żołnierzy NKWD i funkcjonariuszy UB. Jego akcje wymierzane były również przeciw instytucjom państwowym i obiektom gospodarczym, służyły też tzw. dyscyplinowaniu społeczeństwa, m.in. poprzez likwidację kolaborantów czy pospolitych przestępców. Nie miały udziału tu również różnego rodzaju rekwizycje i kontrybucje.

Wkrótce dla PUBP w Nowym Targu najważniejszą sprawą stało się rozbięcie zgrupowania „Ognia”. Jednak nie było to takie proste. Kuraś, mający ogromne doświadczenie partyzanckie, opierając się na znakomicie rozbudowanej siatce informatorów i zmieniając często miejsce pobytu, skutecznie wymykał się milicyjnym obławom. Miał przy tym duże poparcie w środowisku wiejskim. Do walki skierowano w końcu oddziały WOP, które zastąpiły wojska NKWD w służbie granicznej. Rozpoczęto również coraz bardziej umiejętnie kierowaną kampanię propagandową celem pozbawienia „Ognia” poparcia w społeczeństwie. Posłużono się nawet osobą kpt. Juliana Zapalę – legendarnego „Lamparta”, którego nakłoniono do podpisania apelu „Do kolegów Ogniwców”, w którym namawiał ich do ujawniania się. Te wszystkie działania przyniosły w końcu efekt.

10 lutego 1947 r. kierownikowi PUBP w Nowym Targu udało się zwerbować nowego agenta, któremu nadano pseudonim Orientacyjny. Ten wkrótce złożył meldunek o lokalizacji obozu sztabu „Ognia”. Obóz ten umiejscowiony był na Wspólnej Młace położonej w masywie Kudłonia. O świcie 18 lutego kpt. Władysław Dworakowski wraz z żołnierzami KBW i funkcjonariuszami UB dotarli na miejsce i uderzyli na obóz. Po krótkiej walce „ogniowcy” wycofali się. Oddział podzielony został na małe grupy, które znalazły schronienie w okolicznych wsiach i osiedlach. Kuraś w towarzystwie najbliższych współpracowników postanowił przeczekać najpierw w Waksmundzie, a następnie w domu Józefa Zagaty w Ostrowsku. Kolejny donos „Orientacyjnego” sprawił, że 21 lutego dom Zagaty, a następnie sąsiedni dom zostały otoczone. W trakcie walki osaczony „Ogień” nie chcąc dostać się do niewoli, strzelił sobie w skroń. Ranny, dowieziony do szpitala w Nowym Targu, zmarł w nim 22 lutego 1947 r.

Przed Narodowym Dniem Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” wspomnijmy bohaterską działalność „Ognia”. Dziękuję.

Poseł Barbara Dziuk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Ustawa metropolitalna

Debata dotycząca wprowadzenia rozwiązań dla obszarów o charakterze metropolitalnym w Polsce toczy się od dwóch dekad – na obszarach mających zostać metropoliami procesy demograficzne, społeczne i gospodarcze poszły tak daleko, że wymagają innych instytucjonalnych i prawnych rozwiązań. Pro-

jekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim stanowi odpowiedź na potrzebę utworzenia związku metropolitalnego na obszarze Górnego Śląska, który będzie miał zagwarantowane w ustawie kompetencje właściwe dla obszaru o takim charakterze, i rozwiewa wątpliwości co do zadań w zakresie publicznego transportu zbiorowego.

W ocenie projektodawców, ze względu na konieczność zapewnienia zrównoważonego rozwoju pozostałych, mniejszych obszarów funkcjonalnych pożądane jest stworzenie narzędzi uzupełniających w tym zakresie ustawę metropolitalną.

W związku z rezygnacją z delimitacji Rada Ministrów będzie tworzyła związek i ustalała jego granice. Nowa, proponowana definicja brzmi: związek metropolitalny jest zrzeszeniem gmin województwa śląskiego, charakteryzujących się istnieniem silnych powiązań funkcjonalnych oraz zaawansowaniem procesów urbanizacyjnych, położonych na obszarze spójnym pod względem przestrzennym, który zamieszkuje co najmniej 2 mln mieszkańców.

Rozporządzenie ustalać będzie nazwę oraz siedzibę władz związku – będą mogły do niego przystępować kolejne gminy z terenu województwa śląskiego, jednak bez możliwości wystąpienia. Rozporządzenie w sprawie utworzenia związku metropolitalnego i ustalenia jego granic wydawane będzie na wniosek ministra właściwego do spraw administracji publicznej. Wniosek ministra sporządzany będzie na podstawie wniosku Rady Miasta Katowice – miasto Katowice jest jedyną gminą wymienioną wprost przez ustawę, która będzie wchodzić w skład związku metropolitalnego.

Propozycja: ustawa, a nie rozporządzenie, będzie regulowała procedurę składania wniosku oraz wymagane dokumenty. Rada Miasta Katowice będzie składać wniosek do ministra właściwego do spraw administracji publicznej za pośrednictwem wojewody śląskiego. Wojewoda, nie później niż w ciągu 30 dni od dnia otrzymania wniosku, przekaże go wraz ze swoją opinią ministrowi właściwemu do spraw administracji publicznej.

W projekcie również szczegółowo uregulowano tryb zmiany granic związku metropolitalnego. Rada Ministrów będzie brała pod uwagę istniejące formy współpracy jednostek samorządu terytorialnego. Projekt ustawy zawiera wymóg przeprowadzania konsultacji z mieszkańcami w przypadku podejmowania przez gminy uchwał opiniujących utworzenie związku metropolitalnego oraz ustalenie jego granic.

Pełnomocnikiem do spraw utworzenia związku będzie prezydent Katowic.

Przepisy obowiązującej ustawy zakładają przeniesienie zadań gminnych i powiatowych w zakresie publicznego transportu zbiorowego na związek metropolitalny. W obszarze publicznego transportu zbiorowego głównym ustawowym zadaniem związku będą: planowanie, koordynacja, integracja oraz rozwój publicznego transportu zbiorowego, a także metropolitalne przewozy pasażerskie. Związek nie po-

zbawi gmin zadań w zakresie transportu z mocy ustawy – nie będą konieczne likwidacja ani przekształcenie Komunikacyjnego Związku Komunalnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego ani innych przewoźników/organizatorów. Związek metropolitalny będzie mógł pełnić funkcję organizatora transportu w zakresie zadań gminnych wyłącznie na podstawie porozumień.

Związek będzie pełnił funkcję organizatora transportu w zakresie przewozów metropolitalnych, które są nową kategorią przewozów (inną od gminnych, powiatowych, wojewódzkich). W tym zakresie będzie mógł rozwijać nowe połączenia kolejowe i drogowe o zasięgu istotnym z punktu widzenia całej metropolii.

W zakresie planowania związek będzie uchwałał plan transportowy obowiązujący na obszarze związku, tj. gmin i związków międzygminnych. Doprecyzowano, że zadaniem związku jest rozwój społeczny i gospodarczy obszaru związku. Zaproponowano ograniczenie biurokratycznych procedur związanych z likwidacją jednej jednostki i tworzeniem kolejnej. Proponuje się możliwość przeniesienia – za obopólną zgodą – na związek metropolitalny wszelkich praw i obowiązków związku międzygminnego.

We wskazanym okresie organizacyjnym związek będzie uzyskiwał 20% dochodów, co jest związane z koniecznością zagwarantowania środków na przygotowanie organizacyjne, prawne i materialne. Wojewoda będzie mógł udzielić dotacji celowej na działania związane z jego utworzeniem.

Proponuje się, aby daną jednostkę samorządu terytorialnego reprezentował przedstawiciel organu wykonawczego. Proponuje się usunięcie ich przedstawicieli gmin ze zgromadzenia (nie wnoszą składek).

Zgodnie z obowiązującymi przepisami uchwały zgromadzenia są podejmowane co do zasady kwalifikowaną większością głosów rozumianą jako większość głosów jednostek samorządu terytorialnego reprezentowanych w zgromadzeniu. Proponuje się

określenie tej większości podwójną większością głosów i stosowanie podwójnej większości w odniesieniu do wszystkich rozstrzygnięć zgromadzenia. Proponuje się, aby zarząd związku metropolitalnego liczył pięciu członków zamiast trzech, aby uniknąć sytuacji patowej.

Przewidziano możliwość udzielania pomocy związkowi i możliwość udzielania pomocy związkowi metropolitalnemu przez jednostki samorządu terytorialnego i ich związki. Doprecyzowano liczebność komisji rewizyjnej – w jej skład wchodzi co najmniej trzech delegatów.

W związku z potencjalnymi trudnościami interpretacyjnymi w zakresie odpowiedniego stosowania przepisów zawarto w projekcie przepis, który wprost nakazuje członkom zarządu związku, skarbnikowi związku oraz sekretarzowi złożenie oświadczenia majątkowego, oraz upoważniono prezesa Rady Ministrów do określenia jego wzoru w drodze rozporządzenia.

Wprowadza się możliwość nabycia przez związek metropolitalny mienia ruchomego i nieruchomego w drodze zawierania porozumień z gminami zrzeszonymi w związku, ale również z niebędącymi członkami związku jednostkami samorządu terytorialnego i ich związkami lub organami reprezentującymi Skarb Państwa.

W przypadku opracowania planu transportowego przez związek metropolitalny gminy, związki międzygminne, powiaty lub związki powiatów, których obszar jest objęty związkiem metropolitalnym i które wchodzi w skład związku metropolitalnego, nie opracowują planów transportowych. Z dniem wejścia w życie tego planu tracą moc plany transportowe opracowane przez gminy, związki międzygminne, powiaty lub związki powiatów, których obszar jest objęty związkiem metropolitalnym i które wchodzi w skład związku metropolitalnego.